

„BO IMIĘ JEGO JEST POLSKA”

KRZYSZTOF KAROL DASZYK

„BO IMIĘ JEGO JEST
POLSKA”

TADEUSZ KOŚCIUSZKO
W PATRIOTYCZNEJ LEGENDZIE
I POLITYCZNYM MICIE
CZASÓW POROZBIOROWYCH

(ESEJ HISTORYCZNY)

KRAKÓW 2018

Na pierwszej stronie okładki dziewiętnastowieczna podkolorowana reprodukcja pocztówkowa rysunku Artura Grottgera z roku 1866 pt. *U grobowca Kościuszki* (ze zbiorów autora niniejszej publikacji)

Recenzent: Prof. dr hab. Tomasz Gąsowski

Korekta: Mateusz Czarniecki

© Copyright by Uniwersytet Jagielloński

© Copyright by Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”

Publikacja dofinansowana ze środków przeznaczonych na działalność statutową Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Publikacja dofinansowana ze środków Towarzystwa Wydawniczego „Historia Iagellonica”

Publikacja udostępniona na podstawie licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 1.0



ISBN 978-83-65080-84-4

DOI: 10.32021/20184547DASZKOS

Projekt okładki:

F.H.U. Mykom

Skład i łamanie

Studio Poligraficzne Dorota Słomińska

Kraków, tel. 0602 677 488

Druk i oprawa:

Poligrafia Salezjańska

ul. Michała Bałuckiego 8, 30-318 Kraków; tel. 12 266 40 00

Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”

z siedzibą w Instytucie Historii UJ

ul. Gołębia 13, 31-007 Kraków

www.iagellonica.com.pl

Słowa podziękowania za sfinansowanie publikacji kieruję pod adresem Dyrekcji Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Zarządu Towarzystwa Wydawniczego „Historia Iagellonica”; szczególnie zaś serdecznie dziękuję Prezesowi wymienionego Towarzystwa — Koledze Doktorowi Habilitowanemu Tomaszowi Kargolowi — za życzliwe i profesjonalne pokierowanie pracami związanymi z edycją tej książki.

Autor

Trwa człowiek, który odszedł, w tych, co po nim przychodzą.
Karol Wojtyła, *Wigilia wielkanocna 1966*

Legenda — to skarb i siła, siła często potężniejsza niż historia,
niż rzeczywistość.
Stanisław Witkiewicz, *Ostatnie słowa.*
Wyjtki z listów do siostry

Legenda nie zwykła ludzi miernych brać na swe skrzydła.
Marian Kukiel, *O Kościuszkę*

Przedślowie

Publikowany tekst — ukazujący się w dwusetną rocznicę wawelskiego pogrzebu Naczelnika insurekcji roku 1794 — jest znacznie rozszerzoną wersją wykładu wygłoszonego w Galerii Malarstwa Narodowego w Sukiennicach w dniu 5 października 2017 roku, w ramach zorganizowanego przez Muzeum Narodowe w Krakowie wraz z Komitetem Kopca Kościuszki cyklu odczytów pod ogólnym tytułem „Fenomen Kościuszki”. Fragment tego wykładu ukazał się na łamach „Dziennika Polskiego” (zob. K.K. Daszyk, *Bo imię jego jest Polska! Tadeusz Kościuszko — bohater — symbol*, „Kurier Komitetu Kopca Kościuszki”, dodatek do „Dziennika Polskiego” z 13 X 2017, s. 6–7).

Do tekstu „właściwego”, mającego formę historycznego eseju, dołączony został wiersz pt. *U sarkofagu Kościuszki w roku 2017* — będący swego rodzaju odpowiedzią na pytanie, które padło z sali po wspomnianym wykładzie: dlaczego postać insurekcyjnego Naczelnika w chłopskiej sukmanie, w dobie zaborów otaczana kultem nieomal (a czasem nawet wręcz) religijnym, dziś nie jest obiektem zainteresowania ze strony poetów, pisarzy, scenarzystów i reżyserów teatralnych oraz filmowych, słowem: twórców kultury?

Przykładów trzeba!

Pisarz, na którego twórczości wychowało się (licząc od lat osiemdziesiątych XIX wieku) kilka pokoleń Polaków — Henryk Sienkiewicz — w usta jednej z postaci pojawiających się na kartach trzeciej części *Trylogii* włożył takie oto słowa: „Przykładów trzeba, przykładów co dzień, które by w oczy były”¹.

Te słowa — w Sienkiewiczowskiej powieści wypowiedziane przez hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego, późniejszego polskiego króla — odnoszą się w takim samym stopniu do czasów, w których rozgrywa się akcja rzeczzonego utworu (trudnych czasów trzeciej ćwierci XVII stulecia, gdy szlacheckiej Rzeczypospolitej — najeżdżanej przez wrogów zewnętrznych i targanej wewnętrznymi waśniami — groził upadek), jak i do epoki, w której przyszło żyć autorowi cytowanego dzieła...

W czasach porozbiorowych — jeżeli Polacy mieli bronić swej narodowej tożsamości i, co więcej, podejmować próby odzyskania utraconej pod koniec XVIII wieku państwowości — trzeba było „przykładów”: kolejnych „Hektorów kamienickich”, których poświęcenie dla Ojczyzny „biłoby w oczy” — i zobowiązywało do naśladowania!

Spośród wybitnych postaci naszych dziejów porozbiorowych najlepszym kandydatem do odgrywania roli takiego właśnie „przykładu” był bez wątpienia Tadeusz Kościuszko — postać, w przeciwieństwie do Sienkiewiczowskiego Michała Wołodyjowskiego, nie literacka², lecz (co dawało jej nad tamtą zdecydowaną przewagę: przewagę wiarygodności) rzeczywista, *par excellence* historyczna; chociaż — i na tym

¹ H. Sienkiewicz, *Pan Wołodyjowski*, t. 1, w: idem, *Wielka kolekcja [dzieł]*, t. 7, Kraków [2015], s. 71.

² Gwoli ścisłości: Michał Wołodyjowski to postać literacka, ale — jak to jest także w przypadku innych bohaterów *Trylogii* — posiadająca historyczny pierwowzór. Zob. A. Sajkowski, *Wołodyjowski na murach Kamieńca*, w: idem, *W stronę Wiednia. Dole i niedole wojenne w świetle listów i pamiętników*, Poznań 1984, s. 235–248.

właśnie chcę się skupić — przez współczesnych i potomnych poddawana zabiegom mitologizacyjnym. Bo — jak trafnie zauważyła dzisiejsza pisarka i poetka:

Mit jest ludziom bardziej potrzebny niż prawda, która jest zazwyczaj skomplikowana, niejednoznaczna, wewnątrznie i zewnętrznie sprzeczna. Mit daje to, czego potrzebują kolejne pokolenia: klarowną opowieść, w której dobro zwycięża zło³.

W niniejszym tekście pragnę pokazać jedynie najbardziej spektakularne przejawy monumentalizacji czy wręcz mitologizacji postaci Kościuszki. Pragnę — mówiąc inaczej — pokazać Kościuszkę nie tyle takim, jakim był, ile takim, jakiego dziewiętnastowieczni Polacy potrzebowali⁴.

Rzecz jasna, zarówno za życia bohatera niniejszej pracy, jak i po jego śmierci — gdy postać ta coraz bardziej posągowała — pojawia-

³ A. Janko, *Mała Zagłada*, Kraków 2017, s. 52–53.

⁴ Z wcześniejszych prac na temat obrazu Tadeusza Kościuszki w oczach współczesnych i potomnych zob. zwłaszcza: W. Hahn, *Kościuszko w polskiej poezji dramatycznej*, Poznań 1918; K. Sreniowska, *Kościuszko — bohater narodowy. Opinie współczesnych i potomnych 1794–1946*, Warszawa 1973; M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978 (tu korzystam z drugiego wydania tego dzieła: Gdańsk 2001, s. 276–302); J. Śliziński, *Tadeusz Kościuszko w literaturze narodów Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1981; A. Kijowski, *O dobrym Naczelniku i niezłomnym Rycerzu*, Kraków 1984, s. 7–48; B. Oleksowicz, *Legenda Kościuszki. Narodziny*, Gdańsk 2000; P. Mitzner, *Teatr Tadeusza Kościuszki. Postać Naczelnika w teatrze 1803–1994*, Warszawa 2002; L. Ordon, M.M. Drozdowski, *Legenda literacka Tadeusza Kościuszki*, Warszawa–Stalowa Wola 2010; J. Pytel, *Kim naprawdę był Kościuszko? Tadeusz Kościuszko i powstanie 1794 roku w opinii lewicy i socjalistów*, Warszawa 2013; L. Ordon, *Spory o Tadeusza Kościuszkę w polskiej historiografii i literaturze w latach 1792–2016*, Warszawa 2017. Zob. też teksty krótsze: A. Błaszczuk, *Kształtowanie się legendy Kościuszki 1815–1830*, w: *Kościuszko w kręgu mitologii narodowej*, pod red. A. Barszczewskiej-Krupy, Łódź 1995, s. 31–40; B. Wachowska, *Wizerunek Kościuszki w stulecie śmierci*, w: *ibidem*, s. 41–58; K. Maksimowicz, *Poetycka legenda Tadeusza Kościuszki (lata 1792–1794)*, w: *W dwusetną rocznicę Powstania Kościuszkowskiego*, przewodn. kom. red. Z. Libera, Warszawa 1995, s. 65–82; A. Woltanowski, *Kult Naczelnika Tadeusza Kościuszki w publicystyce i prasie powstańczej*, w: *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, pod red. H. Szwankowskiej, Warszawa 1996, s. 185–201; F. Ziejka, *Tadeusz Kościuszko. Wszyscy Polacy uznawali się za jego dzieci...*, w: *idem, W drodze do sławy. Studia i szkice*, Kraków 2015, s. 49–71.

ły się głosy krytyczne wobec niego, a nawet nieprzychylnie, wychodzące przede wszystkim ze środowisk politycznie radykalnych, takich jak działacze polistopadowo-emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, z Wiktorem Heltmanem na czele⁵, czy — kilkadziesiąt lat później — polscy marksiści generacji Ludwika Waryńskiego i Kazimierza Dłuskiego, spod znaku genewskiej „Równości”⁶ (osobna kwestia to ocena wojskowo-dowódczych kompetencji Kościuszki⁷). Te jednak głosy w swych analizach „programowo” pomijam — interesuje mnie bowiem jedynie złota legenda Naczelnika insurekcji 1794 roku, wynosząca go do miana „integratora” narodu⁸, oraz tworzony na bazie

⁵ Działacze tego ugrupowania — podobnie jak wcześniej, jeszcze w czasie powstania listopadowego, czynił to Maurycy Mochnecki (zob. idem, *Być albo nie być*, w: idem, *Pisma krytyczne i polityczne*, wstęp Z. Przychodniak, wybór i oprac. J. Kubiak, E. Nowicka, Z. Przychodniak, t. 2, Kraków 1996, s. 53) — wytykali Naczelnikowi insurekcji 1794 roku zgubną „półśrodkowość”: ponieważ „w egoizm szlachty uderzyć nie chciał”, nie zdołał wyzwoić powstańczego zapału w ludzie; a jedynie ów zapał mógł dać powstaniu zwycięstwo. Przykładowo zob. W. Heltman, *Półśrodk*, artykuł drugi: *Powstanie 1794 roku — Kościuszko*, w: *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Dokumenty i pisma*, wybór i wstęp B. Baczek, Warszawa 1954, s. 208.

⁶ Ci też zarzucali Kościuszcze, że zamiast „wywołać ruch ludowy, [...] obliczał skąpo [w Uniwersale połanieckim], ile dni pańszczyźnianych [chłopom] darować może”, i że — przejęty ideą solidarności stanów — „został oszczędnym kasjerem majątków szlacheckich”. Zdecydowawszy się na dokonanie radykalnego przewrotu społecznego, Kościuszko też być może nie odniósłby zwycięstwa, ale „powołałby raz do życia masy, w imię swych własnych, a nie panów i abstrakcyjnej ojczyzny interesów, a masy raz do życia powołane, raz świadome swych sił i praw, nie dałyby się strącić do tej nicości, jaka potem była ciągle ich udziałem”. [Artykuł redakcyjny], „Równość” 1880, nr 10–11, w: *Pierwsze pokolenie marksistów polskich. Wybór pism i materiałów źródłowych z lat 1878–1886*, wybór, wstęp i przypisy A. Molska, t. 1, Warszawa 1962, s. 247.

⁷ Zob. zwłaszcza: I. Prądzyński, *Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historii*, wstęp I. Moszczeński, Poznań 1865, s. 12–31. Tu — między innymi — takie zdanie: „Kampania Kościuszki w roku 1794 nosi w ogólności cechę braku fundamentalnego planu i miękkości w dokonywaniu powziętych zamiarów” (ibidem, s. 13).

⁸ Odwołuję się tu do terminu wprowadzonego do naszej historiografii przez Jerzego Topolskiego. Bohater „integrator” to postać historyczna, która „dzięki dawaniu swymi czynami albo całym życiem przykładów do naśladowania dla danej społeczności bądź też dzięki byciu dla danej społeczności przedmiotem czci wyraźnie wysuwa się na [tej społeczności] czoło” (J. Topolski, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996, s. 312–313).

tej legendy polityczny mit⁹. Mit w porozbiorowych dziejach Polaków właściwie najważniejszy, gdyż dotyczący sposobu wybicia się na niepodległość!

Pod świętym hasłem: Ojczyzno, za ciebie!

Legendą stał się Kościuszko już za życia. Otóż zaraz po tym, jak w sierpniu 1792 roku targowiczanie — za sprawą interwencji wojsk carskich — przejęli władzę w Rzeczypospolitej, popularności, którą generał Kościuszko zdobył w czasie wojny w obronie Konstytucji 3 maja, zaczęto używać jako — jak to określił Wacław Tokarz — „cementu do formowania spisku” przeciw rosyjskim rządóm w Polsce¹⁰. Jeszcze zanim bohater spod Dubienki¹¹ — nie chcąc zaakceptować władzy targowiczán — udał się na emigrację, Czartoryscy rozpoczęli ogólnokrajową akcję propagandową zmierzającą do wykreowania generała na „pierwszego obrońcę Ojczyzny”, a tym samym najwłaściwszego kandydata na

⁹ Tu pragnę wyjaśnić, iż — idąc za Franciszkiem Ziejką — pojęć „legenda” i „mit” nie traktuję w sposób synonimiczny (tak jak to zwykle bywa w wypowiedziach potocznych). Przywołany literaturo- i kulturoznawca trafnie zauważa, iż: „Legenda historyczna obrócona jest w przeszłość [...]. Mit [natomiast] zwraca się ku przyszłości, jego zadaniem jest takie, a nie inne ukształtowanie myślenia, narzucenie takiego, a nie innego programu” (F. Ziejka, *W kręgu mitów polskich*, Kraków 1977, s. 8). Barwna opowieść o tym, jak to „gracki” Wojciech Bartosz razem z nie mniej dzielnymi „kumami” z Rzędowic i innych podkrakowskich wsi pobili pod Raclawicami Moskali — to legenda; przekonanie, że gdy chłopci chwycą za broń, Polska zmartwychwstanie — to już polityczny mit. Warto tu też przytoczyć celną uwagę Henryka Samsonowicza, że mit polityczny „zawiera postulaty pod adresem terażniejszości, stanowi wyraz potrzeb psychicznych: tęsknot, urazów, kompleksów, pragnień” (H. Samsonowicz, *O historii „prawdziwej”. Mity, legendy i podania jako źródła historyczne*, Gdańsk 1997, s. 24).

¹⁰ W. Tokarz, *Ostatnie lata Hugona Kollątaja (1794–1812)*, t. 1, Kraków 1905, s. 82.

¹¹ Monografista wojny w obronie Konstytucji 3 maja, Adam Wolański, opis stoczonej 18 lipca 1792 roku bitwy pod Dubienką — bitwy, której wynik był w zasadzie łatwy do przewidzenia, gdyż dowodzony przez Kościuszkę korpus liczył pięciokrotnie mniej żołnierzy niż nacierający nań nieprzyjaciel (ale zadał on owemu nieprzyjacielowi straty dwukrotnie większe od własnych!) — kończy następującym zdaniem: „W kraju dopiero teraz poznano powszechnie, że istniał wódz, i do tego wybitna zdolność wojskowa — dotąd zapoznana” (A. Wolański, *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, przedmowa T. Rawski, Warszawa 1996, s. 297).

wodza przyszłej insurekcji¹². (Naczelnny wódz wojsk polskich w wojnie z Rosją w roku 1792, ksiączę Józef Poniatowski — jako bratanek skompromitowanego przystąpieniem do targowicy króla Stanisława Augusta — do takiej roli nie mógł pretendować. Zwłaszcza że nie był on zwolennikiem ogólnonarodowej walki improwizowanej, jaką miała być przygotowywana insurekcja. Poza tym Kościuszko — ze względu na swój status społeczny (właściciel wsi, w której było raptem dwadzieścia chłopskich „dymów”¹³), skromny styl życia, patriotyzm obejmujący cały naród, a nie jedynie warstwę szlachecką — nieporównanie lepiej reprezentował demokratyczny charakter przyszłego powstania¹⁴.)

Tak więc już pod koniec roku 1792 po kraju zaczęły krążyć różne pamiątkowe przedmioty z podobizną bohatera spod Dubienki (kopersztychy, tabakierki, pierścionki itp.)¹⁵, które kreowały go na „jedynego mściciela krzywd narodowych”¹⁶. Krążyły także patriotyczne wiersze w licznych odpisach — jak ten, który wyszedł był spod pióra czołowego naszego poety doby klasycyzmu, Alojzego Felińskiego:

Kościusku! jakikolwiek los nam Bóg przeznaczy,
Nie chciejmy się nikczemnej poddawać rozpaczy.
Jeszcze w czułych Polakach chęć wolności pała,
Nie będzie nad sercami Moskwa panowała.
[.]
Póki miłość wolności w sercach pałać będzie,
W najpierwszym jej obrońców Ty zostaniesz rzędzie¹⁷.

Ta akcja propagandowa jeszcze się wzmożyła po wyjeździe Kościuszki (w grudniu 1792 roku) za granicę, w okresie bezpośrednich już przygotowań do planowanego niepodległościowego powstania:

¹² B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko 1746–1817*, Warszawa 1991, s. 161–166.

¹³ K. [T. Korzon], *Kościuszko. Życiorys z dokumentów wysnuty*, Kraków 1894, s. 190–191.

¹⁴ S. Askenazy, *Ksiączę Józef Poniatowski 1763–1813*, wyd. 2, Warszawa–Kraków 1910, s. 52–60; J. Skowronek, *Ksiączę Józef Poniatowski*, Wrocław 1984, s. 70–71.

¹⁵ J. Łojek, *Tadeusza Kościuszki droga do rangi bohatera narodowego*, w: idem, *Pisma wybrane. Wiek XIX*, wybór, oprac. i wstęp M. Kornat, Kraków 2015, s. 694.

¹⁶ K. Koźmian, *O życiu Tadeusza Kościuszki i pamiątkach po nim zachowanych w Świętyni Sybilli w Puławach*, w: idem, *Pisma prozą*, Kraków 1888, s. 6.

¹⁷ A. F. [A. Feliński], *[Pochwała Kościuszki]*, „Dziennik Patriotycznych Polityków” 1792, nr 11, s. 175–176.

Na Kościuszkę obracały się wówczas oczy całej Polski. Narod, a raczej jego lepsza część, chcąc gdzieś pomieścić swoją żądzę wyłącznego entuzjazmu i wyłącznej ufności, czuł potrzebę natrafienia w kimś obrazu swoich dawnych wielkich ludzi i znalezienia w nim dawnej cnoty i dzielności. Kościuszko zdawał się być tym ideałem, którego szukał [...] ¹⁸.

Apogeum zaś osiągnęła owa akcja w czasie kilku miesięcy insurekcyjnego roku 1794, czyniąc Naczelnika — jak pisze w swych wspomnieniach poseł inflancki na Sejm Czteroletni Antoni Trębicki — „prawdziwym mieszkańców [kraju polskiego] bożyszczem” ¹⁹.

Wypada zacząć od sceny, do której doszło rankiem 24 marca 1794 roku w niewielkiej kaplicy Loretańskiej krakowskiego kościoła Kapucynów, noszącego wezwanie Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. To tu właśnie, tuż przed publicznym ogłoszeniem *Aktu powstania Obywatelów, Mieszkańców Województwa Krakowskiego*, odbyło się, po odprawionej uprzednio mszy świętej, poświęcenie szabel złożonych na stopniach ołtarza przez Naczelnika mającej wybuchnąć insurekcji oraz towarzyszących mu oficerów, z dowódcą dywizji małopolskiej, generałem Józefem Wodzickim, na czele. Po tej ceremonii — jak zapisano w kronice zakonu:

[...] obecni do rąk wzięwszy [poświęcone szable] i w górę [je] wzniosłszy, naprzód W[ielmoż]ny Imci Pan Kościuszko, a z[a] nim wszyscy obecni towarzysze wojskowi, uroczycie i z wzniosłym serc uczuciem wyrzekli przysięgę poświęcenia za wiarę i ojczyznę ²⁰.

Taki to właśnie Kościuszko — składający na stopniach ołtarza „przysięgę poświęcenia za wiarę i ojczyznę” — trafi potem na karty naszej narodowej epepei, której bohater nosi (oczywiście nieprzypad-

¹⁸ A.J. Czartoryski, *Żywot J.U. Niemcewicza*, Berlin–Poznań 1860, s. 94.

¹⁹ A. Trębicki, *O rewolucji roku 1794*, w: idem, *Opisanie sejmu ekstraordynaryjnego podziałowego roku 1793 w Grodnie — O rewolucji roku 1794*, oprac. i wstęp J. Kowecki, Warszawa 1967, s. 303. Autor cytowanych wspomnień odnosi się do Kościuszki z wyjątkową niechęcią, uważając go za kreaturę (słowo „kreatura” użyte jest tu w dawnym znaczeniu: „osoba protegowana przez kogoś wpływowego”) Czartoryskich.

²⁰ J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko na Ziemi Krakowskiej*, Warszawa–Kraków 1984, s. 85–87. Zob. też: P. Hapanowicz, *Poświęcenie szabel Tadeusza Kościuszki i Józefa Wodzickiego*, „Spotkania z Zabytkami” 2009, nr 4, s. 10–12.



Poświęcenie szabel Tadeusza Kościuszki i Józefa Wodzickiego w kościele Kapucynów w Krakowie 24 marca 1794 roku, obraz Walerego Eliasza-Radzikowskiego (1905)

kowo!) imię Naczelnika insurekcji 1794 roku. Przypomnijmy sobie początek księgi I Mickiewiczowskiego arcydzieła. Oto do dworu w Soplicowie wbiega — powracający z „wielkiego miasta”, gdzie był „kończył nauki” — „młody panek”:

Wbiega i okiem chciwie ściany starodawne
Ogląda czule, jako swe znajome dawne²¹.

Z wielkim wzruszeniem wita też wiszące na tych starodawnych ścianach portrety narodowych bohaterów, a wśród nich — na naczelnym miejscu — portret Tadeusza Kościuszki:

Tu Kościuszko w czamarce krakowskiej, z oczyma
Podniesionymi w niebo, miecz oburącz trzyma;
Takim był, gdy przysięgał na stopniach ołtarzów,
Że tym mieczem wypędzi z Polski trzech mocarzów
Albo sam na nim padnie²².

Wypada dodać, że historykom sztuki taki portret Kościuszki — który za sprawą lektury *Pana Tadeusza* wrył się na trwałe w świadomość kilku pokoleń Polaków („Pamiętacie — pytał w odczycie wygłoszonym w Krakowie w setną rocznicę śmierci Naczelnika insurekcji 1794 roku profesor literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim Tadeusz Grabowski — ten portret? Pamiętacie ten dwór, gdzie ów portret wisiał? Jak jeden, tak i drugi świecą w naszej duszy, jak odległe wspomnienie czegoś, co minęło, a żyje przecież z pokolenia w pokolenie”²³) — nie jest znany. Stworzyła go wyobraźnia autora epopei; ale nie była to kreacja *ex nihilo*: Mickiewicz w czasie młodości spędzonej na Litwie musiał w tamtejszych szlacheckich dworach widzieć — przechowywane z wielkim pietyzmem — niewielkie ryciny

²¹ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, ks. I, w. 51–52 (cyt. za: idem, *Dzieła. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, t. 4, Warszawa 1995, s. 12).

²² Ibidem, ks. I, w. 57–61 (s. 13). Szerzej na temat „ideowej koniunktury Mickiewicza z Kościuszką” zob. M. Rokosz, *Mickiewicz o Kościuszcze*, w: *Inter maiestatem ac libertatem. Studia z dziejów nowożytnych dedykowane Profesorowi Kazimierzowi Przybosiowi*, pod red. J. Stoliczkiego, M. Ferency i J. Dąbrowskiego, Kraków 2010, s. 283–293.

²³ T. Grabowski, *Tadeusz Kościuszko w świetle uczuć i nastrojów współczesnej chwili 1746–1817. Odczyt wygłoszony w Teatrze Miejskim w Krakowie dnia 13 października 1917 r.*, Kraków 1917, s. 1.

z podobizną Naczelnika tak właśnie ukazanego: z podniesioną oburącz do góry szablą i oczyma wzniesionymi ku niebu, drukowane w wielkich ilościach i rozpowszechniane w celach propagandowych podczas insurekcji 1794 roku, a będące replikami (mniej lub bardziej wiernymi) miedziorytu punktowanego, który rok wcześniej, w trakcie przygotowań do rzeczonej insurekcji, wykonał paryski malarz i rytownik Edme Quenedey des Riceys²⁴.

Pomysł, by pod portretami Kościuszki wykonanymi według wspomnianego miedziorytu wysztycować prośbę: „Pozwól [Boże] jeszcze raz bić się za Ojczyznę”, pochodził od Tadeusza Mostowskiego, który w roku 1793 towarzyszył bohaterowi spod Dubienki w jego podróży do Paryża²⁵. Według zaś stworzonej później pięknej i wzniosłej legendy, ta prośba to trawestacja słów, które miał Kościuszko wypowiedzieć — ściskając oręż w rękę — po polskiej klęsce w wojnie obronnej z Rosją w roku 1792: „Boże, dozwól mi jeszcze raz podnieść go [ów oręż — K.K.D.] za Ojczyznę”²⁶.

Wracając do opisanej uroczystości w kaplicy Loretańskiej krakowskiego kościoła Kapucynów, wypada dodać, iż — jak zanotował zakonny kronikarz — po przysiędze złożonej przez Kościuszkę i jego podkomendnych:

Wielebny Ojciec] Gwardian [Tadeusz (imię chrzestne: Stanisław) Krawczyński], wzruszony do głębi duszy, w niewielu słowach ujął swą krótką mowę: „Jak niegdyś jeden z kapucynów, Wielebny Ojciec] Marek d’Aviano, błogosławił Przesławnemu Królowi Polskiemu [Janowi III] Sobieskiemu, tak ja wam błogosławię”. Po czym podał im Krzyż św. do pocałowania i wodą święconą ich pokropił²⁷.

Jak widzimy, rozpoczynająca się insurekcja została zdefiniowana jako „wojna święta”, jej Naczelnik zaś — jako „nowy Sobieski” (ten

²⁴ M. Gumowski, *Portrety Kościuszki (47 reprodukcji)*, Lwów 1917, s. 32–40, tablice 16–20. Zob. też: J. Polaczek, *Plastyka jako środek przekazu treści propagandowych w okresie Insurekcji Kościuszkowskiej*, w: *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja...*, s. 202–215.

²⁵ L. Chodźko, *Tadeusz Kościuszko. (Usque ad finem)*, Paryż 1859, s. 10–11.

²⁶ K. Koźmian, *O życiu Tadeusza Kościuszki...*, s. 6.

²⁷ Cyt. za: J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko na Ziemi Krakowskiej*, s. 87.

wyruszający ze swym rycerstwem pod Wiedeń, na obronę chrześcijańskiej Europy, a tym samym — Polski). „Nowy Sobieski” — czyli nowy rycerz-krzyżowiec: „zemściciel krzywdy Polaków”, który (jak głosiła jedna z opublikowanych w insurekcyjnym roku 1794 odezw) „powstał z prochów Tarnowskich, Zamoyskich, Chodkiewiczów, Czarnieckich”²⁸.

Z kolei uroczysta przysięga złożona przez Kościuszkę (zaraz po opisanej tu uroczystości w kościele Kapucynów) na krakowskim Rynku — przysięga uwieczniona potem na licznych obrazach i litografiach (najbardziej znane jej przedstawienia to obrazy Franciszka Smuglewicza, Michała Stachowicza, Wojciecha Kossaka i Zygmunta Ajdukiewicza) oraz opiewana mniej lub bardziej udanymi rymami, jak te ze *Śpiewnika historycznego*, który „dzieciom polskim, zrodzonym w niewoli”, ofiarowała Maria Konopnicka:

Na krakowskim rynku
Wszystkie dzwony biją.
Cisną się mieszczany,
Z wyciągniętą szyją.
Na krakowskim rynku,
Tam ludu gromada,
Tadeusz Kościuszko
Dziś przysięgę składa.
Zagrzmiały okrzyki,
Jak tysiączne działa...
Swego bohatera
Polska wita cała!²⁹;

przysięga, której tekst ze wszech miar zasługuje na przytoczenie *in extenso* (i na wieczną pamięć!):

²⁸ *Przyjaciel Ludu. (Dzielo periodyczne)*, w: *Kuźnica Kollątajowska. Wybór źródeł*, red. nauk. S. Sierpowski, wstęp M. Forycki, przypisy B. Leśnodorski, Wrocław 2010, s. 221. W przytoczonym cytacie chodzi oczywiście o słynnych hetmanów z czasów dawnej Rzeczypospolitej: Jana Tarnowskiego, Jana Zamoyskiego, Jana Karola Chodkiewicza oraz (w czasie „potopu” szwedzkiego regimentarza, kilka lat później, na sześć tygodni przed śmiercią, wyróżnionego buławą hetmana polnego koronnego) Stefana Czarnieckiego.

²⁹ J. Sawa [M. Konopnicka], *Przysięga [Kościuszki]*, w: eadem, *Śpiewnik historyczny 1767–1863*, Lwów 1905, s. 54.



Tadeusz Kościuszko według miedziorytu punktowanego, który w roku 1793 wykonał paryski rytownik Edme Quenedey des Riceys

Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu Narodowi Polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie jej dla obrony całości granic, odzyskania samowładności Narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi, Panie Boże, dopomóż i niewinna Męka Syna Jego³⁰

— dała współczesnym asumpt do przyrównania insurekcyjnego Naczelnika do Lucjusza Kwinkcjusza Cyncynata — patrycjusza rzymskiego z V wieku p.n.e., który — obwołany przez senat rzymski dyktatorem Rzymu podczas wojny z ludem Ekwów (było to w roku 458 p.n.e.) — natychmiast po odniesieniu zwycięstwa nad wrogiem rzekł się (już po szesnastu dniach) urzędu i związanej z nim nieograniczonej władzy (powierzonej mu na sześć miesięcy), ażeby móc powrócić do pracy na roli³¹. Józef Wybicki — wspominając czasy insurekcji 1794 roku — tak pisze:

Nigdy Rzym więcej w swych zbawcach [takich jak Cyncynat — K.K.D.] [...] nie złożył powszechnej ufności, jak Polska cała w Kościuszcze. [...] [Wierzono, że] on — jak[o] wsławiony w kraju i Ameryce żołnierz — będzie umiał siłą zbrojną władać, a jako z[e] skromności obyczajów i cnoty obywatelskiej powszechnie znany, potrafi dary na ołtarzu Ojczyzny [przez naród] złożone ku jej tylko powstaniu poświęcić...³²

Z kolei sto lat później, już u schyłku epoki zaborów, wybitny przedstawiciel młodopolskiej historiografii — Szymon Askenazy — z pewnym zdziwieniem (bo przecież dobrze znał mechanizmy i psychologię władzy), a równocześnie z nieukrywanym podziwem dla Naczelnika insurekcji 1794 roku skreśli następujące, pobrzmiwające echem dawnych koncepcji mesjanistycznych, zdanie:

³⁰ *Przysięga wykonana przez Tadeusza Kościuszkę, Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej, w Krakowie 24 marca 1794 r.*, w: T. Kościuszko, *Pisma*, wybór, objaśnienia i wstęp H. Mościcki, Warszawa 1947, s. 78.

³¹ T. Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, ks. I–V, tłum. A. Kościółek, wstęp J. Wolski, oprac. M. Brożek, Wrocław 1968, s. 170–173.

³² J. Wybicki, *Życie moje oraz Wspomnienie o Andrzejku i Konstancji Zamoyckich*, wyd. i objaśnił A.M. Skałkowski, Wrocław 2005, s. 229–230.



*Przysięga Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim 24 marca 1794 roku,
obraz Wojciecha Kossaka (1911)*

Dyktator najrzadszy, głosił on najszczerzej: „Niech nikt, kto cnotliwy, nie pragnie władzy”³³; a brał tę władzę jak krzyż, dla „ocalenia ludu”³⁴.

Owo zestawienie polskiego powstańczego wodza z antycznym Cyncynatem, akcentujące bezinteresowny (a więc godny najwyższego szacunku) patriotyzm Naczelnika, nasunęło się tym łatwiej, iż Kościuszko — jako uczestnik wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki, w uznaniu zasług awansowany przez Kongres na stopień generała brygadiera — był przecież członkiem zawiązanego w roku 1783 Towarzystwa Cyncynatów, zrzeszającego najbardziej zasłużonych we wspomnianej wojnie oficerów, z dumą noszących order, którego dewiza brzmiała: *Omnia relinquit servare Rempublicam* (Wszystko porzucił, by ocalić Rzeczpospolitą)³⁵. Wypada dodać i mocno podkreślić, że antyczny Cyncynat — w chwili zagrożenia ojczyzny zmieniający pług na miecz — był w dobie sarmatyzmu ideałem szlachty polskiej, chętnie odwołującej się zarówno do etosu ziemianina, jak i etosu rycerza³⁶.

W historii starożytnej Grecji — którą to historię doskonale znali ludzie „oświeceni” z przełomu XVIII i XIX stulecia, i w niej szukali wzorców osobowych — „odpowiednikiem” Cyncynata był Tymoleon z Koryntu — wódz i polityk z IV wieku p.n.e., który zasłynął jako „zbawca” Sycylii. On to bowiem — jak pisze Plutarch — „zniszczył doszczętnie panowanie tyranów na Sycylii i położył kres nieustannym wojnom na tej wyspie”; zaprowadziwszy zaś w Syrakuzach umiarkowaną demokrację, złożył władzę w ręce ludu i usunął się w zacisze domowe³⁷.

³³ To cytat z listu Tadeusza Kościuszki do generała artylerii litewskiej Franciszka Sapięhy, datowanego 12 maja 1794 roku w obozie pod Połańcem (zob. w: T. Kościuszko, *Pisma*, s. 115).

³⁴ S. Askenazy, *Napoleon a Polska*, wstęp i oprac. A. Zahorski, Warszawa 1993, s. 425.

³⁵ A. Tyszkiewicz, *Tadeusz Kościuszko — legenda polskiego Cyncynata*, w: *Tadeusz Kościuszko. Historia, współczesność, przyszłość. Relacje i zależności*, pod red. M.J. Żychowskiej, Kraków 2017, s. 85–96.

³⁶ S. Cynarski, *Sarmatyzm — ideologia i styl życia*, w: *Polska XVII wieku. Państwo — społeczeństwo — kultura*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1974, s. 286–287.

³⁷ Zob. Plutarch z Cheronei, *Tymoleon*, w: idem, *Żywoty sławnych mężów*, tłum. M. Brożek, wstęp i objaśnienia T. Sinko, Wrocław 1953, s. 129–187 (cyt. ze s. 180).

Przypominam tu tę antyczną postać, ponieważ z wydanej w roku 1872 biografii Kościuszki pióra Franciszka Paszkowskiego — człowieka, który przez trzy lata (1801–1803) pełnił funkcję sekretarza u boku przebywającego w Paryżu eks-Naczelnika, a później został jednym z jego spadkobierców³⁸ — dowiadujemy się, że bohater tej książki w młodości obrał sobie za wzór właśnie Tymoleona. A to dlatego, iż ów „odzyskaną narodowi wolność zwrócić mógł, nic z niej nad nią sobie nie biorąc”. „To mu [tj. przyszłemu Naczelnikowi polskiej insurekcji — K.K.D.] najwyższym wydawało się szczęściem; innych zaszczytów i korzyści — ani myśl, ani życzenie w duszy jego nie powstało”³⁹.

Nic zatem dziwnego, że po ukazaniu się rzeczonyj książki Paszkowskiego Kościuszkę zaczęto określać mianem polskiego Tymoleona. My jednak wróćmy jeszcze do spraw roku 1794!

W okolicznościowej poezji patriotycznej tego insurekcyjnego roku Naczelnika przyrównywano też do Marka Furiusza Kamillusa (ok. 446–364 p.n.e.) — słynnego wodza rzymskiego, sześciokrotnie obieranego trybunem wojskowym, który z racji zasług dla swej ojczyzny (m.in. skuteczna odsiecz dla załogi obrońców Kapitolu, obleganego przez siedem miesięcy przez wojska Brennusa — władcy celtyckiego plemienia Senonów) zyskał zaszczytny przydomek „drugiego założyciela Rzymu”⁴⁰.

W jednym z ówczesnych anonimowych liryków, mających pełnić rolę pobudki bojowej (co sugeruje już sam tytuł utworu: *Do powstającego Narodu pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki 1794*), czytamy:

Kamillem polskim dziś, Naczelniku,
Ciebie zwać u nas potrzeba,
Że nas od Moskwy zdradzieckiej wniku
Uwolnić dają ci Nieba⁴¹.

³⁸ Zob. J. Pachoński, *General Franciszek Paszkowski 1778–1856*, Warszawa 1982.

³⁹ F. Paszkowski, *Dzieje Tadeusza Kościuszki, pierwszego Naczelnika Polaków*, Kraków 1872, s. 6.

⁴⁰ Zob. Plutarch z Cheronei, *Kamillus*, w: idem, *Żywoty sławnych mężów*, tłum. F.N. Golański, z dodatkiem trzech żywotów w przeróbce I. Krasickiego, wstęp i uwagi T. Sinko, Kraków [1921], s. 42–94.

⁴¹ *Do powstającego Narodu pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki 1794*, w: *Poezja powstania kościuszkowskiego*, zebrał oraz zaopatrzył wstępem i objaśnieniami J. Nowak-Dłużewski, Kielce 1946, s. 21.

„Nowy Sobieski”, „polski Cyncynat”, „polski Kamillus” — to wcale nie najzaszczytniejsze określenia, jakimi w roku 1794 obdarzono insurekcyjnego Naczelnika. Pojawiły się także analogie biblijne...

W okolicznościowych kazaniach patriotycznych z ogromnym żarem przekonywano, że jak niegdyś Jahwe dał Żydom Mojżesza, Jozuego czy (znacznie później, bo w wieku II p.n.e.) kapłana Matatiasza, dla oswobodzenia narodu izraelskiego z niewoli — tak teraz „Ten, który Jest”, zesłał Kościuszkę, by ów wydzwignął naród polski z politycznej „przepaści”⁴².

Wodzja polskiej insurekcji porównywano z Gedeonem — znanym ze starotestamentalnej Księgi Sędziów mężem z izraelskiego plemienia Manassesa, który poprowadził swój lud do zwycięstwa nad gnębiącymi Izrael Madianitami i sprzymierzonymi z nimi Amalekitami, po czym został przez rodaków wyniesiony do najwyższej godności sędziego⁴³.

Porównywano też Kościuszkę z Judą Machabeuszem (synem wspomnianego tu wcześniej kapłana Matatiasza), bo podobnie jak ów przywódca żydowskiego powstania przeciwko panowaniu greckich Seleucydów (w II wieku p.n.e.)⁴⁴ walczył o prawo swego narodu do godnej egzystencji.

Ksiądz Michał Karpowicz — wileński kaznodzieja obdarzony wielkim talentem oratorskim — przekonywał:

Nasz to stan, [zaiste] nasz, prawdziwie Księgi Święte wystawują! W tym to stanie niewoli, stanie tak straszliwym Ojczyzny naszej, wzbudził Bóg wielki ducha nowego nam **Gedeona**, nowego **Machabeusza**! Który zawołał na naród: Ej, kto ma cnotę, krew polską i poczciwość, łączcie się ze mną, a zrzucim jarzmo niewoli: *Qui habet zelum Legis, exeat post me* [Niech idzie za

⁴² D. Hajewski, *Mowa pogrzebowa na żalobnym nabożeństwie za dusze chwalebnie poległych w obronie Ojczyzny, [...] w Kolegiacie św. Jana [w Warszawie] 16 sierpnia [1794 roku] odprawionym*, Warszawa 1794, s. 13; A.S. Lewkowicz, *[Kazanie] Z okoliczności Powstania Wielkopolanów i odstąpienia spod Warszawy Prusaków i Moskalów, miane dnia 28 września 1794 w Kolegiacie Lubelskiej*, s.l.e.a. [1794], s. 4.

⁴³ Zob. J. Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela*, Poznań 1962, s. 281–283.

⁴⁴ Zob. *ibidem*, s. 584–600; M. Grant, *Dzieje dawnego Izraela*, Warszawa 1991, s. 241–244.



Kościuszko upadający z koniem w bitwie pod Maciejowicami, obraz Jana Bogumiła Piłsicha (koniec XVIII wieku)

mną każdy, kto płonie gorliwością o Prawo]⁴⁵. Wyrzekł to wzburzony od Boga dla nas TADEUSZ KOŚCIUSZKO⁴⁶.

Więcej — Naczelnika insurekcji 1794 roku porównywano nawet z samym Jezusem Chrystusem!...

Ta ostatnia analogia pojawiła się już po klęsce maciejowickiej, oznaczającej *de facto* upadek insurekcji. Otóż Maciejowice zaczęto wówczas przedstawiać jako „polską Golgotę”, gdzie nastąpiło odkupienie win narodu polskiego przez cierpienie i niewolę jego (tegoż narodu) Naczelnika. W pierwszą rocznicę wspomnianej bitwy Hugo Kołłątaj tak pisał (w mowie wiązanej):

Błogosławcie rycerza, który własną zgubą
Nie dał wam zginąć z wstydem, zginęliście z chlubą.
Los srogi nie dozwolił, żeby was obronił,
Zginęła Polska, lecz ją od hańby osłonił⁴⁷.

W takim samym duchu i w nie mniej wzniosłych słowach (choć nie powiązanych rymem) wagę i sens insurekcyjnego czynu, który zainicjował i na którego czele stanął Tadeusz Kościuszko, skomentował później, bo już po śmierci Naczelnika, czołowy przedstawiciel nadwiślańskiego klasycyzmu — Kajetan Koźmian, tak wywodząc:

Kościuszko [wprawdzie] nie uratował ginącej Ojczyzny, lecz uratował droższą część jej świętego niegdys bytu, uratował sławę narodową. Posłuszny wezwaniom narodu, [...] nie mierzył przepaści, lecz się w nią — jak ostatnia ofiara — rzucił, a świętością i czystością celów, wielkim wzorem cnót rycerza i obywatela, umiarkowaniem w powodzeniu, nieugiętością w nieszczęściu, przypomniawszy światu starożytne rzymskich

⁴⁵ Cyt. z Pierwszej Księgi Machabejskiej (rozdz. 2, w. 27), polskie tłumaczenie podają za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich (tzw. *Biblia Tysiąclecia*), wyd. 3, Warszawa–Poznań 1980, s. 487.

⁴⁶ M. Karpowicz, *Kazanie na żałobnym obchodzie pamiętki tych Obywateli, którzy w dniu Powstania Narodu w Wilnie i w następnym gonieniu nieprzyjaciół życie swe mężnie za Wolność i Ojczyznę położyli, w kościele św. Jana miane, w Wilnie dnia 20 maja 1794, a z rozkazu Rady Narodowej Litewskiej do druku podane*, Wilno [1794], s. 5. Zob. też: R. Cyganowska, *Ulotka i portret z szabłą. Przyczynek do legendy kościuszkowskiej*, „Rocznik Krakowski” 1975, t. 46, s. 51–64.

⁴⁷ H. Kołłątaj, *Elegia I. Na dzień 10 października 1795*, w: P. Żbikowski, L. Żbikowska, *Ks. Hugo Kołłątaj. Wýbitny mąż stanu, więzień i poeta*, Lublin 2015, s. 346.

wodzów przykłady, godnie wyobrazil na sobie charakter całego narodu. On pierwszy, uderzeniem w zmartwiałą pod długimi ciosami ziemi ojczystej bryłę, wywiódł tę iskrę, z której płomień ogarnął wszystkie serca i umysły [...]”⁴⁸.

Tak! Kościuszko „nie mierzył przepaści, lecz się w nią — jak ostatnia ofiara — rzucił”...

Jak widzimy, Koźmian przyrównał insurekcyjnego Naczelnika (tego z pola bitwy maciejowickiej) do Marka Kurcjusza — legendarnego bohatera z dziejów starożytnego Rzymu, który poniósł bohaterską śmierć dla dobra swej ojczyzny. Przypomnijmy: Tytus Liwiusz opowiada, że w roku 362 p.n.e. na Forum Romanum otworzyła się głęboka przepaść, której nie można było zasypać ziemią. Zdaniem kapłanów zwiastowało to wielkie niebezpieczeństwo dla Rzymu; jedynym zaś sposobem na uratowanie miasta miało być wrzucenie do otchłani tego, co Rzym miał najcenniejsze. Wówczas to Kurcjusz — „młodzieniec wyróżniający się w wojnie” — postanowił poświęcić na ofiarę bogom „miecz i męstwo” rzymskiego żołnierza: „wsiadł na konia możliwie pięknie przybranego i w zbroi rzucił się do przepaści”⁴⁹.

Swój wywód na temat dziejowej roli Naczelnika polskiej insurekcji 1794 roku kończy Koźmian następującą puentą:

Jeżeli są ludzie, z którymi zaszczytniej jest ginąć, niż z innymi tryumfy odnosić, upadek nasz pod Kościuszką lepiej nam się we względzie chwały przysłużył niżeli wielu narodom zwycięstwa⁵⁰.

Miejsce, gdzie Naczelnik — rażony dwakroć kozacką spisą, a potem, już jako bezbronny i skrwawiony jeniec, cięty jeszcze oficerskim (!) pałaszem w głowę — padł nieprzytomny na maciejowickim pobojowisku, stało się jednym ze świętych miejsc Polski, do którego nieraz pielgrzymowano, by ucałować ziemię zbroczoną krwią „niewinnego Baranka”.

⁴⁸ K. Koźmian, *O życiu Tadeusza Kościuszki...*, s. 16.

⁴⁹ T. Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, ks. VI–X, tłum. A. Kościółek, komentarz J. Wolski i M. Brożek, oprac. M. Brożek, Wrocław 1971, s. 58; *Mała encyklopedia kultury antycznej A–Z*, Warszawa 1983, s. 167.

⁵⁰ K. Koźmian, *O życiu Tadeusza Kościuszki...*, s. 16.

Tak! Właśnie takiego ewangelicznego określenia — „niewinny Baranek” — użył w odniesieniu do polskiego wodza spod Maciejowic Franciszek Dionizy Kniaźnin w wierszu *Na rewolucję 1794*:

Bohater w cichej postaci,
Z cnotą na ziemi, a ufnością w niebie,
Pod świętym hasłem: *Ojczyzno, za ciebie!*
Błysnął orężem na czele swych braci.
[.]

Taki ów świata kochanek,
Gdy otchłań ludzi pożerała wściekła,
Od śmierci wiecznej i od władzy piekła
Stawił się zbawcą, niewinny Baranek⁵¹.

W myśleniu polskich patriotów roku 1794 imię Kościuszki stało się hasłem bojowym, a on sam — gwarantem trwania insurekcji i skutecznego opierania się wrogim działaniom wojsk państw zaborczych (niedługo po śmierci Naczelnika jego biograf napisze z patosem: „*Kościuszko! Wolność! Ojczyzna!* — te to były szanowne i jedyne godła, którymi się każdego poranka witano i dłonie braterskie przy każdym pożegnaniu wieczornym zaciskano”⁵²). Kiedy więc wieść o klęsce maciejowickiej i wzięciu Naczelnika do niewoli dotarła do Warszawy, wśród jej mieszkańców zapanowała prawdziwa rozpacz i nastroje katastroficzne. . . Naoczny świadek tamtych dni, znany kompozytor Michał Kleofas Ogiński, tak zanotował w swoich pamiętnikach:

Trudno uwierzyć, lecz mogę poświadczyć, co sam widziałem, a co mnóstwo świadków może stwierdzić wraz ze mną, że kilka matek poroniło, dowiadując się o tej wiadomości; kilku chorych uległo pożerającej febrze; kilku popadło w napady szałeństwa, które ich już nie opuściły; a spotykano na ulicach mężczyzn i kobiety, którzy załamywali ręce, uderzali głową o mur, powtarzając z wyrazem rozpacz: „**Nie ma Kościuszki, Ojczyzna zgubiona!**” [podkreślenie moje — K.K.D.]⁵³.

⁵¹ F.D. Kniaźnin, *Na rewolucję 1794*, w: idem, *Wiersze wybrane*, wybór, oprac. i wstęp A.K. Guzek, Warszawa 1981, s. 184–185.

⁵² K. Falkenstein, *Tadeusz Kościuszko, czyli dokładny rys jego życia*, Wrocław 1827, s. 65.

⁵³ M.K. Ogiński, *Pamiętniki o Polsce i Polakach od roku 1788 aż do końca roku 1815*, t. 2, Poznań 1870, s. 29.

Podobny opis nastrojów w Warszawie tuż po klęsce maciejowickiej znajdziemy u innego ówczesnego pamiętnikarza — księdza Jędrzeja Kitowicza⁵⁴, który dodaje, że „jeżeli w narodzie był jaki entuzjazm do wybicia się z niewoli, to ten, jako się utrzymywał duchem i fortuną Kościuszki” (którego „naród poczytał za zbawiciela swego, z nieba zesłanego”), tak po jego popadnięciu w carską niewolę ów entuzjazm „wcale wygasł” — „wszyscy ręce opuścili”⁵⁵.

Tę smutną prawdę dobrze też ilustrują takie oto niewyszukane wersy ówczesnego anonimowego rymopisa:

Nasz Kościuszko sławny był,
Bo Moskalów dobrze bił;
Już Kościuszki nie mamy,
Rady sobie nie damy⁵⁶.

I jeszcze taki króciutki fragment z innego, bardziej subtelniejszego okolicznościowego wiersza, który powstał tuż po klęsce maciejowickiej:

Stygnie cnota, co dotąd męstwa była szatą,
Miecz i ogień kraj niszczy, krwi płyną strumienie,
Upada święta sprawa z Kościuszki utratą⁵⁷.

„[...] nikt nie potrafi mu [tj. powstaniu — K.K.D.] już nadać tej magicznej siły, która otaczała Kościuszkę” — donosił swoim mocodawcom w Dreźnie Jan Jakub Patz, chargé d'affaires dworu saskiego w Warszawie (w relacji z 18 października 1794 roku)⁵⁸, niejako potwierdzając przytoczone przeze mnie przed chwilą smutne, a nawet wręcz katastroficzne refleksje polskich uczestników i świadków ostatnich tygodni insurekcji (po klęsce maciejowickiej).

W pierwszych dniach po „utracie” Kościuszki ludzono się jeszcze, że władze powstańcze zdołają wynegocjować jego uwolnienie z car-

⁵⁴ Zob. J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli Historia polska*, oprac. i wstęp P. Matuszewska, komentarz Z. Lewinówna, Warszawa 1971, s. 612.

⁵⁵ Ibidem, s. 621.

⁵⁶ [*Nasz Kościuszko sławny był...*], w: *Poezja powstania kościuszkowskiego*, s. 96.

⁵⁷ B. M. B., *Żal po wzięciu Kościuszki*, w: *Poezja powstania kościuszkowskiego*, s. 108.

⁵⁸ J.J. Patz, *Z okien ambasady saskiej. Warszawa 1794 roku w świetle relacji dyplomatycznych przedstawiciela Saksonii w Polsce*, z rękopisu wydali, przełożyli i przypisami opatrzyli Z. Libiszowska i H. Kocój, wstęp Z. Libiszowska, Warszawa 1969, s. 182.

skiej niewoli (w zamian za zwrócenie wolności wszystkim jeńcom rosyjskim). Wówczas to ułożona została specjalna modlitwa, odmawiana publicznie w warszawskich kościołach oraz prywatnie — „po domach”. Oto jej fragment:

Boże, któryś Błogosławionego Piotra Apostoła — z więzów uwolnionego — zdrowo [z więzienia, do którego kazał go wtrącić król Herod Agryppa I — K.K.D.] wyprowadzić raczył⁵⁹, rozwiąż więzy sługi Twego, Naczelnika naszego, w pojmaniu będącego, i zasługami jego [tzn. ze względu na jego zasługi — K.K.D.] bez szkody [z niewoli] wyjdź mu dozwól, przez Chrystusa Pana naszego. [...] Amen⁶⁰.

I jakże tu — wobec tego bardzo wymownego zestawienia sytuacji pojmanego w carską niewolę wodza polskiej insurekcji z więziennymi losami Piotra Apostoła, pierwszego papieża, oraz w związku ze wspomnianym wcześniej faktem „opuszczenia przez wszystkich rąk” po „utracie” Kościuszki — nie przytoczyć słów Jezusa z Ewangelii według św. Mateusza (rozdz. 26, w. 31): „Uderzę pasterza, a rozproszą się owce stada”⁶¹?!...

Dopowiedzmy, że kiedy nadzieje na uwolnienie Kościuszki z rąk wroga nie ziściły się, obrany nowym insurekcyjnym Naczelnikiem Tomasz Wawrzecki⁶² — w obliczu największego niebezpieczeństwa: zbliżającej się pod Warszawę armii rosyjskiej pod dowództwem generała *en chef* Aleksandra Suworowa — zwracając się *Do obywatelów i wojska*, jeden znajdował tylko argument krzepiący morale swoich

⁵⁹ Zob. *Dzieje Apostolskie*, rozdz. 12, w. 1–11.

⁶⁰ [Modlitwa o uwolnienie Tadeusza Kościuszki z niewoli], w: „Kościuszkowski” 1893–1896, pod red. T.B. Otrębskiego, Kraków 1994, s. 202.

⁶¹ Cyt. za: *Pismo Święte...*, s. 1154.

⁶² Warto zaznaczyć, że ten nowy Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej nie tylko pod względem osobowości, umiejętności wojskowych i popularności nie dorównywał Kościuszce; także jego pozycja formalnoprawna była znacznie niższa: władza pierwszego Naczelnika pochodziła bowiem — jak głosił akt ogłaszający insurekcję — „prosto z wezwania narodu”, jego zaś następcą został wybrany przez (powołaną do życia wolą Kościuszki) Radę Najwyższą Narodową i też miał „we wszystkim podlegać”. M. Frančić, *Insurekcja kościuszkowska*, Kraków 1988, s. 107; M. Przywecka-Samecka, *Tomasz Wawrzecki (1753–1816)*, Wrocław 1993, s. 107–108.

żołnierzy: wspomnienie zwycięzcy spod Raclawic... Pisał — między innymi — tak:

Wskrzesał Bóg z krwi naszej krzywd naszych mściciela, powstał Tadeusz Kościuszko, a z jego — jak twórczej — ręki powstał już prawie z niczego naród. Powstał. Żył i świat cały nad jego nowym zadziwił się dziełem. [...] Wierzcie mi, niewola mu [tj. Kościuszcze — K.K.D.] nie będzie przykra, gdy się dowie, że my wolnymi. Śmierć mu będzie miła, gdy się o życiu narodu zapewni. Nie żył on bowiem dla siebie, tylko dla Ojczyzny; nie chciał być, tylko [pragnął], by Polacy byli⁶³.

Warto też wspomnieć, że w tragicznym dniu poprzedzającym atak wojsk rosyjskich na Pragę (4 listopada 1794 roku) w garnizonie warszawskim hasło brzmiało: „Przykład”, a odzew: „Kościuszko”⁶⁴. Kościuszko — czyli walka do ostatka, *usque ad finem* (taki właśnie podtytuł da potem biografii Naczelnika w chłopskiej sukmanie — w edycji polskojęzycznej, z roku 1859 — znany działacz emigracji polistopadowej, historyk, geograf i edytor Leonard Chodźko⁶⁵).

W roku zaś trzeciego i zarazem ostatecznego rozbioru polsko-litewskiej Rzeczypospolitej, w czasie, gdy Naczelnik krwawo stłumionej insurekcji przebywał, jako carski więzień stanu, w Twierdzy Pietropawłowskiej w Petersburgu, Józef Morelowski — jezuita, pedagog i poeta z Mohylewsczyzny — w jednym z napisanych wówczas *Trenów na rozbiór Polski* tak zapewniał „świątelnego jeńca”:

Nie zapomnim Cię nigdy, a potomność głosi
Za tobą wzniesie, na twe narzekając losy.
Ani ci, twym nieszczęściem sławne okolice,
Nie odejmą przed światem czci Maciejowice.
[.....]

⁶³ Cyt. za: A. Zahorski, *Warszawa w powstaniu kościuszkowskim*, wyd. drugie, zaktualizowane, Warszawa 1985, s. 311–312.

⁶⁴ Ibidem, s. 312.

⁶⁵ Zob. L. Chodźko, *Tadeusz Kościuszko...* (wcześniej ukazała się francuskojęzyczna edycja cytowanego dzieła: *Biographie du Général Kosciuszko*, Fontainebleau 1837).

Miejsce, gdzie zbrodzień carski jęczy za złe sprawy,
Nie jest dla cię więzieniem, lecz świątynią sławy⁶⁶.

Tak! „Nie zapomnim Cię nigdy”...

Na przełomie XVIII i XIX wieku — ale także później, w kolejnych trudnych latach narodowej niewoli — ogromną popularność zdobył, namalowany prawdopodobnie w roku 1794, obraz Franciszka Smuglewicza pt. *Kościuszkę ratujący Polskę przed grobem*, znany też jako: *Grób Ojczyzny*.

Dzieło to przedstawia scenę alegoryzującą insurekcję kościuszkowską. Widzimy na nim zdrajców targowickich, popychających ku mogile zakutą w kajdany Polskę i przygotowujących dla niej kamień grobowy. Polonię stara się powstrzymać przed upadkiem (dosłownie rzecz ujmując: przed wtrąceniem do grobu) Tadeusz Kościuszko, prawą ręką wskazujący na pomnik upersonifikowanego geniusza Konstytucji 3 maja — ustawy sejmowej, która powinna być dla Polaków ideowo-politycznym drogowskazem. Dopowiedzmy, że na postumencie wspomnianego monumentu wyobrażono putto z opuszczoną pochodnią (symbolizującą śmierć i wojnę) oraz (oznaczające zaborców) dwa czarne orły w koronach: dwugłowego rosyjskiego i jednogłowego — co nie znaczy: mniej drapieżnego i żadnego zdobyczy — pruskiego⁶⁷.

Na obrazie tym — jak celnie podsumował Waldemar Okoń — zgromadzono właściwie pełny repertuar alegoryczny, jaki łączono ze zwycięzcą spod Raclawic, te same elementy, w różnych konfiguracjach, pojawiały się bowiem w polskich alegoriach narodowych przez kolejne dziesięciolecia: grób, Polska w kajdanach, heroiczny piedestał, anioł z pochodnią, czarne orły, widzimy [je] na licznych płótnach F[ranciszka] Smuglewicza, M[ichała] Stachowicza, na popularnych rycinach i roz-

⁶⁶ J. Morelowski, *Tren IX: Do obrońców ojczyzny*, w: *Między rozpaczą i nadzieją. Antologia poezji porozbiorowej lat 1793–1806*, wstęp P. Żbikowski, oprac. M. Nalepa, Kraków 2006, s. 243.

⁶⁷ Zob. A. Ryszkiewicz, *Alegorie i satyry na kilka momentów z historii Polski przełomu XVIII i XIX w.*, w: *Ikografia romantyczna. Materiały Symposium Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Nieborów, 26–28 czerwca 1975 r.*, pod red. M. Poprzęckiej, Warszawa 1977, s. 234–238; M. Górską, *Polonia — Respublica — Patria. Personifikacja Polski w sztuce XVI–XVIII wieku*, Wrocław 2005, s. 376–380; Z. Michalczyk, *Grób Ojczyzny*, „Spotkania z Zabytkami” 2005, nr 10, s. 20–21.



*Kościuszkę ratujący Polak przed grobem (inny tytuł: Grób Ojczyzny),
obraz Franciszka Smuglewicza (1794)*

prowadzanych przy okazji kolejnych kościuszkowskich rocznic medalach i medalionach⁶⁸.

Miarą popularności przywołanego tu alegorycznego obrazu może być fakt, iż skopiowało go później kilku innych malarzy, między innymi wspomniany przed chwilą Michał Stachowicz. Przy czym ten ostatni dokonał — trzeba powiedzieć: niezbyt fortunnej — modyfikacji: geniusza Konstytucji 3 maja zastąpił... Kościuszką (z szabłą uniesioną nad głową).

Dzisiejsi historycy sztuki są zgodni: *Grób Ojczyzny* nie przedstawia wielkiej wartości artystycznej. Mimo to — jest dziełem bardzo ważnym. „Należy [bowiem] do pierwszych w naszych dziejach tematów patriotycznych, które kształtowały polską świadomość narodową”⁶⁹.

Na pobojuwisku walczą ze sobą jeszcze długi czas duchy...

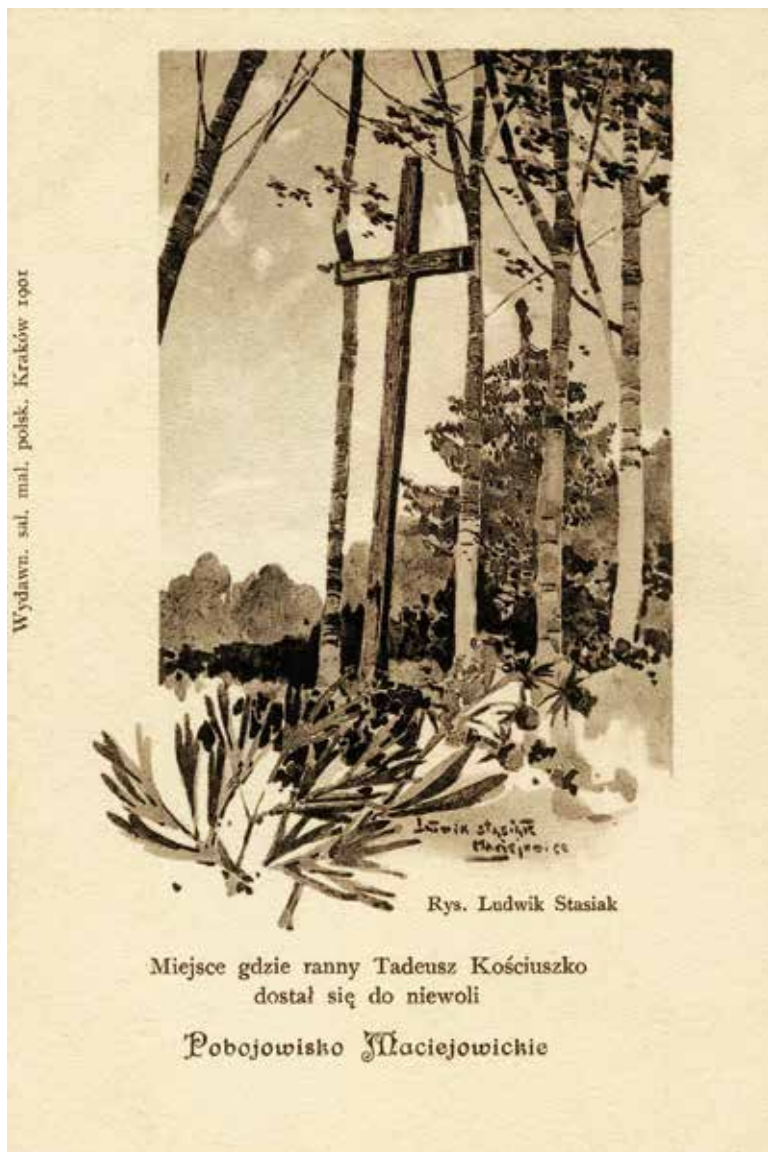
Ponad sto lat po klęsce insurekcji nazwanej imieniem Kościuszki wybitny przedstawiciel naszej historiografii — Waław Sobieski — bardzo trafnie zauważył, że klęska militarna niekoniecznie musi być równoznaczna z ostateczną klęską polityczną czy moralną: „Wedle legendy [...] na pobojuwisku, nad trupami, mają walczyć ze sobą jeszcze długi czas duchy [...]”⁷⁰.

Ósmego kwietnia 1861 roku — w okresie szczególnego ożywienia (po trwającej ćwierć wieku „nocy paskiewiczowskiej”) nastrojów patriotycznych w Królestwie Kongresowym — na polu bitwy maciejowickiej odbyła się wielka manifestacja, w której udział wzięły delegacje z całej Kongresówki. W miejscu wzięcia Naczelnika Kościuszki

⁶⁸ W. Okoń, *Ikonaografia Tadeusza Kościuszki. Wybrane zagadnienia*, w: *Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik. Historia i tradycja. Materiały Konferencji Naukowej, Kraków–Wrocław, 28–29 marca 1994 r.*, pod red. T. Kulak i M. Franćicia, Kraków 1996, s. 210 i 212.

⁶⁹ Z. Michalczyk, *Grób Ojczyzny*, s. 21.

⁷⁰ W. Sobieski, [Głos w dyskusji nad książką Adama Mieczysława Skalkowskiego „Kościusko w świetle nowszych badań”, Poznań 1924], w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. 2: *Protokoły*, Lwów 1927, s. 74–75.



Krzyż ustawiony na polu bitwy pod Maciejowicami, w miejscu, w którym Tadeusz Kościuszko został wzięty do rosyjskiej niewoli, karta pocztówkowa wydana w Krakowie w roku 1901

do niewoli uczestnicy tej manifestacji usypali własnoręcznie niewielki pamiątkowy kopiec, na którego szczycie umieszczono dębowy krzyż⁷¹.

„Jest coś strasznie uciskającego [serce] w tym miejscu” — tak zapotował na kartach spisywanego w młodości dziennika, nazajutrz po powrocie ze „zwiedzania Maciejowic” (w towarzystwie narzeczonej, Oktawii Rodkiewiczowej, oraz jej przyjaciółki — Jadwigi Truszkowskiej), niewiele starszy od Wacława Sobieskiego, Stefan Żeromski⁷².

Nieznacznie — opowiada przyszły wielki pisarz — ukłękła pani Oktawia, pochyliła twarz do samej ziemi i nieznacznie całowała ten szary piach kopca; panna Jadwiga klęczała cichutko, zakrywszy twarz rękami — długo klęczała.

[...]

Nasz furman uzbierał nam ziemi z kopca i zabraliśmy ją wraz z kawałkami próchniejącego krzyża. [...]

Poszliśmy w milczeniu. Przeszło między nami coś, jakby spójnia, jakby widmo⁷³.

Trzeba koniecznie dodać, że swego rodzaju dalszym ciągiem tego diarystycznego zapisu stał się końcowy fragment szkicu powieściowego Żeromskiego pt. *Mogła*, opublikowanego w stulecie insurekcji kościuszkowskiej:

Tędy — snuje gorzką refleksję „na miejscu maciejowickiego pogromu” bohater przywołanego utworu, Maurycy Zych — nastąpiły na Europę i jej kulturę hordy Kałmuków, pojmwawszy w tym bagnie najlepszego, najczcigodniejszego jej obywatela i obrońcę. Nieoceniona krew Tadeusza Kościuszki, którą na tym miejscu przelał, zawołała na mnie z ziemi.

⁷¹ L.M. Krześniak, *Tradycja kościuszkowska w Maciejowicach*, w: *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja...*, s. 311.

⁷² S. Żeromski, *Dzienniki*, oprac. i przedmowa J. Kądziela, t. 6, Warszawa 1966, s. 360 (zapis pod datą 5 października 1891 roku).

⁷³ *Ibidem*. Wypada dodać, że tradycja patriotycznego pielgrzymowania na pole bitwy maciejowickiej, do miejsca, w które wsiąkła krew rażonego moskiewskim orężem Naczelnika insurekcji 1794 roku, przetrwała epokę zaborów i przeniesiona została w czasy międzywojnia, a nawet jeszcze późniejsze — o czym świadczy wypowiedź Barbary Wachowicz (urodzonej w roku 1937): „Tę ziemię kazano nam całować w mym podlaskim dzieciństwie” (B. Wachowicz, *Tadeusz Kościuszko w Ojczyźnie, Ameryce, Szwajcarii. Łączmy serca!*, Warszawa 2017, s. 6).

Z ostrym bólem w sercu i z płaczem dotknąłem ustami piasku mogiły [tj. wspomnianego przed chwilą niewielkiego kopca, który usypano w miejscu, gdzie ranny Naczelnik padł nieprzytomny na maciejowickim pobojowisku — K.K.D.]. Nareszcie poznałem ją, zrozumiałem, co ona jest, i uwielbiłem na zawsze — tę Ojczyznę⁷⁴.

Dopowiedzmy, iż inne miejsca bitewne insurekcji pod naczelnictwem Kościuszki — miejsca obficie zroszone ofiarą krwią obrońców ojczyzny — też wywoływały w duszach dziewiętnastowiecznych polskich patriotów „nastroj rzewny i podniosły” — że przywołałam tu słowa ze *Wspomnień* Marii z Mohrów Kietlińskiej, która tak opisała swoje (z czasów młodości, gdy w roku 1867 odbywała podróż z Krakowa do majątku wujostwa w Krasocinie na Kielecczyźnie) spotkanie z „duchami” unoszącymi się nad polem bitwy pod Szczekocinami:

Noc była przepiękna [...]. Konie — zmęczone — zwołniały biegu, woźnica kiwał się, drzemiąc na koźle. Wtedy stary sługa zszedł z kozła, a zobaczywszy mnie w oknie powozu, rzekł z cicha, wskazując ręką: „Panienko! Tu się bił Kościuszko z Moskałami... moi się tu bili — ja z tych stron jestem”. Zdjąwszy kapelusz, szedł stary z wolna koło powozu. Czar cudnej [sierpniowej] nocy, wspomnienia przeszłości, rzewna nuta drżąca w głosie starego sługi, wszystko razem wywołało w mojej duszy nastroj rzewny i podniosły...⁷⁵

Tak! Na pobojowisku walczą ze sobą jeszcze długi czas duchy... Kościuszko — wódz przegranego pod Maciejowicami powstania, następnie carski więzień stanu, a w końcu emigrant polityczny — pozostał w świadomości rodaków nadal wodzem: wodzem Słusznej Sprawy!

W opublikowanych w roku 1897 *Pamiętnikach* Zygmunta Szczęsnego Felińskiego — w młodości duchowego ucznia Juliusza Słowackiego, potem zaś arcybiskupa warszawskiego (w latach 1862–1863) i zesłańca, który przez Jana Pawła II został beatyfikowany (w roku

⁷⁴ S. Żeromski, *Mogiła. Listy i notatki Maurycego Zycha*, w: idem, „Rozdzióbiam nas kruki, wrony” — *Utwory powieściowe*, oprac. Z.J. Adamczyk, Warszawa 1983, s. 112.

⁷⁵ M. z Mohrów Kietlińska, *Wspomnienia*, oprac. I. Homola-Skąpska, Kraków 1986, s. 231.

2002), a przez Benedykta XVI kanonizowany (siedem lat później) — znajdujemy taką oto, niezwykle ważną, refleksję:

Sam fakt niepowodzenia nie daje nam jeszcze prawa uznania ruchu jakiego za nierozważny, skoro względy moralne oporu zbrojnego wymagały. Łatwo np. przewidzieć, że Kościuszko nie zwycięży, walka ta wszakże narodu przeciwko obcej przemocy była koniecznym obowiązkiem patriotyzmu, i cały naród by się zhańbił, gdyby oporu tego nie spróbował. I tu więc nie samo obliczenie szans powodzenia, ale wyższe też względy zmanifestowania praw swoich i protestacji przeciw gwałtowi stanowić winny o ujęciu lub nie za oręż⁷⁶.

Przytoczone słowa wyjaśniają, dlaczego spośród trzech naszych wielkich powstań narodowowyzwoleńczych: kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego, jedynie to pierwsze oceniane było — zarówno przez współczesnych, jak i przez następne pokolenia — zdecydowanie pozytywnie. „[...] okres rozbiorów byłby jakimś ciemnym pasmem, kwestionującym, czy naród jest wart bytu, gdyby nie powstanie 1794 roku” — przekonywał na łamach głośniejszego swego czasu książki *Sprawa polska* czołowy polityk i publicysta obozu irredentystycznego z przełomu XIX i XX wieku — Władysław Studnicki⁷⁷. Współczesny mu zaś historyk i polityk Michał Bobrzyński — mocno podkreślmy: „organicznik” — zamknął swe, wzbudzające wśród współczesnych wiele kontrowersji i polemik, dwutomowe *Dzieje Polski w zarysie* identyczną konkluzją: że powstanie pod wodzą Kościuszki, choć zakończyło się klęską, osiągnęło bardzo ważny cel: zmyło z narodu hańbę konfederacji targowickiej — „i dlatego w dalszych następstwach wielkie moralne posiada znaczenie”⁷⁸.

⁷⁶ Z.S. Feliński, *Pamiętniki*, oprac., przygotowanie do druku i przedmowa E. Koźłowski, Warszawa 2009, s. 110.

⁷⁷ W. Studnicki, *Sprawa polska*, Poznań 1910, s. 86. Przytoczona konkluzja to jakby echo słów sekretarza i przyjaciela Naczelnika insurekcji 1794 roku — Juliana Ursyna Niemcewicza, że „[Kościuszko], jeżeli nie zapobiegł zgonowi ojczyzny, wybawił nas jednak od wstydu zginienia bez chwały” (J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. i wstęp J. Dihm, t. 2, Warszawa 1957, s. 117).

⁷⁸ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, wyd. trzecie, „zwiększone”, t. 2, Kraków–Warszawa 1890, s. 341–342.



Allegoria Kościuszki, obraz Daniela Kondratowicza (1818)

Przypomniawszy ostatnią strofę napisanej w roku 1797 przez Józefa Wybickiego słynnej *Pieśni Legionów Polskich we Włoszech*:

Na to wszystkich jedne głosy:
 „Dosyć tej niewoli,
 Mamy raclawickie kosy,
 Kościuszkę Bóg pozwoli”⁷⁹

— cytowany tu wcześniej Wacław Sobieski skonstatował, że Tadeusz Kościuszko już za życia stał się „jakby wcieleniem Polski, jej wskrzeszenia, jej nieśmiertelności”⁸⁰.

Polska jest nieśmiertelną!

Po klęsce maciejowickiej zrodziła się nie tylko mesjanistyczna legenda Kościuszki jako „niewinnego Baranka”, ofiarą własnej krwi zmywającego wieloletnie polityczne grzechy (prywatna, egoizm stanowy, warcholstwo, sobiepaństwo itp.) narodu szlacheckiego. Tuż po wspomnianej klęsce prasa pruska spreparowała legendę inną: jakoby pod Maciejowicami insurekcyjny Naczelnik — według jednej wersji: padając ranny z konia, według innej: oddając pałasz zwycięskiemu generałowi rosyjskiemu Iwanowi Fersenowi — miał wypowiedzieć niezwykle znamienne, pełne politycznej rezygnacji słowa: *Finis Poloniae!*⁸¹

Cel owej akcji propagandowej, wszczętej przez prasę pruską po polskiej klęsce w bitwie pod Maciejowicami, był oczywisty:

Chciano [...] [Polakom] za pomocą tej legendy wpoić przekonanie, że po upadku wodza, na którym pokładali największe nadzieje, nie mogą już roić nigdy o niepodległości; chciano przygotować niejako naród polski i świat cały do tego, co już było ukartowane, do ostatecznego rozbioru Polski, który się też dokonał w roku następnym. Legenda miała być uświęceniem tego faktu, że Polska zniknęła z rzędu państw niezależnych, a to

⁷⁹ J. Wybicki, *Pieśń Legionów Polskich we Włoszech*, w: *Między rozpaczą i nadzieją. Antologia poezji...*, s. 348.

⁸⁰ W. Sobieski, *Nieśmiertelny*, w: „Cześć Bohaterowi” 1817–1917. *W setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki*, [Warszawa 1918], s. 10.

⁸¹ J. Tretiak, *Finis Poloniae! Historia legendy maciejowickiej i jej rozwiązanie*, Kraków 1921, s. 3–4.

uświęcenie włożone było w usta najukochańszego z wodzów i Naczelnika narodu⁸².

Do owej legendy o „końcu Polski” propaganda pruska wróciła w czasie Wiosny Ludów, by zdeprecjonować odradzający się wówczas polski ruch narodowy w Poznańskim⁸³. I to właśnie w związku z tymi propagandowymi działaniami Prusaków wspomniany tu już Leonard Chodźko ogłosił pod koniec roku 1850 na łamach jednego z najważniejszych francuskich dzienników politycznych — „Journal des Débats”, a później na kartach swej polskojęzycznej biografii bohatera spod Raclawic, list Kościuszki pisany 12 listopada 1803 roku do hrabiego Louisa Philippe’a de Ségura, autora bardzo poczytnego na przełomie XVIII i XIX wieku dzieła *Tableau historique et politique de l’Europe depuis 1786 jusqu’en 1796*, w którym to liście eks-Naczelnik stanowczo protestuje przeciwko przypisywaniu mu kasandrycznych, kompleksogennych dla Polaków słów: *Finis Poloniae!*⁸⁴ Oto najważniejszy fragment rzeczonego listu:

Naród polski, powołując mię na obronę całości, niepodległości, godności, chwały i wolności Ojczyzny, wiedział dobrze, iż nie byłem ostatnim Polakiem, i że ze śmiercią moją, czy to na placu bitwy, czy innym sposobem, Polska nie mogła i nie powinna była się skończyć. Wszystko, co Polacy zdziałali od tej epoki w świetnych legionach polskich, i wszystko to, czego dokażą w przyszłości w celu odzyskania ich Ojczyzny, jest dostatecznym dowodem, że jeżeli my, żołnierze, poświęceni tej Ojczyźnie, jesteśmy śmiertelni, to Polska jest nieśmiertelną, i nikomu się nie godzi mówić i powtarzać ubliżającego epitetu: *Finis Poloniae!*⁸⁵

Odwołując się do przytoczonego właśnie listu Kościuszki, Tadeusz Korzon — autor wydanej w setną rocznicę insurekcji 1794 roku bardzo obszernej (liczącej blisko 700 stron) biografii Naczelnika owego niepodległościowego zrywu Polaków, książki uznawanej za jedną z klasycznych pozycji w naszej historiografii (warto dodać, że dziadek przy-

⁸² Ibidem, s. 4.

⁸³ Ibidem, s. 28–30.

⁸⁴ Ibidem, s. 30–31.

⁸⁵ Cyt. za: L. Chodźko, *Tadeusz Kościuszko...*, s. 43.

wołanego tu historyka był za czasów kościuszkowskich towarzyszem chorągwi petyhorskiej, sam zaś Tadeusz — urodzony w Mińsku Litewskim — miał za sobą organizowanie patriotycznych manifestacji na Kowieńszczyźnie w „przedburzowych” latach 1861–1862, i w związku z tym pięcioletni pobyt na syberyjskim zesłaniu⁸⁶) — wyraził optymistyczną opinię, że chociaż powstanie kościuszkowskie zakończyło się militarną klęską, to jednak:

Nie „*finis Poloniae*”, lecz „*Resurge, o Polonia!*” było ostatnim rezultatem zwojów Kościuszki, nie wyłączając katastrofy maciejowickiej. To cudowne słowo życia wydzierło się z ideału nowego społeczeństwa, które on założył na miejscu rozwalonej szlacheckiej republiki, i z żywego nurtu uczuć, jakie wy daje ciepła krew w ofierze za naród przelana⁸⁷.

W roku 1921 krakowski historyk literatury polskiej doby romantyzmu Józef Tretiak oskarżył Leonarda Chodźkę, że ten — wspólnie z Jerzym Zenowiczem — generałem napoleońskim, powołującym się na „stosunki rodzinne” z Kościuszką (to od niego otrzymał Chodźko „minutkę listu Naczelnika do Ségura”, listu, który miał być pisany ręką Zenowicza pod dyktando Kościuszki)⁸⁸ — dopuścił się „falszerstwa patriotycznego”⁸⁹. Mówiąc konkretnie: że obaj właśnie wymienieni sfabrykowali list wodza spod Maciejowic w sprawie przypisywanych mu słów: *Finis Poloniae!*⁹⁰...

⁸⁶ Na temat życia i twórczości historiograficznej Tadeusza Korzona zob. W. Kopoczyński, *Korzon Tadeusz Sylwester*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14, Wrocław 1968–1969, s. 178–181; B. Grochulska, *Tadeusz Korzon (1839–1918)*, w: *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, pod red. A. Gieysztorą, J. Maternickiego i H. Samsonowicza, Warszawa 1986, s. 115–130; J. Kolbuszowska, *Tadeusz Korzon (1839–1918). Między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Łódź 2011.

⁸⁷ K. [T. Korzon], *Kościuszkowie*..., s. 453.

⁸⁸ J. Tretiak, *Finis Poloniae! Historia legendy*..., s. 32–33.

⁸⁹ Ibidem, s. 8.

⁹⁰ Ibidem, s. 39–45. Wywody Tretiaka na temat apokryficznego charakteru pisma Kościuszki do Ségura nie wszystkich przekonały — czego dowodem polemiczna wypowiedź Henryka Mościckiego na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” (zob. H. Mościcki, *Okolo legendy maciejowickiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1921, nr 26 (25 VI), s. 411; nr 28 (9 VII), s. 446) oraz fakt, iż ów znany i ceniony historyk przedrukował interesujący nas list w wydanych przez siebie w roku 1947 *Pismach* Tadeusza Kościuszki (zob. T. Kościuszko, *Pisma*, s. 212–214).

Autor tak sformułowanego oskarżenia przyznał jednak, iż wyrażone w interesującym nas liście „uczucia patriotyczne w istocie odpowiadały uczuciom Kościuszki, przynajmniej w treści, jeżeli nie w formie”⁹¹.

Dodajmy, że owe „uczucia patriotyczne” doskonale oddawały też — i to zarówno w treści, jak i w formie — sposób myślenia romantyków na temat ojczyzny... Ojczyzny definiowanej nie tyle w kategoriach materialnych (własne niepodległe państwo), ile w kategoriach duchowych (zbiór charakterystycznych dla danej wspólnoty „wyobrażeń, pojęć i uczuć”, które ową wspólnotę konstytuują w osobny, świadomy własnej odrębności i własnych dziejowych zadań naród⁹²) — a taka ojczyzna rzeczywiście jest nieśmiertelną!...

Znacznie później, bo w roku 1982, Zbigniew Herbert napisze:

cmentarze rosna maleje liczba obrońców
ale obrona trwa i będzie trwała do końca
i jeśli Miasto padnie a ocaleje jeden
on będzie niósł Miasto w sobie po drogach wygnania
on będzie Miasto⁹³.

Tak właśnie napisze, trawstując — nie wiem, czy świadomie — słowa romantycznego wieszca:

Ani miecz... ani jad... ani trucizna,
Ani bezbożność ducha, ni podłość
Nie tkną jej... We mnie bowiem jest ojczyzna —
Bo we mnie wszystkie są dla niej miłości,
Jak gwiazdy w taki uwiązany snopek,
Że razem król ja ojczyzny — i chłopiek⁹⁴.

Przytoczone tu sformułowanie: „razem król ja ojczyzny — i chłopiek” doskonale ilustruje postawę Kościuszki w insurekcyjnym roku 1794: oto obdarzony dyktatorską władzą Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej składał narodowi „raporta”, w których wyraźnie

⁹¹ J. Tretiak, *Finis Poloniae! Historia legendy...*, s. 41.

⁹² M. Mochnecki, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, t. 1, w: idem, *Rozprawy literackie*, oprac. M. Strzyżewski, Wrocław 2004, s. 235.

⁹³ Z. Herbert, *Raport z oblężonego Miasta*, w: idem, *Wiersze zebrane*, oprac. edytorskie R. Krynicki, Kraków 2011, s. 532.

⁹⁴ J. Słowacki, *Zawisza Czarny*, w: idem, *Dzieła wybrane*, wybór i przedmowa M. Bizan i P. Hertz, t. 3, Warszawa 2009, s. 476.

podkreślał, że swoją władzę uważa za czysto służebną⁹⁵; przypominał także, iż w razie zwycięstwa powstania — wybór formy rządu zależny będzie wyłącznie od suwerennej woli narodu⁹⁶.

I taki to właśnie Kościuszko — razem „król ojczyzny” i owej ojczyzny „chłopek” (czyli najniższy sługa) — stał się paradygmatycznym bohaterem Polaków!

Dla Polski polskiego trzeba bohatera!

Pierwsze lata po upadku insurekcji 1794 roku to czas, kiedy — tu pozwolę sobie wykorzystać sformułowania zawarte w liście, który na ręce eks-Naczelnika, przybyłego w połowie 1798 roku do Paryża (po dwóch latach spędzonych w carskiej niewoli i blisko rocznym pobycie w Stanach Zjednoczonych Ameryki), przesłali żołnierze drugiej legii Legionów Polskich we Włoszech — pierwsze więc lata po upadku insurekcji 1794 roku to czas, kiedy „cnotliwy ojciec, wrażając dzieła waleczne i miłość Ojczyzny synowi swemu”, właśnie Kościuszkę „za przykład wystawia[ł]”, zaś „czułe matki [...] młodzieuchnym ustkom swych dziątek” jego (tj. Kościuszki) imię z nabożną czcią i głęboką wdzięcznością wymawiać nakazywały⁹⁷.

„[...] całą podniętą naszych uniesień było imię Kościuszki i Dąbrowskiego” — to z kolei słowa znanego preromantycznego poety, teoretyka i krytyka literackiego Kazimierza Brodzińskiego, odnoszące się do czasów jego młodości, przeżytej w germanizowanej przez zaborcę Galicji przełomu XVIII i XIX stulecia⁹⁸.

I jeszcze — jako dopełnienie przytoczonych właśnie wypowiedzi świadków epoki — kilka zdań z napisanej niedługo po śmierci Naczelnika jego apologetycznej biografii; zdań opisujących nastroje i zachowania mieszkańców ziem polskich (a mówiąc precyzyjniej:

⁹⁵ T. Kościuszko, *Do Komisji Porządkowej Krakowskiej*, w: idem, *Pisma*, s. 101.

⁹⁶ Idem, *Do Komisji Porządkowych wszystkich ziem i powiatów*, w: idem, *Pisma*, s. 103.

⁹⁷ *Adres Legii Drugiej do Kościuszki*, w: *Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji*, oprac. J.S. Kopczeński, Warszawa 1968, s. 165.

⁹⁸ K. Brodziński, *Wspomnienia mojej młodości i inne pisma autobiograficzne*, wstęp i objaśnienia A. Łucki, Kraków 1928, s. 50.

ówczesnych patriotycznych elit tych ziem) tuż po trzecim rozbiórce Rzeczypospolitej:

W Polsce [...] imię Kościuszki ze złością i największym entuzjazmem wspominane było. Kobiety najznakomitszego urodzenia nosiły sylwety i miniatury z jego wyobrażeniem na piersiach, a jeżeli która familia posiadała jakowy sprzęt, książkę lub cokolwiek innego, co niegdyś Kościuszki było własnością, tedy rzecz takową jako drogą relikwię przechowywano⁹⁹.

Tak było w podzielonym przez zaborców kraju. Na emigracji natomiast obydwa ówczesne obozy polityczne — a więc kierowana przez Franciszka Barssa i Józefa Wybickiego umiarkowana Agencja (stojąca na gruncie rozwiązań ustrojowych przyjętych w Konstytucji 3 maja) oraz radykalna Deputacja, której przewodzili Franciszek Ksawery Dmochowski, Gabriel Taszycki i Romuald Giedroyc (odwołująca się do zasad republikańskich i głosząca hasła zrównania stanów i zniesienia poddaństwa chłopów) — natychmiast po tym, jak eks-Naczelnik zjawił się w nadsekwańskiej stolicy, podjęły zabiegi o przeciągnięcie go na swoją stronę, ażeby wykorzystać jego poparcie, a przede wszystkim powagę nazwiska, zarówno w rozmowach z rządem francuskim, jak i w rozprawie z przeciwnikami politycznymi (Kościuszko początkowo związał się z Agencją — co nie dziwi, gdyż z Barssem współpracował jeszcze w okresie przygotowań do insurekcji 1794 roku, a w czasie insurekcji rzeczony palestrant warszawski był przedstawicielem Rady Najwyższej Narodowej w Paryżu; potem jednak, w sierpniu 1799 roku, eks-Naczelnik zgłosił akces do powstałego w kraju, ideowo pokrewnego Deputacji, Towarzystwa Republikanów Polskich; ostatecznie, w roku następnym — zrażony działaniami obu rywalizujących ze sobą ugrupowań, i chyba zrozumiawszy, że przez oba traktowany jest w sposób instrumentalny — Kościuszko wycofał się z życia politycznego)¹⁰⁰.

Jeśli zaś idzie o wspomniane wcześniej środowisko legionowe, to tak przez oficerów, jak i szeregowych żołnierzy wódz niedawnej insurekcji traktowany był jako duchowy twórca owej polskiej formacji zbrojnej na obczyźnie. Zrozumiałe więc, że kiedy w połowie 1798 roku

⁹⁹ K. Falkenstein, *Tadeusz Kościuszko...*, s. 132–133.

¹⁰⁰ Szerzej na ten temat zob. w: B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko...*, s. 324–333.

zjawił się we Francji, zaraz pospieszono z adresami powitalnymi oraz wezwaniami, by stanął na czele Legionów:

Jest to Twe własne dzieło — głosiła skierowana na ręce Kościuszki odezwa, okryta podpisami generała Karola Kniaziewicza, generała Franciszka Rymkiewicza i wielu innych oficerów „korpusu polskiego w Rzymie” — że Polak, który dobył pod Tobą oręża na obronę ojczyzny, już go złożyć nie umie, pokąd jej wolną nie zrobi¹⁰¹.

Serdeczny też list wystosował do „powróconego do Europy na powrót nam Polski” Naczelnika insurekcji 1794 roku autor *Mazurka Dąbrowskiego* — Józef Wybicki, wskazując w owym liście na ideową łączność czynu legionowego z wcześniejszą o lat kilka insurekcją, i tak kończąc: „czekam Twego zawołania, gdzie i jak dla Ojczyzny żyć lub umierać wypadnie”¹⁰².

W kolejnym zaś piśmie twórca pieśni, która z czasem miała się stać narodowym hymnem Polaków, deklarował i prosił:

Życia nam Twego, Naczelniku, trzeba, bo nam trzeba raz jeszcze waleczności i rady dla odzyskania Ojczyzny!... Przez to zaufanie, które posiadasz, do Ciebie należy tego ducha utrzymać i prostować¹⁰³.

Osobną odezwę do Kościuszki skierował twórca Legionów Polskich we Włoszech — generał Jan Henryk Dąbrowski:

Oświadczam Ci, Obywatelu — to słowa wyjęte z owej odezwy — że jako Polak i żołnierz uznaję w osobie Twej Naczelnika mego i Wodza. Jako generał komenderujący Legionami Polskimi posiłkowymi Rzeczypospolitej Cisalpińskiej, [...] składam komendę tychże Legionów w ręce Twoje, a razem los kilku tysięcy Polaków. Posyłam Ci, Najwyższy Naczelniku, raport powinny [...]. Oczekuję Twych rozkazów i najprędzej rezolucji¹⁰⁴.

¹⁰¹ Cyt. za: S. Askenazy, *Napoleon a Polska*, s. 430.

¹⁰² List J. Wybickiego do T. Kościuszki, Rzym, 28 lipca 1798 roku, w: *Archiwum Wybickiego*, t. 1: 1768–1801, zebrał i wyd. A.M. Skalkowski, Gdańsk 1948, s. 359.

¹⁰³ List J. Wybickiego do T. Kościuszki, Milan [1798], w: *Archiwum Wybickiego*, t. 1, s. 363.

¹⁰⁴ Cyt. za: S. Askenazy, *Napoleon a Polska*, s. 431.

Pięknym i niezwykle wymownym hołdem legionistów dla wodza z czasów niedawnej insurekcji było uroczyste przekazanie mu — w dniu 17 grudnia 1799 roku — odnalezionej w Loreto szabli króla Jana III Sobieskiego (szablę tę, która — jak głosi tradycja — należała do wielkiego wezyra Kara Mustafy, posłał rzeczony król po zwycięstwie nad Turkami pod Wiedniem, wraz z chorągwią sułtana Mahometa IV, papieżowi Innocentemu XI, z prośbą, by Ojciec Święty zawiesił owe wojenne zdobycze jako wota w katedrze loretańskiej)¹⁰⁵. Dziewiętnastowieczny biograf Kościuszki — i współtwórca jego legendy — tak ów hołd opisał:

Gdy podczas zdobycia Loreto znaleźli żołnierze polscy [...] pałasz Jana Sobieskiego, obrońcy Wiednia przeciw Turkom, i uczyniono zapytanie: „Komu by w teraźniejszym położeniu ojczyzny najprzystojniej powierzyć można było ten szanowny zabytek po sławnym królu?” — jednogłośnie zawołano: „Nikt go godniej nosić nie może, jak obrońca Polski — Kościuszko!” Jenerał Kniaziewicz — jako najwaleczniejszy pomiędzy bohaterami polskimi i pierwszy [w hierarchii legionowej] po Dąbrowskim — [...] wybrany był od całego wojska, aby w imieniu Legionów Polskich wręczył osobiście Kościuszce ten klejnot ojczysty w obcej ziemi wynaleziony¹⁰⁶.

Najlepszym dowodem na to, jak wielkie znaczenie symboliczne miała dla Polaków doby zaborów loretańska szabla Sobieskiego, ofiarowana przez legionistów Tadeuszowi Kościuszce, może być fakt, iż generał Jan Henryk Dąbrowski, organizując w grudniu 1806 roku wojsko polskie na terenach wyzwolonych (w wyniku zwycięskiej ofensywy armii napoleońskiej) spod panowania pruskiego, zaprzysięgał żołnierzy właśnie na ową (rzekomo, bo przecież już wówczas jej nie miał) szablę oraz na buławę hetmana polnego koronnego Stefana Czarnieckiego, ofiarowaną wodzowi Legionów przez Wincentego Krasińskiego¹⁰⁷.

¹⁰⁵ B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko...*, s. 321.

¹⁰⁶ K. Falkenstein, *Tadeusz Kościuszko...*, s. 133–134. Kościuszko nie rozstawał się z tą szablą niemal do końca życia. Na krótko przed śmiercią podarował ją czternastoletniemu Leonowi Sapieszce — synowi księcia Aleksandra Sapiehy, szambelana cesarza Napoleona I, i Anny z Zamojskich (B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko...*, s. 321). Obecnie ta drogocenna pamiątka znajduje się w zbiorach zamku królewskiego na Wawelu.

¹⁰⁷ B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko...*, s. 321.

Zanim wszakże — tu wracam do kwestii wykorzystywania legendy eks-Naczelnika dla celów politycznych — doszło do wspomnianej organizacji wojska polskiego, generał Dąbrowski wspólnie z Józefem Wybickim ogłosił *Wezwanie do powstania narodowego*, datowane „w kwaterze głównej cesarskiej w Berlinie dnia 3 listopada 1806 roku” (napisane zaś na rozkaz Napoleona i przez niego samego przejrzone i poprawione¹⁰⁸), w którym posłużył się, jako swego rodzaju hasłem bojowym, właśnie nazwiskiem Kościuszki. Oto najistotniejsze fragmenty owego *Wezwania*:

Polacy!

Napoleon Wielki, niezwyciężony, wchodzi w trzykroć sto tysięcy wojska do Polski. [...]

Zabiegajmy mu drogę z stron wszystkich, tak jak osierocone dzieci rzucają się na łono ojca. Przynieście mu Wasze serca i odwagę wrodzoną Polakom. [...]

Wkrótce Kościuszko, wezwany przez niezwyciężonego Napoleona, przemówi do Was z Jego woli¹⁰⁹.

W tym samym dniu — to jest w dniu podpisania przez Dąbrowskiego i Wybickiego przytoczonej odezwy do Polaków — cesarz Francuzów pisał do swego ministra policji Josepha Fouchégo: „Spowodujcie przyjazd Kościuszki, powiedzcie mu, aby przyjechał dyliżansem [do Berlina], aby się ze mną spotkać”¹¹⁰.

To polecenie dobitnie dowodzi, iż „niezwyciężony Napoleon” doskonale rozumiał, kim dla Polaków jest Kościuszko i jaką rolę mógłby odegrać jego autorytet w konsolidacji społeczeństwa polskiego i wzmożeniu wysiłku narodowego na rzecz zamierzonej wojny Francji z Prusami i sprzymierzoną z nimi Rosją, wojny nazwanej przez cesarza Francuzów — w celach oczywiście propagandowych — „wojną polską”

¹⁰⁸ J. Pachonński, *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Warszawa 1981, s. 338.

¹⁰⁹ J.H. Dąbrowski, J. Wybicki, *Wezwanie do powstania narodowego*, w: *Dał nam przykład Bonaparte. Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796–1815*, wybór, komentarz i przypisy R. Bielecki, oprac. tekstów A.T. Tyszka, t. 1, Kraków 1984, s. 135.

¹¹⁰ E. Halicz, *Tadeusz Kościuszko a pierwsza wojna polska (1806–1807)*, „Zeszyty Naukowe WAP. Seria Historyczna” 1960, nr 23, s. 22.

(jak się potem miało okazać: „pierwszą wojną polską”, bo w roku 1812 była „druga”). Badacz tego zagadnienia tak pisze:

W warunkach istnienia w łonie społeczeństwa polskiego kilku orientacji politycznych jedynie osoba Kościuszki dawała rękojmię konsolidacji narodu. Ci, którym powierzył Napoleon organizację powstania i tworzenia władz polskich, Dąbrowski i Wybicki, poza Wielkopolską byli mało znani, Wybicki w pewnych kołach szlacheckich — [mianowicie] arystokratycznych — nie był nawet tolerowany. Arystokracja w obawie o losy swych majątków [obawiano się radykalnego rozwiązania kwestii chłopskiej: zniesienia poddaństwa i uwłaszczenia włościan — K.K.D.] zachowywała się wobec Napoleona z rezerwą, silne macki rozprzestrzeniała partia rosyjska, na pewne wpływy mogła liczyć nawet partia pruska. Tylko Kościuszko cieszył się powszechnym zaufaniem i szacunkiem¹¹¹.

Nie będziemy się tu zajmować szczegółami rozmów Fouchégo z Kościuszką¹¹²; odnotujmy natomiast (bo to dla naszych rozważań jest bardzo istotne), że fakt braku poparcia wodza insurekcji 1794 roku dla polityki Napoleona w czasie „pierwszej wojny polskiej” — jak napisał świadek tamtej epoki i pamiętnikarz, Michał Kleofas Ogiński: Kościuszko „oddawał sprawiedliwość talentom wojskowym Napoleona, lecz widział w nim zdobywcę pożeranego ambicją i despotę, co się sprzeciwiało jego zasadom, a niszczyło wszelkie uczucie zaufania”¹¹³ — ów więc fakt braku poparcia wodza insurekcji 1794 roku dla polityki Napoleona spowodował, że potem, już w dobie Księstwa Warszawskiego, powstałego w wyniku rzeczonyj wojny Francji z Rosją i Prusami, złota legenda Naczelnika zaczęła tracić swój blask... Ówczesni patrioci, zapatrzeni w „gwiazdę” Napoleona i właśnie z cesarzem Francuzów wiążący polityczne nadzieje na restytucję Rzeczypospolitej w granicach (mniej więcej) przedrozbiorowych, mieli za złe Kościuszcze, że ten owych nadziei nie podziela i nie włącza się w realizację projektu „Polski napo-

¹¹¹ Ibidem, s. 24–25.

¹¹² Na ten temat zob. ibidem, s. 22–31.

¹¹³ M.K. Ogiński, *Pamiętniki o Polsce i Polakach...*, t. 2, s. 260. Zob. też wypowiedź Kościuszki na temat Napoleona, którą odnotował inny świadek epoki i pamiętnikarz — Dezydery Chłapowski: idem, *Pamiętniki*, cz. 1: *Wojny napoleońskie 1806–1813*, Poznań 1899, s. 29–30.

leońskiej”. Rzeczą wielce znamieną: w Księstwie Warszawskim — by nie narazić się „bogu wojny”, któremu Kościuszko odmówił swego politycznego poparcia — w wypowiedziach oficjalnych nie wspomniano o wodzu z roku 1794, nie obchodzono też kolejnych rocznic insurekcji, której on przewodził¹¹⁴...

Jeszcze później, w dobie narodzin nowego kadłubowego tworu państwowego nad Wisłą — Królestwa Polskiego „na zawsze” połączonego z Cesarstwem Rosyjskim — pod adresem sędziwego eks-Naczelnika, teraz osiadłego w szwajcarskiej Solurze, zaczęto z kolei wysuwać pretensje, że nie wierzy on w dobre (w stosunku do Polaków) intencje cara Aleksandra I, który przecież też — podobnie jak wcześniej Napoleon — zabiegał, ze względów oczywiście propagandowych, o jego poparcie¹¹⁵. (Wzywany przez księcia Adama Jerzego Czartoryskiego do osiedlenia się w nowo powstałym Królestwie Kongresowym, Kościuszko tak się wymawiał: „Poświęciłem życie większej części narodowej, jeżeli nie można [było] całej, ale nie [poświęcę go części] najmniejszej, którą pompatycznie nazwano Królestwem Polskim. [...] Mamyż zamilczec o pozostałych braciach naszych pod rządem rosyjskim?”¹¹⁶)

Autor cytowanej tu już monumentalnej biografii Kościuszki, wydanej w setną rocznicę insurekcji 1794 roku — Tadeusz Korzon — z zażenowaniem przyznaje, że przy umierającym na obcej ziemi zwycięskim wodzu spod Raclawic „nie było nikogo z Polaków”¹¹⁷...

Jednak wieść o zgonie eks-Naczelnika (15 października 1817 roku) odbiła się na ziemiach polskich — jak zaświadcza Joachim Lelewel — niezwykle głośnym echem, „ogień miłości ojczyzny [w sercach rodaków zmarłego bohatera] rozniecając”¹¹⁸. Przywołany właśnie świadek i historyk tamtych czasów odnotował, że:

¹¹⁴ B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko...*, s. 339–345.

¹¹⁵ K. [T. Korzon], *Kościuszko...*, s. 542–543.

¹¹⁶ List T. Kościuszki do A.J. Czartoryskiego, Wiedeń, 20 czerwca 1815 roku, w: T. Kościuszko, *Pisma*, s. 233.

¹¹⁷ K. [T. Korzon], *Kościuszko...*, s. 544. Ten fakt przypomniał Korzon także („ze wstydem”) w skróconej wersji cytowanej tu biografii — zob. T. Korzon, *Kim i czym był Kościuszko. Opowiedział to krótko i jasno...*, Warszawa–Kraków 1907, s. 187.

¹¹⁸ J. Lelewel, *Polska odradzająca się, czyli dzieje polskie od roku 1795 potocznie opowiedziane*, w: idem, *Dzieła*, t. 8, oprac. J. Dutkiewicz, M.H. Serejski i H. Więc-

Wszędzie w Polsce — w Warszawie, w Poznaniu, w Krakowie, w Wilnie, w Królestwie [Kongresowym] i w guberniach polskich [Cesarstwa Rosyjskiego] — wszystkie wyznania odprawiły żałobne nabożeństwo. Chrześcijanie wszelkiego obrządku: katolicy, luteranie, kalwiniści. Księża bernardyni w Wilnie stroili katafalk w [tamtejszym] kościele ewangelickim na ten obrządek. Również odprawili żałobne nabożeństwo wyznawcy mojżeszowi, czyli Żydzi, i [tatarscy] mahometanie, którzy się szczerze modlili, aby Bóg duszę chrześcijanina Kościuszki do swej chwały przyjął¹¹⁹.

W kazaniach zaś oraz mowach wygłaszanych podczas tych komemoracyjno-żałobnych uroczystości — wystąpieniach, które w warunkach podzaborowych musiały być poddawane autocenzurze, a więc sprowadzały się do ogólnikowych frazesów i aluzyjnych metafor — wyrażano głębokie przekonanie, że „najpóźniejsze pokolenia” powtarzać będą: „Oto ten!... którego dni znaczone były poświęceniem się dla

kowska, Warszawa 1961, s. 64. Podobną opinię wyraził też Lelewel w liście do ojca, datowanym: Wilno, 28 grudnia 1817 roku (zob. J. Lelewel, *Listy*, Oddział pierwszy: *Listy do rodzeństwa pisane*, t. 1, Poznań 1878, s. 292–293).

¹¹⁹ J. Lelewel, *Polska odradzająca się...*, s. 64–65. Zob. też: *Zbiór mów w różnych miejscach mianych oraz opisów obchodu żałobnego nabożeństwa po zgonie śp. Tadeusza Kościuszki*, Wilno 1818 — tu opis uroczystości żałobnych w Wilnie, Nowogródku, Wołkowysku, Wilkomierzu, Kownie, Kiejdanach, Warszawie, Trokach, Poznaniu i Kalwarii na Suwalszczyźnie. Na temat uroczystości żałobnych w Krakowie — w kościele Kapucynów (24 listopada 1817 roku), w katedrze wawelskiej (11 grudnia 1817 roku) oraz w kościele Mariackim (23 grudnia 1817 roku) — zob. [*Opis uroczystości żałobnej w kościele Mariackim po śmierci Tadeusza Kościuszki*], „Gazeta Krakowska” 1817, nr 105 (31 XII), s. 1279–1280; *Opisanie obrzędu żałobnego po zgonie Tadeusza Kościuszki*, „Gazeta Krakowska” 1818, nr 52 (1 VII), s. 617–618; J.W. Łańcucki, *Kazanie w czasie uroczystych religijnych obrzędów za duszę śp. Tadeusza Kościuszki w kościele katedralnym krakowskim dnia 11 grudnia 1817 odprawianych*, Kraków [1817]; J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko na Ziemi Krakowskiej*, s. 239–243. Duży „obchód pogrzebowy śp. Tadeusza Kościuszki” zorganizowano też w Lublinie — zob. *Z Lublina 22 lutego [1818 roku]*, „Gazeta Warszawska” 1818, nr 18 (3 III), s. 447. Również w mniejszych miastach — takich jak Lubartów, Łomża czy Sieradz — odbyły się na przełomie roku 1817 i 1818 stosowne ceremonie kommemoracyjno-żałobne. Na temat atmosfery ideowej towarzyszącej tym ceremoniom zob. E. Jabłońska-Deptuła, *Sakralizacja legendy Kościuszki*, w: *Sukmana i krzyż. Studia z dziejów insurekcji kościuszkowskiej*, pod red. J. Ziółka, Lublin 1990, s. 171–189.

swoich współbraci¹²⁰. I zapewniano, że owi współbracia — w kolejnych, następujących po sobie pokoleniach — z pamięcią o zmarłym bohaterze „nigdy rozbratu nie uczynią”¹²¹.

Odwołując się do retoryki III części Mickiewiczowskich *Dziadów*, pozwolę sobie na następujące stwierdzenie: 15 października 1817 roku umarł Kościuszko — człowiek, narodził się Kościuszko — symbol! Po niezwykle bolesnym krachu politycznych planów związanych z „bogiem wojny”, i gdy nadzieje pokładane w carze-królu Aleksandrze I z wolna zaczęły się rozwiewać jak dym — rodacy Kościuszki zrozumieli, że (jak to na kartach *Pana Tadeusza* dobitnie ujął Maciej Dobrzyński, zwany Rózcęzką): „dla Polski polskiego trzeba bohatera”¹²².

I tak oto historyczna postać nieżyjącego już wodza powstania 1794 roku stała się desygнатem fundamentalnych dla Polaków wartości! Celnie to zwerbalizował — w mowie wygłoszonej po uroczystej mszy za duszę Tadeusza Kościuszki w warszawskim kościele Świętego Krzyża w dniu 14 listopada 1817 roku — sekretarz Naczelnika w czasie insurekcji oraz jego przyjaciel i powiernik, Julian Ursyn Niemcewicz:

Wspomnieć imię Kościuszki — jest to wzniecić w sercach polskich tysięcy chlubnych, acz smutnych pamiątek, [przywołać i stawić przed oczy] wzór cnót obywatelskich, tę do zgonu czystym płomieniem gorejącą miłość ojczyzny, tę nieustraszoną w bojach odwagę, tę mężną odwagę w nieszczęściach, tę prostotę obyczajów, rzymską prawie, tę — na koniec — skromność, nieoddzielną od prawdziwej wartości¹²³.

Młodszy zaś od Niemcewicza o jedno pokolenie poeta i pamiętnikarz Szymon Konopacki tę samą prawdę wyraził (w wierszu z roku 1818) w sposób — można rzec — hasłowy:

Pod imieniem KOŚCIUSZKI kochaliśmy wolność;
[.....]
Pod imieniem ojczyzny KOŚCIUSZKĘ kochamy;

¹²⁰ *Zbiór mów w różnych miejscach mianych...*, s. 26.

¹²¹ *Ibidem*, s. 129.

¹²² A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz*, ks. XII, w. 383 (s. 345).

¹²³ J.U. Niemcewicz, [*Mowa wygłoszona po uroczystej mszy za duszę Tadeusza Kościuszki w warszawskim kościele Świętego Krzyża w dniu 14 listopada 1817 roku*], „Gazeta Krakowska” 1817, nr 94 (23 XI), s. 1144–1145.

I pokąd istnieć będziem duszą i językiem,
Naród godny wolności będzie mu pomnikiem¹²⁴.

Choć doczesne szczątki insurekcyjnego Naczelnika złożono do grobu, to on jednak wciąż:

[...] w dłoniach dzierżąc szablę wyżej czoła,
Którego tęcza przesłoniła bliznę,
Zda[ło] się, do Boga rozmodlony woła[ł]:
Pozwól raz jeszcze bić się za ojczyznę!¹²⁵

Wołanie to zaś nie mogło pozostać bez echa... Zacytujmy romantycznego poetę:

A myśl ta, w wiecznych paląca się sferach,
Duchową gwiazdą nieśmiertelnie mruga
I jak łza płynie, jak dziejów noc długa,
Rozbudza życie w młodych bohaterach
I nie dozwala zapomnieć zatraty
Wolności świętej i kraju całości¹²⁶.

Czas — w realiach epoki porozbiorowej płynący jakby wolniej — pracował na korzyść legendy... Trafnie to ujął w niewielkiej, ale za to bardzo niegdyś głośniejszej i kontrowersyjnej książce *Kościuszko w świetle nowych badań* (1924) Adam Mieczysław Skałkowski:

Z upływem lat [...] zacierała się pamięć nieszczęść roku 1794, roku wojny i głodu, a był on we wspomnieniach ostatnim rokiem wolności i niepodległości Rzeczypospolitej, w której żyła Polska w blasku i poezji aktu krakowskiego [tj. aktu ogłoszenia insurekcji na Rynku krakowskim — K.K.D.], Ractawic, powstania Warszawy i Wilna, obrony stołecznej, wyprawy [korpusu pod dowództwem generała Jana Henryka Dąbrowskiego] do Wielkopolski. Kogo los wtedy najsilniej udręczył, legł w grobie. Pozostali zaś w powszedniości bytu codziennego [w zniewolonym kraju] i na tułaczce przechowali same jasne

¹²⁴ S. Konopacki, *Wiersz do Seweryna Bukara przy posłaniu miniatury Tadeusza Kościuszki*, „Pamiętnik Warszawski” 1818, t. 11, s. 515–516.

¹²⁵ T. Lenartowicz, *Na Kolumnę Wandomską w Paryżu*, w: idem, *Poezje. Wybór*, wybór i oprac. J. Nowakowski, Warszawa 1968, s. 248.

¹²⁶ Ibidem.

wspomnienia insurekcji. I około ruin i zwalisk Rz[eczy]p[ospo]-
l[i]tej owijać się poczęły powoje legendy.

Kościuszkowski stał się jej główną postacią¹²⁷.

Tak! Historyczna postać nieżyjącego już Naczelnika insurekcji 1794 roku stała się — że jeszcze raz powtórzę i podkreślę — desygнатem fundamentalnych dla Polaków wartości! (Na prawach objaśniającego przypisu dodam, że pisząc „Polacy”, mam na myśli tylko tych mieszkańców ziem dawnej Rzeczypospolitej, którzy posiadali wykształconą — przynajmniej w minimalnym stopniu — świadomość narodową. Moje rozważania dotyczą więc postaw ideowych i stanu ducha przedstawicieli szeroko rozumianych ówczesnych elit: politycznych, społecznych, literacko-artystycznych. Tzw. lud — pomijając jego nielicznych, lepiej uświadomionych reprezentantów, zwłaszcza spośród chłopstwa podkrakowskiego — zaczął wkraczać w krąg spraw polskich dopiero w ostatniej ćwierci XIX stulecia¹²⁸.)

Kościuszkowskie hasła

Kościuszkowski — o czym była mowa wcześniej — już za życia stał się legendą. Po 15 października 1817 roku rodzi się jego kult!

Niekiedy ów kult sprowadzał się jedynie do rytualnej celebry różnych związanych z Naczelnikiem rocznic, ale w swej postaci „ortodoksyjnej” miał on być — co trzeba bardzo mocno podkreślić — pobudką do realizacji Kościuszkowskich haseł z insurekcyjnego roku 1794:

¹²⁷ A.M. Skalkowski, *Kościuszkowski w świetle nowszych badań*, wyd. drugie, z przedmową D. Łukasiewicza, Warszawa 1991, s. 76.

¹²⁸ Ciekawą informację na temat „inności” chłopstwa podkrakowskiego pomieścił w swych pamiętnikach, odnosząc się do sytuacji z lat czterdziestych XIX wieku, ksiądz Karol Mikoszewski — w roku 1863 członek powstańczego Tymczasowego Rządu Narodowego: „Lud wiejski krakowski [...] nieporównanie więcej mi się podobał jak lud Mazowsza. Gdy ten posępny, zimny, gruby, niezgrabny, ów wesoły, zręczny, śpiewny [...]. I to, co mnie bardziej dziwiło, że ten lud prosty, nie znający ani czytać, ani pisać, nie tylko śpiewał pieśni miłosne lub opiewał piękności przyrody, lecz znał różne śpiewy patriotyczne. Kościuszkę, Głowackiego, Dąbrowskiego, Poniatowskiego i innych znali oni dobrze i w pieśniach swoich opowiadali ich czyny patriotyczne i bojowe” (K. Mikoszewski, *Pamiętniki moje*, oprac., przedmowa i przypisy R. Bender, Warszawa 1987, s. 48).



Apoteoza Kościuszki, pocztówkowa reprodukcja obrazu Tadeusza Rybkowskiego (przełom XIX i XX wieku)

„Wolność, Całość, Niepodległość”. Kantorbery Tymowski w *Elegii na śmierć Tadeusza Kościuszki*, utworze z 1818 roku, zwracając się do rodaków, apelował:

Wy, co płaczecie nad zgonem
 wolnego ziomka, wielkiego człowieka:
 [.]
 nie usypiajcie na drogi połowie,
 żywcie w piersiach ogień bratni,
 bo surowa przyszłość powie,
 że Polak skołał ostatni¹²⁹.

Zaś prawie sto lat później wybitny historyk Władysław Konopczyński tak wyjaśniał sens owych Kościuszkowskich haseł:

Wolność Kościuszkowska — to zasada samowładztwa ludu. Jest ona o całe niebo daleka od wyłącznie szlacheckiej wolności Orzechowskich, Fredrów, Lubomirskich¹³⁰. „Za samą szlachtę bić się nie będę — uprzedzał Naczelnik organizatorów insurekcji — chcę wolności całego narodu i dla niej tylko wystawię swe życie”.

[...]

Hasło **Całości** rzucone zostało głównie pod adresem tych kół, które skłaniały się do kompromisu z jedną z potęg sąsiedzkich, do wyrzeczenia się rewindykacji jednego z zaborów, a choćby i czegoś więcej ponad to, byle obronić resztę. [...]

Niepodległość nareszcie, wyraz świeżej [wówczas] daty, [...] miał brzmieć w sumieniu każdego Polaka jak zapomniane przykazanie: nie kłaniaj się bogom cudzym¹³¹.

Warto — podążając śladem rozważań przywołanego tu historyka — zapytać: dlaczego insurekcyjny Naczelnik ustanowił pieczęć rządową z takimi właśnie trzema wyrazami: „Wolność, Całość, Niepodległość”,

¹²⁹ K. Tymowski, *Elegia na śmierć Tadeusza Kościuszki*, w: idem, *Poezje zebrane*, wyd. E.Z. Wichrowska, Warszawa 2005, s. 106.

¹³⁰ Chodzi tu o głównych ideologów złotej wolności szlacheckiej: Stanisława Orzechowskiego, Andrzeja Maksymiliana Fredrę i Jerzego Sebastiana Lubomirskiego.

¹³¹ W. Konopczyński, *Hasła Kościuszkowskie. (Z przemówienia wygłoszonego na obchodzie [setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki] w Zakopanem d. 14 października 1917 r.)*, w: idem, *Od Sobieskiego do Kościuszki. Szkice — drobiazgi — fraszki historyczne*, Warszawa 1921, s. 321–322.

i kazał je wytłaczać na monetach, a nie skorzystał z gotowych już i znanych w Polsce haseł, takich jak: „Wolność, Własność, Bezpieczeństwo” (kanoniczna triada w programie francuskich fizjokratów z drugiej połowy XVIII wieku — programie, który cieszył się nad Wisłą dużą popularnością¹³²; do grona zwolenników fizjokratyzmu należał m.in. Hugo Kołłątaj — współtwórca Konstytucji 3 maja, w insurekcji zaś kościuszkowskiej postać numer dwa¹³³), czy jeszcze głośniejsze, wylansowane przez rewolucję francuską 1789 roku: „Wolność, Równość, Braterstwo”?

Otóż Kościuszko — jak przekonuje Konopczyński — „nie miał nic przeciwko własności i bezpieczeństwu”, ale:

Przez zbytnią dbałość o swe dobra popełniła szlachta setki śmiertelnych grzechów przeciw ojczyźnie; za parawan świętej własności kryło się wszelakie sobkostwo, i to nie tylko dawniej, za czasów saskich, ale jeszcze podczas Sejmu Czteroletniego. A dla bezpieczeństwa osobistego najlepiej było siedzieć w domu i nie robić powstania. Więc odrzucił Kościuszko te nieprzydatne wyrazy, i użył wezwań innych¹³⁴.

Jeśli zaś idzie o francuską triadę rewolucyjną: „Wolność, Równość, Braterstwo” — to „hasło równości podniecałoby tylko rozterkę wewnętrzzną”, sprzyjając wrogom insurekcji¹³⁵; zaś idea braterstwa — po pierwsze — nie oznacza żadnej zasady prawnej, a po drugie: hasło to — w dobie sarmatyzmu tak chętnie wykorzystywane przez magnatów do mamienia drobnoszlacheckich „braci” i zjednywania ich dla własnych politycznych celów — było już mocno zużyte i mało wiarygodne¹³⁶.

¹³² Na temat fizjokratyzmu w Polsce zob. B. Danowska-Prokop, *Porządek naturalny i pozytywny w interpretacji polskich fizjokratów*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2017, nr 316, s. 45–56.

¹³³ Bardzo celnie ujął to cytowany Władysław Konopczyński: „O ile Kościuszko działał na naród swym entuzjazmem, o tyle Kołłątaj, kierujący Wydziałem Skarbowym [w insurekcyjnej Radzie Najwyższej Narodowej], dwoił się i troił w wyszukiwaniu i egzekwowaniu środków materialnych” (W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, wyd. drugie krajowe, uzupełnione, t. 2, oprac. tekstu i przypisy M. Nagielski, postłowie J. Dziegielewski, Warszawa 1986, s. 249).

¹³⁴ W. Konopczyński, *Hasła Kościuszkowskie...*, s. 319.

¹³⁵ Ibidem, s. 320.

¹³⁶ Ibidem, s. 320–321.

Insurekcja — puentuje nasz znakomity badacz epoki saskiej i stanisławowskiej, a zarazem gorący patriota, w narodowej przeszłości poszukujący wskazówek „na dziś” — potrzebowała hasel „znaczących, głębokich i wiecznotrwałych, które by przeżyły nawet możliwą klęskę”. I takimi właśnie hasłami „wydały się i były w istocie” te trzy: „Wolność, Całość, Niepodległość”¹³⁷.

Rzeczywiście! Przypomniane tu Kościuszkowskie hasła bardzo mocno zapadły w serca i umysły polskich patriotów doby porozbiorowej... Dobrą tego ilustracją może być zakończenie trzeciego (ostatniego) tomu powieści historycznej Władysława Stanisława Reymonta pt. *Rok 1794*, który to tom ukazał się drukiem u schyłku „wielkiej wojny”, gdy jedno z państw zaborczych (Rosja) pogrążone było w wyniszczającym je i eliminującym z wojny rewolucyjnym chaosie, dwa zaś pozostałe (Niemcy i Austria) miały coraz większe problemy w krwawym starciu zbrojnym z koalicją francusko-angielsko-amerykańską. Otóż nawiązując do tej właśnie, bardzo korzystnej dla Polaków, wojenno-politycznej sytuacji w Europie, przywołany autor tak pisał — z głęboką wiarą w rychłą już odmianę (oczywiście — na lepsze!) polskiego losu:

Burza się rozszalała. Oceany wystąpiły z brzegów. Zapadają się światy. Himalaje rozsypują się w gruzy, ale ze straszliwych odmetów, ze zmagania się żywiołów, z walki kosmicznych potęg podnosi się z wolna nowy ład, zapala się nowe słońce, a na nim piorunami jaśniejące zgłoski:

Wolność! Całość! Niepodległość!

— jak ongi, przed laty, na Kościuszkowskich sztandarach, i jak zawsze w każdym sercu polskim wyrte¹³⁸.

Pozwolę sobie dopowiedzieć, że swego rodzaju Kościuszkowskim „hasłem”, do którego chętnie odwoływali się dziewiętnastowieczni irredentyści polscy — zwłaszcza ci z demokratycznych kręgów emigracji polistopadowej — był pełen optymizmu apel, bijący z kart ogłoszonej anonimowo (dziś wiemy, że rzecz wyszła spod pióra Józefa Pawlikow-

¹³⁷ Ibidem, s. 321. Zob. też: W. Sobieski, *Hasła Kościuszki*, „Rok Polski” 1917, nr 10, s. 1–25.

¹³⁸ W.S. Reymont, *Rok 1794. Powieść historyczna*, oprac. i przygotowanie do druku T. Jodelka-Burzecki i I. Orlewiczowa, wstęp T. Jodelka-Burzecki, t. 3: *Insurekcja*, Warszawa 1988, s. 305.



Chorągiew z czasów powstania styczniowego z umieszczonymi na niej Kościuszkowskimi hasłami: „Wolność, Całość, Niepodległość” — doskonały dowód na to, że hasła te przeżyły klęskę roku 1794 i stały się bojową pobudką dla kolejnych pokoleń polskich irredentystów

skiego, ale zawierała myśli eks-Naczelnika, którego Pawlikowski był osobistym sekretarzem) broszury *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość* (Perekop nad Donem [właśc.: Paryż] 1800):

POLACY! [...] Macie wszystko do zwycięstw, odważcie się tylko zwyciężyć. Gdy mężnie **wszyscy** walczyć będziecie, nieprzyjaciel, choćby był liczniejszy jak jest teraz, nie potrafi was pokonać¹³⁹.

Wydaje się, że właśnie do tych słów nawiązał Maurycy Mochnacki w swym głośnym dziele *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831* (2 tomy, Paryż 1834), w następujący sposób oceniając przegrane powstanie listopadowe: „Nie nie mogliśmy, ale nie umieliśmy!”¹⁴⁰

Broszura *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość* doczekała się w dobie romantyzmu siedmiu wznowień: przedrukowano ją w Warszawie dwukrotnie w insurekcyjnym roku 1831, we Lwowie w roku 1834, na emigracji dwukrotnie w roku 1839 i znów dwukrotnie w roku 1843¹⁴¹. Kolportowana przez emigracyjne Towarzystwo Demokratyczne Polskie wraz z manifestem programowym tegoż Towarzystwa, stała się prawdziwym katechizmem rewolucyjnym: uczyła, że przyszłe powstanie zbrojne przeciwko zaborcom musi połączyć ideę walki o niepodległą Polskę z ideą demokratyzacji życia społecznego i uwłaszczenia chłopów¹⁴².

Tyle tylko że odwołując się do koncepcji wyłożonych w przywołanej tu broszurze, nie wiedziano, kto jest autorem owych koncepcji... Najczęściej przypisywano je generałowi Karolowi Kniaziewiczowi... Kwestia autorstwa interesującego nas dzieła została ostatecznie wyjaśniona dopiero w roku 1905, przez Wacława Tokarza¹⁴³.

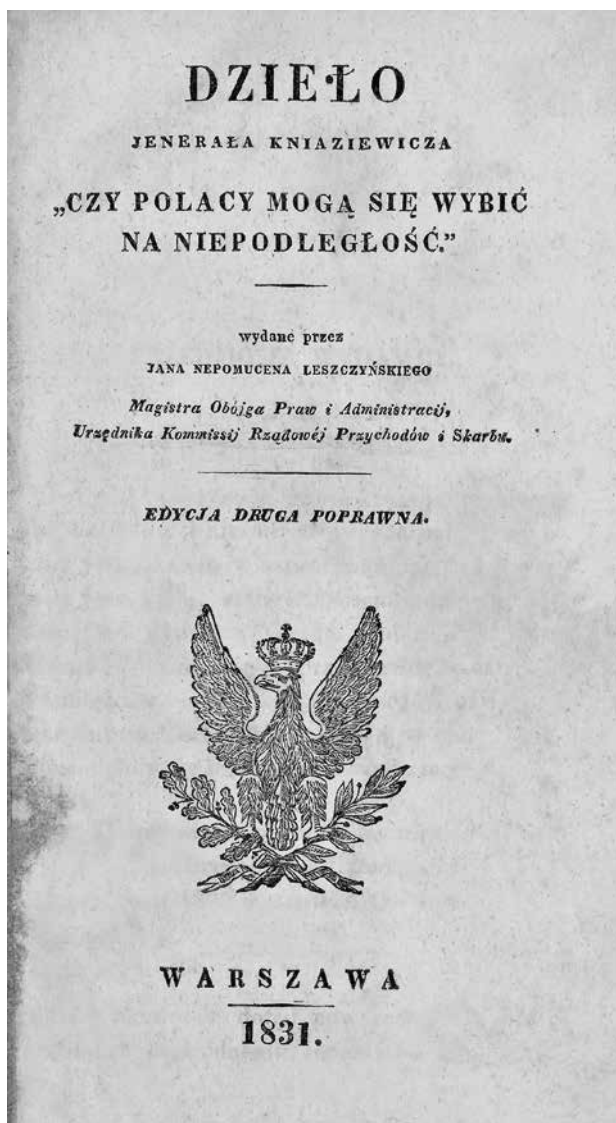
¹³⁹ [T. Kościuszko, J. Pawlikowski], *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*, przygotowanie do druku i wstęp E. Halicz, Warszawa 1967, s. 132.

¹⁴⁰ M. Mochnacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, oprac. i przedmowa S. Kieniewicz, t. 1, Warszawa 1984, s. 53.

¹⁴¹ E. Halicz, *Wstęp*, w: [T. Kościuszko, J. Pawlikowski], *Czy Polacy wybić się mogą...*, s. 5.

¹⁴² Ibidem, s. 34. Zob. też: J. Wojtasik, *Główne koncepcje powstania w polskiej teoretycznej myśli wojskowej lat 1832–1862 i próby ich realizacji w praktyce powstańczej (1833–1864)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1972, t. 18, cz. 2, s. 201–249.

¹⁴³ Zob. W. Tokarz, *Ostatnie lata Hugona Kollątaja...*, t. 1, s. 95.



Strona tytułowa „powstańczej” edycji broszury Tadeusza Kościuszki i Józefa Pawlikowskiego *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość* (której autorstwo wydawca mylnie przypisał generałowi Karolowi Kniaziewiczowi, zmienił też nieco szyk wyrazów w tytule)

Tak czy inaczej, omawiana publikacja zawierała jednoznaczną pochwałę insurekcyjnego Naczelnika:

Oddzielał talenta wojskowe Kościuszki, ale gdyby byli wszyscy Polacy, a przynajmniej ich połowa, mieli tę żądzę, co on, wybawienia z więzów narodu, tę miłość wolności całego ludu, to niezłamane przedsięwzięcie zginąć raczej, aniżeli nie dojść swego celu lub w czymkolwiek ustąpić z słusznych żądań, pytam się, czy by byli nie otrzymali swej niepodległości?¹⁴⁴

Bez wątpienia w duchu tej wypowiedzi, apologizującej szlachetność charakteru oraz szczery i bezinteresowny patriotyzm Kościuszki, Adam Mickiewicz tak pisał — na łamach wydawanego w Paryżu emigracyjnego „Pielgrzyma Polskiego”, w artykule programowym numeru z 22 czerwca 1833 roku — „o przyszłym wielkim człowieku” w Polsce:

Zdaje się, że pierwszym warunkiem przyszłego wielkiego człowieka musi być ta szlachetność charakteru, ta serdeczność, ta dobroduszość, która Kościuszce i Washingtonowi zjednała miłość społecznych i szacunek potomnych. Na tym tylko gruncie zasadzone wielkie talenta militarne i polityczne dojrzeć mogą w terażniejszym stanie atmosfery narodowej¹⁴⁵.

I na Wawel między królów ponieśli hetmana...

Nie będę tu opisywał (bo nie to jest celem tego tekstu) dwóch największych i najbardziej spektakularnych w dziejach Kościuszkowskiego kultu wydarzeń: wawelskiego pogrzebu Naczelnika (23 czerwca 1818 roku)¹⁴⁶ oraz trwającego trzy lata (od 16 października 1820 do 25 października 1823 roku) „narodowego święta” sypania symbolicznej mogiły (kopca) Kościuszki na podkrakowskiej (wówczas) górze

¹⁴⁴ [T. Kościuszko, J. Pawlikowski], *Czy Polacy wybić się mogą...*, s. 79–80.

¹⁴⁵ A. Mickiewicz, *O przyszłym wielkim człowieku tudzież dodatek do artykułu o konstytucji powstańskiej*, w: idem, *Dziela. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, t. 6, Warszawa 2000, s. 293.

¹⁴⁶ Zob. [W. Baranowski], *Pogrzeb Tadeusza Kościuszki w grobach królów w katedrze krakowskiej r. 1818 — dnia 23 czerwca*, Kraków 1880; J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko na Ziemi Krakowskiej*, s. 239–259; G.P. Bąbiak, *Funeralia narodowe. Pogrzeby patriotyczne Polaków w czasach niewoli. (Eseje historyczne)*, Warszawa 2016, s. 93–127.

Bronisławy¹⁴⁷. Pragnę jedynie zwrócić uwagę na rolę owych patriotycznych przedsięwzięć w procesie monumentalizacji czy wręcz mitologizacji postaci wodza insurekcji 1794 roku.

Otóż wawelski pogrzeb Kościuszki był widomym znakiem uznania przez naród, że Naczelnik w chłopskiej sukmanie królom był równy¹⁴⁸. Kornel Ujejski tak później opiszę tę swoistą intronizację:

I na Wawel między królów ponieśli hetmana,
I rozwarła się świątynia złotem nabijana;
[.....]
Zaruszały się posągi, królowie umarli
Na kamiennych sarkofagach na dłoniach się wsparli,
I ciekawie każdy patrzy, stare sny ucisza,
I spojrzaniem wniebowziętym wita towarzysza¹⁴⁹.

„Gazeta Krakowska” swój opis podniosłej uroczystości złożenia podwójnej trumny (wewnętrznej — metalowej i zewnętrznej — dębowej) z doczesnymi szczątkami insurekcyjnego Naczelnika w krypcie św. Leonarda, obok prochów króla Jana III Sobieskiego i księcia Józefa Poniatowskiego, zakończyła następującą refleksją:

¹⁴⁷ Zob. [K. Majeranowski], *Opis święta narodowego założenia mogiły Tadeusza Kościuszki w dniu 16 października 1820 na górze Bronisławy pod Krakowem*, „Pszczółka Krakowska” 1820, t. 4, s. 56–69; *Pamiętnik budowy pomnika Tadeusza Kościuszki, przez Komitet zarządzający tą budową wydany*, Kraków 1825; M. Rożek, *Kopiec Kościuszki w Krakowie*, Kraków 1981; M. Frančić, *Kopiec Kościuszki — historia znaczeń*, w: *Kościuszko w holdzie*, pod red. M. Rokosza, Kraków 1994, s. 185–237; J. Kaźmierczak, „Góry sypimy na świadectwo krzywdy doznanej” — narodowa wymowa kopca Kościuszki, „Rocznik Krakowski” 1997, t. 63, s. 67–87; B. Pilichowska, *Fenomen krakowskich kopców*, w: *Klejnoty i sekrety Krakowa. Teksty z antropologii miasta*, pod red. R. Goduli, Kraków 1994, s. 291–323.

¹⁴⁸ Posłużyłem się tu sformułowaniem Marszałka Józefa Piłsudskiego, który swoje przemówienie w czasie wawelskiego pogrzebu Juliusza Słowackiego (28 czerwca 1927 roku) zakończył następującym poleceniem, skierowanym do okalających trumnę poety oficerów: „W imieniu rządu Rzeczypospolitej [mówca był wówczas tego rządu premierem — K.K.D.] polecam panom odnieść trumnę [Juliusza Słowackiego] do krypty królewskiej, by królom był równy [według innej wersji (Piłsudski mówił z pamięci, bez notatek): „bo królom był równy” — K.K.D.]” (J. Piłsudski, *Przemówienie przy składaniu prochów Słowackiego do grobów wawelskich*, w: idem, *Pisma zbiorowe*, t. 9, Warszawa 1937, s. 76).

¹⁴⁹ K. Ujejski, *Pogrzeb Kościuszki*, w: idem, *Wybór pism*, przedmowa I. Chrzanowski, Kraków 1909, s. 185.

Przybytek więc ten Sławy Narodowej, w nową przybrany Świetność, pomnożył skład tak drogich [nam] Skarbów. [...] W nim współcześni i późna potomność szukać będzie wzorów męstwa i poświęcenia się dla Ojczyzny. W nim wiecznie uwielbiać będzie imiona Mężów, których prochy tam spoczywają. W nim imię Tadeusza Kościuszki ze czcią nieśmiertelne zostanie¹⁵⁰.

Wspomniana gazeta w jednym ze swych numerów zamieściła też szczegółowy opis okazałego katafalku, na którym podczas pogrzebowych uroczystości w katedrze wawelskiej — na czas owych uroczystości spowitej żałobnym kirem — złożone były doczesne szczątki Naczelnika insurekcji 1794 roku¹⁵¹. A ponieważ — zgodnie ze staropolską tradycją urządzania pochówków wybitnych osobistości (zwłaszcza monarchów i sławnych wodzów)¹⁵² — katafalk ów zawierał bogaty program ideowy, przyjrzyjmy się tej imponującej budowli, wzniesionej przed konfesją św. Stanisława, według projektu oficerów inżynierii w armii utworzonego na kongresie wiedeńskim Królestwa Polskiego, obu napoleończyków — Adama Bojanowicza i Franciszka Kossa¹⁵³.

Interesujący nas katafalk przypominał podstawę rzymskiej kolumny Trajana. Sześć nałożonych na siebie, coraz to mniejszych platform tworzyło jakby stopnie; na najwyższym zaś podium, o wymiarach 5 x 3 m, wznosił się właściwy katafalk z czterostopniowym zwężeniem ku górze, gdzie znajdowało się miejsce na trumnę¹⁵⁴: „Na wierzchnich gzymsach jego sześć białych orłów podpierało schody, gdzie trumna na 4 działach była złożona”¹⁵⁵.

¹⁵⁰ *Dalszy opis żałobnego obchodu zgonu Tadeusza Kościuszki*, „Gazeta Krakowska” 1818, nr 54 (8 VII), s. 642–643.

¹⁵¹ Zob. *Dokończenie opisu żałobnego obchodu zgonu Tadeusza Kościuszki. Opisanie katafalku, na którym złożone były zwłoki Tadeusza Kościuszki w kościele katedralnym krak[owskim]* [...], „Gazeta Krakowska” 1818, nr 55 (12 VII), s. 653–654.

¹⁵² Zob. J.A. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.

¹⁵³ H. Widacka, *Katafalk Tadeusza Kościuszki*, „Spotkania z Zabytkami” 2009, nr 10, s. 8.

¹⁵⁴ *Ibidem*.

¹⁵⁵ *Dokończenie opisu żałobnego obchodu zgonu Tadeusza Kościuszki...*, s. 653.



Na Wawelu, obraz Zygmunta Ajdukiewicza (druk z 1891 roku): personifikacja Sławy zdoła laurowym wieńcem sarkofag Tadeusza Kościuszki w krypcie św. Leonarda katedry wawelskiej

Ściany katafalku zostały ozdobione temperowymi malowidłami *en grisaille*¹⁵⁶, autorstwa najwybitniejszego wówczas w podwawelskim grodzie malarza — Michała Stachowicza, według pomysłu księdza Sebastiana Sierakowskiego — kanonika kapituły katedralnej krakowskiej, a przy tym cenionego architekta i teoretyka architektury, w interesującym nas czasie byłego już rektora Szkoły Głównej Krakowskiej (bo taką nazwę nosił po reformie Kołłątajowskiej, do roku 1817, uniwersytet w Krakowie, później nazwany Jagiellońskim)¹⁵⁷.

To te właśnie monochromatyczne malowidła, sporządzone tłustą temperą na gruncie kredowym i naśladujące płaskorzeźby (dwa z nich, o wymiarach 163,5 x 300 cm, zdobiły dłuższe, boczne ściany katafalku; dwa zaś pozostałe, o wymiarach 165 x 181 cm, umieszczone były na frontowej i tylnej ścianie katafalku)¹⁵⁸, uwypuklały najważniejsze momenty z życia zmarłego bohatera, wpisując go w poczet narodowych wielkości, mających być dla rodaków przykładem i wzorem (jak napisał jeden z pierwszych biografów wodza insurekcji 1794 roku: „miasto Kraków wystawiało [w dniu wawelskiego pogrzebu Kościuszki] miejsce zjazdu rycerstwa, które posłuszne na głos żyjącego Naczelnika, przy grobie Jego chciało jakoby odebrać ostatnie rozkazy i nauki: jak kochać trzeba Ojczyznę”¹⁵⁹).

I tak: na jednym z dłuższych boków katafalku umieszczony został obraz przedstawiający przysięgę Kościuszki na Rynku krakowskim 24 marca 1794 roku, z napisem: „SACRAMENTUM HEROIS PRO PATRIA” („Przysięga Bohatera Ojczyźnie”); na drugim zaś — obraz ukazujący scenę odznaczenia Kościuszki przez Jerzego Waszyngtona Orderem Cyncynata, z napisem: „DECUS HEROIS IN AMERICA” („Odnaczenie Bohatera w Ameryce”)¹⁶⁰.

¹⁵⁶ *En grisaille* — monochromatyczna technika malarska pozwalająca uzyskać złudzenie trójwymiarowości obrazu.

¹⁵⁷ Z. Michalczyk, *Michał Stachowicz (1768–1825) — krakowski malarz między barokiem a romantyzmem*, t. 1, Warszawa 2011, s. 143–144.

¹⁵⁸ H. Widacka, *Katafalk Tadeusza Kościuszki*, s. 10.

¹⁵⁹ M.-A. Jullien, *Rys życia wodza polskiego Tadeusza Kościuszki z dodaniem opisu sprowadzenia zwłok Bohatera do Krakowa i złożenia onych w grobach królów polskich*, [Wrocław] 1819, s. 59.

¹⁶⁰ H. Widacka, *Katafalk Tadeusza Kościuszki*, s. 10–11.



Katafalk Kościuszki w katedrze na Wawelu, obraz Teodora Baltazara Stachowicza (ok. 1818)

Tył wawelskiego katafalku Kościuszki miała zdobić scena przedstawiająca wzięcie Naczelnika insurekcji 1794 roku do niewoli pod Maciejowicami, ale ze względów cenzuralnych (obawiano się negatywnej reakcji zaborcy rosyjskiego), a także z uwagi na przygnębiające wrażenie tej sceny — zrezygnowano z niej¹⁶¹. Ostatecznie na tylnej ścianie katafalku umieszczony został obraz uwieczniający epizod z czasów pobytu Naczelnika we Francji w 1814 roku, kiedy to mieszkał on u zaprzyjaźnionej rodziny Zeltnerów: Franciszka Piotra — posła helweckiego w Paryżu, a potem bankiera — oraz jego żony Angeliki — subtelnej i pełnej wdzięku paryżanki, w ich posiadłości Berville w pobliżu Fontainebleau. Ów epizod stał się znany rodakom Kościuszki za sprawą publikacji na łamach „Dziennika Warszawskiego”. Oto w numerze tego pisma z 13 lutego 1816 roku czytamy:

Jeden pułk Polaków w służbie rosyjskiej, składający część przedniej straży Rosjan [walczących po stronie szóstej koalicji antyfrancuskiej — K.K.D.], po wyparciu Francuzów z Troyes ciągnął ku Fontainebleau. Żołnierze furazujący w pobliskiej wiosce [chodzi o Cugny — K.K.D.] zamyślali dopuścić się nieporządku, [...] chcieli [mianowicie] zburzyć groble i popsuć śluzę kilku stawów. Gdy się już zabrali do owej roboty, której się ich oficerowie spokojnie przypatrywali, zdumieli się bardzo, usłyszawszy od człowieka ubranego jak majętny wieśniak, w własnym ich języku, rozkaz wojskowy, ażeby zamysłu swego zaniechali. Uczynili to owi żołnierze i zgromadzili się około tego obcego. Ten wystawił im bezskuteczną psotę, którą wyrządzić zamyślali, i rozkazał im odejść. Oficerowie, którzy się na to zaczęli schodzić, odebrali od niego także naukę, i z największym zdumieniem usłyszeli objaśnienie praw wojennych co do zdobyczy. „Kiedy miałem (rzekł on) dowództwo nad wojskiem, do którego W[ac] Panów pułk należał, karałem surowo podobne wykroczenia, które Wac Panowie zdajecie się upoważniać obecnością swoją; ale nie żołnierzy, lecz was spotkałaby kara”. Przechodziło to prawie granice ich [tj. owych oficerów — K.K.D.] cierpliwości, że od francuskiego posiadacza dóbr, w ich własnym języku, w takich wyrazach i w takich okolicznościach, zgromionymi zostali. Widzieli przy tym, że włościanie pozdejmwali

¹⁶¹ Ibidem, s. 11.



Przysięga Kościuszki, obraz Michała Stachowicza z wawelskiego katafalku Naczelnika

kapelusze i — zgromadziwszy się około mówcy — zdawali się być gotowymi do bronienia go w przypadku jakowego gwałtu. Natarczywiej, lecz z uszanowaniem wezwany do odkrycia swojego nazwiska i stanu, posuwa ów wieśniak ręką po oczach, chcąc wstrzymać dobywającą się łzę, i na pół przytłumionym głosem powiada: „Jestem Kościuszko!” — Na to oznajmienie wypada oręż z ręki żołnierzy, padają wszyscy na kolana i u nóg jego składają mu hołd serc swoich¹⁶².

Obraz na wawelskim katafalku Naczelnika ukazujący opisaną tu scenę opatrzony został podpisem: „NOMEN HEROIS INTER HOSPITES VENERANDUM” („Imię Bohatera między cudzoziemcami uszanowane”)¹⁶³.

Trzeba tu zauważyć i mocno podkreślić, iż opisany obraz — choć mniej „heroiczny” niż poprzednie (*Przysięga Kościuszki* oraz *Waszyngton dekoruje Kościuszkę orderem Cyncynata*) — również budował złotą legendę Naczelnika, wprowadzając go w krąg bohaterów historii powszechnej: motyw rozpoznania dawnego wodza przez żołnierzy budzi bowiem skojarzenie z historią Belizariusza (ok. 505–565) — jednego z dowódców wojsk cesarza bizantyńskiego Justyniana, wslawionego wieloma zwycięstwami (zdobył Kartaginę i wypędził Wandalów z Afryki, odniósł zwycięstwo nad Gotami, ocalił Konstantynopol przed Bułgarami). Otóż ów sławny wódz, fałszywie oskarżony o udział w spisku przeciwko cesarzowi, został pozbawiony majątku i wszelkich godności; wedle legendy miał też zostać oślepiiony i musiał żebrac na ulicach Konstantynopola¹⁶⁴. Takiego to właśnie Belizariusza — jako żebrzącego ślepcę, w którym jego dawny podkomendny rozpoznaje wielkiego i zasłużonego dla ojczyzny wodza — ukazuje obraz czołowego malarza doby klasycyzmu Jacques’a-Louisa Davida pt. *Belizariusz przyjmujący jałmużnę* (1781), obraz inspirowany głośną swego czasu powieścią filozoficzną *Belizariusz* pióra Jeana-François Marmontela (1767)¹⁶⁵.

¹⁶² *Rozmaite wiadomości*, „Gazeta Warszawska” 1816, nr 12 (13 II), s. 276.

¹⁶³ H. Widacka, *Katafalk Tadeusza Kościuszki*, s. 11.

¹⁶⁴ Zob. I. Hughes, *Belizariusz — wódz Bizancjum*, Poznań 2016.

¹⁶⁵ *Galeria sztuki. Najsympliczniejsze dzieła mistrzów malarstwa*, t. 55: *Jacques-Louis David*, Warszawa 2006, s. 27.



Waszyngton dekoruje Kościuszkę orderem Cyncynata, obraz Michała Stachowicza z wawelskiego katafalku Naczelnika

Rzeczona powieść Marmontela była doskonale znana ówczesnym czytelnikom nad Wisłą — na przełomie XVIII i XIX wieku w Warszawie ukazały się aż cztery polskojęzyczne wydania tego dzieła. A wspominam o tym dlatego, ponieważ wzniosłe nauki moralno-polityczne wygłaszane przez Marmontelowego Belizariusza polscy czytelnicy z łatwością mogli skojarzyć z tym, czego oni sami powinni byli uczyć się od wodza insurekcji 1794 roku: mianowicie „szlachetnego oddania się ojczyźnie”, bez rachub na jakieś honory, stanowiska czy inne korzyści¹⁶⁶.

Duch miłości Ojczyzny [...] ożywiać będzie najdalej ple-
miona Rodu Polskiego. Zasługi Jego [tj. Tadeusza Kościusz-
ki — K.K.D.] składać będą księgę nauki dla Polaków, ile każdy
z nich dla Ojczyzny czynić, ile za Nią cierpieć powinien

— tak w płomiennym kazaniu wygłoszonym podczas uroczystych obrzędów wawelskiego pogrzebu wodza insurekcji 1794 roku zapewniał ksiądz Józef Wincenty Łańcucki — prałat scholastyk kapituły katedralnej krakowskiej, archiprezbiter-infułat kościoła Mariackiego, doktor teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim i członek Towarzystwa Naukowego Krakowskiego¹⁶⁷.

Ów znany z oratorskich talentów kaznodzieja życie Naczelnika wpisał w taką oto krótką a wzniosłą formułę: „cnotliwy człowiek”¹⁶⁸. Słuchacze zaś (a potem także czytelnicy, bo kazanie ukazało się drukiem) — ludzie epoki klasycyzmu, wychowani na literaturze i filozofii antycznej — dobrze wiedzieli, że cnota nie jest ani darem natury, ani skutkiem nauczania, ci, którzy ją posiadają, dochodzą do niej na drodze przeznaczenia bożego; ludzie cnotliwi zasługują więc na nazwę „boskich”¹⁶⁹...

Dwaj kolejni laudatorzy przemawiający podczas interesujących tu nas wawelskich uroczystości pogrzebowych wodza insurekcji 1794 roku —

¹⁶⁶ J.-F. Marmontel, *Belizariusz*, Warszawa 1805, s. 5.

¹⁶⁷ J.W. Łańcucki, *Kazanie w czasie uroczystych obrzędów pogrzebu ciała śp. Tadeusza Kościuszki w kościele katedralnym krakowskim dnia 23 czerwca 1818*, Kraków [1818], s. 44.

¹⁶⁸ Ibidem, s. 10.

¹⁶⁹ Platon, *Menon*, w: idem, *Gorgias — Menon*, tłum., wstęp i komentarz P. Siwek, Warszawa 1991, s. 192–193.



Kościuszko wśród żołnierzy polskich we Francji, obraz Michała Stachowicza z wawelskiego katafalku Naczelnika

ówczesny biskup krakowski Jan Paweł Woronicz (przyszły arcybiskup metropolita warszawski i prymas utworzonego na kongresie wiedeńskim Królestwa Polskiego) oraz prezes Senatu Rządzącego Wolnego Miasta Krakowa Stanisław hrabia Wodzicki — także budowali w swych wystąpieniach legendę Kościuszki jako bohatera ogólnonarodowego, ponadstanowego, kochanego i czczonego przez wszystkich Polaków — „od nikczemnych chat aż do pysznych pałaców”¹⁷⁰.

Wszystkie niemal powiaty dwóch bratnich narodów [polskiego i litewskiego] — to słowa złotoustego kaznodziei (i wybitnego poety) Jana Pawła Woronicza — już go [chodzi oczywiście o Kościuszkę — K.K.D.] tym okazem szacunku i wdzięczności uczyły; nie ma ludu na obu półsferzach ziemi, aby imienia jego ze czcią nie wymawiał; równie uczone pisma, jak w kmieciach lepiankach szczerze podania powtarzają to wszystko, co tylko o nim powiedzianym być może.

[...]

Pociesz się, rodzinna ziemio jego, iżeś nam takiego powietnika¹⁷¹ wydała, który hartem skromnej i niewydatnej cnoty zaćmił błyskotliwą łunę nadętej dumą próżności. Wy zaś, młodzieńcy, przyszła nadziejo ojczyzny, która tyle krwi i zapasów fundowników onej kosztowała, zbierajcie te listki grobowego cyprysu, a imię tego, którego płacemy, w sercu i pamięci chowajcie!¹⁷²

Opisując nabożeństwa żałobne po śmierci księcia Józefa Poniatowskiego, Małgorzata Żbikowska trafnie zauważyła, iż moment pogrzebu bohatera ma szczególne znaczenie dla powstania mitu:

Przypomina kanonizację, jest wydarzeniem publicznym, w czasie którego rozgrywa się najważniejszy dla historii mitu bohaterskiego akt — uznanie bohatera przez miarodajne czynniki publiczne (nie muszą to być władze państwowe)¹⁷³.

¹⁷⁰ J.P. Woronicz, *Przemowa przy złożeniu do grobu śmiertelnych zwłoków śp. Tadeusza Kościuszki* [23 czerwca 1818 roku], w: idem, *Pisma wybrane*, wstęp, wybór i komentarz M. Nesteruk i Z. Rejman, Warszawa 1993, s. 499; S. Wodzicki, *Mowa [...] przy katafalku Tadeusza Kościuszki, dnia 23 czerwca 1818*, [Kraków 1818], s. 1 (stąd cytat).

¹⁷¹ Powietnik — obywatel danego powiatu, tu w znaczeniu: rodak.

¹⁷² J.P. Woronicz, *Przemowa przy złożeniu do grobu...*, s. 499 i 503.

¹⁷³ M. Żbikowska, *Nabożeństwa żałobne po śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Rytuał a mit*, w: *Francja — Polska XVIII–XIX w. Studia z dziejów kultury i polityki*

Pogrzeb Tadeusza Kościuszki w dniu 23 czerwca 1818 roku bez wątpienia przypominał kanonizację...

Wracając zaś do opisu wawelskiego katafalku „hetmana” w chłopskiej sukmanie, uhonorowanego przez rodaków pogrzebem prawdziwie królewskim, dopowiedzmy, że fronton owej okazałej budowli przyozdobił Stachowicz obrazem alegorycznym przedstawiającym apo-teozę Kościuszki: personifikacja Sławy unosi gwiazdny wieniec nad medalionem z portretem Naczelnika, a niewiasta w koronie — ze spoczywającą u jej boku tarczą z wizerunkiem ukoronowanego orła (to oczywiście personifikacja Polonii) — rozpacza, obejmując grobową urnę. Napis nad obrazem objaśnia: „HEROIS GENIUM FAMA IMMORTALIBUS ADDIT” („Sława wprowadza między nieśmiertelnych geniusza Bohatera”), inskrypcja zaś pod obrazem głosi: „RELIQUIAS CINERUM PATRIA GRATIA FOVET” („Wdzięczna Ojczyzna przechowuje resztki popiołów”)¹⁷⁴.

Taki to właśnie Kościuszko — gorący, dzielny, bezinteresownie ofiarny patriota, uosabiający niepodległościowe dążenia Polaków, ale równocześnie altruista rozumiejący i wspierający wolnościowe dążenia innych narodów, a przy tym w codziennym życiu człowiek wielkiej prostoty, prawości i szlachetności, czuły na wszelką ludzką krzywdę — miał zapaść w pamięć uczestników wawelskiego pogrzebu w dniu 23 czerwca 1818 roku. A także w pamięć tych, którzy odwiedzali Wawel w latach następnych — bowiem po interesujących tu nas uroczystościach funeralnych, uchwałą Senatu Wolnego Miasta Krakowa z 2 lipca 1818 roku, katafalk Kościuszki przekazano Towarzystwu

poświęcone Profesorowi Andrzejowi Zahorskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin, pod red. A. Mączaka, S. Mellera, J. Skowronka i M. Wawrykowej, Warszawa 1983, s. 173.

¹⁷⁴ Wypada nadmienić, iż Sebastian Sierakowski w swej początkowej koncepcji projektował ozdobienie frontonu wawelskiego katafalku Naczelnika alegorią związaną z miejscem jego śmierci, tj. ze Szwajcarią: scena miała przedstawiać Kościuszkę wnoszącego kamień wolności do świątyni, w której znajdował się grób legendarnego Wilhelma Tella (byłaby to, rzecz jasna, bardzo czytelna aluzja do walk wolnościowych obu narodów — Polaków i Szwajcarów). Wobec stanowczego protestu przebywających w Krakowie (mającym wówczas status „Wolnego Miasta”) rezydentów trzech mocarstw zaborczych — pomysł ten jednak upadł. H. Widacka, *Katafalk Tadeusza Kościuszki*, s. 11.

Dobroczynności i umieszczono w jednej z sal wawelskiego zamku, gdzie za skromną opłatą był pokazywany aż do roku 1840 (potem, przeniesiony do klasztoru Dominikanów, podzielił smutny los innych zabytków w wielkim pożarze Krakowa z lipca 1850 roku; ocalały jedynie, omówione tu przed chwilą, cztery obrazy Michała Stachowicza, zdobiące ów katafalk)¹⁷⁵.

Chce się przyłgnąć ustami do tego grobowca...

Złożone w krypcie św. Leonarda doczesne szczątki wodza spod Raławic (w grudniu 1832 roku trumnę z owymi szczątkami umieszczono w marmurowym sarkofagu, który według projektu architekta Franciszka Marii Lanciego wykonał rzeźbiarz Paweł Filippi¹⁷⁶) zaczęto traktować jako święte dla Polaków relikwie. Jeden z dziewiętnastowiecznych biografów Naczelnika tak na ten temat pisał:

Goethe twierdzi, że wszystko, co spaja ludzi węzłem braterstwa, jest święte. Jeżeli tak jest (a jest tak), to zwłoki Kościuszki są dla nas świętymi relikwiami, bo we Lwowie i Poznaniu, jak w Wilnie, Kijowie i Warszawie zgadzają się wobec nich Polacy w jednym i tymże samym uczuciu¹⁷⁷.

Do tych „świętych relikwii” peregrynowano, przy tych relikwiach modlono się o wolną Polskę („Boże Jagiellonów! Boże Sobieskich! Boże Kościuszków! Zlituj się nad Ojczyzną naszą i nad nami” — to słowa modlitwy ułożonej przez autora profetycznych *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*¹⁷⁸), tu, u stóp sarkofagu skrywającego owe relikwie, niejeden Polak doby porozbiorowej przeżył coś w rodzaju patriotycznej inicjacji.

¹⁷⁵ Ibidem, s. 9–10.

¹⁷⁶ M. Rożek, *Groby królewskie na Wawelu*, Kraków 2011, s. 143–144. Wspomniane wydarzenie odbyło się bez rozgłosu, z obawy przed represjami po upadku powstania listopadowego.

¹⁷⁷ F. Rychlicki, *Tadeusz Kościuszko i rozbiór Polski*, wyd. nowe, ozdobione drzeworytami, Kraków 1875, s. 14.

¹⁷⁸ A. Mickiewicz, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, w: idem, *Dziela. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, t. 5, Warszawa 1997, s. 60.



Apoteoza Kościuszki, obraz Michała Stachowicza z wawelskiego katafalku Naczelnika

Bardzo pięknie i niezwykle sugestywnie opisał to Stefan Żeromski na kartach młodzieńczej noweli *Pocalunek*¹⁷⁹. A trzeba zaznaczyć, iż ów opis to nie wytwór fantazji autora, lecz literacka transpozycja jego własnych przeżyć... Przeżyć, które stały się udziałem pisarza, kiedy na przełomie czerwca i lipca 1889 roku po raz pierwszy gościł w dawnej stolicy Piastów i Jagiellonów, jako „pielgrzym” ze srodze rusyfikowanej przez carskie władze Kongresówki¹⁸⁰. W swym intymnym dzienniku zapisał on wówczas:

Gdy stanąłem przy grobowcu Kościuszki, czułem ten żal przeniknięty czią, jaki muzułmanin czuć musi w Kaabie.

Kościuszki grób!

Chce się przyłgnąć ustami do tego piaskowca i wyplakać wielkim popiołem synostwo niewoli...¹⁸¹

Jeszcze dobitniej wyznaczy stosunek młodego Żeromskiego do wodza polskich zmagających o „Wolność, Całość, Niepodległość” ilustrują dwa inne zapisy w cytowanym przed chwilą dzienniku. Pierwszy z nich brzmi tak: „Uwielbienie moje względem niego posunięte jest teraz [„teraz” — to znaczy po lekturze cytowanej tu już wcześniej, cieszącej się w XIX wieku dużą poczytnością, hagiograficznej biografii Kościuszki pióra pochodzącego z Solury sekretarza Królewsko-Saskiej Biblioteki Publicznej w Dreźnie Karola Falkensteina¹⁸² — K.K.D.] do najwyższych granic. Czczę go jak bóstwo!...”¹⁸³. Drugi zaś jest tego wyznania jakby dopełnieniem: „Ileż to razy idę do pustego kościoła i słucham jego tajemniczej, mrocznej ciszy. Ale najczęściej modłę się tam do Kościuszki”¹⁸⁴.

Te — niemal mistyczne — wypowiedzi czołowego przedstawiciela „pokolenia niepokornych” warto zestawzić z wyznaniem Elizy

¹⁷⁹ Zob. S. Żeromski, *Pocalunek*, w: idem, *Doktor Piotr i inne opowiadania*, Warszawa 1989, s. 23–26.

¹⁸⁰ Zob. K.K. Daszyk, *Krakowskie „echa” i „odgłosy” w młodzieńczej twórczości Stefana Żeromskiego*, w: *Polska i Polacy w XIX–XX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Mariuszowi Kulczykowskiemu w 70. rocznicę Jego urodzin*, pod red. K. Ślusarka, Kraków 2002, s. 370–390.

¹⁸¹ S. Żeromski, *Dzienniki*, t. 6, s. 194–195 (zapis pod datą 16 lipca 1889 roku).

¹⁸² Ibidem, t. 1, Warszawa 1963, s. 201 (zapis pod datą 12 maja 1883 roku).

¹⁸³ Ibidem, s. 205 (zapis pod datą 16 maja 1883 roku).

¹⁸⁴ Ibidem, t. 5, Warszawa 1965, s. 37 (zapis pod datą 17 marca 1888 roku).

Orzeszkowej. Otóż ta — jak sama się nazwała — pozytywistka (a więc osoba programowo odzégnująca się od sentymentalnej uczuciowości i egzaltowanych zachowań) w następujący sposób opisała swoje przeżycia u stóp wawelskiego grobowca Naczelnika insurekcji 1794 roku:

Chwila, w której klęczałam przy trumnie Kościuszki, była jedną z tych, wśród których zapomina się o całym świecie, które na całą przyszłość rzucają smugę nieopisaną jasności. Zrozumiałam w pełni uczucia pobożnych padających na twarze przed relikwiami. Było mi w sercu tak zapewne, jak bywało średnio-wiecznym zachwyconym, gdy zstępowała ku nim wizja Chrystusa! Z ustami przyłożonymi do zimnej trumny tej mówiłam jej wszystko, wszystko o wszystkim. Pozytywizm mój opuścił mię całkiem. Miałam uczucie pewności, że On mię słyszy. Była to święta chwila i — pewnie — najszcześniejsza w życiu moim, w szczęście niebogatom¹⁸⁵.

W tym miejscu nie sposób nie przywołać niezwykle wymownego rysunku (kredką czarną i białą na papierze, 38,7 x 28 cm) Artura Grottgera pt. *U grobowca Kościuszki* (1866): oto matka, pragnąc wychować syna na prawego człowieka i dobrego patriotę, przyprowadza go na bardzo szczególną lekcję historii i patriotyzmu do wawelskiego sarkofagu z prochami Naczelnika... Pod owym rysunkiem — powielanym później na patriotycznych pocztówkach — artysta „wysztychował” okrągłym, czytelnym pismem wiersz swojej narzeczonej — Wandy Monné, przybierający formę wzruszającej szczerą prostotą dziecięcej modlitwy:

Boże, ucz dziecinę Twoją
Kochać Polskę tak serdecznie,
Jak ją kochał wódz nasz wielki,
Co snem śmierci śpi tu wiecznie.

I zahartuj mdłe me ciało
Wolą, siłą, męstwem szczerem,
Gdy dasz łaskę cierpieć dla niej,
Żebym cierpiał Bohaterem!¹⁸⁶

¹⁸⁵ List E. Orzeszkowej do Z. Miłkowskiego, Wiedeń, 7 lipca 1881 roku, w: E. Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. 6, przygotowanie do druku i komentarz E. Jankowski, Wrocław 1967, s. 131.

¹⁸⁶ A. Król, *Artur Grotgger*, Szczecin 2001, ilustracja na s. 65. Siwobrody starzec, którego widzimy na omawianym rysunku Grottgera, to wawelski świątnik, czyli —

Julian Ursyn Niemcewicz w związku z pogrzebem księcia Józefa Poniatowskiego – nie krakowskim jeszcze (tym z 23 lipca 1817 roku), ale warszawskim: w podziemnej kaplicy kościoła Świętego Krzyża, w dniu 9 września 1814 roku (kiedy Tadeusz Kościuszko był jeszcze wśród żywych) — tak wieszczył, pisząc o grobie „walecznego wodza”, poległego bohaterską śmiercią w walce z wrogami Francji, będącymi równocześnie zaborcami Polski, w słynnej „bitwie narodów” pod Lipskiem:

Tam żołnierz, pełen rycerskiej ochoty,
Zaostrzy oręż o krawędź twej tarczy,
Pewien, że przez to nabywszy twej cnoty,
Tysiącom starczy¹⁸⁷.

Nie wiem, czy kiedykolwiek jakiś „żołnierz, pełen rycerskiej ochoty”, zaostrzył (nie w sensie metaforycznym, lecz dosłownym) swój oręż o krawędź grobowca księcia Józefa, ale przywołałem tutaj tę Niemcewiczowską strofę jako swego rodzaju motto do opowieści, którą pragnę przytoczyć za znanym dziewiętnastowiecznym krakowskim pamiętnikarzem i wielce zasłużonym badaczem dziejów podwawelskiego grodu — Ambrożym Grabowskim.

mówiąc językiem dzisiejszym — przewodnik po katedrze wawelskiej (zob. J. Kracik, *Świątynia katedry krakowskiej*, „Rocznik Krakowski” 1978, t. 49, s. 71–88). Takiego właśnie świątynika — nazwanego dostojnie: „sługą grobów” — wprowadził na karty naszej literatury, w poemacie z roku 1859, przyjaciel Grottgera z czasów „przedburzowej” (czyli przedpowstańczo-styczniowej) młodości — historyk, poeta i dramatopisarz Józef Szujski (zob. J. Szujski, *Sługa grobów. Tradycja wawelska*, w: idem, *Dziela. Wydanie zbiorowe*, Seria I, t. 1, Kraków 1885, s. 273–302). Warto dodać, że bohater utworu Szujskiego walczył w insurekcji 1794 roku, a 24 lata później — właśnie jako świątynik — był jednym z tych, którzy własnoręcznie, „w płaczu i żalobie”, składali trumnę z prochami Naczelnika Kościuszki w wawelskiej krypcie św. Leonarda (ibidem, s. 298). Godzi się też dopowiedzieć, że dla autora przywołanego tu poematu wspomnienie powstania kościuszkowskiego miało (jak to wyraził) „urok indywidualny, urok wspomnienia rodzinnego” — jego bowiem dziadek, starosta dymidowski Antoni Szujski, był właścicielem podkrakowskiej wsi Rzędowice, z której pochodził bohater bitwy raclawickiej — Wojciech Bartosz Głowacki (zob. J. Szujski, *Ostatnia nobilitacja. Ustęp z dziejów r. 1794*, w: idem, *Dziela. Wydanie zbiorowe*, Seria I, t. 6, Kraków 1888, s. 3–27, cyt. ze s. 3).

¹⁸⁷ J.U. Niemcewicz, *Pogrzeb księcia Józefa Poniatowskiego. Pienie żalobne*, w: idem, *Śpiewy historyczne*, Kraków 2002, s. 129.



Bogę ucz dziecięcą Twą
Kochać Polskę łak serdecznie
lak ja Kochał wódz nasz wielki
Co snem śmiemni szi tu wiecznie

I zaharluj mdle ma cialko
Wola, sila, męztwem szczere
Gdy dasz łankę cierpieć al
Zalym cietniał Bohaterem

U grobowca Kościuszki, dziewiętnastowieczna podkolorowana reprodukcja pocztówkowa rysunku Artura Grottgera z roku 1866

Otóż w pierwszych dniach marca 1846 roku – po krótkim (dziewięciodniowym zaledwie) epizodzie powstańczym na terenie Rzeczypospolitej Krakowskiej – do dawnej stolicy Piastów i Jagiellonów znów wkroczyły wojska państw zaborczych: nie tylko rosyjskie i austriackie, lecz także pruskie. W oddziale pruskim, złożonym z piechoty i ułanów, znajdowali się rekruci z ziem polskich.

Byłem przy tym — wspomina Grabowski — gdy trzech ułanów, rodem Polaków, weszło do grobu podziemnego, w którym spoczywają ciała trzech bohaterów polskich [chodzi tu o kryptę św. Leonarda, gdzie złożone zostały śmiertelne szczątki króla Jana III Sobieskiego, księcia Józefa Poniatowskiego oraz Naczelnika Tadeusza Kościuszki — K.K.D.]; obejrzawszy ich sarkofagi, stanęli w kącie i przez chwilę cicho pomiędzy sobą rozmawiali; następnie, stanąwszy przy grobowcu Kościuszki, dobyli pałaszów i takowe o kamienną podstawę [grobowca] tego wielkiego męża ostrzyli; i w końcu z wielkim wzruszeniem na twarzy miejsce to opuścili.

Nietrudno domyślić się — puentuje pamiętnikarz — przeciwko komu wyostrzonej broni o ten relikwiarz z chęcią by użyli¹⁸⁸.

Więc i takie patriotyczne sceny rozgrywały się u stóp grobowca Naczelnika insurekcji 1794 roku...

Wzniosły hymn narodu ku czci swego wodza

O usypanym na górze Bronisławy¹⁸⁹ monumentalnym kurhanie przywoływany tu nieco wcześniej Stefan Żeromski wyraził się poetycko, a zarazem niezwykle trafnie, że jest to „wzniosły hymn narodu ku czci swego wodza”¹⁹⁰. Dodajmy: „hymn”, z którego „wyśpiewaniem” nie zwlekano, starając się dobrze wykorzystać względną wolność Krakowa, jako (na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego) „miasta

¹⁸⁸ A. Grabowski, *Wspomnienia*, wyd. S. Estreicher, t. 1, Kraków 1909, s. 166–167.

¹⁸⁹ W dniu 23 sierpnia 1839 roku — a więc kilkanaście lat po usypaniu kopca Kościuszki — papież Grzegorz XVI nadał owej świątobliwej krakowskiej norbertance z XIII wieku tytuł błogosławionej. W źródłach, z których korzystam, Bronisława bywa też tytułowana świętą.

¹⁹⁰ S. Żeromski, *Evakuacja Krakowa*, w: idem, *Dziela*, pod red. S. Pigionia, t. 4, Warszawa 1973, s. 251.

wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego, pod protekcją Rosji, Austrii i Prus¹⁹¹, oraz kokieteryjnie życzliwą wobec Polaków postawę cara Aleksandra I, najważniejszego wówczas w sprawach polskich decydenta (był on przecież nie tylko jednym z trzech, obok cesarza Austrii i króla Prus, protektorów małej Rzeczypospolitej Krakowskiej, ale także królem utworzonego na kongresie wiedeńskim Królestwa Polskiego). Ambroży Grabowski tak tę rzecz, w sposób bez wątpienia bardzo trafny, skomentował:

Dobrze się stało, że się Polacy pośpieszyli z usypaniem tego pomnika, bo gdyby się było odwlekło, już byłoby niepodobna o czym[ś] podobnym pomyśleć, zwłaszcza że niedługo potem zaczęły rządy obce stawiać różne przeszkody rozwijającemu się przywiązaniu Polaków do wszystkiego, co jest polskim, i byłoby zapewne zabronione rzecz tę prowadzić dalej, a tym bardziej zbierać składki w tym zamiarze; i nie bylibyśmy mieli tej pięknej mogiły, przedmiotu czci i podziwu, której nikt przejeżdżając przez Kraków nie minie, aby jej odwiedzić nie miał¹⁹².

Należy podkreślić, że honorując Kościuszkę takim właśnie pomnikiem — wzorowanym na podkrakowskich kopcach, uważanych za mogiły legendarnych władców Polski: Kraka i Wandy — rodacy „wpisali” Naczelnika insurekcji 1794 roku w święty krąg narodowej mitologii. Uznali go za postać archetypiczną i symboliczną: jak zasługą Kraka i Wandy było (wedle dawnych kronikarzy) zorganizowanie polskiego państwa, tak Kościuszko na wieczną pamięć zasłużył sobie tym, że stworzył (a przynajmniej próbował stworzyć) nowoczesny polski naród — będący wspólnotą wszystkich, a nie jedynie szlacheckich, mieszkańców Rzeczypospolitej¹⁹³.

Paweł Czaykowski — krakowski poeta, dramatopisarz, profesor literatury na Uniwersytecie Jagiellońskim — już w roku 1820 wylanował teorię, natychmiast podchwyconą przez współczesnych, że trzy

¹⁹¹ S. Grodziski, *Rzeczpospolita Krakowska, jej lata i ludzie*, Kraków 2012, s. 14–15.

¹⁹² A. Grabowski, *Przedmieścia i okolice Krakowa. Wypisy z dzieł*, wybór tekstów J. Stasiak, Kraków 2007, s. 80.

¹⁹³ Na temat wizji narodu w myśli polityczno-społecznej Tadeusza Kościuszki zob. zwłaszcza: A. Walicki, *Ideologia narodowa Tadeusza Kościuszki*, w: idem, *Prace wybrane*, t. 1: *Naród, nacjonalizm, patriotyzm*, Kraków 2009, s. 139–181.

postacie, których pamięć naród uczcił górującymi nad prastarą stolicą Polski mogiłnymi kurhanami (takimi, jakie w starożytności wznoszono jedynie największym bohaterom¹⁹⁴), reprezentują trzy wielkie idee: Krak — potęgę państwa, Wanda — miłość ojczyzny, Kościuszko — ideę wskrzeszenia niepodległej Polski¹⁹⁵.

Wyraźne echo owej teorii Czaykowskiego możemy odnaleźć we *Wspomnieniach* pochodzącego z Wołynia Aleksandra Jełowickiego, który zanim został bardzo wpływowym wśród polistopadowej emigracji księdzem zmartwychwstańcem, studiował (na początku lat dwudziestych XIX stulecia) na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego:

Z trzech stron — pisze wspomniany pamiętnikarz — trzy mogiły ogromnym trójkątem, jak gdyby okiem Opatrzności, patrzą na Kraków; dwie mogiły [Wandy i Kościuszki] stanęły po jednej [lewej] stronie Wisły, trzecia [Kraka] po drugiej [prawej], jak gdyby mówiły: **i tu, i tam – Polska**; a jedna mogiła [tj. mogiła Kraka — K.K.D.] naucza, jak Polskę rozszerzać, druga [Kościuszki — K.K.D.], jak Polskę wskrzeszać, trzecia [Wandy — K.K.D.], jak Polskę kochać [...]¹⁹⁶.

Z kolei współczesny Jełowickiemu Adam Mickiewicz — któremu, jak wiadomo, nigdy nie było dane gościć w podwawelskim grodzie, i w związku z tym nie mógł on nawiedzić symbolicznej mogiły Kościuszki na górze Bronisławy — w jednym ze swych słynnych wykładów w paryskim Collège de France (mianowicie w prelekcji z 15 marca 1842 roku) skonstatował, że insurekcyjny Naczelnik w chłopskiej

¹⁹⁴ Ten antyczny zwyczaj honorowania największych bohaterów przypominał w wydanym w roku 1821 — a więc w trakcie sypania kopca Kościuszki — *Dzienniku podróży do Turcji* Edward Raczyński, opisując rzekome kurhanowe groby uwiecznionych przez Homera uczestników wojny trojańskiej: nieustraszonego wodza Myrmidonów — Achillesa i najdzielniejszego po nim wojownika achajskiego — Ajasa. Zob. E. Raczyński, *Dziennik podróży do Turcji, odbytej w roku MDCCCXIV*, Wrocław 1821, s. 117–118 i 122 oraz ryc. 65 i 66.

¹⁹⁵ P. Czaykowski, *Oda do Mogiły wzniesionej dla Tadeusza Kościuszki*, „Pszczółka Krakowska” 1820, t. 4, s. 54–55.

¹⁹⁶ A. Jełowicki, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1970, s. 40.

sukmanie „w uderzający sposób” przypomina wzmiankowanego przez średniowiecznych kronikarzy — Piasta¹⁹⁷.

Nawet nazwisko Kościuszki — wywodził poeta-profesor, puszczając się na głębokie wody całkiem dowolnych spekulacji etymologicznych — jest [...] dokładnie imieniem starożytnego rodu Piastów. Wiadomo, że przodek tego rodu zwał się Chościsko czy Kościsko, co znaczy kość. Tak więc, kiedy lud wołał, że królem należy uczynić Piasta, oraz kiedy brano za wodza Kościuskę, wypełniano tylko słowo Biblii: „Weźcie ciało z ciała mojego i kość z kości mojej”, albowiem Piast znaczy ciało¹⁹⁸.

Kilkadziesiąt lat później znany młodopolski malarz- chłopoman z podkrakowskich Bronowic Małych, uwieczniony przez Stanisława Wyspiańskiego, jako Gospodarz, na kartach *Wesela* — Włodzimierz Przerwa-Tetmajer — będzie zaś przekonywał, że Tadeusz Kościuszko jest dla Polaków „czymś więcej niż narodowym bohaterem”:

Narodowym bohaterem był współczesny Mu książę Józef Poniatowski, narodowymi bohaterami byli konfederaci barscy i wodzowie Legionów [Polskich we Włoszech], byli nimi zresztą wszyscy, którzy w obronie Ojczyzny polegli lub męki cierpieli.

Narodowym bohaterem był i będzie każdy, kto przykładem cnót rycerskich albo poświęcenia świeci w historii.

Ale Tadeusz Kościuszko jest czymś więcej¹⁹⁹.

¹⁹⁷ A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs drugi*, w: idem, *Dzieła. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, t. 9, Warszawa 1997, s. 229.

¹⁹⁸ Ibidem, s. 230. Dzisiejsi językoznawcy i mediewiści imię legendarnego Chościska, ojca (również legendarnego) Piasta, wywodzą albo od słowa *chwośc* (ogon), albo od słowa *kosa* (w znaczeniu: warkocz, długie splecione włosy); tak czy inaczej: „Ojciec Piasta jest przeto kimś, kto wyróżnia się specjalną czupryną lub nosi na głowie czapkę lub kołpak zakończony ogonem czy jakąś zwisającą na kształt warkocza ozdobą” (J. Banaszkiwicz, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 2010, s. 134–142, cyt. ze s. 135). Patronimiczne nazwisko Naczelnika insurekcji 1794 roku pochodzi zaś od białoruskiego imienia Kostia, które jest zdrobnieniem łacińskiego imienia Konstanty (wypowiedź Juliusza Bardacha, w: M.J. Karp, *Jeden lub czy dwa narody? Rozmowy o Litwinach i Polakach*, „Res Publica” 1987, nr 1, s. 101).

¹⁹⁹ W. Przerwa-Tetmajer, *O Naczelniku Kościuszcze i o polskim chłopie*, Warszawa [1917], s. 1.

Mała — oceniając z militarnego punktu widzenia — bitwa raclawicka²⁰⁰ „jest olbrzymią bitwą polityczną, stoczoną z odwiecznym na jeźdźcą nowymi siłami politycznymi i wojskowymi Polski”²⁰¹. Ten zaś, który te siły obudził i powołał do działania, jest — kontynuuje swój wywód Tetmajer — „Tym, co [w roku 1794] zaczął nową naszą historię”²⁰²; ujmując rzecz w sposób metaforyczny: jest „siewcą”, który na „nasz dzień Zmartwychwstania zorał nam pole i zasiał”²⁰³.

Rok 1794 jest punktem zwrotnym dziejów naszych. W tym wielkim roku rozpoczęła się nowa historia Polski, historia **calego** narodu, który odtąd, bez żadnych wyjątków, jako jedno wielomilionowe ciało ma ująć w ręce i kierować losami swego państwa²⁰⁴.

A zatem — jak w sposób bardzo dobitny konkluduje autor cytowanych rozważań:

Bitwa pod Raclawicami, akt nobilitacji [Wojciecha Bartosza] Głowackiego²⁰⁵ i Uniwersał [wydany] 7 maja [1794 roku] w obozie pod Połańcem wyjmują Tadeusza Kościuszkę z szeregu bohaterów narodowych, aby Go postawić ponad wszystkimi po-

²⁰⁰ Naczelnik miał w tej bitwie pod swymi rozkazami ogółem nieco ponad 6000 ludzi, w tym około 4100 żołnierza regularnego i oddział chłopskich pikinierów i kosynierów w sile 1910 ludzi (z których jedynie 320 wzięło udział w brawurowym ataku na stanowiska nieprzyjacielskiej artylerii, reszta pozostawała w odwodzie); rosyjski generał Aleksander Tormasow przywiódł zaś pod Raclawice około 3000 żołnierzy (B. Szynkler, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994, s. 77–78, 80–81).

²⁰¹ W. Przerwa-Tetmajer, *O Naczelniku Kościuszcze...*, s. 46.

²⁰² *Ibidem*, s. 5.

²⁰³ *Ibidem*, s. 13.

²⁰⁴ *Ibidem*, s. 43.

²⁰⁵ Dnia 8 kwietnia 1794 roku, cztery dni po bitwie pod Raclawicami, Naczelnik Kościuszko — w sposób bardzo uroczysty, na dziedzińcu arkadowym zamku królewskiego na Wawelu — wyróżnił awansami oficerskimi trzech chłopów, którzy we wspomnianej bitwie odznaczyli się najbardziej: Wojciecha Bartosza Głowackiego, Stanisława Świstackiego i Jędrzeja Łakomskiego, mianując ich chorążymi świeżo utworzonego regimentu grenadierów krakowskich. Natomiast fakt nobilitacji Wojciecha Bartosza — bardzo mocno podnoszony przez dawną historiografię — w naszych czasach został zakwestionowany. J. Lubicz-Pachoński, *Wojciech Bartosz Głowacki. Chłopski bohater spod Raclawic i Szczekocin*, Warszawa–Kraków 1987, s. 72–78.

staciami naszych dziejów, jako wielkiego patriotę, wielkiego reformatora, prawdziwego Odnowiciela i Wskrzesiciela Polski²⁰⁶.

Tym wywodom Włodzimierza Przerwy-Tetmajera wtórowali współcześni mu historycy. Na przykład czołowy przedstawiciel tzw. warszawskiej szkoły historycznej — Władysław Smoleński — twierdził autorytatywnie, że w insurekcyjnym roku 1794 „zgasła niepowrotnie Polska szlachecka. Kościuszko zapoczątkował Polskę nową — demokratyczną”²⁰⁷. Pięknie tę myśl wyraził w mowie wiązanej Jan Kasprowicz — wybitny poeta młodopolski, tworzący we Lwowie, ale wywodzący się przecież z kujawskiej wsi:

W chwili rozgromu, w godzinie spodlenia,
gdy zamierają w piersiach zemsty głosy,
jawi się człowiek, który dzieje zmienia,
w inne koryto śle narodu losy.

Roje pszczoł nowych wywodzi na wrzosa —
zastęp z kmieciego wzięty pokolenia,
w wyprostowane uzbrojony kosy,
do niezwykłego gotowy koszenia²⁰⁸.

Trzeba mocno podkreślić, że czynność wznoszenia symbolicznej mogiły Kościuszki na podkrakowskiej górze Bronisławy miała być czynem jednoczącym Polaków pomimo dzielących ich granic państwowych (autor specjalnie na tę okoliczność napisanej *Kantaty* wzywał: „Oby każdy Polak prawy / znosił na nią garstkę ziemi, / Poświęcał ją łyzy wdzięcznymi”²⁰⁹) — składki na ten cel napływały więc ze wszystkich części dawnej Rzeczypospolitej, co skrzętnie odnotowywano, by potem

²⁰⁶ W. Przerwa-Tetmajer, *O Naczelniku Kościuszcze...*, s. 47.

²⁰⁷ W. Smoleński, *Znaczenie Tadeusza Kościuszki w dziejach polskich. Z powodu setnej rocznicy śmierci Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej*, Warszawa [1918], s. 10. Zob. też: A. Śliwiński, *Tadeusz Kościuszko*, Warszawa 1917, s. 10; W. Dzwonkowski, *Tadeusz Kościuszko*, Warszawa 1917, s. 117; H. Mościcki, *Za co powinniśmy kochać Kościuszkę*, Warszawa [1917], s. 14; M. Wysłouchowa, *O Naczelniku Kościuszcze*, Lwów 1917, s. 49.

²⁰⁸ J. Kasprowicz, *Raclawice*, „Tydzień” (dodatek literacki „Kuriera Lwowskiego”) 1894, nr 14 (2 IV), s. 106.

²⁰⁹ *Kantata w uroczystość założenia mogiły Tadeuszowi Kościuszcze, dnia 16 października 1820 r. w Krakowie*, „Pszczółka Krakowska” 1820, t. 4, s. 41.

nazwiska darczyńców upublicznić w specjalnie wydanej księdze²¹⁰. Od początku też stylizowano ową czynność na wyjątkowy w naszych dziejach hołd wdzięczności, składany Naczelnikowi insurekcji 1794 roku solidarnie przez wszystkie stany: szlachtę, duchowieństwo, mieszczan, chłopów (z okolic Krakowa), a nawet krakowskich izraelitów:

Nic piękniejszego nad ten widok; wielki lud dla wielkiego męża wznosił godny obydwu pomnik; nie pracowało tam dłużej płatnego artysty, nie błyszczą na nim złocenia ni brązy, lud go sypał własnymi rękami w zapale i w uniesieniu wdzięczności dla swego obrońcy i wodza [...] ²¹¹.

Taki właśnie obraz owego „święta narodowego” utrwalał został na kartach pamiętników²¹², w ówczesnych relacjach prasowych (przede wszystkim na łamach „Pszczółki Krakowskiej”), na licznych litografiach z tamtego czasu, a także w okolicznościowych wierszach — pisa-

²¹⁰ Zob. *Lista imienna osób składających ofiary na pomnik Tadeusza Kościuszki, wydana przez Komitet zarządzający budową tegoż, od dnia 17 grudnia 1821 roku*, Kraków 1822.

²¹¹ *Opis sypania mogiły Tadeuszowi Kościuszce pod Krakowem roku 1820, dnia 16 października*, „Przyjaciel Ludu” 1840, nr 12 (19 IX), s. 91–92.

²¹² Zob. zwłaszcza: S. Wodzicki, *Pamiętniki*, Kraków 1888, s. 186–189 (ze s. 187–188 pozwolę sobie przytoczyć następujący fragment: „Cały obszar powierzchni góry św. Bronisławy roił się [w dniu 16 października 1820 roku] jak wzburzone morze głów i rąk; starcy, duchowni i wojskowi, kobiety, dzieci, panowie czy wieśniacy, damy sfer wyższych obok kobiet z gminu, słowem: wszystkie warstwy społeczeństwa, każde wyznanie i wiek każdy miały tu swoich przedstawicieli, współubiegających się nawzajem z zapalem w gorliwości pracy. [...] Rozrzewniający prawdziwie był widok tych starych, osiwiałych w bojach; ojców, co nieśli dziecięta z bryłką ziemi w ręczce, każąc je [owe bryłki ziemi] rzucać [na kurhan ku uczczeniu] pamięci Kościuszki, i szepcząc do ucha naukę: «Bądź takim» [...]. Społeczeństwo nasze dzieli się na rozliczne kasty, na kółka przeróżne, czasem sobie nieprzyjazne i wrogo [względem siebie] usposobione, a jednak to mu przyznać potrzeba, że kiedy się zdarzy sposobność solidarnego działania, kiedy się nasunie jakaś myśl szlachetna, kiedy myśl taką trzeba w czyn wprowadzić, zacierają się drobne niechęci, [...] a ogół, ożywiony zapalem i najlepszą chęcią, z godnym uznaniem współubieganiem się dąży do urzeczywistnienia szlachetnego celu. Tak było i w czasie sypania mogiły Kościuszce”); K. Girtler, *Opowiadania*, t. 1: *Pamiętniki z lat 1803–1831*, przedmowa i wybór tekstu Z. Jabłoński, oprac. tekstu i przypisy Z. Jabłoński i J. Staszal, Kraków 1971, s. 205–210 (tu, na s. 208, następujący komentarz: „Tak się zmieszały wszystkie stany, że obok damy wiozły ziemię mnich ubogi, to wojskowi, to znów izraelita, żadnej tam nie było różnicy”).

nych „na gorąco”, jak te oto strofy autorstwa znanego nam już księdza (teraz dodam, że również poety) Józefa Wincentego Łańcuckiego:

I te ręce, co z kwiatów wieniec upleciony
Niosły na TWOJE²¹³ skronie wszód Kraju obrony,
Dziś, niepomne słabości płci swojej, wraz z Ludem
Dzieli się chwałą pracy, ochotą i trudem.
Kapłana, co się Boskiej Ofiary dotyka,
Wsród tych Obrzędów ręki nie szpeci motyka.
Żołnierz, w którym odwagi TWEJ duch jeszcze żyje,
Zamienia bagnet w rydel i nim ziemię ryje;
[.]
Rzuca warsztat Rzemieślnik; Kupiec zysk zawiesza
I z taczkami do trudów szlachetnych pośpiesza;
Zewsząd cisną się tłumy, zewsząd tkliwe głosy
Imię TWE ziemi dają, Ducha ślą w Niebiosa²¹⁴;

albo już z pewnej perspektywy czasowej, jak następujące rymy innego krakowskiego poety — Jan Kantego Turskiego:

Pod Krakowem, na wierzchołku góry Bronisławy,
Sypią kopiec z naszej ziemi na grobowiec sławy.
Lud się garnie, co ma siły, taczki pchają pany,
Wszystko się tu pomieściło: delie i sukmany.
Bo ten, komu wierny naród tę pamiątkę wznosi,
Za lud cały Pana Boga o zbawienie prosi.
A za życia pod sukmaną nosił serce święte,
Frymarkami ludzkich względów nigdy nie ugięte.
Wszyscy jemu równi byli, wszyscy bracia z kosy:
I karmazyn od jedwabiu, i od roli bosi.
Będzie pomnik jednolity — może Bóg da z niego,
Łaska boża spłynie w naród i zbawi od złego²¹⁵.

²¹³ Chodzi oczywiście o Kościuszkę.

²¹⁴ J.W. Łańcucki, *Do Cieniów Tadeusza Kościuszki w czasie uroczystych obrzędów sypania Mogiły przez wszystkie stany mieszkańców W[olnego] M[iasta] Krakowa i Jego Okręgu, na uwiecznienie pamiątki JEGO przeznaczonej, dnia 16 października 1820*, [Kraków 1820], [s. 2].

²¹⁵ J.K. Turski, *Raławicka ziemia*, „Dziennik Literacki” 1867, nr 34 (20 VIII), s. 539.

Duchu Kościuszki, czuwaj nad nami!

Jak widzimy, Kościuszko — szlachcic, który w roku 1794, mając w istocie władzę królewską, przywdział skromny strój chłopski (Kajetan Koźmian określi go później mianem „Dyktatora w wieśniaczej siermiędze”²¹⁶) — został wykreowany na symbol narodowej jedności i solidarności. Miał on też być — jak wyraźnie wynika z przytoczonego przed chwilą wiersza Jana Kantego Turskiego — patronem polskich dążeń niepodległościowych. Patronem pojmowanym w sensie wręcz religijnym: jako ktoś, kto pełni rolę pośrednika między ludźmi a Bogiem, a dzieje jego życia uczą, jak osiągnąć „zbawienie”. (Większość spośród dziewiętnastowiecznych biografii Naczelnika — pisanych nie tylko przez historyków, ale także przez publicystów i literatów — to typowe hagiografie²¹⁷...)

W utworach romantyków, którzy patriotyzm przekształcili w kult religijny, apostrofy kierowane pod adresem Kościuszki przybrały formę modlitwy do świętego! Doskonałą ilustracją tego zjawiska może być młodzieńczy wiersz Seweryna Goszczyńskiego *Na mogile Kościuszki* (powstały prawdopodobnie w roku 1828, kiedy poeta przez trzy tygodnie gościł w Krakowie²¹⁸), którego każda zwrotka kończy się refrenicznym dwuwierszem-suplikacją do „Ducha Kościuszki”. W ostatniej strofie brzmi to tak:

Duchu Kościuszki, anielej tej ziemi,
Czuwaj nad nami i modły naszemi²¹⁹.

²¹⁶ K. Koźmian, *Ziemiaństwo*, postłowie M. Kaczmarek i K. Pecold, Wrocław 1981, s. 54. O wyjątkowej skromności Naczelnika pisze Koźmian także na kartach swoich pamiętników (zob. K. Koźmian, *Pamiętniki*, przedmowa: A. Kopacz, wstęp i komentarz: J. Willaume, wstęp edytorski, ustalenie tekstu w oparciu o autograf oraz komentarz filologiczny: M. Kaczmarek i K. Pecold, t. 3, Wrocław 1972, s. 364).

²¹⁷ Zob. K.K. Daszyk, „*Ten wzór najczystszy*”. *Wizerunek Tadeusza Kościuszki z dziewiętnastowiecznych jego biografii wysnuty*, w: *Materiały z Sympozjum Kościuszkowskiego, które odbyło się dnia 23 marca 2006 roku*, pod red. M. Rokosza, Kraków 2008, s. 37–57.

²¹⁸ B. Suchodolski, *Seweryn Goszczyński. Życie i dzieła (1801–1830)*, Warszawa 1927, s. 93.

²¹⁹ S. Goszczyński, *Na mogile Kościuszki*, w: idem, *Dzieła*, t. 2, Lipsk 1870, s. 239.



Sypanie mogiły Kościuszki 16 października 1820 roku, obraz Jana Nepomucena Bizańskiego (1838)

Owe zaś modły to żarliwa prośba o to, ażeby z „prochów świętych” — tj. z ziemi zmieszanej z krwią insurgentów roku 1794, którą w czasie budowy kopca Kościuszki przywieziono z pól bitewnych pod Raławicami, Szczekocinami i Maciejowicami i uczyniono „fundamentem” symbolicznej mogiły Naczelnika²²⁰ — „wyrośli” kolejni bojownicy o wolną Polskę:

Duchu Kościuszki, aniele tej ziemi,
Bądź ich piastunem, prosimy za nimi²²¹.

„Szczypta ziemi” zabrana na pamiątkę z „mogiły” Kościuszki to — jak pisze Goszczyński — najświętsza dla Polaka relikwia:

Wezmę ja dzisiaj do mojej zagrody
Szczyptę ziemi tej w zarobku,
Zaczem święty gład nagrobku
Zostanie naszej ołtarzem swobody²²².

Nie od rzeczy będzie dodać, iż autor cytowanego wiersza to człowiek, który wieczorem 29 listopada 1830 roku poprowadził — wraz z innym poetą, Ludwikiem Nabelakiem — grupę cywilnych spiskowców na Belweder, siedzibę wielkiego księcia Konstantego, rozpoczynając tym czynem kolejną insurekcję²²³. Insurekcję, która przez jej inicjatorów i uczestników była traktowana jako — że przytoczę słowa jeszcze innego poety tamtego czasu, Franciszka Wężyka — „ciąg dalszy szlachtetnych usiłowań pod cnotliwym Kościuszką”²²⁴.

Że tak właśnie było — to znaczy, że powstanie listopadowe uważano za „ciąg dalszy szlachtetnych usiłowań pod cnotliwym Kościuszką” — najlepszym dowodem olbrzymia popularność powstałego wówczas *Poloneza Kościuszki*, ze słowami Rajnolda Suchodolskiego:

²²⁰ Do owej symbolicznej mogiły włożono też ziemię dostarczoną spod Dubienki, której Kościuszko bronił przed rosyjskim najeźdźcą w roku 1792.

²²¹ S. Goszczyński, *Na mogile Kościuszki*, s. 238. Zob. też: R. Berwiński, *Mogila Kościuszki*, w: idem, *Poezje*, cz. 2, Bruksela 1844, s. 70 (tu „mogiła” Kościuszki nazwana została „świata kolebką”, z której „wyjdą nowi [tj. wolni od wad szlachecko-sarmackich przodków — K.K.D.] ludzie”).

²²² S. Goszczyński, *Na mogile Kościuszki*, s. 239.

²²³ Zob. idem, *Noc belwederska*, w: idem, *Dziela zbiorowe*, wyd. Z. Wasilewski, t. 4, Lwów [1910], s. 318–328.

²²⁴ F. Wężyk, *Powstanie Królestwa Polskiego w roku 1830 i 1831. Pamiętnik spisany w r. 1836*, Kraków 1895, s. 236.

Patrz, Kościuszko, na nas z nieba,
Jak w krwi wrogów będziem brodzić,
Twego miecza nam potrzeba,
By Ojczyznę oswobodzić²²⁵.

W powstańczych pieśniach z lat 1830–1831 śpiewano również:

Do broni, bracia, do broni!
Kto ceni wolności dary,
Pod znakiem Orła, Pogoni,
Kościuszki wznioślszy sztandary.
Do broni, bracia, do broni!²²⁶

Albo też tak:

Odzyskać trzeba cześć,
Kościuszki szablę wznieść,
Na wrogów zgon.
Bracia! przysiężmy raz,
Że wolim zginąć wraz,
Niż cierpieć pośród nas
Ten obcy tron!²²⁷

Czy wreszcie — na skoczną nutę dziarskiego mazura:

Jak za czasów Kościuszki,
Jakim bądź żelazem,
Przywdziawszy grzbiet w kozuszki,
Bijmy wroga razem²²⁸.

W słynnej mowie *O narodowości Polaków*, wygłoszonej podczas uroczystego posiedzenia Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk w dniu 3 maja 1831 roku, Kazimierz Brodziński wyraźnie deklarował, że „nasze powstanie jest dalszym bojem Kościuszki”²²⁹. W sposób

²²⁵ R. Suchodolski, *Polonez Kościuszki (Patrz, Kościuszko, na nas z nieba...)*, w: *Z pieśnią ku wolności. Śpiewnik patriotyczny*, [Kraków 2006], s. 10.

²²⁶ H. Kajsiewicz, *Pieśń akademicka*, w: *Wspomnienia roku 1830–1831. (Wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojska polskiego, odnoszące się do tej epoki)*, zebrał i wydał J. Horoszkiewicz, z. 1: *Słowa*, Lipsk 1880, s. 26.

²²⁷ F. Frankowski, *Cześć polskiej ziemi*, w: *Wspomnienia roku 1830–1831...*, s. 13.

²²⁸ K. Brodziński, *O narodowości Polaków 1830–1831...*, s. 36.

²²⁹ K. Brodziński, *O narodowości Polaków*. [Mowa wygłoszona podczas uroczystego posiedzenia Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk w dniu 3 maja 1831 roku], przedmowa i objaśnienia W. Rejndel, Warszawa 1917, s. 27.

zaś niejako urzędowy genetyczna łączność powstania listopadowego z insurekcją kościuszkowską została potwierdzona w jednej z odezw listopadowo-powstańczego Rządu Narodowego (datowanej 2 lipca 1831 roku), w której toczoną wówczas wojnę z interwencyjną armią rosyjską o niepodległość i suwerenność Królestwa Polskiego nazwano „świętą walką, którą Kościuszko rozpoczął, dla której [generał Jan Henryk] Dąbrowski wojował, [za którą księżę Józef] Poniatowski umierał”²³⁰.

Trudno też nie zauważyć, że słynne romantyczno-powstańcze hasło: „tryumf albo zgon” — wylansowane i spopularyzowane przez *Warszawiankę*, najbardziej znaną pieśń bojową roku 1831 („Powstań, Polsko, skrusz kajdany! / Dziś twój tryumf albo zgon!”²³¹) — to trawestacja słów, którymi Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej zakończył odezwę skierowaną do „wojska polskiego i litewskiego”, wydaną w Krakowie 24 marca 1794 roku (a więc już w pierwszym dniu ogłoszonej przez siebie insurekcji):

Biorę z Wami, kochani Koledzy, za hasło: *Śmierć albo Zwycięstwo!* Ufam Wam i temu Narodowi, który zginąć raczej postanowił, aniżeli dłużej jęczeć w haniebnej niewoli²³².

²³⁰ [Odezwa Rządu Narodowego z dnia 2 lipca 1831 roku], „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 181 (3 VII), s. 1.

²³¹ C. Delavigne, *Warszawianka*, tłum. K. Sienkiewicz, w: *Z pieśnią ku wolności...*, s. 14.

²³² T. Kościuszko, *Odezwa do wojska*, w: idem, *Pisma*, s. 79. Trzeba koniecznie dopowiedzieć, że wspomniane hasło — „Śmierć albo Zwycięstwo!” — nie było dla Kościuszki (jak to często przydarzało się — i przydarza — politykom) jedynie efektownym, ale w praktyce niezobowiązującym frazesem. Kiedy na polu bitwy pod Maciejowicami ujrzał on zupełną klęskę swojego wojska i widział, że za chwilę dostanie się w ręce wroga, próbował popełnić samobójstwo: wyciągnął krucicę, włożył jej lufę w usta i pociągnął za język spustowy; krucica jednak nie wypaliła, a zaraz potem nadbiegli kozacy i zadali mu ciężkie rany (B. Szyndler, *Tadeusz Kościuszko...*, s. 258). Właśnie taką postawę — nieuznawania rozdziału między słowem a czynem — bardzo cenili i postulowali romantycy; „należy żyć tak, jak się pisze” — wołał Adam Mickiewicz ze swej profesorskiej katedry w Collège de France (A. Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs trzeci*, w: idem, *Dzieła. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, t. 10, Warszawa 1998, s. 33).

Romantycy — zbuntowani wobec wszelkiego zastanego zła i każdej (a więc także politycznej) niesprawiedliwości — nie chcieli „jęczeć w haniebnej niewoli”...

Jeszcze zanim w listopadzie 1830 roku wybuchła kolejna niepodległościowa insurekcja, patriotyczna młodzież w Królestwie Kongresowym, niegodząca się na rosyjskie rządy w tym małym nadwiślańskim państwie, wprowadziła nową modę: czarny strój, a na dnie kapelusza — wizerunek Kościuszki²³³. Noszono też pierścienie z podobizną Naczelnika insurekcji 1794 roku²³⁴.

Zdaniem jednego z pierwszych biografów Adama Mickiewicza, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Józefa Tretiaka, wspomniane tu już wcześniej uroczystości kommemoracyjno-żałobne ku czci Tadeusza Kościuszki w Wilnie pod koniec roku 1817 musiały odegrać istotną rolę w kształtowaniu się świadomości politycznej przyszłego wieszczka i jego uniwersyteckich przyjaciół, zawiązujących właśnie w tym czasie tajne Towarzystwo Filomatów (pierwsze organizacyjne posiedzenie tegoż Towarzystwa odbyło się 13 października 1817 roku²³⁵). Być może — jak przypuszcza przywołany krakowski historyk literatury — Towarzystwo Filomatów (z greckiego: miłośników wiedzy) „z początku miało [...] wyłącznie naukę na celu; ale następnie, pod wpływem wrażeń, jakich dostarczyły uroczystości kościuszkowskie, rozszerzyło zakres pierwotnego zadania, do hasła nauki dodało hasło cnoty (tj. czystości obyczajów i braterstwa) i hasło miłości ojczyzny”²³⁶.

Hipoteza Tretiaka wydaje się bardzo prawdopodobna, gdyż w wyjaśnieniach, jakich udzielił komisji śledczej rektor Uniwersytetu Wileńskiego Józef Twardowski w sprawie „nieprzyzwoitych napisów” na cześć Konstytucji 3 maja, które pojawiły się w piątej klasie gimnazjum wileńskiego w trzydziestą drugą rocznicę uchwalenia tego wiekopomnego aktu prawnego, w czasach porozbiorowych traktowanego jako „testament” ideowo-polityczny, czytamy: „Nic tak silnie nie mogło

²³³ T. M. [T. Morawski], *Moje przygody. Ustęp z pamiętników*, Kraków 1873, s. 6.

²³⁴ W. Pusz, „*Nowy Parnas*” przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników, Wrocław 1979, s. 96.

²³⁵ Z. Sudolski, *Mickiewicz. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1997, s. 47.

²³⁶ J. Tretiak, *Młodość Mickiewicza (1798–1824). Życie i poezja*, t. 1, Petersburg 1898, s. 138. Zob. też: idem, *Mickiewicz i Kościuszko*, „Czas” 1890, nr 151 (4 VII), s. 3.

odnowić w pamięci tej Konstytucji, jak uroczystości żałobne po Kościuszcze, które nie tylko odbywały się w miastach gubernialnych, ale i w powiatowych w roku 1818²³⁷.

Tak czy inaczej, Naczelnik insurekcji 1794 roku był dla filomatów (jak to w mowie wiązanej wyraził jeden z nich — Jan Czeczot) „pięknym wzorem”:

O Kościuszeko, piękny wzorze,
 Jako ojczyznę miłować,
 W każdej życia swego porze
 Pragniemy cię naśladować;
 Szczerze ojczyznę kochamy,
 Dla niej tylko oddychamy.
 Kiedy łzę lejąc po tobie,
 Na twoim chwalebny grobie
 Zaostrzym mściwe pałasze,
 Twe w sercu niosąc przykłady,
 Pójdziemy żać wrogi nasze
 I pomścić się podłej zdrady²³⁸.

Już nie na prawach domysłu, lecz przywołując źródłowo potwierdzone fakty, dopowiem, że gdy po kongresie wiedeńskim zaczęły powstawać *stricto* niepodległościowe polskie organizacje tajne, właśnie imię Kościuszkowski służyło spiskowcom za pobudkę do działania i bojowe hasło.

Mianowicie: kiedy jesienią 1819 roku studiująca w Berlinie polska młodzież założyła tajny związek pod nazwą Polonia, przy przyjmowaniu do organizacji nowych członków ustanowiono następujące pytania i odpowiedzi: „Co cię zajmuje?” — „Myśl Ignacego Potockiego [jednego z twórców Konstytucji 3 maja, a potem jej apologetów²³⁹ — a zatem chodzi tu o myśl o Polsce wolnej i „rządnej” — K.K.D.]”; „W jakim duchu?” — „Hugona Kołłątaja [a więc w duchu radykalnym — K.K.D.]”;

²³⁷ Cyt. za: W. Kubacki, *Arcydramat Mickiewicza. Studia nad III częścią „Dziadów”*, Kraków 1951, s. 84.

²³⁸ J. Czeczot, *Cypriady kochane dziatki...*, w: *Archiwum filomatów*, cz. 3: *Poezje filomatów*, wyd. J. Czubek, t. 1, Kraków 1922, s. 102.

²³⁹ Zob. [H. Kołłątaj, I. Potocki], *O ustanowieniu i upadku Konstytucji polskiej 3 maja 1791*, cz. 1: *O ustanowieniu Konstytucji polskiej 1791*, Metz [faktycznie: Lipsk] 1793.

„W jakim zamiarze?” — „Nieśmiertelnego Kościuszki [a więc w zamiarze orężnej walki o ową wolną i „rządną” Polskę — K.K.D.]”²⁴⁰.

W założonym w Warszawie na początku roku 1820 przez Wiktora Heltmana i Ludwika Piątkiewicza młodzieżowo-konspiracyjnym Związku Wolnych Polaków były trzy łoże symboliczne: pierwsza pod imieniem Tadeusza Kościuszki, druga — Tadeusza Rejtana, trzecia — Hugona Kołłątaja²⁴¹.

W utworzonym jesienią 1820 roku w Poznaniu tajnym Związku Kosynierów — najpierw z generałem Stanisławem Mielżyńskim, a potem generałem Janem Nepomucenem Umińskim na czele — za godło („godło cnoty patriotycznej”) przyjęto popiersie Naczelnika insurekcji roku 1794²⁴².

Wreszcie: gdy 1 maja 1821 roku na spotkaniu w podwarszawskim Lasku Bielańskim grupa spiskowców (przywódcy wspomnianego Związku Kosynierów oraz członkowie warszawskiej łoży rozwiązanego rok wcześniej Wolnomularstwa Narodowego) zawiązywała najbardziej znaczącą w okresie przedlistopadowym organizację niepodległościową — Towarzystwo Patriotyczne, na którego czele stanął major Walerian Łukasiński²⁴³, akt związkowej przysięgi składano przed „żelaznym medalionem z popiersiem Kościuszki”, zawieszonym na rękojeści zatkniętej w ziemię szabli²⁴⁴. Rotę zaś owej przysięgi zamykała następująca apostrofa:

Wzywam Boga na świadka, a wy, cienie szanowne [Stanisława] Żółkiewskiego, [Stefana] Czarnieckiego, [Józefa] Poniatowskiego i [Tadeusza] Kościuszki, umocnijcie mnie duchem waszym, ażebym stale wytrwał w tym przedsięwzięciu [tj. w dążeniu do odzyskania przez Polskę „wolności, całości i niepodległości” — K.K.D.]²⁴⁵.

²⁴⁰ S. Askenazy, *Łukasiński*, t. 1, Warszawa 1929, s. 298–299.

²⁴¹ *Ibidem*, s. 304–305.

²⁴² B.J. Umiński, *General Jan Nepomucen Umiński 1778–1851*, Wrocław 1999, s. 150 i 155.

²⁴³ Zob. H. Dylągowa, *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821–1829*, Warszawa 1970.

²⁴⁴ I. Prądzyński, *Pamiętniki*, oprac. B. Gembarzewski, t. 1, Kraków 1909, s. 33.

²⁴⁵ *Ibidem*, s. 34.

Kiedy składano ową przysięgę, od kilku już miesięcy trwała budowa pomnika-kopca na górze Bronisławy...

„Arka” na górze Bronisławy

Ambroży Grabowski — niestrudzony badacz i zarazem kronikarz dziejów Krakowa, który „przez cały ciąg trzylecia” wznoszenia symbolicznej mogiły Kościuszki na górze Bronisławy chodził w każdą sobotę oglądać, „jak daleko sypanie [kopca] postąpiło”²⁴⁶ — kiedy wreszcie baczenie obserwowane przez niego prace dobiegły końca, z radością odnotował:

[W ciągu trzech lat] olbrzymia góra urosła i czoło swoje podniosła w przestrzenie powietrza, formując najwymowniejszy pomnik, równie szczytny jak skromny, jakim było życie tego męża, którego ona najdalszym pokoleniom przypominać będzie, a którego to pomnika ani uprowadzić, ani zawzięta ręka wrogów zniszczyć i zburzyć nie podoła²⁴⁷.

W mowie wiązanej krakowskiemu „miłośnikowi starożytności” i zarazem skrzętnemu pamiętnikarzowi wtórował — z drugiego krańca Galicji, spod Lwowa — „ostatni wielki poeta romantyzmu” (jak go określano), Kornel Ujejski:

I urosła; już ją widzi przechodzień daleki,
Każda chata na nią patrzy. Od wieku po wieki
Stać jej w straży będą: Miłość i Wiara, dwie służki;
Wawel runie — a zostanie: Mogiła Kościuszki!²⁴⁸

W podobnym duchu pisał też, kilkanaście lat wcześniej, czołowy przedstawiciel krakowskiej literatury doby romantyzmu, autor bardzo popularnych swego czasu krakowiaków — Edmund Wasilewski (w „poemacie wizyjnym” *Katedra na Wawelu*, utworze bardzo mocno ewokującym tradycję kościuszkowską):

Widzisz tam górę na górze,
Jak czerni się uroczyście:

²⁴⁶ A. Grabowski, *Przedmieścia i okolice Krakowa...*, s. 78–79.

²⁴⁷ Ibidem, s. 78.

²⁴⁸ K. Ujejski, *Pogrzeb Kościuszki*, s. 189.

Choć z Tatrów nadciągną burze,
Ona trwać będzie wieczyście.
Ona po wieków głębinie,
Święta, nietknięta, przepłynie²⁴⁹.

Wkrótce po ponownym wcieleniu Krakowa w granice monarchii habsburskiej (w listopadzie 1846 roku), Austriacy przystąpili do fortyfikowania tegoż miasta: zamek wawelski zamieniono w niedostępną cytadelę, kopiec Kościuszki zaś zamknięto w ceglany pierścień warownych murów, „nadając mu charakterystyczną sylwetkę stożka wzniesionego na wielokątnej wysokiej podstawie” (stosowne prace wykonano w latach 1850–1854)²⁵⁰. Dla ówczesnych polskich patriotów był to widok przykry i bolesny: że „koło królewskich grobów w obcy mundur ubrany żołdak wartę trzyma. A kopiec Kościuszki w forty i armaty nie swoje, lecz obce ubrany”²⁵¹!

W broszurowej publikacji, która ukazała się tuż przed obchodami setnej rocznicy wybuchu insurekcji kościuszkowskiej, krakowski inżynier i architekt Eustachy Śmiałowski, współpracujący z Komitetem Pomnika-Mogiły Tadeusza Kościuszki oraz z działającym w Krakowie od roku 1886 Towarzystwem im. Tadeusza Kościuszki demokrata spod znaku „Nowej Reformy”, głoszący konieczność walki zbrojnej z carską Rosją i gorąco wierzący w rychłe powstanie wolnej Polski²⁵² — komentując owo „ubranie” kopca na górze Bronisławy w austriackie forty i armaty — tak konstatował:

Stracił [kopiec] przez to niemało na okazałości — lecz i tak, chociaż ścieśniony czerwonym pierścieniem murów fortecznych, wznosi się dumnie sponad nich, panując nad Krakowem i całą okolicą podwawelskiego grodu, przypominając chwałę

²⁴⁹ E. Wasilewski, *Katedra na Wawelu. Poemat w trzech pieśniach*, w: idem, *Wybór poezji*, wybór i wstęp M. Janion, Kraków 1955, s. 91. Zob. też: idem, *Z pamiętnika na mogile Tadeusza Kościuszki*, w: ibidem, s. 63.

²⁵⁰ M. Rożek, *Kopiec Kościuszki...*, s. 141–142; J. Bogdanowicz, *Warownie i zieleń twierdzy Kraków*, Kraków 1979, s. 90–92.

²⁵¹ J. Piłsudski, *Przemówienie na Czwartym Zjeździe Legionistów w Warszawie (9 sierpnia 1925 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe*, t. 8, Warszawa 1937, s. 198.

²⁵² K. Estreicher, *Leon Chwistek. Biografia artysty (1884–1944)*, Kraków 1971, s. 12–13. (Bohater cytowanej książki mieszkał w latach szkolnych, spędzonych w Krakowie, u wujostwa Śmiałowskich.)

Kościuszki, świadcząc o wdzięczności narodu i zdając się nań
wołać słowami Kościuszkowskiego marsza:

Pókiż damy się ciemieżyć?
Dalej, bracia, do oręża!
Kto chce umrzeć lub zwyciężyć —
Ten prawie zawsze zwycięża!²⁵³

Na szczęście Komitetowi opiekującemu się symboliczną mogiłą Naczelnika udało się uzyskać od austriackich władz wojskowych — na mocy notarialnie poświadczonego porozumienia z dnia 21 kwietnia 1852 roku — zgodę na to, by publiczność miała stały dostęp do owej mogiły od wschodu do zachodu słońca. W jednym z punktów rzeczowego porozumienia nadmieniono jednak, iż gdyby z powodu niebezpieczeństwa wojennego albo względów wojskowych musiano kopiec zamknąć dla ludności, będzie to niezwłocznie uczynione, aż do odwołania zakazu²⁵⁴. (Punkt ten pozwalał na dość szeroką interpretację, z czego władze austriackie niejednokrotnie korzystały, zwłaszcza w latach 1852–1867 i 1914–1918, gdy — pod pretekstem ochrony tajemnicy wojskowej — dochodziło do zatrzymywania, a nawet aresztowania zwiedzających kopiec²⁵⁵.)

Kilka lat po opasaniu symbolicznej mogiły Kościuszki ceglanym murem fortecznym — w czasie, gdy rozpoczynał się proces przekształcania państwa habsburskiego z monarchii absolutnej w monarchię konstytucyjną, uwzględniającą (w mniejszym lub większym stopniu) prawa zamieszkujących ją narodów nieniemieckich — dowództwo garnizonu austriackiego w Krakowie zgodziło się na ustawienie na szczycie kopca kilkutonowego głazu granitowego, przywiezionego znad potoku Bystrego w tatrzańskich Kuźnicach. I tak oto 16 czerwca 1860 roku zostało zrealizowane postanowienie Senatu Rządzącego Wolnego Miasta Krakowa — postanowienie jeszcze z roku 1820 — ażeby na symbolicznej mogile Naczelnika wznieść pomnik z głazu krajowego, z wrytym wyrazem: „KOŚCIUSZCE” (nie zrobiono tego zaraz po usypaniu

²⁵³ E. Śmiałowski, *Pamiętka z kopca Kościuszki*, Kraków 1893, s. 14–15. Zob. też: idem, *Tadeusz Kościuszko. Jego życie i czyny*, wyd. 4, Kraków 1909.

²⁵⁴ M. Rożek, *Kopiec Kościuszki...*, s. 142.

²⁵⁵ J. Gordziałkowski, *Dzieje Komitetu Kopca Kościuszki (1820–1994)*, w: *Kościuszcze w holdzie*, s. 120.

kopca, ponieważ obawiano się, że olbrzymi głaz będzie zbyt wielkim ciężarem dla nie dość jeszcze spojonej ziemi, z której kopiec powstał, i może nastąpić deformacja budowli)²⁵⁶.

Z radością informując czytelników o owym dokończeniu prac przy mogile-pomniku na górze Bronisławy, krakowski „Czas” konstatawał:

Kamień ten mniej zapewne wymownie przemawiać będzie jak sama Mogiła, której widok z daleka już zbliżającego się do Krakowa przejmując rozrzewnieniem, dowodzić jednakże będzie i on także świętego poszanowania dla tak wielkiej pamiątki narodowej i wiernego starania o jej zachowanie. [...] Napis na nim — „KOŚCIUSZCE” — w jędrnej doniosłości mowy ojczyściej wyraża zarazem imię uwielbianego Bohatera i poświęcenie Jemu pomnika czci i niewygasłej wdzięczności narodu²⁵⁷.

Dodatkowym czynnikiem, dla którego kopiec Kościuszki pełnił w okresie zaborów wyjątkową funkcję, był jego stan prawny, wynikający ze wspomnianej tu umowy pomiędzy Komitetem Pomnika-Mogiły Tadeusza Kościuszki a wojskiem i rządem austriackim. Otóż wojsko odkupiło od Komitetu cały teren wokół kopca, ale sam kopiec wraz z parcelą o powierzchni jednej morgi wiedeńskiej (ok. 0,56 ha) u jego podstawy pozostał własnością Komitetu. W latach następnych własność ta została wpisana do ksiąg hipotecznych i zainstalowana jako należąca do Fundacji Narodowej Pomnika-Mogiły Kościuszki, której reprezentantem pozostał Komitet Pomnika-Mogiły. Ponieważ zaś wspomniany Komitet nie był — z formalnoprawnego punktu widzenia — stowarzyszeniem i nie posiadał własnego statutu (sam określał się mianem organu publicznego, który został powołany do życia uchwałą Senatu Rządzącego Wolnego Miasta Krakowa z dnia 24 listopada 1820 roku do sprawowania opieki nad kopcem na górze Bronisławy; a władze austriackie taki stan rzeczy zaakceptowały), jego członkowie uznali symboliczną mogiłę Naczelnika za własność całego narodu — za ostatni skrawek niepodległej Polski!... Siebie zaś — za strażników i opiekunów owej mogiły. I jako tacy, bacznie i bardzo skutecznie pilnowali, by na kopcu usypanym na górze Bronisławy nigdy nie zawisła obca flaga.

²⁵⁶ M. Rożek, *Kopiec Kościuszki...*, s. 145–147.

²⁵⁷ *Kraków 16 czerwca [1860 roku]*, „Czas” 1860, nr 137 (17 VI), s. 1.

Dlatego też nawet członkowie rodziny Habsburgów byli przyjmowani przez władze Komitetu — u stóp kopca²⁵⁸...

O tej symbolicznej mogile powstańczego wodza z roku 1794 pisano z patosem, że jest ona dla Krakowa oraz całego narodu „arką, w której przechowała się świętość [naszej] historii”²⁵⁹. W tej mogile — jak to ujął Wincenty Pol — „coś mówiło”:

Na mogile było głucho —
Przyłożyłem do niej ucho,
Słucham — co to tam?
A w mogile coś mówiło —
Ach! i większe serce biło,
Niż na świecie, nam!²⁶⁰

Zrozumiałe więc, że owa „arka” — natychmiast po zakończeniu jej budowy — stała się celem patriotycznych peregrynacji. Szczególnie w kolejne rocznice śmierci Naczelnika insurekcji 1794 roku. Wśród mieszkańców Krakowa wykształciła się też tradycja odwiedzania kopca na górze Bronisławy w dniu rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja (Kościuszko był przecież bohaterem wojny w obronie owej Konstytucji) oraz w czasie odpustu Emaus, obchodzonego w każdy Poniedziałek Wielkanocny przy klasztorze Norbertanek na Zwierzyńcu (w XIX wieku odpust ten przekształcił się w rodzaj festynu ludowego, na który przybywały liczne pielgrzymki z okolic Krakowa, a nawet z odleglejszych miejscowości galicyjskich)²⁶¹.

Wejście na ów kopiec stawało się „wejściem w historię Polski” i niezwykle ważną lekcją patriotyzmu, zwłaszcza dla „dziatwy polskiej”

²⁵⁸ J. Gordziałkowski, *Dzieje Komitetu Kopca Kościuszki...*, s. 43–44; M. Rokosz, *Wypód historyczno-prawny Kopca Kościuszki w Krakowie i dzieje ustrojowe jego Komitetu w latach 1820–2000*, w: *180 lat Kopca Kościuszki. Materiały z sesji naukowej odbytej 15 kwietnia 2000 roku*, Kraków 2001, s. 111–112.

²⁵⁹ *Kraków 20 sierpnia [1850 roku]*, „Czas” 1850, nr 191 (21 VIII), s. 1.

²⁶⁰ W. Pol, *Pieśń o Krakusowym grodzie*, w: idem, *Dzieła wierszem i prozą*, t. 9, Lwów 1878, s. 134.

²⁶¹ M. Estreicherówna, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Kraków 1968, s. 172; J. Gordziałkowski, *Kopiec Kościuszki — miejsce pielgrzymek Polaków*, w: *180 lat Kopca Kościuszki...*, s. 15–103; P. Hapanowicz, *Krakowskim szlakiem Tadeusza Kościuszki*, Kraków 2010, s. 61; J. Zinkow, *Krakowskie podania, legendy i zwyczaje. Fikcja — mity — historia*, Kraków 2004, s. 206–210.



Kopiec Kościuszki według rysunku Bogusza Stęczyńskiego, litografia z połowy XIX wieku

(„jest on — pisał o tym kopcu Aleksander Jełowicki — niby wcielony duch Kościuszki, co czuwa nad Polską, a przypomnieniem wszystkich cnót bohatera uczy działość polską”²⁶²) oraz pielgrzymów z „ludu”, którzy od końca lat siedemdziesiątych XIX wieku zaczęli tu przybywać z różnych stron Galicji, z każdym rokiem coraz liczniej i chętniej.

W pamiętnikach Franciszka Ksawerego Preka — głuchoniemego artysty malarza i literata z Nozdrza nad Sanem — czytamy (pod datą 17 marca 1826 roku):

Stanąłem dziś na szczycie mogiły Kościuszki, tego męża, który na czele narodu usiłował go oswobodzić. Ale jeżeli nie doszedł zamierzonego celu swego, jeżeli nie zdołał wydzwignąć kraju swego spod jarzma przemocy, podniósł niechybnie sławę jego. [...] Nie powie już potomność, że Polak zawsze upadał pod nieregulacją [...]. Nie powie, że oszczędzał krwi swojej i nie pasował się, choć z przeciwnym zawsze, losem. Na górze Bronisławy stoi ta mogiła. Pomyślałem z radością, że przetrwa wieki. Ani czas, ani żadne zaburzenia krajowe zniszczyć jej nie zdołają. Skrapiana łzami wdzięcznych rodaków, zielenić się zawsze będzie, i byt jej tak trwały, jak pamięć czynów, które najodleglejsze pokolenia podawać sobie będą²⁶³.

O tej mogile pisano również, że „widnieje z daleka: nie [jako] grób, lecz [jako] drogowskaz ku zmartwychwstaniu”²⁶⁴. Nazywano ją też „strażnicą polskośći”:

Dziś mogiła ta — to słowa z opublikowanej w roku 1889 popularnej biografii Tadeusza Kościuszki autorstwa Marii Taïdy Parvi — stoi jako strażnica polskośći, jako duch opiekuńczy wieśniaczego ludu, jako anioł pocieszyciel narodu zgnębionego niewolą, jako wskazówka dla przyszłych pokoleń, jako obietnica wolności!²⁶⁵

Jest rzeczą niezwykle wymowną, że już podczas uroczystej inauguracji sypania kopca na górze Bronisławy, w dniu 16 października

²⁶² A. Jełowicki, *Moje wspomnienia*, s. 50.

²⁶³ F.K. Prek, *Czasy i ludzie*, przygotowanie do druku, przedmowa, wstęp i przypisy H. Barycz, Wrocław 1957, s. 59–60.

²⁶⁴ F. Koneczny, *Tadeusz Kościuszko. Życie — czyny — duch. Na setną rocznicę zgonu Naczelnika*, wyd. 4, Komorów 2009, s. 525.

²⁶⁵ M.T. Parvi, *Żywoć Tadeusza Kościuszki*, Lwów 1889, s. 59.



Szkółka ludowa na kopcu Kościuszki, obraz Piotra Stachewicza (1902)

1820 roku, z ust „generała byłego Wojska Księstwa Warszawskiego” Franciszka Paszkowskiego — wspominanego tu już powiernika Kościuszki w ostatnich latach jego życia, a potem pierwszego prezesa Komitetu Pomnika-Mogiły Tadeusza Kościuszki (od roku 1937 nazywanego Komitetem Kopca Kościuszki) — padły niezwykle ważne słowa, będące czymś w rodzaju narodowego imperatywu: „Nic droższego dla ludzi, jak niepodległość”²⁶⁶.

To nie przypadek, że w gorącym politycznie czasie Wiosny Ludów właśnie na kopcu Kościuszki odbyła się — 16 października 1848 roku, a więc dokładnie w dwudziestą ósmą rocznicę rozpoczęcia sypania tegoż kopca, a dzień po trzydziestej pierwszej rocznicy śmierci Naczelnika — tłumna manifestacja patriotyczna, podczas której płomienne przemówienie wygłosił przybyły „z domu moskiewskiej niewoli”, z Warszawy, młody poeta Teofil Lenartowicz²⁶⁷, syn kapitana milicji narodowej z czasów powstania kościuszkowskiego i przyszły autor poematu *Bitwa raclawicka* — utworu ułożonego w formie „piosnki gminnej”²⁶⁸, będącego jednym z najważniejszych dzieł kształtujących w czasach zaborów legendę insurekcji 1794 roku i jej Naczelnika, którego chłopscy kosynierzy tytułują „ojcem”, a on sam o owych dzielnych włościanach mówi, że to „nowa szlachta”²⁶⁹. (Warto dopowiedzieć, że dotyczące Kościuszki wersy tego poematu, utrzymane w konwencji ludowej śpiewki: „Jedzie, jedzie nasz Kościuszko, / Pod nim konik siwy; / Co naczelnik, to naczelnik, / To już nasz prawdziwy”²⁷⁰, zostały potem strawestowane w popularnej piosence legionistów Józefa Piłsudskiego z czasów pierwszej wojny światowej: „Jedzie, jedzie na Kasztance, / siwy strzelca strój! / Hej, hej, Komendancie, / miły wodzu mój!”²⁷¹)

²⁶⁶ F. Paszkowski, *Mowa miana przy założeniu podstawy mogiły, za pomnik Tadeuszowi Kościuszce, na górze Bronisławy dnia 16 października 1820*, Kraków [1820], s. 5.

²⁶⁷ *Rzeczy krajowe*, „Gazeta Krakowska” 1848, nr 237 (18 X), s. 1–2; J. Nowakowski, *A ślad po mnie — pieśń złota... Teofil Lenartowicz*, Warszawa 1973, s. 86.

²⁶⁸ T. Lenartowicz, *Bitwa raclawicka*, w: idem, *Poezje...*, s. 332.

²⁶⁹ Ibidem, s. 360–361.

²⁷⁰ Ibidem, s. 341.

²⁷¹ W. Kostek-Biernacki, *Jedzie, jedzie na Kasztance...*, w: *Rozkwitały pąki białych róż... Wiersze i pieśni z lat 1908–1918 o Polsce, o wojnie i o żołnierzach*, wybór, oprac. i wstęp A. Romanowski, t. 1, Warszawa 1990, s. 219.

Nie jest też przypadkiem, że „przy kopcu Kościuszki” datowano 25 stycznia 1864 roku bardzo istotny (w sensie ideowo-politycznym) druk powstańczy: *Odezwa chłopów polskich do całego Narodu*²⁷². Datowano ów druk „przy kopcu Kościuszki”, a nie „na kopcu”, gdyż od 14 października 1861 roku — aby zapobiec patriotycznym manifestacjom, na wzór ówczesnych manifestacji warszawskich — policja austriacka wprowadziła zakaz wstępu na kopiec, który to zakaz obowiązywał przez cały okres powstania styczniowego²⁷³.

Że zaś kolejny zryw narodowowyzwoleńczy, ten z lat 1863–1864, traktowano — podobnie jak to było w przypadku Czynu 29 Listopada — jako (że posłużę się cytowanymi wcześniej słowami Franciszka Wężyka) „ciąg dalszy szlachetnych usiłowań pod cnotliwym Kościuszką”, dobitnie świadczy wiersz napisany 23 września 1863 roku przez Henryka Merzbacha — młodego (rocznik 1836) księgarza, poetę i publicystę, w czasie insurekcji styczniowej pracującego w Wydziale Prasy powstańczego Rządu Narodowego²⁷⁴. Zagrożony aresztowaniem, ów młody patriota musiał w drugiej połowie 1863 roku zbiec za granicę. I właśnie jako emigrant polityczny — wciąż jednak żyjący przede wszystkim wydarzeniami rozgrywającymi się nad Wisłą — nawiedziwszy symboliczny grób Kościuszki na cmentarzu Zuchwil koło Solury, grób otoczony opieką i wielką czcią przez dziewiętnastowieczną emigrację polską²⁷⁵, tak pisał w mowie wiązanej (ponieważ nie jest to długi wiersz, pozwolę sobie przytoczyć go tu w całości):

Dwie garście mokrej ziemi z dwóch biegunów świata
To grobowiec Kościuszki, dwóch światów rycerza.
Tu nad wierzbą płaczącą biały orzeł wzlata...
Na pomnik marmurowy płyną łzy pacierza...

²⁷² Zob. *Odezwa chłopów polskich do całego Narodu*, „w Krakowie, przy kopcu Kościuszki, d. 25 stycznia 1864 r.”

²⁷³ J. Gordziakowski, *Kopiec Kościuszki...*, s. 18.

²⁷⁴ K. Kamiński, *Merzbach Henryk*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975, s. 460–461; F. Ramotowska, *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym 1863–1864. Struktura organizacyjna*, [cz. 1], Warszawa 1999, s. 300.

²⁷⁵ H. Florkowska-Frančić, *Legenda Kościuszki: między Szwajcarią i Polską 1817–1927*, w: *Tadeusz Kościuszko. Historia, współczesność, przyszłość...*, s. 219. Zob. też: eadem, *Tradycje kościuszkowskie na emigracji w latach 1817–1917*, w: *Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik...*, s. 171–183.

Ten pacierz — to krew polska, co za wolność płynie —
 To echo duchów zmarłych w Ojczyzny obronie...
 Błogosław odrodzonej lechickiej krainie,
 Święty solothurnijski²⁷⁶ wspomnień Panteonie!
 Po latach bohaterstwa, po zwycięstw pochodzie
 Pozostał marmurowy pomnik dla przechodnia...
 Więc tyś umarł, Kościuszko! Lecz w żywym narodzie
 Ty żyjesz i przyświecasz jak gwiazda przewodnia.
 Dziś sztandar twój podarty znów wieje na przodzie —
 Znów płonie zapalona przez ciebie pochodnia!²⁷⁷

To właśnie przy owym „solothurnijskim” grobowcu głośny romantyczny mistyk Andrzej Towiański żegnał w roku 1863 swoich uczniów udających się na pole walki za Ojczyznę, tak do nich przemawiając (przytaczam jedynie niewielkie fragmenty owego wystąpienia):

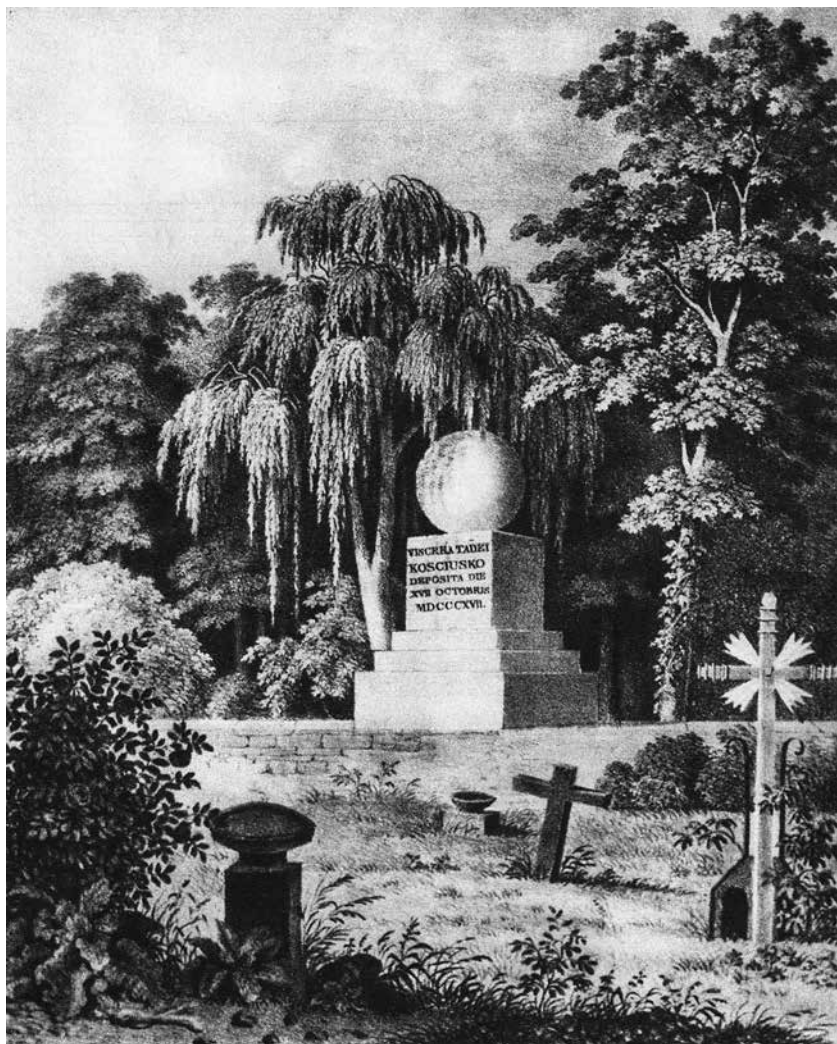
Na tym to miejscu, uświęconym tak wielką, tak kierunkową dla Polski pamiątką, poczyna się dla was, bracia, którzy wkrótce już walczyć będziecie za Polskę, przewodnictwo tego chrześcijańskiego bohatera Polski [...]. On będzie was prowadzić na polu służby waszej dla chwały Bożej, dla zdobycia ojczyzny chrześcijańskiej. — Do broni więc, bracia, służy Chrystusa i żołnierze Kościuszki! [...]

A teraz — kontynuował mówca — zwracam się do Ciebie, o Ty, Opiekunie, Strózu i Hetmanie Polski! i zanoszę do Ciebie prośbę w tak ciężkiej potrzebie Polski: prowadź te sługi Chrystusa i żołnierzy Twoich na spełnienie świętej powinności [...]²⁷⁸.

²⁷⁶ Solothurnijski — od nazwy miasta Solothurn (spolszczone: Solura).

²⁷⁷ H. Merzbach, *Na grobie Kościuszki*, w: *Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji*, s. 240–241.

²⁷⁸ A. Towiański, *Pożegnanie na grobie Kościuszki*, w: idem, *Pisma*, t. 3, Turyn 1882, s. 125–126. Trzeba tu dopowiedzieć, że w utworzonym przez Towiańskiego w roku 1842 Kole Sprawy Bożej często modlono się do „ducha Kościuszki” (zob. S. Goszczyński, *Dziennik Sprawy Bożej*, oprac. i wstęp Z. Sudolski, przy współpracy W. Kordaczuk i M.M. Matusiak, t. 1, Warszawa 1984, s. 470, 496), traktując Naczelnika jako „polskiego świętego”. „Służąc ojczyźnie — pisał o Kościuszcze Towiański — naśladował on Chrystusa w ofierze Jego zupełnej” (A. Towiański, *Dopelnienie [listu trzeciego do Feliksa Niemcewicza]*, w: idem, *Pisma*, t. 3, s. 93). Zob. też: J. Komenda, *Kościuszko w świetle mesjanizmu polskiego*, „Zdrój” 1918, nr 1, s. 25–27; nr 2, s. 56–59.



Symboliczny grób Tadeusza Kościuszki na cmentarzu w Zuchwil koło Solury według dziewiętnastowiecznej litografii. Łacińska inskrypcja nagrobna głosi, że tu 17 października 1817 roku złożono trzewia Naczelnika. Jego zaś z balsamowane ciało zdeponowane zostało w krypcie kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Marii Panny w Solurze, skąd w roku następnym przewieziono je do Krakowa i 23 czerwca uroczyście pochowano na Wawelu

Warto dodać, że jeszcze w dobie patriotycznych manifestacji poprzedzających powstanie Styczeń nawet zaprowadzenie przez władze carskie stanu wojennego w Królestwie Polskim nie zapobiegło zorganizowaniu w kilku warszawskich kościołach (przede wszystkim w katedrze św. Jana Chrzciciela, kościele św. Anny oraz w kościele Świętego Krzyża), a także w dwóch tamtejszych synagogach (przy ulicy Daniłowiczowskiej i na Nalewkach) uroczystych nabożeństw w kolejną — czterdziestą czwartą — rocznicę śmierci Kościuszki²⁷⁹.

Kiedy zaś powstanie styczniowe już dogasało, Rafał Krajewski — członek ostatniego w czasie insurekcji z lat 1863–1864 Rządu Narodowego — na kilka dni przed swą śmiercią na stokach warszawskiej Cytadeli (5 sierpnia 1864 roku) tak pisał, podkreślając doniosłość ogłoszonego przez władze powstania styczniowego aktu uwłaszczenia chłopów: „Już popęd dany. Już się ta milionowa masa nie zatrzyma w pędzie. Program Kościuszki [podniesienia chłopów do rangi pełnoprawnego członka narodu — K.K.D.] wypełni się”²⁸⁰.

Z kolei Kornel Ujejski, którego poemat *Pogrzeb Kościuszki* był tu wcześniej cytowany, w skreślonym w kłeszkowym roku 1864 wierszu *Ostatnia strofa* — wbrew szerzącemu się wśród rodaków przygnębieniu i zwątpieniu — wskrzeszał tragiczny optymizm *Lilli Wenedy* Juliusza Słowackiego: wieszczyl mianowicie, że z prochów bojowników poległych w walce o wolną Polskę powstaną mściciele:

Gdy przyjdzie pora,
Jutro — jak wczora —
Proch na proch weźmiem, glinę na ołów.
Pożary wstaną z popiołów!²⁸¹

Tak: „Pożary wstaną z popiołów!” Pisząc te słowa, poeta musiał myśleć także o tych „popiołach” spod Raclawic, Szczekocin, Maciejowic, które stały się „kamieniem węgielnym” symbolicznej mogiły Kościuszki... Jak pamiętamy, inny romantyczny poeta, Seweryn Goszczyński, zachęcał przecież rodaków, by nawiedzając ową mogi-

²⁷⁹ J. Komar, *Warszawskie manifestacje patriotyczne 1860–1861*, Warszawa 1970, s. 209–213; B. Petrozolin-Skowrońska, *Przed tą nocą*, Warszawa 1988, s. 208–213.

²⁸⁰ Cyt. za: S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 745.

²⁸¹ K. Ujejski, *Ostatnia strofa*, w: idem, *Wybór poezji*, wybór i wstęp M. Grabowska, Warszawa 1975, s. 170.

łę, zabierali z niej „szczyptę ziemi” — jako świętą pamiątkę i narodowy „kompas”! (Ze wspomnień świadków interesującej tu nas epoki wiemy, że rzeczywiście ówczesni patrioci nawiedzający kopiec na górze Bronisławy zabierali zeń „szczyptę ziemi”, którą „jak relikwię chowali”, a także dzielili się nią z rodakami przebywającymi na emigracji — „bo dla Polaków wszystkich, a osobliwie na obczyźnie będących”, symboliczna mogiła Kościuszki „świętość narodową przedstawia[ła]”²⁸². Jest rzeczą niezwykle wymowną, że garść ziemi wziętej z owej mogiły włożono do grobu zmarłego w roku 1841 na emigracji najstarszego wówczas przedstawiciela polistopadowego wychodźstwa, wielce czczonego przez rodaków pisarza, poetę, publicystę, posła na Sejm Czteroletni i współautora (wraz z Hugonem Kołłątajem) projektu Konstytucji 3 maja — Juliana Ursyna Niemcewicza; grobu znajdującego się na podparyskim cmentarzu w Montmorency; grobu, obok którego rok później spoczął inny bohater polskich zmagania o niepodległość, przyjaciel Niemcewicza jeszcze z Korpusu Kadetów — generał Karol Kniaziewicz²⁸³.)

Tu wreszcie, na owym kurhanie usypanym ku czci wodza spod Raclawic, w setną rocznicę wybuchu insurekcji 1794 roku głos zabrał przedstawiciel (wchodzących wówczas w krąg spraw narodowych) galicyjskich chłopów — Jakub Bojko, wójt Gręboszowa pod Tarnowem. Przypomniawszy patriotyczny czyn, jakim było usypanie kopca na górze Bronisławy:

I poświęcili kapłani pierwszą garść ziemi pod tę mogiłę, sędziwi wojownicy, szlachta, przedstawiciele nauki zwieźli pierwsze taczki ziemi, ale gdy im ręce ustały, zrobili miejsce, zbliżył się lud wiejski i dokończył roboty czarnymi rękami²⁸⁴

²⁸² H. z Mioszszewskich Darowska, *Dwa lata moich wspomnień z życia krakowskiego 1836–1837*, w: *Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku*, przygotowali do druku I. Homola i B. Łopuszański, Kraków 1980, s. 94.

²⁸³ I. Rusinowa, *Pana Juliana przypadki życia. Julian Ursyn Niemcewicz 1797–1841*, Warszawa 1999, s. 383; *Cmentarz polski w Montmorency*, oprac. J. Skowronek oraz A. Bochenek, M. Cichowski i K. Filipow, Warszawa 1986, s. 62–64, 164, 187.

²⁸⁴ J. Bojko, *Przemówienie na kopcu Kościuszki w czasie uroczystości w dniu 31 marca 1894 r.*, w: idem, *Gorące słowa. Wybór pism*, wybór, wstęp i oprac. F. Ziejka, Kraków 2002, s. 380.

— mówca ów tak konkludował (składając tym samym, w imieniu włościan, bardzo ważną deklarację polityczną):

Ta praca, ten czyn miał być proroczym znakiem na przyszłość, że tą kolejną pójdzie kiedyś odbudowanie Ojczyzny — że kapłan poświęci, inteligencja rozpocznie, a lud to dzieło dokończy [...] ²⁸⁵.

Pierwszy wielki polski ludowiec

Cytowane wystąpienie Jakuba Bojki podczas wiecu zorganizowanego 31 marca 1894 roku na kopcu Kościuszki było jednym z ważniejszych punktów wielkich krakowskich (traktowanych jako centralne) obchodów setnej rocznicy wybuchu insurekcji kościuszkowskiej.

Nie będę tu opisywał przebiegu owych obchodów ²⁸⁶, pragnę jedynie zwrócić uwagę na jeden wielce znamienity fakt: otóż w tym właśnie czasie pojawia się nowe w dziejach kultu Naczelnika insurekcji 1794 roku zjawisko, polegające na swego rodzaju „zawłaszczaniu” tego bohatera — dotąd traktowanego jako „własność ogólnonarodowa” — przez rodzący się na terenie autonomicznej Galicji ruch ludowy. Przywołany tu Jakub Bojko w innym swym przemówieniu — wygłoszonym 11 sierpnia 1897 roku, podczas uroczystości złożenia serca Tadeusza Kościuszki w mauzoleum urządzonym w zamkowym gmachu Muzeum Narodowego Polskiego w szwajcarskim Rapperswilu — tak definiował stosunek chłopów do Naczelnika insurekcji 1794 roku (a trzeba zaznaczyć i podkreślić, że czynił to jako wiceprezes powstałego dwa lata wcześniej galicyjskiego Stronnictwa Ludowego):

Kochamy go [tj. Kościuszkę — K.K.D.] za to, że ocalili honor Ojczyzny, że pokazali, która właściwa droga do odbudo-

²⁸⁵ Ibidem.

²⁸⁶ Na ten temat zob. W. Bieńkowski, *Obchody kościuszkowskie w Krakowie 1894 roku*, w: *Kraków w powstaniu kościuszkowskim. Materiały sesji naukowej odbytej 28 maja 1994 roku*, Kraków 1996, s. 93–132. Zob. też: D. Rolnik, *Obchody setnej rocznicy insurekcji kościuszkowskiej w Galicji*, w: *200. rocznica powstania kościuszkowskiego*, pod red. H. Kocója, Katowice 1994, s. 218–234; M. Micińska, *Goląb i Orzeł. Obchody rocznic kościuszkowskich w latach 1894 i 1917*, Warszawa 1997, cz. 1: *Rok 1894. Stulecie powstania kościuszkowskiego* (s. 11–62).



Uroczystość składania wieńców na miejscu przysięgi Tadeusza Kościuszki oraz pod jego prowizorycznie wzniesionym pomnikiem (według projektu Walerego Eliasza-Radzikowskiego) na krakowskim Rynku Głównym, zorganizowana w dniu 31 marca 1894 roku, w ramach obchodów setnej rocznicy wybuchu insurekcji kościuszkowskiej, fot. Stanisław Bizański

wania tej Ojczyzny. [...] jeżeli kto przede wszystkim ma cziść pamięć tego drogiego Naczelnika — to my, polskie chłopcy, winniśmy cześć i wdzięczność dla tego serca, które ukochało przede wszystkim nasz lud siermiężny, które przeczuło nas i pokazało całej Polsce, że ci, co żywią, potrafią i obronić. [...] To był człek, w Polsce pierwszy, który się poznał na polskim chłopie, pierwszy wielki polski ludowiec!²⁸⁷

Inny zaś chłopski publicysta, Antoni Stopa, tak na łamach „Przyjaciela Ludu” wyjaśniał, na czym polega wielkość i wyjątkowość w polskich dziejach wodza spod Raclawic:

Kościuszek wyrósł wysoko ponad głowy wszystkich swoich poprzedników [na „hetmańskim” stanowisku] i zdobył sobie to, czego nikt przed nim ani po nim w takiej mierze nie zdobył: zaufanie i miłość u ludu. Bo też się zbratał z tym ludem i przezeń został wielkim i sławnym, bo tylko lud sławę godziwą daje, nie salony pańskie²⁸⁸.

Co więcej, Kościuszek nie tylko „zbratał się z ludem”, ale — jak to w mowie wiązanej wyraził przywoływany tu już wcześniej Włodzimierz Przerwa-Tetmajer, partyjny współtowarzysz Jakuba Bojki:

w sercach polskich zapisał wieczne przykazanie,
że: nie statysta mądry, ni rycerz orężny,
lecz Polskę odbuduje polski lud siermiężny,

²⁸⁷ *Uroczystość Kościuszkowska w Rapperswilu*, „Przyjaciela Ludu” 1897, nr 24 (20 VIII), s. 362–363. Zob. też: A. Mordawski, *Tadeusz Kościuszek to pierwszy ludowiec polski*, „Przyjaciela Ludu” 1904, nr 14 (4 IV), s. 11; K. Wojnar, *O Naczelniku Kościuszcze*, wyd. 3, Kraków 1916, s. 50 (tu dobitne stwierdzenie, że Kościuszek to „pierwszy przyjaciel i obrońca” chłopów). Na temat uroczystości rapperswilskich z sierpnia 1897 roku zob. A.F. Grabski, *W kręgu kultu Naczelnika. Rapperswilskie inicjatywy kościuszkowskie (1894–1897)*, Warszawa 1981, rozdz. 4: *O serce Naczelnika* (s. 92–141). Kiedy w roku 1927 urna z sercem Tadeusza Kościuszki została przewieziona do Warszawy, istnienie mauzoleum Naczelnika w Muzeum Narodowym Polskim w Rapperswilu straciło rację bytu; definitywnie zlikwidowane zostało po drugiej wojnie światowej (zob. M. Woźniak-Koch, *Mauzoleum Tadeusza Kościuszki w Muzeum Narodowym Polskim w Rapperswilu*, w: *Tadeusz Kościuszek. Historia, współczesność, przyszłość...*, s. 191–199).

²⁸⁸ A. Stopa, *Sława Kościuszki*, „Przyjaciela Ludu” 1904, nr 14 (4 IV), s. 10.



Mauzoleum Tadeusza Kościuszki w zamkowym gmachu Muzeum Narodowego Polskiego w szwajcarskim Rapperswilu (obecnie już nieistniejące)

strząsnąwszy z siebie pęta ohydne niewoli,
na syna Jej wyrósłszy, z tego, co go boli²⁸⁹.

Wobec takiego pojmowania dziejowej roli Kościuszki nie może dziwić fakt, że 30 maja 1903 roku Rada Naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego (pod taką nazwą zaczęło od 27 lutego 1903 roku występować wspomniane wcześniej Stronnictwo Ludowe) podjęła uchwałę o corocznych obchodach Święta Ludowego w rocznicę bitwy pod Raclawicami, a więc 4 kwietnia, lub — jeśliby ten dzień był dniem powszednim — w najbliższą niedzielę po 4 kwietnia²⁹⁰. (Dopowiedzmy, że przed rokiem 1905 do tradycji kościuszkowskich bardzo chętnie, zwłaszcza w swej działalności propagandowo-agitacyjnej skierowanej do mieszkańców wsi, odwoływali się też narodowi demokraci. Potem jednak — gdy przeszli oni na pozycje politycznej „ugody” z Rosją — w ich oddziaływaniu propagandowym „Kościuszko stopniowo ustępował odpowiednio solidarystycznie ukazany przesłaniem Konstytucji 3 maja”²⁹¹.)

Po raz pierwszy wspomniane przed chwilą Święto Ludowe obchodzono w Galicji 4 kwietnia 1904 roku, dokładnie w sto dziesiątą rocznicę bitwy raclawickiej²⁹². Chłopski poeta Dominik Piękoś tak wówczas — skoczny ośmioletkiem — rymował:

W naszych sercach dziś się święci
Wielki ten dzień polskiej chwały,
Czwarty kwietnia w swej pamięci
Zachowuje naród cały²⁹³.

Inny zaś poeta spod wiejskiej strzechy, Piotr Soboń znad Jasiołki, zwracał się do mieszkańców wsi z takim oto gorącym apelem:

²⁸⁹ W. Tetmajer, *Raclawice. Powieść chłopska. Ksiąg sześć*, Kraków [1917], s. 16.

²⁹⁰ *Zebrań Rady Naczelnej [Polskiego Stronnictwa Ludowego]*, „Przyjaciół Ludu” 1903, nr 23 (7 VI), s. 2.

²⁹¹ Zob. T. Kulak, *Tadeusz Kościuszko w ideologii i politycznym oddziaływaniu obozu narodowego*, w: *Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik...*, s. 275–287 (cyt. ze s. 282).

²⁹² *W Święto Ludowe*, „Przyjaciół Ludu” 1904, nr 14 (4 IV), s. 1.

²⁹³ D. Piękoś, *W rocznicę bitwy raclawickiej*, „Przyjaciół Ludu” 1904, nr 14 (4 IV), s. 8.

Dzień czwartego kwietnia poświęćmy mężowi,
Co swe życie oddał Ojczyźnie, ludowi²⁹⁴.

Redagowany wówczas przez Jana Stapińskiego organ Polskiego Stronnictwa Ludowego — „Przyjaciół Ludu” — w swym okolicznościowym numerze z 4 kwietnia 1904 roku, w całości poświęconym Naczelnikowi Kościuszce i insurekcji jego imienia, przedrukował fragmenty wspomnianego tu już wcześniej poematu Teofila Lenartowicza pt. *Bitwa raclawicka* — te mianowicie, które akcentują doniosłą rolę chłopskich kosynierów w owej pamiętnej bitwie. Dla czytelników rzeczzonego numeru „Przyjaciół Ludu” szczególną moc i znaczenie musiały mieć słowa, które w utworze Lenartowicza wypowiedają tuż po raclawickim zwycięstwie właśnie wspomniani kosynierzy; słowa brzmiące jak patriotyczne zaklęcie i przestroga — na zawsze:

I stanęli przed Kościuszką
Krakowiacy śmiali,
Do nóg mu się pokłonili,
Potem zaśpiewali:
„Kto za ciebie, Matko nasza,
Zdrowia pożałuje,
Niech mu tego przy skonaniu
Pan Bóg nie daruje”²⁹⁵.

Cel takiego działania ludowców (tj. odwoływania się przez nich do tradycji kościuszkowskiej) był oczywisty. Po pierwsze: uwznioślona i przetworzona w złotą legendę prawda o dzielnych i zwycięskich chłopach-kosynierach spod Raclawic miała przesłonić czarną legendę chłopskiej rabacji z roku 1846 i wykreować — w miejsce „krwawego zbója” Jakuba Szeli, o którym jeszcze pod koniec XIX wieku mieszkańcy galicyjskich wsi wypowiadali się (jak zaświadcza w swych wspomnieniach Wincenty Witos) „z dużym szacunkiem”²⁹⁶ — nowe-

²⁹⁴ P. Soboń, *Pamięci Bohatera spod Raclawic*, „Przyjaciół Ludu” 1904, nr 14 (4 IV), s. 10.

²⁹⁵ T. Lenartowicz, *Bitwa raclawicka* [fragmenty], „Przyjaciół Ludu” 1904, nr 14 (4 IV), s. 9.

²⁹⁶ W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. 1, przygotowanie do druku, przedmowa i przypisy E. Karczewski i J.R. Szaflik, Warszawa 1988, s. 141. W cytowanych wspomnieniach znajdujemy też informację, iż w czasach młodości Witosowi chłopcy z jego rodzinnej wsi — podtarnowskich Wierchosławic — Kościuszkę uważali „za zbrodniarza buntu-

go chłopskiego bohatera i wzór do naśladowania: Wojciecha Bartosza Głowackiego²⁹⁷.

Godzi się dopowiedzieć, że w tej akcji edukacyjno-wychowawczej olbrzymią rolę odegrały trzy artystyczne dzieła: wodewilowo-patriotyczna sztuka teatralna Władysława Ludwika Anczyca *Kościuszek pod Raclawicami*, która swą prapremierę miała w podwawelskim grodzie 26 grudnia 1880 roku, a potem, przez ćwierć wieku, często gościła na scenach profesjonalnych teatrów Krakowa i Lwowa oraz stanowiąc żelazną pozycję w repertuarze galicyjskich ludowych teatrów amatorskich²⁹⁸; wielkoformatowy (4,65 x 8,97 m) obraz Jana Matejki pod takim samym tytułem: *Kościuszek pod Raclawicami*, namalowany w roku 1888 i od tej pory eksponowany w Muzeum Narodowym w krakowskich Sukiennicach oraz powielany w rozlicznych reprodukcjach²⁹⁹ (z wypowiedzi przywoływanego tu już Jakuba Bojki wiemy,

jącego się przeciw władzy przez Boga ustanowionej, który za to poniósł ciężką karę” (ibidem, s. 102).

²⁹⁷ Na temat tradycji kościuszkowskiej w ruchu ludowym na przełomie XIX i XX wieku zob. S.J. Pastuszka, *Tradycja kościuszkowska w ruchu ludowym*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1985, nr 25, s. 63–73; J. Molenda, *Obchody rocznic kościuszkowskich współorganizowane przez ludowców — koniec XIX w. – 1918 r.*, w: *Kościuszek — powstanie 1794 r. — tradycja. Materiały z sesji naukowej w 200-lecie powstania kościuszkowskiego, 15–16 kwietnia 1994 r.*, pod red. J. Koweckiego, Warszawa 1997, s. 305–328; F. Ziejka, *Tadeusz Kościuszek w tradycji ludowej*, w: idem, *Poeci, misjonarze, uczeni. Z dziejów kultury i literatury polskiej*, Kraków 1998, s. 119–134; B. Jakubowska, *Ruch ludowy wobec przeszłości narodowej (do 1939 r.)*, Warszawa 1995, s. 85–95; J. Kur, *Legenda Kościuszki i Insurekcji 1794 r. w tradycji ruchu ludowego*, w: *Insurekcja Kościuszkowska w dziejach i tradycji*, pod red. A. Gmitruka i A. Stawarza, Warszawa 2004, s. 71–80. Zob. też: F. Ziejka, *Złota legenda chłopów polskich*, Warszawa 1984, rozdz. 4: *Bartosz Głowacki i kosynierzy* (s. 151–198).

²⁹⁸ Zob. El. W. Lasota [W.L. Anczyc], *Kościuszek pod Raclawicami. Obraz historyczno-ludowy w 5-ciu oddziałach*, Kraków 1881; *Władysław Ludwik Anczyc. Życie i pisma*, oprac. M. Szyjkowski, t. 1: *Monografia*, Kraków 1908, s. 296–315; D. Ratajczakowa, „*Kościuszek pod Raclawicami*” Anczyca — *arcydzieło patriotycznej sceny popularnej*, w: *Kościuszek — powstanie 1794 r. — tradycja...*, s. 285–304.

²⁹⁹ Zob. M. G. [M. Gorzkowski], *Wskazówki do najnowszego obrazu Jana Matejki „Kościuszek pod Raclawicami”*, wykończono w kwietniu 1888 roku, Kraków 1888; H. Słoczyński, *Raclawice i cud odzyskania niepodległości. Historiozoficzne przesłanie Jana Matejki*, w: *Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik...*, s. 223–239.

Nr. 14.

Dnia 4. kwietnia 1904.

Rok XVI.

PRZYJACIEL LUDU

Organ Polskiego Stronnictwa ludowego

Wychodzi co niedzielę.

Przedpłata: półrocznie 2 K, rocznie 4 K. — Do Ameryki półrocznie pół dol., rocznie dolara.
Numer pojedynczy 8 hal. — Dodatek stały: Kalendarz.

Listy, przesyłki, reklamacje i t. p. należy adresować: Jan Stapiński, w Krakowie, ul. Szewska 26.

Rękopisów się nie zwraca, listów nieopłaconych się nie przyjmuje. ☺ ☺ ☺ ☺ ☺ ☺ ☺ ☺ ☺ ☺ ☺
Reklamacje (nie zakrojone) są wolne od opłaty pocztowej.

W Święto Ludowe.

Dożyliśmy dnia, w którym lud, idąc za słowami duchowego swego Wodza, pragnie poczuć swoją siłę... by tem ściślej dobijać się zwycięstwa. Pomny nakazów Kościuszkowskich: słuchaj swój przygotuj do zwycięstw i do klęsk, duch prawdziwego patriotyzmu powinien w obywateli zachować swą tęgość i energję, krzepi się dziś lud w licznych obchodach narodowych, wrogom daje znać, że nie upadł pod brzemieniem prześladowań, zwyciężają wlewa otuchę do nowego życia, a sam sobie, swoimi dzielnymi pracownikami i obrońcami o krzykami na cześć ludu polskiego szle z oddalonych stron pozdrowienia i zapewnienia łączności pod jednym niezachwianym sztandarem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

A z pod tej chorągwi bojowej, o której rozszarpanie tyle się już czarnych duchów biedziło, z pod tego znaku najpierw do

Was płyną, Bracia serdeczni, przyjaciele i towarzysze prześladowani za wiarę naszą polityczną, do Was płyną słowa uznania i czci. — Za Waszą wierność i przywiązanie dla hasła, które w świat i w lud z pomocą Waszą niesiemy, za wytrwałość na straconych nieraz posterunkach, dokąd blaski łaski pańskiej już nie dochodzą, a gnioła tam uciski i meki moralne, za nieustraszoną w boju i prawdę i światło, w boju nie lada jakim, bo z przemożnym przeciwnikiem, zasłoniętym swym stanowiskiem, za pomoc nieustającą, u wydatną w słowach i czynach, — niech



TADEUSZ KOŚCIUSZKO.

Wam w ten dzień Święta Waszego, Święta Ludowego, przyszłość narodu odplaci obietnicą wolności Polski niepodległej,

Strona tytułowa „Przyjaciela Ludu” z 4 kwietnia 1904 roku, numeru poświęconego Tadeuszowi Kościuszce i insurekcji jego imienia, z okazji pierwszego obchodu Święta Ludowego (w rocznicę bitwy pod Raławicami)

że reprodukcje te trafiały na ściany chłopskich chat³⁰⁰); wreszcie — i to przede wszystkim! — monumentalny obraz panoramiczny *Bitwa pod Raclawicami* autorstwa Jana Styki i Wojciecha Kossaka (wspieranych przez kilku innych malarzy), wystawiony na widok publiczny podczas otwartej 5 czerwca 1894 roku Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie i oblegany — wtedy i w latach następnych — przez tysiące zwiedzających, z których większość nosiła chłopskie sukmany (tylko w trakcie rzeczonyj Wystawy, trwającej cztery i pół miesiąca, *Panoramę Raclawicką* obejrzało ponad 200 tysięcy osób)³⁰¹.

Wymienione dzieła miały — w zamyśle ich twórców — być (mówiąc słowami Zygmunta Krasińskiego) „iskrą”, która zapali do patriotycznego myślenia i działania „marzącego w śnie olbrzyma”, czyli lud — w swej masie nieidentyfikujący się jeszcze wówczas z narodową polską wspólnotą. Przywołałem tu zaś słowa z *Psalmu miłości* „trzeciego wieszczą”, ponieważ właśnie z tego utworu Władysław Ludwik Anczyc zaczerpnął motto do swego *Kościuszki pod Raclawicami*:

Ogrom leży, a bez czucia —
Jeszcze trzeba iskry z nieba,
A nie z ziemi, do rozkucia
Marzącego w śnie olbrzyma³⁰².

Właśnie do tego „ogromu” — pod koniec XIX wieku jeszcze patriotycznie nieuświadomionego — zwracał się (w czasie trwania wspomnianej przed chwilą Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie) Jakub Bojko, tak apelując na łamach „Przyjaciela Ludu”:

[...] bracia włościanie, [...] jedźcie, o ile możności, do Lwowa, tam pokrzepcie swego ducha, tam zobaczą, że bracia nasi, włościanie, już przed stu laty służyli ojczyźnie tym, co było na czasie³⁰³.

³⁰⁰ J. Bojko, *Obrazy w chłopskiej chacie*, w: idem, *Ze wspomnień*, przygotowanie do druku, przedmowa i przypisy K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959, s. 289.

³⁰¹ Zob. F. Ziejka, *Panorama Raclawicka*, Kraków 1984; M. Dolistowska, *Panorama „Bitwa pod Raclawicami”*, w: T. Rawski et al., *W kręgu Panoramy Raclawickiej*, Wrocław 1986, s. 107–150; W. Puchta, *Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie w 1894 roku*, Wrocław 2016, zwłaszcza rozdz. 5: *Włościanie na Wystawie* (s. 155–198).

³⁰² Z. Krasiński, *Psalmy przyszłości*, psalm III: *Psalmy miłości*, w: idem, *Wiersze — Poematy — Dramaty*, wybór i postłowie M. Bizan, Warszawa 1990, s. 203.

³⁰³ J. Bojko, *Wrażenia wieśniaka z naszej wystawy*, w: idem, *Ze wspomnień*, s. 214.



Nr. porządkowy 57

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 26 Grudnia 1880 r.

po namówianym

Obraz historyczny w 5 oddziałach, a w 7 odsłonach napisał A. W. Lassota, z muzyką p. . . .

KOŚCIUSZKO POD RACLAWICAMI

W trzecim oddziale opowiadanie Lirnika z bitwy Raclawickiej Lenartowicza.

ODDZIAŁY:

1. Przysięga.

| | |
|-----------------------|-----------------|
| Tabela Kościuszko | Pan Zdzisławski |
| Janusz Radziwiłł | Pan Władysław |
| Filip Nereus Liboński | Pan Krawiec |
| Dziadosz | Pan Arwa |
| Staszek | Pan Szwałd |
| Kaspery | Pan Łęcki |
| Delewiów, restak | Pan Wójcicki |
| Erwan, kapoś | Pan Władysław |
| Sikorski, serwo | Pan Sępowicki |
| Wacławski, kapoś | Pan Piłsudski |
| Radziwiłł, sędziak | Pan Zdzisławski |
| Radziwiłł, sędziak | Pan Dobrowolski |
| Łasia prapromierz | Pan Władysław |
| Paula, sędziak | Pan Jankowski |
| Bradyśka, sędziak | Pan Jankowski |
| Pan Liboński | Pan Władysław |
| Anna, p. młoda | Pan Krawiec |
| Sama sędziak | Pan Krawiec |
| Wojko sędziak | Pan Krawiec |
| Branża sędziak | Pan Krawiec |
| Wojko sędziak | Pan Krawiec |
| Wojko sędziak | Pan Krawiec |
| Wojko sędziak | Pan Krawiec |

2. Bież w Kozubowie.

| | |
|----------------------|--------------|
| Lenartowicz, bohater | Pan Wójcicki |
| Kryszka | Pan Wójcicki |
| Lyczynski, palkowski | Pan Wójcicki |
| Gruboszyński, major | Pan Wójcicki |
| Łasia prapromierz | Pan Wójcicki |
| Władysław, bohater | Pan Wójcicki |
| Aleksander, bohater | Pan Wójcicki |
| Kaba, karbowy | Pan Wójcicki |
| Hasak, fono | Pan Wójcicki |
| Paul Liboński | Pan Wójcicki |
| Anna, p. młoda | Pan Wójcicki |
| Mankiewicz | Pan Wójcicki |

3. Bartosz Głowacki.

| | |
|-----------|--------------|
| Stawka | Pan Wójcicki |
| Szczepan | Pan Wójcicki |
| Niedzi | Pan Wójcicki |
| Barbara | Pan Wójcicki |
| Barbara | Pan Wójcicki |
| Janki | Pan Wójcicki |
| Gregorz | Pan Wójcicki |
| Radziwiłł | Pan Wójcicki |
| Archan | Pan Wójcicki |
| Łasia | Pan Wójcicki |

4. Raclawice.

| | |
|-------------------|--------------|
| Tabela Kościuszko | Pan Wójcicki |
| Janusz Radziwiłł | Pan Wójcicki |
| Kapłan | Pan Wójcicki |
| Liboński | Pan Wójcicki |
| Dziadosz | Pan Wójcicki |
| Staszek | Pan Wójcicki |
| Sikorski | Pan Wójcicki |
| Czady | Pan Wójcicki |
| Niedzi | Pan Wójcicki |
| Barbara | Pan Wójcicki |
| Gregorz | Pan Wójcicki |
| Archan | Pan Wójcicki |
| Bradyśka | Pan Wójcicki |
| General Dowalew | Pan Wójcicki |
| Major Głuchowski | Pan Wójcicki |
| Prapromierz | Pan Wójcicki |

5. Nobilitacja.

| | |
|-------------------|--------------|
| Tabela Kościuszko | Pan Wójcicki |
| Władysław | Pan Wójcicki |
| Czady | Pan Wójcicki |
| Radziwiłł | Pan Wójcicki |
| Kryszka | Pan Wójcicki |
| Janusz Radziwiłł | Pan Wójcicki |
| Niedzi | Pan Wójcicki |
| Władysław | Pan Wójcicki |

| | |
|------------------|--------------|
| Liboński | Pan Wójcicki |
| Dziadosz | Pan Wójcicki |
| Staszek | Pan Wójcicki |
| Barbara | Pan Wójcicki |
| Gregorz | Pan Wójcicki |
| Sikorski | Pan Wójcicki |
| Archan | Pan Wójcicki |
| Bradyśka | Pan Wójcicki |
| General Dowalew | Pan Wójcicki |
| Major Głuchowski | Pan Wójcicki |
| Prapromierz | Pan Wójcicki |

Nowa dekoracja w oddziale I. odsłonie 2. przedstawiająca Sędziennicę wraz z dworkiem ralszemskim. Kostiumy nowe polebnie i reżyserje podług wzoru z zbiorów p. Walerogo Eljasza, wykonane przez kostiumera Teatru J. Hiltara.

Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie siódmej.

W druku „GASAP” w Krakowie.

Afisz prapremierowego przedstawienia *Kościuszki pod Raclawicami* Władysława Ludwika Anczyca w krakowskim Teatrze Miejskim przy placu Szczyńskim (obecnie: Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej)

Zauważmy: mimo iż dzieło Jana Styki i Wojciecha Kossaka aspirowało do roli wiernej ilustracji wydarzenia historycznego, artyści nie uniknęli pokusy przedstawienia Kościuszki³⁰⁴ w „rytualnej” chłopskiej sukmanie, którą w rzeczywistości Naczelnik przywdział dopiero po bitwie pod Raclawicami... Tak więc: ulegając zniewalającej sile patriotyczno-demokratycznej legendy, twórcy *Panoramy Raclawickiej* równocześnie siłę owej legendy potęgowali! Nawiasem mówiąc, w stosunku Styki do Naczelnika insurekcji 1794 roku był — jak to określił Kossak — „jakiś mistycyzm”³⁰⁵. Sam Styka tak o tym pisał (w mowie związanej, bo na polu poezji ów artysta malarz też próbował swych sił):

Ledwie się z kredką obeznałem z młodu,
Już wizerunek Twój³⁰⁶ trudem mozolnym
Narysowałem pośród lwiego grodu³⁰⁷
I podpisałem: „Bij, a będziesz wolnym”.
[.]
Za bohaterem bez zmazy, w sukmanie
Leciały myśli moje i natchnienia,
Był mi symbolem: Ojczyzny w łachmanie,
Wyczekującej chwili odkupienia³⁰⁸.

Inaczej jest na obrazie Matejki: ten „ubrał Kościuszkę we frak jedwabny w paski” — że posłużę się słowami znanego młodopolsko-zakopiańskiego malarza, architekta, krytyka sztuki i prozaika Stanisława Witkiewicza, autora poświęconej Mistrzowi Janowi monografii³⁰⁹.

Pomijając krytyczne rozważania Witkiewicza na temat artystycznej wartości Matejkowskiego *Kościuszki pod Raclawicami* (powiem tylko, iż recenzent uznał ów obraz za „jedną z najsłabszych kart twór-

³⁰⁴ W *Panoramie Raclawickiej* postać insurekcyjnego wodza namalował Styka, koń Kościuszki jest natomiast dziełem Kossaka.

³⁰⁵ List W. Kossaka do żony, [Wiedeń, luty 1893 roku], w: W. Kossak, *Listy do żony i przyjaciół (1883–1942)*, t. 1: *Lata 1883–1907*, wybór, oprac., wstęp, przypisy i indeksy K. Olszański, Kraków 1985, s. 211.

³⁰⁶ Chodzi tu oczywiście o wizerunek Tadeusza Kościuszki.

³⁰⁷ Autor tych słów urodził się i dorastał we Lwowie.

³⁰⁸ J. Styka, *Tadeuszowi Kościuszce*, w: idem, *Poezje z czasów wojny*, Paryż 1918, s. 12.

³⁰⁹ S. Witkiewicz, *Matejko*, wyd. drugie, powiększone, z 300 ilustracjami, Lwów 1912, s. 268.



Scena zbiorowa ze sztuki Władysława Ludwika Anczyca *Kościuszko pod Racławicami*, karta pocztówkowa (początek XX wieku)

czości Matejki³¹⁰), ze wspomnianej monografii warto przytoczyć następującą opinię:

Tu, w *Raclawicach*, mając przez legendę utworzoną **gotową** postać Naczelnika Narodu, Matejko zniszczył ten symbol, zdarł z Kościuszki jego krakowską sukmanę, w której tkwi istotna i jedyna jego treść historyczna [...] — zniszczył legendę i zgasił to światło, przy którym jedynie mógłby się z widzem polskim porozumieć³¹¹.

Czy jednak Matejko rzeczywiście zniszczył demokratyczną legendę insurekcyjnego Naczelnika?

Marian Gorzkowski — sekretarz i powiernik Mistrza Jana — opatrzył *Kościuszkę pod Raclawicami* następującym komentarzem:

Matejko obrał za przedmiot chwilę najbardziej uroczystą, a może nawet jedyną, jaka dotąd w dziejach kraju naszego z całą wspaniałością pojawić się mogła, to jest: gdy lud polski, po skończonej bitwie, zgromadzony tłumnie na polu walki, oraz czując się po raz pierwszy członkiem narodu, wita Naczelnego Wodza swojego, wybawiciela Kościuszkę, dziękując mu za obronę ziemi i zwycięstwo nad wrogiem!³¹²

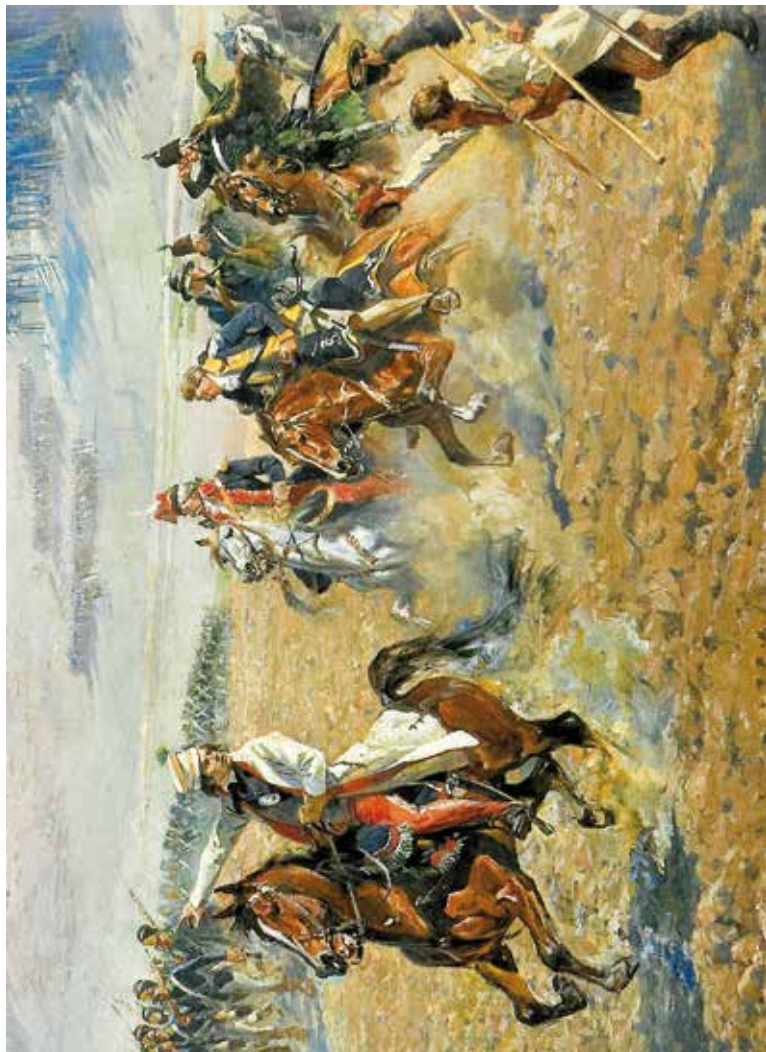
Z kolei recenzent krakowsko-konserwatywnego miesięcznika „Przegląd Polski” bardzo trafnie zauważył, że „dwóch jest bohaterów zwycięstwa”, które na swym obrazie uwiecznił Matejko:

[...] po lewej stronie obrazu — naczelnny wódz, który jadąc mimo lasu, przystanął w tej chwili i, zdjawszy czapkę, wsłuchuje się w entuzjastyczne krzyki chłopów; na prawo — [Wojciech Bartosz] Głowacki, który stoi przy armacie, z odkrytą głową, pod chorągwią kościelną, prosty, poważny i spokojny, jak przystoi temu, który się poczuł obywatelem kraju i szlachetnym czynem wojennym stanął obok najszlachetniejszych w narodzie. Dwóch jest bohaterów, ale to nie rozrywa jedności akcji, bo duch, bo myśl obu jest jedna, i dlatego obaj patrzą na siebie. Kościuszkę — jak gdyby Głowackiemu winał, jakby się dziwił i cieszył, że tak rychło obudziło się w ludzie to obywatelskie i patriotyczne uczucie, które całą siłą obudzić pra-

³¹⁰ Ibidem, s. 266.

³¹¹ Ibidem, s. 268.

³¹² M.G. [M. Gorzkowski], *Wskazówki do najnowszego obrazu Jana Matejki...*, s. 5.



Fragment *Panoramy Racławickiej* z roku 1894, autorstwa Jana Styki i Wojciecha Kossaka (wspieranych przez kilku innych malarzy), karta pocztówkowa

gnął; Głowacki — jakby mówił ukochanemu wodzowi swemu, że spełnił tylko powinność swoją, ale wdzięczny mu [jest za to], że spełnić ją zdołał. Ta magnetyczna gra oczu góruje nad całą kompozycją³¹³.

A skoro mowa o „magnetycznej grze oczu” głównych bohaterów obrazu Matejki, to trzeba zwrócić uwagę na twarz Kościuszki. Takiej twarzy — jak pisze w cytowanym nieco wcześniej tekście Marian Gorzkowski — „historyczne osoby w obrazach naszych jeszcze nie miały: jest to czysty, szlachetny, idealny wódz-człowiek, nieskazony patriotą”³¹⁴. Można rzec: Kościuszko z obrazu Mistrza Jana to prawdziwy Mąż Opatrznościowy zesłany narodowi przez Boga! Mąż, który swym spojrzeniem zdaje się mówić Wojciechowi Bartoszowi Głowackiemu (a równocześnie każdemu chłopskiemu widzowi obrazu): „A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem [Ojczyzny]. Jeżeli zaś synem, to i [Jej] dziedzicem”³¹⁵.

Ów zaś „frak jedwabny w paski”, który ma na sobie Naczelnik — a który tak bardzo nie spodobał się Witkiewiczowi — to mundur, jaki nosił Kościuszko podczas wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki. Ten mundur — jak podkreśla przywoływany tu już recenzent „Przeglądu Polskiego”, ksiądz zmartwychwstaniec Eustachy Skrochowski, który oglądał obraz wspólnie z jego twórcą, słuchając autorskich wyjaśnień i komentarzy — miał ukazać Naczelnika nie jako „płytkiego chłopomana”, myślącego, że „tym zrównał stany [społeczne], gdy sam ubrał się w sukmanę i chłopą udaje”, lecz jako „krzewiciela amerykańskiej równości wszystkich obywateli wobec tego samego prawa, a połączonych tą samą miłością ojczyzny, by jej wywalczyć wolność”³¹⁶.

W kontekście naszych rozważań warto jeszcze zwrócić uwagę na rozgrywającą się na pierwszym planie obrazu scenę ze szlachcicem umierającym na rękach chłopą. Scena ta — jak w świetnym studium

³¹³ E. Skrochowski, *Jana Matejki „Kościuszko pod Raclawicami”*, „Przegląd Polski” 1888, ogólnego zbioru t. 88, s. 525.

³¹⁴ M. G. [M. Gorzkowski], *Wskazówki do najnowszego obrazu Jana Matejki...*, s. 10.

³¹⁵ Posłużyłem się tu słowami św. Pawła z jego *Listu do Galatów* (rozdz. 4, w. 7), cyt. za: *Pismo Świète...*, s. 1320.

³¹⁶ E. Skrochowski, *Jana Matejki „Kościuszko pod Raclawicami”*, s. 529.



Kościuszko pod Racławicami, obraz Jana Matejki (1888)

poświęconym analizie ideowego przesłania interesującego nas dzieła pisze Henryk Słoczyński — jest jednoznaczna:

Przekazanie oręża poddanemu to symbol przeniesienia odpowiedzialności za losy ojczyzny. Oto kończy się okres dominacji szlachty i rozpoczyna nowa epoka, w której lud odgrywać będzie podmiotową i decydującą rolę. Twarz wieśniaka, który towarzyszy umierającemu, jest zakryta. Nie jest bowiem przesądzone, jaka będzie historyczna rola ludu w nadchodzącej epoce, czy nowe pokolenia chłopów będą nosić piastowskie oblicza Bartosza czy też naznaczoną bratobójczym piętnem twarz Szeli³¹⁷.

Polscy demokraci z przełomu XIX i XX wieku — a tym bardziej liderzy rodzącego się wówczas w Galicji ruchu ludowego — chcieli, rzecz jasna, by było to oblicze Bartosza Głowackiego! Stąd działania zmierzające do spopularyzowania wśród chłopów tego właśnie bohatera spod Raclawic (w roku 1904 wystawiono mu pomnik w Tarnobrzegu, a dwa lata później w parku Łyczakowskim we Lwowie³¹⁸) oraz wmawianie im, że Kościuszko „od zawsze” był dla mieszkańców wsi „cudowną postacią”. Na przykład przywoływany tu już kilkakrotnie Jakub Bojko na łamach „Przyjaciela Ludu” opisywał, jak to w pamiętnym roku 1794 podkrakowski chłop „pakował w kobiałkę chleb czarny niby grzech śmiertelny”, żegnał się z „kobietą i zamorusanymi dziećmi” i „nasunąwszy [chwacko] magierkę na płową głowę”, szedł z kosą „do pana Kościuszki”:

A cóż by to nie miał iść, kiedy słyszał wyraźnie, jak dobrodziej głosili z „hambony”, że pan Kościuszko „brewidernie” kazał ogłosić, że który gospodarz pójdzie na psiawiarę Moskala, to żona jego będzie sobie siedzieć spokojnie i na pańskie nie pójdzie całkiem, a inni chłopci będą mieć ulgi w pańszczyźnie. „A kto by chłopą gnębił, to ma być uważany jako nieprzyjaciel i zdrajca ojczyzny” [parafraza groźnie brzmiącego ostrzeżenia, które sformułowane zostało w piśmie Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej do Komisji Porządkowych wszystkich ziem i powiatów z 7 maja 1794 roku, które przeszło do historii

³¹⁷ H. Słoczyński, *Raclawice i cud odzyskania niepodległości...*, s. 234.

³¹⁸ J. Lubicz-Pachoński, *Wojciech Bartosz Głowacki...*, s. 143–145.

jako Uniwersał połaniecki³¹⁹ — K.K.D.]. Za tak miłe obietnice wartalo chłopu i życie na wojnie stracić, to duchem garnęli się doń chlōpi — i nie dziw, że Kościuszko urósł w ich oczach do cudownej postaci, i ta aureola dotąd słusznie Kościuszkę otacza³²⁰.

Po drugie (wracam do powodów odwoływania się przez Jakuba Bojkę i jego ideowo-politycznych przyjaciół do tradycji insurekcyjnego roku 1794): postać Kościuszki — jako wodza i polityka, który do walki o wolną Polskę powołał pod broń także chlōpów i wydał znoszący poddaństwo Uniwersał połaniecki — ewokowała ideę, o realizację której ludowcy przecież walczyli: ideę społeczeństwa wolnych i równych (zarówno pod względem obowiązków, jak i praw) obywateli. Lucjan Tatomir — ceniony lwowski pedagog i publicysta, autor podręczników do historii i geografii, mocno zaangażowany w prace nad kształceniem nauczycieli galicyjskich szkół ludowych — w przemówieniu wygłoszonym na uroczystym wieczorze zorganizowanym ku czci Tadeusza Kościuszki 1 kwietnia 1894 roku w ratuszowej sali obrad Rady Miejskiej nadpełtwiańskiego grodu przekonywał:

Zwycięstwem raclawickim okazał się lud polski godnym równouprawnienia obywatelskiego, [...] zdobył sobie pasowanie rycerskie i stanął obok swych starszych braci herbowych jak równy obok równych, jak młode rycerstwo obok tych najlepszych, najszlachetniejszych z rycerstwa staroego, którzy dla miłości i przyszłości ojczyzny zbratali się z nim sercem i orężem — stanął jak zapowiedź przyszłości, wywołana wielką duszą wróżebnego hetmana w chlōpskiej sukmanie, z rozsypującą się w gruzy budowy przeszłości, aby tchnąć nowego ducha i nową siłę w zwątlony organizm narodowy³²¹.

³¹⁹ Zob. [T. Kościuszko], *Uniwersał połaniecki*, oprac. J. Topolski, Lublin 1984, s. 51.

³²⁰ J. Bojko, *O Bartoszu Wojciechu Głowackim, bohaterze chlōpskim spod Raclawic*, w: idem, *Gorące słowa...*, s. 388.

³²¹ L. Tatomir, *Tadeusz Kościuszko. Przemówienie [...] na uroczystym wieczorze urządzonym ku czci Tadeusza Kościuszki w dniu 1 kwietnia 1894 w sali ratuszowej we Lwowie, staraniem lwowskiego oddziału Towarzystwa Pedagogicznego i Koła Gimnastyczno-Śpiewackiego nauczycieli szkół lwowskich*, Lwów 1894, s. 10.

Niech zjawi się Duch Kościuszki!

Przytoczone słowa doskonale korespondują z inną wypowiedzią z tamtego czasu, tym razem malarską: mianowicie z zapomnianym dziś obrazem współtwórcy *Panoramy Raclawickiej* — Jana Styki — *Polonia*. Obrazem wielkoformatowym (3 x 6 m), który namalowany został dla uczczenia setnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, a przedstawia syntetyczno-alegoryczną wizję dziejów narodu polskiego od chwili rozbiorów po czasy malarzowi współczesne.

U góry, na drugim planie rzeźzonego płótna (w interesującym nas czasie zdobiącego, wspomnianą przed chwilą, ratuszową salę obrad lwowskiej Rady Miejskiej) widzimy przykutą do skały — na podobieństwo mitycznego Prometeusza — białą postać kobiecą. To oczywiście tytułowa Polonia — niosąca narodom przesłanie wolności („w żadnym Narodzie — jak przekonywał Adam Mickiewicz — nie było tylu ludzi wolnych i bracią nazywających się jako w Polsce”³²²) i za to skazana przez ościennych despotów na powolne konanie. Czyhający w pobliżu czarny sęp gotów jest wciąż na nowo rozszarpywać rany rozkrzyżowanej na skale męczennicy.

U stóp Polonii leżą trupy jej bohaterskich obrońców: konfederatów barskich, insurgentów kościuszkowskich, legionistów Dąbrowskiego, żołnierzy powstania listopadowego, wreszcie partyzantów z roku 1863. Nieopodal widać też trupa matki z dwojgiem martwych jak ona niemowląt — to ofiary dokonanej przez żołdaków Suworowa rzezi cywilnej ludności na Pradze w czasie powstania kościuszkowskiego. Ziemia przesiąknięta niewinną krwią owych „dzieci, starców i niewiast” też — jak ta spod Maciejowic — była dla dziewiętnastowiecznych patriotów polskich „relikwią świętą”³²³...

³²² A. Mickiewicz, *Księgi narodu polskiego...*, s. 18.

³²³ Przypomnijmy sobie kapitalną scenę audyencji „graфа Kordiana” u papieża z drugiego aktu arcydramatu narodowego Juliusza Słowackiego. Oto „potomek Sobieskich” przynosi ziemskiemu namiestnikowi Chrystusa osobliwy dar: „W darze niosę ci, Ojczy, relikwią świętą, / Garść ziemi, kędy dziesięć tysięcy wyrżnięto / Dzieci, starców i niewiast... [...] / W zamian daj mi łzę, jedną łzę...” (J. Słowacki, *Kordian*, oprac. M. Bizan i P. Herz, Warszawa 1982, s. 51). Gwoli ścisłości: rzeź ludności Pragi pochłonęła około siedem tysięcy ofiar (B. Szyndler, *Powstanie kościuszkowskie...*, s. 355).



Polonia, obraz Jana Styki z roku 1891, namalowany dla uczczenia setnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja

Na pierwszym natomiast planie omawianego obrazu artysta umieścił różne postacie z najnowszych (z jego, oczywiście, perspektywy) dziejów Polski.

Po lewej stronie mamy grupę tych, którzy przyczynili się do upadku Rzeczypospolitej: warcholską szlachtę spod znaku księcia Radziwiłła „Panie Kochanku” oraz zdradzieckich przywódców konfederacji targowickiej.

Po stronie prawej — grupę tych, którzy w trudnym czasie zaborów podtrzymywali narodowego ducha. Są tu więc mocarze słowa, tacy jak: Mickiewicz, Słowacki, Krasiński; genialni artyści: Chopin, Moniuszko, Grottger, Matejko; wybitni historycy: Joachim Lelewel i Karol Szajnocha.

Jest wreszcie — w centrum opisywanego obrazu — grupa trzecia. Tworzą ją politycy, którzy — jak kanclerz wielki koronny Andrzej Zamoyski czy marszałek Sejmu Czteroletniego Stanisław Małachowski — usiłowali reformować „nie-rządną” i upadającą Rzeczpospolitą, a także wodzowie orężnej walki o Polskę niepodległą i suwerenną: Kazimierz Pułaski, książę Józef Poniatowski, generał Jan Henryk Dąbrowski oraz — umieszczony zdecydowanie na pierwszym planie, jako najważniejsza historyczna postać obrazu (i naszych dziejów porzbiorowych!) — odziany w krakowską sukmanę Tadeusz Kościuszko.

Insurekcyjny wódz w lewej ręce dzierży purpurowy sztandar z białym orłem, a prawą wskazuje otaczającym go chłopom — uzbrojonym w kosy na sztorc, z siekierami za pasem — przykutą do skały Polonię, którą trzeba wyzwolić!

Więc z podniesionym sztandarem Ojczyzny,
W pośrodku płótna ratuszowej sali,
Wskazuje tłumom męczennicy blizny,
A oko żarem płomiennym się pali,
Wzywając możnych i maluczkich chmary
Do obowiązku spełnienia ofiary³²⁴.

Przywoływany tu już Kornel Ujejski — autor wstrząsającego *Chorału: Z dymem pożarów...*, pieśni pełniącej w dobie zaborów rolę nie-

³²⁴ J. Styka, *Tadeuszowi Kościuszce*, s. 12–13.

formalnego narodowego hymnu — w następujący sposób zrozumiał sens i przesłanie omawianego płótna Jana Styki:

W środku obrazu — **Przyszłość Polski**, i jedyny dla niej ratunek, i jedyne zbawienie. Niech zjawi się Duch Kościuszki [...]; niech tego ducha otoczy lud polski, witając go z miłością, z utęsknieniem, klękając przed nim; niech z równą miłością i czcią zbliży się do tego ducha szlachta, tak jak to wszystko jest na obrazie, a leżąca na ziemi raclawicka kosa podniesie się w górę — i będzie Polska!³²⁵

Tę myśl zawartą w prywatnym liście — myśl będącą czymś w rodzaju modlitewnej prośby — Ujejski powtórzył kilka lat później, tym razem już publicznie: w serdecznym piśmie skierowanym do uczestników pierwszego wiecu chłopskiego, który odbył się 27 sierpnia 1894 roku we Lwowie, pod egidą „Przyjaciela Ludu”. Otóż nawiązując do przypadającej właśnie wówczas setnej rocznicy insurekcji kościuszkowskiej, sławny poeta tak kończył swoje posłanie do „kochanych Braci Włościan”:

Oto w tym roku święcimy, wszyscy Polacy, wielką uroczystość: czcimy pamięć i zasługi naszego króla bez korony — ściśle się nie wyrażam, bo ma On niebieską koronę — czcimy Tadeusza Kościuszkę, szlachcica w chłopskiej sukmanie. Niech Jego obraz stoi nam wszystkim przed oczyma, niech Jego duch owieje nas, umocni nas, rozplómi nas tą wielką miłością, jaka gorzała w sercu Jego; niech zwaśnionych pogodzi, niech, co krzywe, wyprostuje, niech nas prowadzi do zbawienia Ojczy-

³²⁵ List K. Ujejskiego do W. Młodnickiej, Pawłów, 11 maja 1889 roku, w: K. Ujejski, *Wielkie serce. Korespondencja Kornela Ujejskiego z rodziną Młodnickich*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył Z. Sudolski, t. 2, Warszawa 1992, s. 183. Muszę tu wyjaśnić, że przytoczona przeze mnie wypowiedź Ujejskiego odnosiła się — formalnie rzecz biorąc — nie do gotowego już obrazu, lecz do pierwszego jego szkicu, który powstał w początkach roku 1889; jego fotograficzną kopię przesłał Styka autorowi *Skarg Jere-miego*, z prośbą o ocenę tego malarskiego pomysłu i ewentualne wskazówki. Zob. też: „Polonia”. *Obraz Jana Styki, zakupiony dla gminy miasta Lwowa ku uczczeniu setnej rocznicy ogłoszenia Konstytucji 3 maja 1791. (Objaśnienia drukowane w pismach lwowskich w czasie wystawy obrazu od 3 do 18 maja r. 1891)*, Lwów 1891.

znu, której Naczelnikiem w duchu oby pozostał na wieki między nami. I niech tak się stanie³²⁶.

Chłopscy uczestnicy interesującego nas wiecu podziękowali za otrzymany od Ujejskiego list gorącymi oklaskami. A trzeba dodać, że byli oni wdzięczni poecie nie tylko za cytowane tu posłanie, lecz także za to, że prawie pół wieku wcześniej, tuż po tragicznych wydarzeniach rabacji chłopskiej w Galicji, „wziął lud w obronę”³²⁷, stwierdzając dobitnie, iż w lutym 1846 roku chłopci galicyjscy — nieświadomi jeszcze wówczas pod względem narodowym i zdezorientowani politycznie — zostali w sposób cyniczny i zbrodniczy wykorzystani przez austriacką biurokrację przeciw przygotowującej kolejną niepodległościową insurekcję szlachcie. We wspomnianym tu przed chwilą *Chorale* (napisanym do przejmującej, nabrzmiałej patriotycznym bólem muzyki Józefa Nikorowicza) przekonywał:

Ależ, o Panie! oni niewinni,
Choć naszą przyszłość cofnęli wstecz,
Inni szatani byli tam czynni;
O! rękę karaj, nie ślepy miecz!³²⁸

Dodajmy, że w stworzonym kilka lat później (w roku 1853) poemacie *Pogrzeb Kościuszki* Ujejski — niejako wbrew szerzącej się wówczas wśród warstw „oświeconych” czarnej legendzie chłopów-ka-inów³²⁹ — mocnym głosem upomniał się o należne — prawdę mówiąc: pierwszoplanowe! — miejsce ludu „u trumny Kościuszki”. Wołał:

O, panowie! Zróbcie miejsce — niech się zbliżą chłopci,
Niech tę trumnę miłowaną ich łza szczerza skropi!
Bo ten hetman nie hołdował pysze i potędze,

³²⁶ K. Ujejski, *Do wiecu włościańskiego we Lwowie w dniu 27 sierpnia 1894 r.*, „Przyjaciel Ludu” 1894, nr 17 (1 IX), s. 262.

³²⁷ *List poety Kornela Ujejskiego*, „Przyjaciel Ludu” 1894, nr 17 (1 IX), s. 260.

³²⁸ K. Ujejski, *Chorał*, w: idem, *Wybór pism*, s. 112.

³²⁹ Szerzej na temat tej legendy zob. K. Poklewska, *Krew na śniegu. Rzecz o rabacji galicyjskiej w literaturze polskiej*, Wrocław 1986; F. Ziejka, *Złota legenda chłopów...*, rozdz. 6: *Jakub Szela i chłopci rabacyjni* (s. 233–265); K.K. Daszyk, „*Mnóstwo Kainów jest pośród nas*”. *Rok 1846 i demitologizacja romantyczno-rewolucyjnej tezy o ludzie jako przyszłym wskrzesicielu Polski*, w: *Revolucja czy praca organiczna drogami do niepodległości? W 150. rocznicę wydarzeń 1846 r.*, pod red. M. Drozdowskiego, Poznań 1997, s. 165–185.

Bo on stawał w ich szeregu, chodził w ich siermiędze³³⁰.

W przeddzień obrad przypomnianego tu pierwszego chłopskiego wiecu jego uczestnicy zwiedzili trwającą wówczas we Lwowie (od 5 czerwca) Powszechną Wystawę Krajową. Na skierowaną do nich przez prezesa Dyrekcji Wystawy, księcia Adama Sapiechę, mowę powitalną, zakończoną mentorskim apelem: „Bóg i Ojczyzna niech wam będzie pierwszym przykazaniem”, działacz ludowy Jan Skwara — chłop na 12 morgach ze wsi Targowiska w powiecie krośnieńskim, z ukończoną szóstą klasą gimnazjum, pisujący korespondencje do „Przyjaciela Ludu”³³¹ — odpowiedział następującą polityczną deklaracją:

Tu niedaleko widzimy *Panoramę Raclawicką*. Kto poruszył chłopów? Był to szlachcic, który ich prowadził i dał inicjatywę. My, jak tylko dobra inicjatywa od szlachty, to zawsze z nią pójdziemy, tak samo i dziś³³².

Dzień zaś później, już w czasie obrad wiecowych, Bolesław Wysłouch — założyciel i wydawca „Przyjaciela Ludu”, główny wówczas inteligencki budzielnik „marzącego w śnie olbrzyma” — zreferowałszy podstawowe „dążenia i pragnienia uświadomionej warstwy ludu”, związane z materialną sferą życia chłopów, konkludował:

Ale widnokraj chłopski nie zacieśnia się do tych jedynie pragnień. Ruch chłopski nie tylko dąży do samodzielności stanu włościańskiego, do wcielenia w życie sprawiedliwości, do polepszenia ciężkiej doli — znamieniem jego jest głęboka wiara, że to wszystko nierozzerwalnie się łączy z odrodzeniem narodu. Ta ufność, że odrodzenie ludu staje się zarazem odrodzeniem Polski, **czyni stronnictwo chłopskie spadkobiercą idei Kościuszki** [podkreślenie moje — K.K.D.] oraz wszystkich światłych i wielkich mężów polskich, którzy w ludzie widzieli tę potęgę, co zbawi ojczyznę³³³.

³³⁰ K. Ujejski, *Pogrzeb Kościuszki*, s. 185.

³³¹ J. Stapiński, *Pamiętnik*, przygotowanie do druku, wstęp i przypisy K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959, s. 234.

³³² *Historia Wiecu we Lwowie*, „Przyjaciel Ludu” 1894, nr 17 (1 IX), s. 258.

³³³ B. Wysłouch, *Dzisiejszy stan sprawy ludowej. Przemówienie [na Wiecu chłopskim we Lwowie 27 sierpnia 1894 roku]*, „Przyjaciel Ludu” 1894, nr 18 (15 IX), s. 275.

Wyraźnie nawiązując do owej idei (że „stronnictwo chłopskie” jest spadkobiercą politycznych tradycji uosabianych przez Naczelnika insurekcji 1794 roku) poeta spod wiejskiej strzechy, Antoni Stopa, tak — w wierszu *Duma o Kościuszcze*, ogłoszonym drukiem pod koniec lipca 1914 roku, w atmosferze wiszącego gradowymi chmurami nad Europą wielkiego konfliktu zbrojnego (a na ziemiach polskich — coraz mocniejszego odradzania się, po czterdziestoletnim okresie „polityki pracy organicznej”³³⁴, idei orężnej walki o niepodległość) — imieniem chłopów deklarował i prosił:

Patrz, Kościuszeko, na nas z nieba wysokości!
 My jeszcze w niewoli, tęsknim do wolności.
 [.]
 Na Twojej mogile orzeł strzępi skrzydła,
 Już mu ta hołota ugodowa zbrzydła.
 Orzeł strzępi skrzydła na Twojej mogile,
 Panie Naczelniku! jeszcze nas na tyle!
 Silne mamy dłonie, twarde mamy pięści,
 A kto dobrze bije, temu Pan Bóg szczęści.
 Już nie mają siły wzbraniać nam ślachcice,
 Jak za Twoich czasów, iść pod Raławice.
 Lecz gdy nam wypadnie walczyć z Moskałami,
 Niechaj Twój duch dzielny będzie między nami³³⁵.

Jak widzimy, cytowany wiersz jest nie tylko deklaracją gotowości chłopów do podjęcia — rozpoczętej przez Kościuszkę — walki orężnej o wolną Polskę. Ów wiersz jest także niezwykle mocnym potępieniem wszelkich tendencji ugodowych (powtórzmy: „Na Twojej mogile orzeł strzępi skrzydła, / Już mu ta hołota ugodowa zbrzydła”) — w Krakowie, „u stóp” symbolicznej mogiły Naczelnika insurekcji 1794 roku, reprezentowanych w tym czasie przez bardzo wpływowe i opiniotwórcze stronnictwo stańczyków.

³³⁴ Określenie autorstwa Michała Bobrzyńskiego (zob. idem, *Dzieje Polski w zarysie*, t. 3: *Dzieje porzbirowe*, Warszawa 1931, s. 235).

³³⁵ A. Stopa, *Duma o Kościuszcze*, „Piast” 1914, nr 30 (26 VII), s. 10. Cytowany utwór jest zmodyfikowaną wersją wcześniejszego o dziesięć lat wiersza *Prośba do Kościuszki* — zob. Antek z Ostrysza [A. Stopa], *Prośba do Kościuszki*, „Przyjaciel Ludu” 1904, nr 14 (4 IV), s. 11.

W tym miejscu wypada wyjaśnić, że przedstawiciele wspomnianego konserwatywno-ugodowego stronnictwa też czcili Kościuszkę i pamięć insurekcji jego imienia, ale czynili to na sposób (że tak to określe) „organicznikowski”. W artykule z okazji setnej rocznicy rzeźnionej insurekcji, który ukazał się na łamach wydawanego przez stańczyków miesięcznika „Przegląd Polski”, czytamy:

[...] dla narodów zdarzają się czasem chwile, że muszą chwycić za broń, bo inaczej zginęłyby sromotnie. Naród [polski] w chwili drugiego rozbioru, żołnierz, kiedy mu broń odbierano, musieli protestować i oprzeć się, choćby [miało przyjść] zginąć — niech się dzieje, co chce. To przypuścić, na to pozwolić bez obrony, byłoby gorszym niż śmierć, bo się „nie zmartwychwstaje spod sromu”³³⁶. Od sromu się ratować — było podówczas najlepszą, najmądrszą polityką. Ale kiedy temu stało się zadość, przyszedł czas na wyrachowanie i rozagę. Pokolenie jeszcze niepodległe, w chwili, kiedy tę niepodległość traci, musi się bić, choćby bez nadziei i warunków zwycięstwa. Pokolenia narodzone już po upadku, za ten upadek nieodpowiedzialne, a odpowiedzialne za przyszłość, pokolenia, które nie mają już czego bronić orężem, a wszystko tylko odzyskiwać rozumem i wolą, te nie mają ani obowiązku, ani prawa rozpaczliwie chwytać za broń. Nie mają też prawa mniemać i mówić, kiedy tak robią, że idą w ślady Kościuszki; bo inne są drogi ich obowiązku, inne ich środki i warunki spełnienia obowiązku³³⁷.

„Przeglądowi Polskiemu” wtórował wydawany przez stańczyków dziennik „Czas”, tak — również w związku z obchodami setnej rocznicy wybuchu insurekcji kościuszkowskiej — apelując do rodaków:

W twardych naszego życia kolejach niech czysta i szlachetna postać Kościuszki powstrzymuje nas od błędów i złudzeń, niech nas zaślania przed pokusą na pozór może ponętnych, ale w gruncie przewrotnych i szkodliwych podszeptów, niech nam wskazuje drogi prawe i jasne, kierunki zdrowe i poważne, dążenia miarkowane rozumą i celu świadome. Niech, zgodnie

³³⁶ Odwołanie do *Psalmu żalu* Zygmunta Krasińskiego: „Zmartwychwstaje się spod gromu, / Nie zmartwychwstaje — spod sromu!” (Z. Krasiński, *Psalmy przyszłości*, psalm IV: *Psalm żalu*, w: idem, *Wiersze — Poematy — Dramaty*, s. 219).

³³⁷ *Przedmowa: 1794–1894*, „Przegląd Polski” 1894, ogólnego zbioru t. 112, s. 6.

z wzniosłym hasłem raławickiego bohatera, przeniknie duch zgody i miłości wszystkie warstwy i stany naszego społeczeństwa, niech go nie rozbija zawiść partyjna, bałamutne uprzedzenia lub odurzające środki agitacyjne, ale niech je zbliża, łączy i skupia przezorna gorliwość i dbałość obywatelska o sprawy publiczne, która nie da się lekkomyślnie porwać chwilowo rozbudzonej fantazji, nie ulegnie przelotnym, a zwykle zagadkową niejasnością imponującym hasłom³³⁸.

To zaskakujące, ale autor cytowanego artykułu wyraźnie pragnie, ażeby „bohaterski duch Kościuszki” był dla Polaków przełomu XIX i XX wieku inspiracją i natchnieniem nie do myślenia o podjęciu (w sprzyjających okolicznościach politycznych) orężnej walki o niepodległość, lecz do rzetelnego wypełniania obowiązku „żmudnej” i „wytrwałej” pracy codziennej³³⁹!

Dopowiedzmy, że „podbudowę” pod taką właśnie — nazwijmy ją: organicznikowską — legendę Kościuszki dał Lucjan Siemieński — znany i ceniony literat, syn weterana insurekcji 1794 roku i sam powstaniec z lat 1830–1831, potem zaś polistopadowy emigrant związany z Towarzystwem Demokratycznym Polskim, a wreszcie (od roku 1848, kiedy osiadł na stałe w Krakowie) czołowy publicysta konserwatywnego „Czasu”³⁴⁰ — jako autor opublikowanego w roku 1866 i odznaczającego się dużymi walorami literackimi *Żywota Tadeusza Kościuszki*.

W tej biografii częściowej (autor doprowadził narrację jedynie do marca 1794 roku — do momentu, w którym Kościuszko „puścił się w drogę [z Drezna] do Krakowa”, by tu ogłosić manifest o rozpoczęciu insurekcji³⁴¹) mocno wyeksponowany został polityczny „realizm” przyszłego powstańczego Naczelnika, który — zdając sobie sprawę ze słabości przygotowań do wystąpienia zbrojnego przeciwko zaborcom — studiował gorące głowy spiskowców i starał się opóźnić moment podjęcia walki:

³³⁸ *Kraków 31 marca [1894 roku]*, „Czas” 1894, nr 74 (1 IV), s. 1.

³³⁹ Ibidem.

³⁴⁰ Zob. E. Kiślak, *Siemieński (Siemiński) Lucjan Hipolit*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37, Warszawa–Kraków 1996–1997, s. 23–28; M. Janion, *Lucjan Siemieński, poeta romantyczny*, Warszawa 1955.

³⁴¹ L. Siemieński, *Żywot Tadeusza Kościuszki*, Kraków 1866, s. 178.

Dusza Kościuszki — pisze Siemieński — przepelniona głęboką miłością ojczyzny, nic nie chciała ważyć na niepewne; pojmował on w sumieniu swoim, że łatwiej kraj zgubić, niż go ocalić. Opierał się też do ostatka naciskowi sprzysiężonych, z heroiczną stałością, przynoszącą mu najwyższy zaszczyt³⁴².

Po tej — niewątpliwie potrzebnej — uwadze na temat stosunku krakowskich konserwatystów-ugodowców do Naczelnika insurekcji 1794 roku, powróćmy do cytowanego wiersza Antoniego Stopy — *Duma o Kościuszcze*:

Patrz, Kościuszko, na nas z nieba wysokości!
My jeszcze w niewoli, tęsknim do wolności.
[.]
Na Twojej mogile orzeł strzępi skrzydła,
Już mu ta hołota ugodowa zbrzydła.

Kilkanaście dni po opublikowaniu owego wiersza wybuchła „wielka wojna”, dająca Polakom szansę na podjęcie kolejnego niepodległościowego zrywu. A było coś bez wątpienia fascynującego i poruszającego wyobraźnię współczesnych w tym, że to właśnie spod kopca Kościuszki, bo przecież Oleandry leżą niemal u jego podnóża, 6 sierpnia 1914 roku wymaszerowała do walki „za oswobodzenie ojczyzny”³⁴³ Pierwsza Kompania Kadrowa mających wkrótce powstać Legionów Polskich...

Tę mistyczną więź między wyruszającymi do walki o wolną Polskę żołnierzami Józefa Piłsudskiego a „popiołami” uczestników dawnych powstań, poczynawszy od insurekcji 1794 roku, doskonale uchwycił — na znanym obrazie *Wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej z Oleandrów* — Jerzy Kossak, syn Wojciecha, współtwórcy słynnej *Panoramy Racławickiej*: oto w głębi rzeczono obrazu, ponad głowami szykujących się do wyruszenia w krwawy bój o wolną Polskę „strzelców” i „drużyniaków”, widać wyłaniający się spoza unoszącej się jeszcze nad Błoniami delikatnej porannej mgiełki — majestatyczny kopiec Kościuszki...

³⁴² Ibidem, s. 176.

³⁴³ Sformułowanie zaczerpnięte z: J. Piłsudski, *Przemówienie dołączonych w Kompanię Kadrową oddziałów Związków i Drużyn Strzeleckich 3 sierpnia 1914 r. w „Oleandrach” w Krakowie*, w: idem, *Pisma zbiorowe*, t. 4, Warszawa 1937, s. 8.

Tak! W sierpniu 1914 roku — podobnie jak to było w listopadzie 1830 i styczniu 1863 — „duch Kościuszki” (że posłużę się słowami wiersza zapomnianego już dziś poety, Ignacego Humnickiego) „krążył pośród braci / I ożywił nowe plemię”³⁴⁴.

Bo imię jego jest Polska!

Na niezwykle tragiczny i ciężki — ale dla Polaków także brzemienisty nadziejami na restytucję własnego niepodległego państwa — czas „wielkiej wojny” przypadła, w roku 1917, bardzo „okrągła”, bo dokładnie setna, rocznica śmierci powstańczego Naczelnika w chłopskiej sukmanie³⁴⁵.

Uroczystości rocznicowe — jak pisze autorka poświęconej temu zagadnieniu monografii — organizowano po obu stronach frontu: we wrogich sobie armiach, w których służyli rekruci z ziem polskich, i w obozach jenieckich, w których też Polaków nie brakowało, wśród skłóconej politycznie polskiej emigracji i na oczyszczonych z Rosjan ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, „zachylających się tą nową wolnością, której granice rozszerzyły się gwałtownie”³⁴⁶.

Postać jego jest nam do dziś pochodnią gorejącą, która oświeca tragiczne mroki naszego życia, jest symbolem polskiego ducha, który nas ożywia i nie pozwala upaść i zginąć³⁴⁷

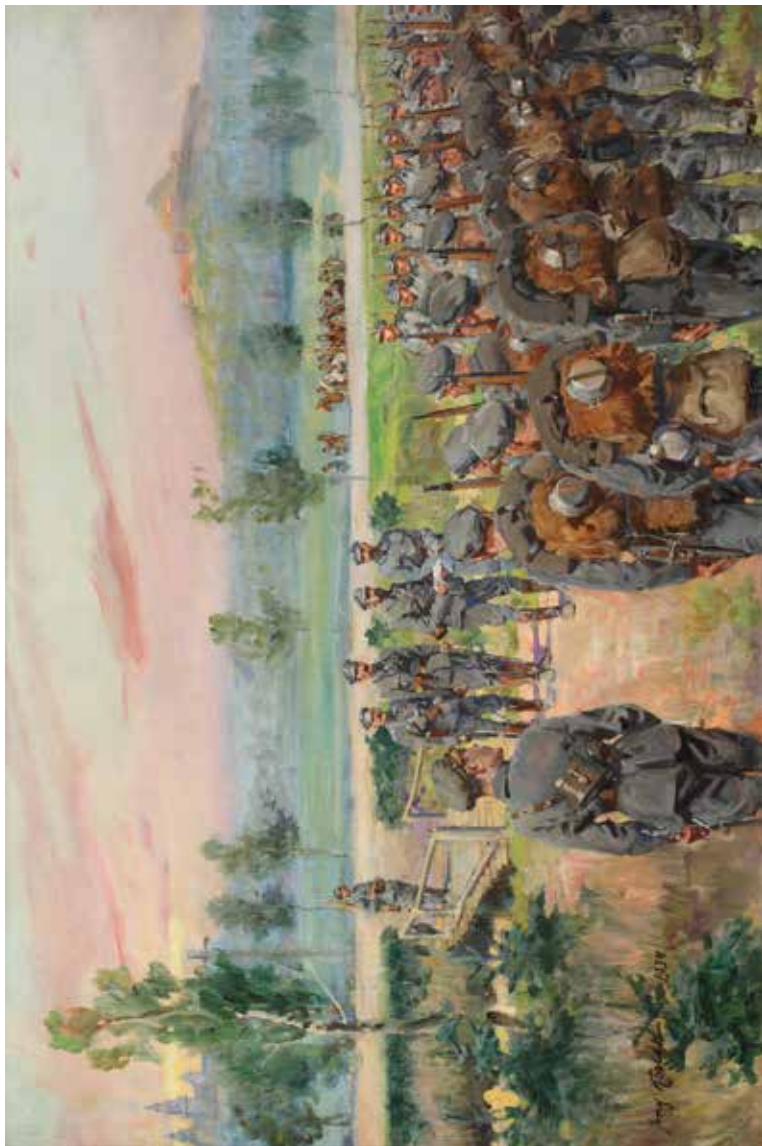
— w takich (lub bardzo podobnych) słowach czczono w owym roku 1917 pamięć o Naczelniku insurekcji sprzed ponad wieku, deklarując jednocześnie wierność dla sformułowanych przezeń haseł: „Wolność, Całość, Niepodległość”.

³⁴⁴ I. Humnicki, *Z Twoich popiołów...*, w: *Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji*, s. 183.

³⁴⁵ Na temat obchodów tej rocznicy zob. M. Micińska, *Golqb i Orzeł...*, cz. 2: *Rok 1917. Stulecie śmierci Tadeusza Kościuszki* (s. 63–165).

³⁴⁶ *Ibidem*, s. 65.

³⁴⁷ *Odezwa do dzielnicowych i okręgowych Komitetów Obrony Narodowej w sprawie obchodów stulecia zgonu Tadeusza Kościuszki, 12 września 1917 — Chicago*, w: *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów*, wybór M.M. Drozdowski i E. Kusielewicz, wstęp i oprac. M.M. Drozdowski, Warszawa 1989, s. 266.



Wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej z Oleandrów w Krakowie w dniu 6 sierpnia 1914 roku,
obraz Jerzego Kossaka (1934)

Spośród powstałych wówczas licznych okolicznościowych utworów literackich pozwolę sobie przywołać tu tylko jeden: wiersz Artura Oppmana pt. *Kościuszko* — i przytoczyć pierwszą jego strofę. Dla ilustracji stanu ducha polskich patriotów tamtego wojennego czasu w zupełności to wystarczy:

Polsko! krew, groza, płomień i zamęt!
 Ale Ty musisz ducha tak wyteńczyć,
 Abyś, o Polsko! Kościuszki testament
 W czyn spromieniła:
 „Umrzeć lub zwyciężyć!”³⁴⁸

Orężny czyn powołanych do życia w sierpniu 1914 roku Legionów Polskich traktowano jako realizację wspomnianego „testamentu” Kościuszki. Pisano:

W noc z piątego na szósty sierpnia 1914 roku Piłsudski rozstrzygnął losy Narodu. Przeszedł granicę dwóch zaborów, niepodległość i wolność proklamując. Uderzył wzorem Kościuszki przeciw jednemu z trzech zaborców. Raclawickim podążył szlakiem³⁴⁹.

Teraz, po wybuchu „wielkiej wojny”, pomysłodawca i współautor *Panoramy Raclawickiej* — Jan Styka — tak pisał (w mowie wiązanej) o patriotyczno-wychowawczej roli stworzonego przez siebie (z pomocą Wojciecha Kossaka i kilku innych kolegów malarzy) monumentalnego artystycznego dzieła upamiętniającego polskie zwycięstwo pod Raclawicami:

Przez lat dwadzieścia płótno mówiło do ludu,
 Przez lat dwadzieścia szeregi pokoleń
 Chodziły do przybytku orężnego cudu,
 Czekając błogiej godziny wyzwoleń...
 Gdy gruchła „wielkiej wojny” zawierucha,
 Wojowniczego z dzieła wzięli ducha.

³⁴⁸ A. Oppman, *Kościuszko*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 42 (20 X), s. 514.

³⁴⁹ *Apel Centralnego Komitetu Obrony Narodowej o jedność Polonii amerykańskiej po internowaniu legionistów, 6 sierpnia 1917* — Chicago, w: *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki...*, s. 264. Spośród innych wypowiedzi utrzymanych w tym samym duchu zob. zwłaszcza: M. Janik, *Kościuszko w tradycji narodowej*, „Wiadomości Polskie” 1917, nr 149 (14 X), s. 3–4.

Pieśni rycerska! taka w tobie siła,
Jako w tym płótnie, wówczas gdy je tworzył,
Bo myśl przewodnia wówczas we mnie była:
By ten Kościuszko pośród nas znów ożył,
By znów zwycięskie prowadził orszaki
I nam zgotował jeszcze raz dzień taki!³⁵⁰

Dzień taki, jak ów pamiętny czwarty kwietnia 1794 roku!...

Jest rzeczą niezwykle wymowną, iż autor cytowanego właśnie utworu, Jan Styka, na okładce wydanego w latach „wielkiej wojny” tomiku swoich wierszy polecił umieścić wizerunek wodza spod Raclawic! Wizerunek „przeniesiony” z wystawianej we Lwowie *Panoramy*.

I jest rzeczą równie wymowną, że w innym wierszu, tym razem Reny Maryth, wierszu poświęconym dowódcy Pierwszej Brygady wspomnianych Legionów — który w latach „wielkiej wojny” stał się uosobieniem idei walki o niepodległość Polski — znalazła się taka oto apostrofa:

Naczelniku! Ciebie długo czekali — nie ludzie,
Bo ludzie już nawykli do jarzma, co gniecie,
Lecz czekała Cię ziemia najcudniejsza w świecie
I łany, co śnią cicho o wolności cudzie.

[.....]

I czekały Cię groby dawnych bojowników,
Czekały, byś dokonał poczętego trudu,
Byś w bój ruszył na czele swoich zbrojnych szyków...³⁵¹

Autorce przytoczonych wersów wtórowali inni poeci czasów „wielkiej wojny” (i wielkich polskich nadziei na odzyskanie niepodległości) — ot, na przykład Jerzy Orwicz, który swój wiersz *W dniu imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego* (napisany w marcu 1917 roku) rozpoczęła takimi słowami:

Naczelniku nasz mężny — niespożytej siły,
Masz w sobie skrę Kościuszki — moc ducha ofiarną,
Wierzysz święcie, że żadna krwi kropla nie marną,

³⁵⁰ J. Styka, *Tadeuszowi Kościuszce*, s. 13.

³⁵¹ R. Maryth, *Józefowi Piłsudskiemu*, w: *Pieśń o Józefie Piłsudskim. Antologia*, wyd. czwarte, uzupełnił i wstępem poprzedził Z. Branicki, Zamość 1929, s. 93 (podkreślenie w tekście moje — K.K.D.).

W imię Polski przelana! — W Tobie się skupiły
Myśli nasze³⁵².

I jeszcze, proszę pozwolić, dwie czterowersowe strofy z poświęconego Komendantowi Pierwszej Brygady Legionów Polskich wiersza Zofii Zawiszanki, wiersza, który już swoim tytułem (*Nasz Naczelnik*) dobitnie podkreśla wyraźny ideowo-polityczny związek Józefa Piłsudskiego z wodzem insurekcji 1794 roku:

To sam Bóg czasem Człowieka posyła,
By był ludowi pobudką — sztandarem...
Czy widzisz postać tę w mundurze szarym?
Patrz dobrze, bracie, patrz: to wielka siła!
To moc, co całą dziś Polskę przenika,
Olbrzymia praca i umiłowanie...
Ten mundur równy jest białej sukmanie
Pierwszego naszych powstań Naczelnika³⁵³.

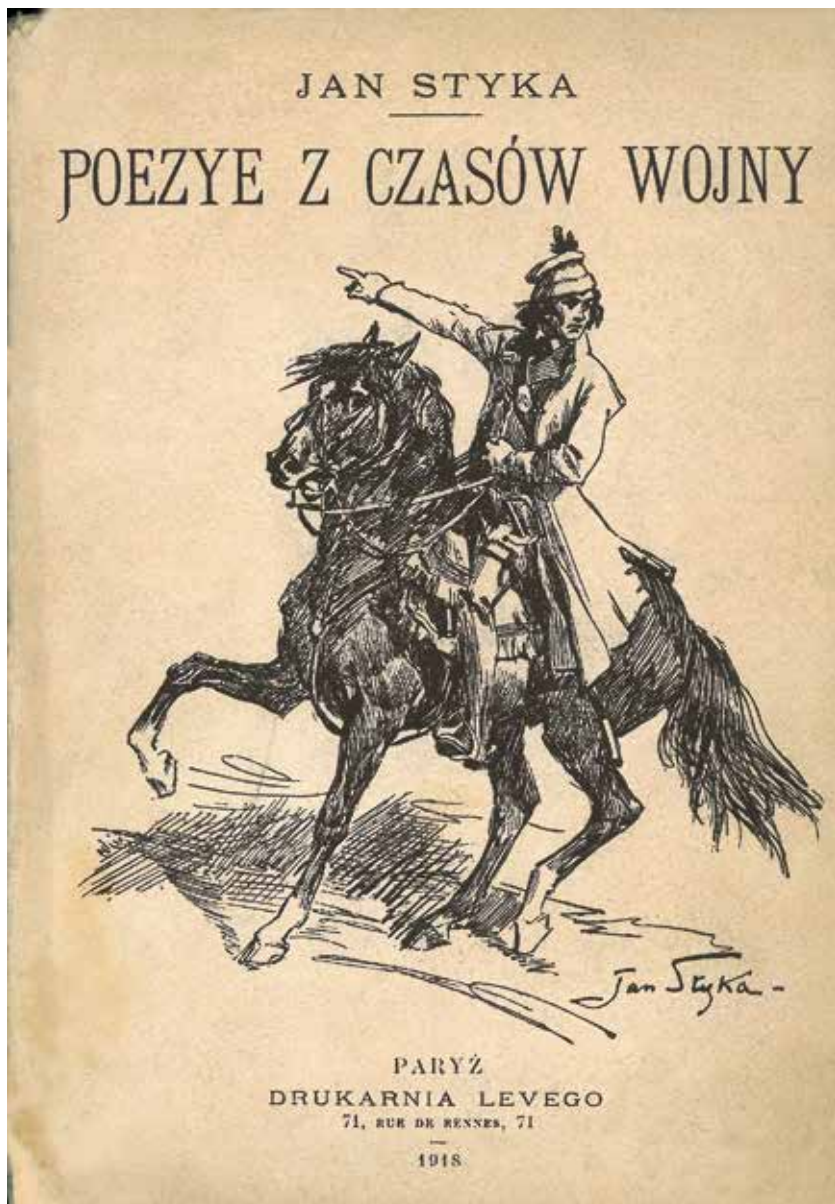
W tym kontekście warto przypomnieć bardzo charakterystyczną i wielce znaczącą scenę, do której doszło w Teatrze im. Juliusza Słowackiego na placu Świętego Ducha w Krakowie podczas przedstawienia wystawionego wieczorem 29 marca 1916 roku. Obecny na rzeczonym przedstawieniu Bolesław Limanowski tak ją opisał w swych *Pamiętnikach*:

Byłem wczoraj w teatrze. [...] Prawie naprzeciw była łoża przeznaczona dla Piłsudskiego, cała kwiatami ubrana. Kiedy wchodził do łoży, przyjęto go oklaskami. [...] Na zakończenie [po odegraniu pierwszego aktu *Nocy listopadowej* Stanisława Wyspiańskiego oraz po „deklamacji Ireny Solskiej i odśpiewaniu szeregu pieśni przez p. Stefanię Wieniawa-Długoszowską”³⁵⁴ — K.K.D.] dano scenę przysięgi Kościuszki z *Kościuszki pod Raclawicami* [Władysława Ludwika Anczyca]. Kiedy wszedł Kościuszko i dumnie stanął, wszyscy w teatrze

³⁵² J. Orwicz, *W dniu imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego*, w: *Pieśń o Józefie Piłsudskim...*, s. 135 (podkreślenia w tekście moje — K.K.D.).

³⁵³ Z. Zawiszanka, *Nasz Naczelnik*, w: *Pieśń o Józefie Piłsudskim...*, s. 322.

³⁵⁴ *Brygadier [Józef Piłsudski] w Krakowie*, „Czas” 1916, nr 162 (30 III), wyd. poranne, s. 1.



Okładka tomiku *Poezji z czasów wojny* Jana Styki (Paryż 1918)

podnieśli się i — zwróciwszy się do łoża Piłsudskiego — z jakie pięć minut oklaskami składali mu hołd³⁵⁵.

Zwolennicy innej (niż legionowa) koncepcji „wybicia się na niepodległość” też chętnie odwoływali się do tradycji kościuszkowskiej. Przykładowo: w roku 1917 wśród Polonii amerykańskiej wykorzystywano tę tradycję do mobilizacji ochotników polonijnych do tworzonej właśnie wówczas Armii Polskiej we Francji. W dniu 14 października 1917 roku w Chicago, przy tamtejszym pomniku Kościuszki, sławny kompozytor i pianista Ignacy Jan Paderewski tak wołał do zgromadzonych pod owym pomnikiem (by uczcić pamięć wodza spod Raławic, w setną rocznicę jego śmierci) emigrantów polskich pochodzenia chłopskiego:

Kościuszko nie umarł! Na nieśmiertelnych śmierci nie ma. Kościuszko nie umarł i jest tu z nami! Oto z niebios wyżyzny, od tronu Stwórcy, zbrojny mieczem archanioła, w białą krakowską sukmanę z czerwonymi wyłogami przyodziany, zstępuje ku wam świetlany, jasny Naczelnik. Zstępuje ku wam, otwiera wasze pierśi i głosem wielkim, który uszy i serca wasze przepelnia, woła:

Ludu mój polski, ludu kochany, powstań! Powstań i idź w moje szeregi! Ludu mój polski, co zwyciężyłeś ze mną pod Raławicami, co patrzyłeś na moje maciejowickie rany, co widziałeś moją szczekocińską klęskę, którą mi zadała pruska podłość i pruskie wiarołomstwo, pomścij mnie! Stań się mścicielem tych krzywd niezliczonych, które rodzonej ziemi naszej zadała Krzyżaków chciwość, Krzyżaków okrucieństwo! Stań się mścicielem tego łez potoku, tych krwi strumieni, które nam zalały całą Polskę naszą! [...] Powstań i powiedz, że cała Polska — mimo wszystkich cierpień — jest dziś jak ta nasza [legendarna] władczyni Wanda! Nie chce poślubić Niemca, nie chce hańbiącego związku! [to bardzo czytelne i zdecydowane odniesienie się do ogłoszonej przez niemieckie i austro-węgierskie władze okupacyjne w Kongresówce proklamacji z 5 listopada 1916 roku, w której znalazła się zapowiedź, że z ziem „panowaniu rosyjskiemu wydartych” będzie utworzone Królestwo

³⁵⁵ B. Limanowski, *Pamiętniki (1907–1919)*, oprac. J. Durko, Warszawa 1961, s. 416.

Polskie, pozostające „w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami”, tj. Niemcami i Austro-Węgrami³⁵⁶ — K.K.D.]

Ludu polski, ludu mój ukochany, powstań, bo oto wybiła wielka godzina całej Ojczyzny zmartwychwstania. Do broni! Do broni, ludu mój! Na bój, na zwycięstwo!³⁵⁷

Tak! „Umrzeć lub zwyciężyć!” — to bardzo mocno przypominany w latach „wielkiej wojny” ideowo-polityczny „testament” Tadeusza Kościuszki. „Testament”, który jego rodacy muszą wypełnić (oczywiście w wariancie: „zwyciężyć!”).

A ściśle rzecz biorąc — pierwszy punkt owego „testamentu”. Bo jest jeszcze punkt drugi, który w tym samym czasie — czasie obchodów setnej rocznicy śmierci wodza insurekcji 1794 roku — przypomniał Włodzimierz Przerwa-Tetmajer w cytowanej tu już publikacji *O Naczelniku Kościuszcze i o polskim chłopie*: to mianowicie konieczność dalszej pracy nad „dźwignięciem” ludu „z niedoli albo ciemnoty”³⁵⁸. Pracy, która — jak wierzy Tetmajer — będzie prowadzona już w warunkach własnego państwa, państwa, które wyłoni się z zawieruchy europejskiej „wielkiej wojny”³⁵⁹.

I w tej to odrodzonej Rzeczypospolitej („rzeczy” już nie wyłącznie szlacheckiej, ale „rzeczy” wszystkich mieszkańców państwa) „Naród” — snuje swą myśl-marzenie młodopolski malarz-polityk-chłopoman — postawi Kościuszcze „pomnik w sercu Polski, na krakowskim Rynku, pomnik, co każdemu i co dzień [demokratyczną] myśl Naczelnika przypominać i miłości ludu uczyć go będzie”³⁶⁰.

Jak — zapytajmy — powinien ten pomnik wyglądać?

³⁵⁶ *Proklamacja z 5 listopada 1916 r.*, w: *Polska w latach 1864–1918. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii*, pod red. A. Galosa, oprac. M. Czaplinski, T. Kulak, M. Pater i W. Suleja, Warszawa 1987, s. 253–254.

³⁵⁷ I.J. Paderewski, *Przemówienie [...] w Chicago [w dniu 14 października 1917 roku] w 100. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki*, w: *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki...*, s. 292–293. Zob. też: M.M. Drozdowski, *Tradycja kościuszkowska w życiu i twórczości Ignacego Jana Paderewskiego*, w: *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja...*, s. 247–309.

³⁵⁸ W. Przerwa-Tetmajer, *O Naczelniku Kościuszcze...*, s. 61.

³⁵⁹ *Ibidem*, s. 62.

³⁶⁰ *Ibidem*.

Odnosząc się krytycznie do ówczesnych krakowskich projektów, by Kościuszkę uczcić pomnikiem konnym (taki właśnie pomnik odlany został już w roku 1903, przez kilkanaście lat trwały jednak zaciekle spory o jego lokalizację³⁶¹), Tetmajer przekonuje:

Nie na koniu Go [...] stawiać! Nie w środku placu! Nie zwykły pomnik generała!

To wszystko za małe i za pospolite dla Kościuszki!

Powinno się odbudować stary krakowski ratusz, świadka ówczesnego aktu [insurekcyjnej przysięgi Kościuszki].

Przed nim, na miejscu, gdzie stanął Naczelnik w dniu 24 marca 1794 roku i przysięgał, winien stanąć spizowy posąg Jego, pieszy, w amerykańskim mundurze, jak szablę swą, w kościele Kapucynów dnia tego święconą, podnosi do góry i przysięgę składa.

Niech ten pomnik nie stoi na słupie wysokim!

Niech będzie na podstawie takiej, aby spizowy Naczelnik był zawsze blisko tego ludu, co pod Nim co dzień barwnymi gromadkami się rozłoży i gwarem serdecznym Rynek napełni.

Niech On będzie między swoim ludem i niechaj lud krakowski ma Go między sobą!

[...]

Więc niechaj taki stanie pomnik Naczelnika!

Niech będzie świętym symbolem i widomym znakiem, że wśród ludu żyje nieśmiertelna myśl Naczelnika, a lud z pomnika wciąż ją sobie przypomina!

I niech ten pomnik będzie jako przykazanie, co politykom w przyszłej Polsce nie pozwoli zapomnieć myśli Tadeusza Kościuszki³⁶².

W tym samym roku 1917 znakomity historyk (a przy tym świetny stylista) Szymon Askenazy w tekście przygotowanym dla uczczenia pamięci Naczelnika insurekcji 1794 roku, w związku z przypadającą wówczas setną rocznicą jego śmierci, tak oto — jak sądzę, niezwykle celnie — wyjaśnił fenomen Tadeusza Kościuszki — wodza przegra-

³⁶¹ Ostatecznie, w roku 1921, pomnik ten stanął na bastionie Władysława IV Wazy u bramy wjazdowej na Wawel. Zob. J. Lubicz-Pachoński, *Kościuszko na Ziemi Krakowskiej*, s. 296–305; A. Król, *Pomnik Tadeusza Kościuszki na Wawelu*, w: *Kościuszcze w holdzie*, s. 239–255.

³⁶² W. Przerwa-Tetmajer, *O Naczelniku Kościuszcze...*, s. 62–63.

nego powstania, który przez rodaków wyniesiony został do rangi największego polskiego bohatera:

Wszak on wojskowym ni politycznym nie był geniuszem. Po wygranej Raclawic, przegrał Szczekociny i Maciejowice. Mylił się tylekroć na rzeczach i ludziach. A jednak [to] o niego, bezsilnego, biednego starca, jeszcze spierali się Napoleon i Aleksander, najwięksi mocarze świata. A jednak [to] on został jednym z nieśmiertelnych bohaterów ludzkości. Czemu? Bo imię jego jest Polska³⁶³.

W innej zaś swojej pracy (pisanej w tym samym mniej więcej czasie) historyk ów niejako dopowiada:

Tadeusz Kościuszko w 1794 r. mocą [...] woli narodowej objąwszy Naczelnictwo Polski, zachował je po upadku insurekcji — mocą niewygasłej narodowej miłości. Mierny siechnowicki szlachcic polski, z litewskiego środowiska stron białoruskich, wcielał jedność Polski, Litwy i Rusi. Zaś w duszy najczystszej Polaka, przepojonej nowożytną myślą Zachodu, niósł prawo ludzkie chłopu całej niepodległej Rz[eczy]p[ospo]litez. Te dwie wielkie idee, państwową i społeczną, on dźwignął nie przez siłę geniuszu, lecz przez mądrość serca³⁶⁴.

„Bo imię jego jest Polska” — w tym pięknym zdaniu Askenazego o Kościuszcze wyraźnie słychać echo słów najwybitniejszego przedstawiciela historiografii francuskiej doby romantyzmu, słynnego wykładowcy w paryskim Collège de France, przyjaciela Mickiewicza i wielkiego apologety polsko-litewskiej Rzeczypospolitej (jako ostoi obywatelskiej wolności) — Jules’a Micheleta³⁶⁵, który w swej histo-

³⁶³ S. Askenazy, *Tadeusz Kościuszko 1746–1817. Odczyt wygłoszony na wielkim obchodzie kościuszkowskim w Londynie w setną rocznicę zgonu*, Warszawa 1917, s. 31. Jak informuje przypis wydawniczy do drugiej edycji cytowanego dzieła (S. Askenazy, *Tadeusz Kościuszko 1746–1817*, w: idem, *Szkice i portrety. (Wydanie pośmiertne)*, Warszawa 1937, s. 213), odczyt ów „miał być, ale nie był wygłoszony na wielkim obchodzie kościuszkowskim w Londynie” (warunki wojenne uniemożliwiły Askenazemu przyjazd na londyńską uroczystość ze Szwajcarii, gdzie wówczas mieszkał); ukazał się on natomiast w postaci broszury — zarówno polskojęzycznej (do której się tu odwołuję), jak i anglojęzycznej (zob. S. Askenazy, *Thaddeus Kosciuszko*, London [1917]).

³⁶⁴ Idem, *Napoleon a Polska*, s. 425.

³⁶⁵ Zob. M.H. Serejski, *Jules Michelet a Polska*, w: idem, *Przeszłość a teraźniejszość. Szkice i studia historiograficzne*, Wrocław 1965, s. 108–138; M. Wodzyńska,

riozoficznej, niewielkiej pod względem objętości, ale bardzo ważnej, gdy idzie o przesłanie ideowe, książce *Pologne et Russie. Légende de Kosciuszko* (w polskim tłumaczeniu Ksawerego Godebskiego rzecz ukazała się pod tytułem: *Kościuszk. Legenda demokratyczna*, Paryż 1851) tak pisał:

W [...] wysokiej wyborności moralnej [Naczelnika insurekcji 1794 roku] rozmaite stany Polski, tak nieszczęśliwie rozzerwane, znalazły wspólny ideał i nowy punkt swego zjednoczenia. Szlachta powitała w nim rycerza z czasów wojen krzyżowych; a wieśniacy, znalazłszy w nim dobre serce i zdrowy rozsądek, i ducha poświęcenia biednego ludu, poczuli, że był ich człowiekiem, że **był samą Polską** [podkreślenie moje — K.K.D.].

W dniu, w którym ten człowiek Wiary, wiodąc swoje nieokrzeseane tłumy na wojsko rosyjskie, zaprawione do boju, zwycięskie, porzucił wszystkie rutyny i starodawną pychę, porzucił szlachecką jazdę, zsiadł z konia i stanął w szeregach polskich kosynierów³⁶⁶, w tym dniu dokonana została rzecz wielka dla Polski i dla świata. Polska była dotąd tylko bohaterską szlachtą. Odtąd stała się narodem innym, narodem wielkim i nieuległym zagładzie. Niedająca się wygasić, a zagrzebana tak długo iskra żywotności narodowej zabłysła — wniknęła w serce ludu i pozostała w nim z pamięcią Kościuszki³⁶⁷.

Ponieważ przytoczone słowa wyszły spod pióra autora książki *Jeanne d'Arc (1412–1431)*, trzeba dopowiedzieć, iż Naczelnik polskiej insurekcji 1794 roku był — w ocenie Micheleta — „samą Polską” w takim sensie, jak kilka wieków wcześniej w Dziewicy Orleańskiej „ukazał się” w całej swej wielkości naród francuski³⁶⁸. (Nawiasowo pozwolę sobie

Adam Mickiewicz i romantyczna filozofia historii w Collège de France, Warszawa 1976, zwłaszcza rozdz. 3: *Michelet wobec prelekcji paryskich Mickiewicza* (s. 129–271).

³⁶⁶ W rzeczywistości w bitwie pod Raclawicami, o której mowa w cytowanym fragmencie książki Micheleta, Kościuszk cały czas dowodził, siedząc na koniu.

³⁶⁷ J. Michelet, *Kościuszk. Legenda demokratyczna*, tłum. K. Godebski, Paryż 1851, s. 2–3.

³⁶⁸ Zob. J. Michelet, *Jeanne d'Arc (1412–1431)*, Paris 1853. Tu — na s. VIII — taki oto patetyczny apel autora do swych rodaków: „Souvenons-nous toujours, Français, que la Patrie chez nous est née du cœur d'une femme, de sa tendresse et de ses larmes, du sang qu'elle a donné pour nous” („Pamiętajmy zawsze, Francuzi, że Ojczyzna u nas zrodziła się z serca kobiety [mowa tu oczywiście o Dziewicy Orleańskiej, która tchnęła

zwrócić uwagę na dość interesującą — można rzec: symboliczną — zbieżność takich oto faktów: kiedy w roku 1894 Polacy obchodzili setną rocznicę insurekcji kościuszkowskiej, a kult Naczelnika w chłopskiej sukmanie osiągnął swe apogeum, papież Leon XIII oficjalnie rozpoczął proces beatyfikacyjny Joanny d’Arc... W roku 1909 została ona ogłoszona przez Piusa X błogosławioną Kościoła katolickiego, natomiast jedenaście lat później Benedykt XIV wyniósł ją do chwały świętych³⁶⁹.)

Wracając zaś do dzieła Micheleta o Kościuszcze, trzeba koniecznie podnieść bardzo istotny fakt: cytowana publikacja nie ma charakteru rozprawy naukowej, jej autor wzorował się na *Złotej Legendzie* Jakuba de Voragine — jednym z najpopularniejszych średniowiecznych zbiorów żywotów świętych³⁷⁰... I zgodnie też z hagiograficzną legendą (a nie od rzeczy będzie tu dodać, że „legenda” pierwotnie oznaczała „to, co się czytać powinno”³⁷¹) wykreował polskiego bohatera walk o niepodległość na „jednego z najlepszych ludzi, jacy kiedykolwiek uczynili ludzką naturę”:

Był to ostatni z dawnych rycerzy — był to pierwszy z obywateli wschodniej Europy. Sztandar, tak wysoko podniesiony, starego rycerstwa polskiego — szlachetność bez granic i miary, i nad zakres rozsądku; serce czyste jak stal, a obok tego dusza czuła, zbyt czuła niekiedy i łatwowierna; słodczy, powolność dziecka — otóż i cały Kościuszko: bohater, święty, prostaczek.

[...] Powołany do obrony sprawy zwątpionej, powołany do najnierówniejszej walki — przyjął powołanie, uwierzył w cud i, jako bohater, jako święty, objął wielkomyślnie obie koleje: zwycięstwo albo męczeństwo³⁷².

W duchu Micheletowych wywodów na temat wybitnych jednostek będących ucieleśnieniem narodowego geniuszu (w przypadku Francuzów — Joanna d’Arc, w przypadku Polaków — Kościuszko), o Naczelniku insurekcji 1794 roku pisał też — kilkanaście lat przed przy-

w swych rodaków patriotycznego ducha — K.K.D.], z jej czułości i z jej łez, z krwi, którą przelała dla nas”).

³⁶⁹ T. Wilson-Smith, *Joanna d’Arc. Mit i historia*, Warszawa 2008, s. 243, 251–255.

³⁷⁰ Zob. J. de Voragine, *Złota Legenda*, tłum. i wstęp L. Staff, Wrocław 1994.

³⁷¹ H. Samsonowicz, *O historii „prawdziwej”...*, s. 9.

³⁷² J. Michelet, *Kościuszko...*, s. 1.

wołanym tu Askenazym — znany galicyjski dziennikarz i publicysta Antoni Chołoniewski, w takich oto słowach:

Doskonały typ polski wcielił się w tej postaci, pełnej światła i dzielności. Jako człowiek — nie żywi w sobie żadnej myśli samolubnej i zdaje się cały być ofiarą na ołtarzu szczęścia powszechnego; jako żołnierz — łączy w sobie nieustraszoną odwagę z wspaniałomyślnością dla pokonanych; jako wódz — czaruje prostotą i przykuwa do siebie serca żołnierzy; jako dyktator — marzy o tym, aby zwrócić [narodowi] pożyczoną [od niego na czas insurekcji] władzę i „końca jej tak szczerze pragnie, jak samego zbawienia narodu”³⁷³; jako zwycięzca — nie pozwala na łuki tryumfalne i protestuje przeciwko bałwochwalstwu jego osoby; jako organizator — powołuje do władzy ludzi czystych rąk [...]; jako polityk — wskrzesza w swoich odezwach do narodu jagiellońskie ideały swobodnego zrzeszania się ludzi odmiennych wyznań i języków, jako wolnych obok wolnych i równych obok równych³⁷⁴. Jest więc świetnym przedstawicielem cech plemiennych swojego narodu: łagodności poświęcania się dla celów wyższych, rycerskości wobec słabych, odwagi wobec niebezpieczeństwa, zupełnego braku żądzy panowania nad drugimi, uczciwości w polityce i zamiłowania swobody [...]³⁷⁵.

Przytoczona refleksja Chołoniewskiego pochodzi z jego popularnej biografii Kościuszki, opublikowanej we Lwowie w roku 1902. Za dopełnienie zaś owej refleksji można uznać rozważania, które rzeczony publicysta poczynił na kartach drugiego, rozszerzonego wydania gło-

³⁷³ W cytowanym tu już liście do Franciszka Sapiehy, generała artylerii litewskiej, datowanym 12 maja 1794 roku w obozie pod Połańcem, Kościuszko pisał: „ta władza [Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej] jest dla mnie jedynie narzędziem do skutecznej obrony Ojczyzny mojej, i wyznaję, iż jej końca tak szczerze pragnę, jak samego zbawienia narodu” (cyt. za: T. Kościuszko, *Pisma*, s. 115).

³⁷⁴ „Wolni z wolnymi, równi z równymi” — to podstawowa idea unii polsko-litewskiej zawartej w Lublinie w 1569 roku.

³⁷⁵ A. Chołoniewski, *Tadeusz Kościuszko*, Lwów 1902, s. 6.

snej (przetłumaczonej na kilka języków obcych: angielski, francuski, niemiecki, bułgarski) książki pt. *Duch dziejów Polski* (Kraków 1918)³⁷⁶.

Otóż w jednym z rozdziałów przywołanej książki autor zastanawia się nad „polskim probierzem bohaterstwa”³⁷⁷, dochodząc do wniosku, iż:

[...] pojęcie bohaterstwa w najwyższym, przedstawicielskim znaczeniu tego wyrazu przyłgnęło w pamięci narodu do tych, którzy — zwycięscy czy zwyciężeni — stali się przez swe czyny wykładnikami najistotniejszej treści ducha narodowego³⁷⁸.

W dotychczasowych naszych dziejach — jak przekonuje Chołoniewski — „tej miary dosięgnęły” tylko trzy postacie: hetman wielki koronny Stanisław Żółkiewski („«Hektor polski», największa postać naszej historii w okresie szczytowego rozwoju Rzeczypospolitej”; „nieprześcigniony w doskonałości wzór człowieka, obywatela i rycerza”; jego wszystkim wyprawom wojennym towarzyszyła wielka i z etycznego punktu widzenia wzniosła myśl dziejowa: „Przez Kłuszyn dąży[ł] do złamania despotyzmu moskiewskiego i do rozszerzenia unii wolnych narodów na wschód. Przez błonia cecorskie — do zasłonięcia kultury chrześcijańskiej przed niszczącą i bezpłodną siłą otomańską”)³⁷⁹, Tadeusz Kościuszko (z racji, o których Chołoniewski pisał już wcześniej, w cytowanej tu biografii Naczelnika insurekcji 1794 roku)³⁸⁰ i ostatni dyktator powstania styczniowego — Romuald Traugutt (Gdy

³⁷⁶ Zob. A. Wierzbicki, *Wokół „Ducha dziejów Polski”*. *Spory o ocenę dziejów narodowych w historiografii polskiej 1917–1919*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 4, s. 840–856.

³⁷⁷ A. Chołoniewski, *Duch dziejów Polski*, wyd. drugie, przejrzone i rozszerzone, Kraków 1918, s. 140. (Wydanie pierwsze tego dzieła ukazało się w Krakowie rok wcześniej.)

³⁷⁸ *Ibidem*, s. 141.

³⁷⁹ *Ibidem*, s. 141–142. Dodam, że Chołoniewski pisał to w czasie, gdy zrodzona zaraz po tragedii cecorskiej złota legenda Stanisława Żółkiewskiego — jako najwspanialszego bohatera Rzeczypospolitej szlacheckiej — zaczęła osiągać swe apogeum. W roku 1939 w prasie katolickiej podjęto nawet akcję na rzecz beatyfikacji hetmana, który — jak powiedział o nim jego wielki prawnuk, Jan Sobieski — „Otoczony chmurą Tatarów, rycerz bez trwogi i skazy, czysty i ofiarny, [...] padł trupem w Termopilach Europy, zostawiając dla potomnych wzór do naśladowania”. Te poczynania przerwał wybuch drugiej wojny światowej. Zob. J. Besala, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988, s. 374–377; A. Lubaszewska, *Mit — ethos — konstrukcja. „Duma o hetmanie” Stefana Żeromskiego*, Wrocław 1984.

³⁸⁰ A. Chołoniewski, *Duch dziejów Polski*, s. 143–144.

powstanie faktycznie już kona, Traugutt — jak czytamy na kartach *Ducha dziejów Polski* — „podtrzymuje nadludzkim wysiłkiem żywotność sprawy i stwarza pozory wojny, w której nie brak nawet zwycięstw”. To wszystko zaś udaje mu się osiągnąć dzięki „niesłychanej sile moralnej, czerpanej z przeświadczenia, że służy wielkiej idei”. „Na koniec: jest już tylko piastunem czci narodu. Już tylko ma wzniosłe umrzeć [na szubienicy wzniesionej przez władze carskie na stokach warszawskiej Cytadeli]”³⁸¹.

W [Stanisławie] Żółkiewskim, [Tadeuszu] Kościuszcze i [Romualdzie] Traugutcie — podsumowuje swe rozważania Chołoniewski — znajdziemy z łatwością te same, pomimo przedziału wieków, bliskie sobie, skoncentrowane rysy polskiego bohaterstwa. W najbardziej zasadniczej postaci można je uogólnić jako wyznawanie wysokiego ideału moralnego i zespolenie go bezwzględnie ściśle z życiem³⁸².

I jeszcze kilka końcowych zdań z omawianego rozdziału książki *Duch dziejów Polski*:

Adam Mickiewicz, tworząc w III części *Dziadów* wizję wielkiego męża, wysnionego zbawcę i wskrzesiciela narodu, wyobraził go sobie jako niosącego wyzwolenie nie samej tylko Polsce, nie tyłu a tyłu kilometrom kwadratowym obszaru Europy, lecz wszystkim ujarzmionym i cierpiącym, i zgodnie z tym skoncentrował jego rysy duchowe w okrzyku: „To namiestnik wolności na ziemi widomy!” [scena V, w. 77³⁸³ — K.K.D.]

Ten okrzyk, wydobyty z głębin duszy plemiennej, zawarł w sobie całą szeroką skalę polskiego pojmowania wielkości³⁸⁴.

Jak widzimy, Naczelnik insurekcji 1794 roku to — według Antonego Chołoniewskiego — ten bohater z naszej narodowej przeszłości, który (obok Stanisława Żółkiewskiego i Romualda Traugutta) w najdoskonalszy sposób ucieleśnienia prawdziwą dziejową „wielkość”.

³⁸¹ Ibidem, s. 144–145. Na temat złotej legendy Romualda Traugutta zob. J. Rusin, *Człowiek świętego imienia. Legenda Traugutta w piśmiennictwie polskim XIX i XX wieku*, Rzeszów 2002.

³⁸² A. Chołoniewski, *Duch dziejów Polski*, s. 146.

³⁸³ Zob. A. Mickiewicz, *Dziady. Część III*, w: idem, *Dziela. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, t. 3, Warszawa 1995, s. 190.

³⁸⁴ A. Chołoniewski, *Duch dziejów Polski*, s. 148.

Od razu dodajmy i mocno podkreślmy: „wielkość” w skali nie li tylko polskiej, ale w skali powszechnodziejowej! Jak to bardzo dobitnie ujął — zgodny w tej kwestii z Chołoniewskim Feliks Koneczny (w opublikowanej w tym samym mniej więcej czasie co *Duch dziejów Polski*, apologetycznej biografii Kościuszki):

Kto nie uchyla głowy przed tym imieniem, ten stoi poniżej poziomu przeciętnego cywilizowanego człowieka. Gdzie kończy się kult Kościuszki, tam kończy się cywilizacja³⁸⁵.

Podsumowując tę część naszych rozważań, pozwolę sobie przytoczyć bardzo trafną ocenę autorek monumentalnej pracy *Romantyzm i historia*, Marii Janion i Marii Żmigrodzkiej: że w toku kształtowania się złotej legendy, Kościuszko wyrósł na najbardziej polskiego bohatera naszych dziejów; bohatera, który łączy w sobie „rozmaite cechy przeciwstawne: «starą» i «nową» Polskę, szlachtę i lud, «romantyzm» i «pozytywizm», poryw wielkiego ducha i fachowe wykształcenie techniczne, egzaltowane uczucie i zdrowy rozsądek”³⁸⁶.

Wspomniałem na wstępie, że Naczelnik insurekcji 1794 roku był — tak za życia, jak i po śmierci — atakowany (zwłaszcza przez radykalnych demokratów emigracji polistopadowej czy, później, przez socjalistów marksistów³⁸⁷) za zbytne „umiarkowanie”. Ale to właśnie

³⁸⁵ F. Koneczny, *Tadeusz Kościuszko...*, s. 524.

³⁸⁶ M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, s. 277.

³⁸⁷ Inną postawę wobec Kościuszki zajęli przedstawiciele socjalizmu niepodległościowego spod znaku Polskiej Partii Socjalistycznej oraz Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska: ci włączyli insurekcję 1794 roku do tradycji polskiego ruchu socjalistycznego i wzięli aktywny udział w obchodach setnej rocznicy owej insurekcji (później jednak do tradycji kościuszkowskiej sięgali rzadko). Zob. M. Śliwa, *Socjaliści polscy wobec Insurekcji 1794 r. i tradycji kościuszkowskiej*, w: *Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik...*, s. 289–301.

Za wypowiedź reprezentatywną dla tej opcji ideowo-politycznej można uznać następującą refleksję Bolesława Limanowskiego: „Bądź co bądź, w 1794 r. roztoczyła się nad Wisłą wspaniała łuna demokratyczna. Przyswiecała ona późniejszym pokoleniom w ich ciężkiej walce o niepodległość narodową. Legendową stała się postać Naczelnika w siermiedze chłopskiej. Zniesienie poddaństwa, zmniejszenie i uregulowanie pańszczyzny, ograniczenie władzy dziedziców szlacheckich — to minimalny program demokratyczny nakreślony w Uniwersale połanieckim. Program ten, oczywiście, nie mógł wystarczać późniejszym pokoleniom. W miarę rozwoju myśli demokratycznej wymagania ich stawały się większe i głębiej sięgały. I dlatego często ci, co [jak Kościuszko] stali w swoim czasie na czele ruchu demokratycznego, w późniejszym wieku pozosta-

owo „umiarkowanie” — że jeszcze raz odwołam się do opinii wspomnianych przed chwilą autorek — „dostarczyło znakomitej pożywki legendzie”, która żądała bohatera będącego „nosicielem wartości powszechnie akceptowanych”:

W dobie walk o niepodległość wszystkie warstwy społeczne odczuwały potrzebę osobowego wcielenia mitu patriotycznego o zabarwieniu solidarystycznym, postaci o wymiarze uniwersalnym i narodowym jednocześnie, wyposażonej bogato w cnoty indywidualne i obywatelskie, żołnierza, wodza, insurgensta — nie zwracającego się przeciw szlachcie, ale umiającego pociągnąć za sobą do walki masy ludowe³⁸⁸.

Kościuszko stał się takim właśnie bohaterem!

Nowy Król-Duch z imieniem „Naczelnika”

Dla pokoleń, którym przyszło żyć i działać w realiach podzaborowych, imię Kościuszki stało się po prostu synonimem walki o Polskę — wolną, całą, niepodległą!

Nic więc dziwnego, że kiedy w listopadzie 1918 roku nastąpiło wskrzeszenie polskiego państwa, ten, który w trudnym okresie budowy politycznych i ustrojowych zrębów Drugiej Rzeczypospolitej wziął na siebie obowiązki głowy państwa — Józef Piłsudski, przybrał wywodzący się z kościuszkowskiej tradycji tytuł Naczelnika: najpierw — na mocy dekretu rządu Rzeczypospolitej Polskiej z 22 listopada 1918 roku,

wali w tyle, prześcignięci przez nowe postępowe dążenia” (B. Limanowski, *Historia demokracji polskiej w epoce porzaborowej*, wstęp i przypisy A. Leinwand, Warszawa 1983, s. 91–91).

Autor przytoczonych słów opublikował także — pisaną pod koniec „wielkiej wojny” — popularną biografię Kościuszki, w której wysunął wprawdzie zastrzeżenie, iż Naczelnik — „zanadto względny dla szlachty folwarcznej” i „niechętny dla gwałtownych środków” — „nie wy dobył [w roku 1794] z narodu maksimum energii”; ale natychmiast skonkludował, że: „Pomimo to wszystko, [...] cały naród otoczył go taką czcią i miłością, jakiej nikt przedtem w dziejach naszych nie był [sobie] zjednał. Widział bowiem w nim nie tyle obrońcę dawnej Polski szlacheckiej, ile szermierza nowej, powstającej Polski, wcielającej cały lud pracujący do składu narodowego na prawach równego obywatelstwa” (idem, *Tadeusz Kościuszko. Życiorys*, Warszawa [1920], s. 98).

³⁸⁸ M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, s. 277.

podpisanego przez premiera Jędrzeja Moraczewskiego — objął on urząd Tymczasowego Naczelnika Państwa³⁸⁹; Naczelnikiem Państwa (już bez owego przymiotnika „Tymczasowy”) Piłsudski został wybrany na trzecim posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, 20 lutego 1919 roku³⁹⁰ (urząd ten złożył na ręce prezydenta Gabriela Narutowicza 14 grudnia 1922 roku³⁹¹).

Pomysłodawcą uhonorowania Komendanta Pierwszej Brygady Legionów Polskich takim właśnie tytułem był Stanisław Bukowiecki — w odrodzonej Rzeczypospolitej twórca polskiego sądownictwa i prokuratury, a wcześniej, w okresie „wielkiej wojny”, dyrektor Departamentu Sprawiedliwości w utworzonej w styczniu 1917 roku przez niemieckie i austro-węgierskie władze okupacyjne Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego, w którym to obywatelskim organie emancypacyjnym kolegował z Piłsudskim — jako szefem Departamentu Wojny³⁹².

Ten ostatni — trochę, jako legionowy Komendant, stylizujący się na Kościuszkę (jego szary mundur w ewidentny sposób nawiązywał, wbrew eleganckiej, szamerunkowo-akselbantowej, strojnej i barwnej oficerskiej tradycji, do legendarnej chłopskiej sukmany wodza spod Raclawic; i oczywiście do niepozornych strojów powstańców styczniowych)³⁹³, a także lubiący podkreślać, że pomiędzy nim i jego podkomendnymi a Kościuszką i insurgentami roku 1794 było wyraźne podobieństwo losów („Te same im, co nam, towarzyszyły zjawiska. Ta sama była prawda światła i prawda cieni. Tak samo jak ich — nas przeklinał

³⁸⁹ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1: 1867–1920, Londyn 1977, s. 396–397.

³⁹⁰ Ibidem, s. 426–427.

³⁹¹ W. Jędrzejewicz, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 2: 1921–1935, Londyn 1977, s. 78–79.

³⁹² W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995, s. 181; idem, *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998, s. 179–187.

³⁹³ A. Kowalcykowska, *Piłsudski i tradycja*, Chotomów 1991, s. 160–161. W jednym ze swych przemówień Piłsudski przytoczył „śmieszne określenie”, jakim obdarzył go — już w Polsce Odrodzonej, kiedy jako Naczelnik Państwa „przyjmował posłów z całego świata” — „jeden z przybyłych z Rosji generałów [...]»: «Ni to Kościuszko, ni to Korsikan [tj. Napoleon — K.K.D.]» (J. Piłsudski, *Przemówienie na Zjeździe Legionistów w Wilnie (12 sierpnia 1928 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe*, t. 9, s. 125). Wspomnienie to uczynione było wprawdzie tonem żartobliwym, ale przecież wprowadzało Piłsudskiego w dobre towarzystwo...

rozsądek [...]”³⁹⁴) — w przemówieniu wygłoszonym kilka lat później tak skomentował — nie bez dumy, dumy zresztą słusznej — wyniesienie go przez naród (bo Sejm to przecież emanacja narodu) do zaszczytnej godności Naczelnika odrodzonego Państwa:

[...] dano mi nazwisko „Naczelnika”, imię, które łączy wyciska, imię człowieka, który pomimo że umarł, żyje zawsze, wielkie imię Kościuszki. To imię Naczelnika nowo tworzącego się państwa, Naczelnika, który w jednym ręku władzę cywilną i władzę wojskową ma piastować, któremu wyjątkowe prawa nadano, ażeby mógł w wyjątkowej sytuacji wyjątkową pracę dać, to imię zostało mnie ofiarowane³⁹⁵.

To imię zostało ofiarowane Piłsudskiemu, bo to on teraz stał się dla rodaków — oczywiście nie dla wszystkich, ale przecież dla wielu — uosobieniem tego, co było dla nich najcenniejsze: polskiej racji stanu i narodowych imponderabiliów³⁹⁶!...

A gdy 12 maja 1935 roku ów drugi w polskich dziejach Naczelnik (do którego bardziej przyłgnęły jednak inne tytuły: Komendant i Marszałek) odejdzie *ad patres*, też zostanie uhonorowany przez rodaków wawelskim pochówkiem. I symboliczną kurhanową mogiłą — zwaną również Kopcem Niepodległości — usypaną na wzgórzu Sowiniec

³⁹⁴ J. Piłsudski, *Mowa na Zjeździe Legionistów w Kielcach (8 sierpnia 1926 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe*, t. 9, s. 43. Ta szydercza aluzja do „rozsądku” była przywołaniem apoteozy Kościuszki (i jemu podobnych „szaleńców”, takich jak konfederaci barscy, Tadeusz Rejtan czy legioniści Jana Henryka Dąbrowskiego i Karola Kniaziewicza), którą dał Adam Mickiewicz w głośnym artykule *O ludziach rozsądnych i ludziach szalonych*, opublikowanym w roku 1833 na łamach emigracyjnego „Pielgrzyma Polskiego”. W rzeczonym artykule czytamy: „Kiedy Kościuszkę stanął na czele narodu, kiedy Warszawę oswobodzono, Stanisław August, przyjmując deputację rewolucyjną, rzekł na pół z płaczem: «To jest wszystko piękne! *C'est sublime!* Ale, mości dobrodzieje, czyż to rozsądnie? Cóż z to tego będzie?»” (A. Mickiewicz, *O ludziach rozsądnych i ludziach szalonych*, w: idem, *Dzieła*, t. 6, s. 271–272).

³⁹⁵ J. Piłsudski, *Przemówienie wygłoszone na bankiecie w hotelu „Bristol” (3 lipca 1923 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe*, t. 6, Warszawa 1937, s. 29.

³⁹⁶ Zob. W. Wójcik, *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*, wyd. drugie, rozszerzone, Katowice 1986; P. Cichoracki, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005; J. Załęczyński, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, rozdz. 5: *Kult Józefa Piłsudskiego i Legionów* (s. 255–324).



Na progu wieczności, alegoryczny obraz Jerzego Kossaka (1935). Monografista Kossaków, Kazimierz Olszański, tak pisze: „W kilka dni po śmierci Józefa Piłsudskiego [zmarł on 12 maja 1935 roku — K.K.D.] [...] Jerzy namalował alegoryczny obraz pt. *Na progu wieczności*, wykonany pod wrażeniem śmierci Marszałka. Wyobrażał [ów obraz] Piłsudskiego wstępującego do katedry wawelskiej [na sen wieczny w kryptach królewskich] i witających go na schodach księcia Józefa i Kościuszkę. Obraz był wystawiony w pałacu Pod Baranami na Rynku krakowskim w dniu pogrzebu [Marszałka] i oglądały go tłumy” (K. Olszański, *Jerzy Kossak*, Wrocław 1992, s. 27)

w Lesie Wolskim w Krakowie. Mogiłą, w której fundamentach umieszczono ziemię uroczyscie pobraną z kopca na górze Bronisławy. Mogiłą, w której z nabożną czcią złożono także ziemię przywiezioną z miejsc upamiętnionych krwawym trudem Polaków w walce o wolność, całość i niepodległość Ojczyzny, począwszy od roku 1794 — od insurekcji nazwanej imieniem Kościuszki³⁹⁷.

³⁹⁷ J. Gordziałkowski, *Dzieje Komitetu Kopca Kościuszki...*, s. 105; K.A. Waksmundzki, *Kopiec Józefa Piłsudskiego — Kopiec Niepodległości*, „Rocznik Krakowski” 1986, t. 52, s. 123–137; I. Fischer, *Historia kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu*, cz. 1: *Od pomysłu do śmierci patrona*, „Sowiniec” 2003, nr 21, s. 21–52; eadem, *Historia kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu*, cz. 2: *„Żaloba mija — nie mija pamięć”*, „Sowiniec” 2003, nr 22, s. 57–71.

Postscriptum

U sarkofagu Kościuszki w roku 2017

Twój czas przeminął: czas życia... czas mitu...
Dwóch wieków przedział — nowe boje, groby...
Stałeś się jedną z kartek w podręczniku —
Ty, który byłeś niby stołp grodowy!

Spełniłeś swoje: życiem... echem czynów...
Innych idoli mają dzisiaj młodzi.
Spełniłeś swoje... Więc możesz odpłynąć
w spokój Elizjum, w Charonowej łodzi.

Bibliografia

Źródła

Publicystyka, relacje prasowe i sprawozdania

- [Artykuł redakcyjny], „Równość” 1880, nr 10–11, w: *Pierwsze pokolenie marksistów polskich. Wybór pism i materiałów źródłowych z lat 1878–1886*, wybór, wstęp i przypisy Alina Molska, t. 1, Warszawa 1962.
- Bojko Jakub, *O Bartoszu Wojciechu Głowackim, bohaterze chłopskim spod Raclawic*, w: idem, *Gorące słowa. Wybór pism*, wybór, wstęp i oprac. Franciszek Ziejka, Kraków 2002.
- Bojko Jakub, *Obrazy w chłopskiej chacie*, w: idem, *Ze wspomnień*, przygotowanie do druku, przedmowa i przypisy Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959.
- Bojko Jakub, *Wrażenia wieśniaka z naszej wystawy*, w: idem, *Ze wspomnień*, przygotowanie do druku, przedmowa i przypisy Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959.
- Brygadier [Józef Piłsudski] w Krakowie*, „Czas” 1916, nr 162 (30 III), wyd. poranne.
- Choloniański Antoni, *Duch dziejów Polski*, wyd. drugie, przejrzone i rozszerzone, Kraków 1918.
- Dalszy opis żałobnego obchodu zgonu Tadeusza Kościuszki*, „Gazeta Krakowska” 1818, nr 54 (8 VII).
- Dokończenie opisu żałobnego obchodu zgonu Tadeusza Kościuszki. Opisanie katafalku, na którym złożone były zwłoki Tadeusza Kościuszki w kościele katedralnym krak[owskim] [...]*, „Gazeta Krakowska” 1818, nr 55 (12 VII).
- [Gorzowski Marian] M. G., *Wskazówki do najnowszego obrazu Jana Matejki „Kościuszko pod Raclawicami”*, wykończony w kwietniu 1888 roku, Kraków 1888.

- Heltman Wiktor, *Półśrodki*, artykuł drugi: *Powstanie 1794 roku — Kościuszkowo*, w: *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Dokumenty i pisma*, wybór i wstęp Bronisław Baczko, Warszawa 1954.
- Historia Wiecu we Lwowie*, „Przyjaciół Ludu” 1894, nr 17 (1 IX).
- Janik Michał, *Kościuszkowo w tradycji narodowej*, „Wiadomości Polskie” 1917, nr 149 (14 X).
- [Kołłataj Hugo, Potocki Ignacy], *O ustanowieniu i upadku Konstytucji polskiej 3 maja 1791*, cz. 1: *O ustanowieniu Konstytucji polskiej 1791*, Metz [faktycznie: Lipsk] 1793.
- [Kościuszkowo Tadeusz, Pawlikowski Józef], *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*, przygotowanie do druku i wstęp Emanuel Halicz, Warszawa 1967.
- Kraków 20 sierpnia [1850 roku]*, „Czas” 1850, nr 191 (21 VIII).
- Kraków 16 czerwca [1860 roku]*, „Czas” 1860, nr 137 (17 VI).
- Kraków 31 marca [1894 roku]*, „Czas” 1894, nr 74 (1 IV).
- List poety Kornela Ujejskiego*, „Przyjaciół Ludu” 1894, nr 17 (1 IX).
- Lista imienna osób składających ofiary na pomnik Tadeusza Kościuszki*, wydana przez Komitet zarządzający budową tegoż, od dnia 17 grudnia 1821 roku, Kraków 1822.
- [Majeranowski Konstanty], *Opis święta narodowego założenia mogiły Tadeuszowi Kościuszce w dniu 16 października 1820 na górze Bronisławy pod Krakowem*, „Pszczółka Krakowska” 1820, t. 4.
- Mickiewicz Adam, *O ludziach rozsądnych i ludziach szalonych*, w: idem, *Dzieła. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, t. 6, Warszawa 2000.
- Mickiewicz Adam, *O przyszłym wielkim człowieku tudzież dodatek do artykułu o konstytucji powstańskiej*, w: idem, *Dzieła. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, t. 6, Warszawa 2000.
- Mochacki Maurycy, *Być albo nie być*, w: idem, *Pisma krytyczne i polityczne*, wstęp Zbigniew Przychodniak, wybór i oprac. Jacek Kubiak, Elżbieta Nowicka, Zbigniew Przychodniak, t. 2, Kraków 1996.
- Mordawski Aleksander, *Tadeusz Kościuszkowo to pierwszy ludowiec polski*, „Przyjaciół Ludu” 1904, nr 14 (4 IV).
- Mościcki Henryk, *Za co powinniśmy kochać Kościuszkę*, Warszawa [1917].
- Opis sypania mogiły Tadeuszowi Kościuszce pod Krakowem roku 1820, dnia 16 października*, „Przyjaciół Ludu” 1840, nr 12–13.
- [*Opis uroczystości żałobnej w kościele Mariackim po śmierci Tadeusza Kościuszki*], „Gazeta Krakowska” 1817, nr 105 (31 XII).
- Opisanie obrzędu żałobnego po zgonie Tadeusza Kościuszki*, „Gazeta Krakowska” 1818, nr 52 (1 VII).

Pamiętnik budowy pomnika Tadeusza Kościuszki, przez Komitet zarządzający tąż budową wydany, Kraków 1825.

„Polonia”. *Obraz Jana Styki, zakupiony dla gminy miasta Lwowa ku uczczeniu setnej rocznicy ogłoszenia Konstytucji 3 maja 1791. (Objaśnienia drukowane w pismach lwowskich w czasie wystawy obrazu od 3 do 18 maja r. 1891), Lwów 1891.*

Przedmowa: 1794–1894, „Przegląd Polski” 1894, ogólnego zbioru t. 112.

Przyjaciel Ludu. (Dzieło periodyczne), w: Kuźnica Kollątajowska. Wybór źródeł, red. nauk. Stanisław Sierpowski, wstęp Maciej Forycki, przypisy Bogusław Leśnodorski, Wrocław 2010.

Rozmaite wiadomości, „Gazeta Warszawska” 1816, nr 12 (13 II).

Rzeczy krajowe, „Gazeta Krakowska” 1848, nr 237 (18 X).

Skrochowski Eustachy, Jana Matejki „Kościuszko pod Raclawicami”, „Przegląd Polski” 1888, ogólnego zbioru t. 88.

Sobieski Waclaw, Nieśmiertelny, w: „Cześć Bohaterowi” 1817–1917. W setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki, [Warszawa 1918].

Stopa Antoni, Sława Kościuszki, „Przyjaciel Ludu” 1904, nr 14 (4 IV).

Studnicki Władysław, Sprawa polska, Poznań 1910.

Śmiałowski Eustachy, Pamiątka z kopca Kościuszki, Kraków 1893.

Tetmajer-Przerwa Włodzimierz, O Naczelniku Kościuszcze i o polskim chłopie, Warszawa [1917].

Uroczystość Kościuszkowska w Rapperswilu, „Przyjaciel Ludu” 1897, nr 24 (20 VIII).

W Święto Ludowe, „Przyjaciel Ludu” 1904, nr 14 (4 IV).

Z Lublina 22 lutego [1818 roku], „Gazeta Warszawska” 1818, nr 18 (3 III).

Zebranie Rady Naczelnej [Polskiego Stronnictwa Ludowego], „Przyjaciel Ludu” 1903, nr 23 (7 VI).

Prace historyczne z badanej epoki (i wcześniejsze)

Askenazy Szymon, Napoleon a Polska, wstęp i oprac. Andrzej Zahorski, Warszawa 1993.

Askenazy Szymon, Tadeusz Kościuszko 1746–1817, w: idem, Szkice i portrety. (Wydanie pośmiertne), Warszawa 1937.

Askenazy Szymon, Tadeusz Kościuszko 1746–1817. Odczyt wygłoszony na wielkim obchodzie kościuszkowskim w Londynie w setną rocznicę zgonu, Warszawa 1917.

Askenazy Szymon, Thaddeus Kosciuszko, London [1917].

Bobrzyński Michał, Dzieje Polski w zarysie, wyd. trzecie, „zwiększone”, t. 2, Kraków–Warszawa 1890.

- Chodźko Leonard, *Biographie du Général Kosciuszko*, Fontainebleau 1837.
- Chodźko Leonard, *Tadeusz Kościuszko. (Usque ad finem)*, Paryż 1859.
- Chołoniewski Antoni, *Tadeusz Kościuszko*, Lwów 1902.
- Czartoryski Adam Jerzy, *Żywot J.U. Niemcewicza*, Berlin–Poznań 1860.
- Dzwonkowski Włodzimierz, *Tadeusz Kościuszko*, Warszawa 1917.
- Falkenstein Karol, *Tadeusz Kościuszko, czyli dokładny rys jego życia*, Wrocław 1827.
- Flawiusz Józef, *Dawne dzieje Izraela*, Poznań 1962.
- Grabowski Ambroży, *Przedmieścia i okolice Krakowa. Wypisy z dzieł, wybór tekstów Janusz Stasiak*, Kraków 2007.
- Jullien Marc-Antoine, *Rys życia wodza polskiego Tadeusza Kościuszki z dodaniem opisu sprowadzenia zwłok Bohatera do Krakowa i złożenia onych w grobach królów polskich*, [Wrocław] 1819.
- Koneczny Feliks, *Tadeusz Kościuszko. Życie — czyny — duch. Na setną rocznicę zgonu Naczelnika*, wyd. 4, Komorów 2009.
- Korzon Tadeusz, *Kim i czym był Kościuszko. Opowiedział to krótko i jasno...*, Warszawa–Kraków 1907.
- [Korzon Tadeusz] K., *Kościuszko. Życiorys z dokumentów wysnuty*, Kraków 1894.
- Koźmian Kajetan, *O życiu Tadeusza Kościuszki i pamiątkach po nim zachowanych w Świątyni Sybilli w Puławach*, w: idem, *Pisma prozą*, Kraków 1888.
- Lelewel Joachim, *Polska odradzająca się, czyli dzieje polskie od roku 1795 potocznie opowiedziane*, w: idem, *Dzieła*, t. 8, oprac. Józef Dutkiewicz, Marian Henryk Serejski i Helena Więckowska, Warszawa 1961.
- Limanowski Bolesław, *Historia demokracji polskiej w epoce porozbiorowej, wstęp i przypisy Artur Leinwand*, Warszawa 1983.
- Limanowski Bolesław, *Tadeusz Kościuszko. Życiorys*, Warszawa [1920].
- Liwiusz Tytus, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, ks. I–V, tłum. Andrzej Kościółek, wstęp Józef Wolski, oprac. Mieczysław Brożek, Wrocław 1968.
- Liwiusz Tytus, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, ks. VI–X, tłum. Andrzej Kościółek, komentarz Józef Wolski i Mieczysław Brożek, oprac. Mieczysław Brożek, Wrocław 1971.
- Michelet Jules, *Jeanne d’Arc (1412–1431)*, Paris 1853.
- Michelet Jules, *Kościuszko. Legenda demokratyczna*, tłum. Ksawery Godebski, Paryż 1851.
- Mochnacki Maurycy, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, t. 1, w: idem, *Rozprawy literackie*, oprac. Mirosław Strzyżewski, Wrocław 2004.

- Mochnacki Maurycy, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, oprac. i przedmowa Stefan Kieniewicz, t. 1–2, Warszawa 1984.
- Parvi Maria Taïda, *Żywoł Tadeusza Kościuszki*, Lwów 1889.
- Paszkowski Franciszek, *Dzieje Tadeusza Kościuszki, pierwszego Naczelnika Polaków*, Kraków 1872.
- Plutarch z Cheronei, *Kamillus*, w: *Żywoty sławnych mężów*, tłum. Filip Neriusz Golański, z dodatkiem trzech żywotów w przeróbce Ignacego Krasickiego, wstęp i uwagi Tadeusz Sinko, Kraków [1921].
- Plutarch z Cheronei, *Tymoleon*, w: idem, *Żywoty sławnych mężów*, tłum. Mieczysław Brożek, wstęp i objaśnienia Tadeusz Sinko, Wrocław 1953.
- Prądyński Ignacy, *Cztery ostatni wodzowie polscy przed sądem historii*, wstęp Ignacy Moszczeński, Poznań 1865.
- Rychlicki Franciszek, *Tadeusz Kościuszko i rozbiór Polski*, wyd. nowe, ozdobione drzeworytami, Kraków 1875.
- Siemieński Lucjan, *Żywoł Tadeusza Kościuszki*, Kraków 1866.
- Smoleński Władysław, *Znaczenie Tadeusza Kościuszki w dziejach polskich. Z powodu setnej rocznicy śmierci Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej*, Warszawa [1918].
- Sobieski Waclaw, *Hasła Kościuszki*, „Rok Polski” 1917, nr 10.
- Śliwiński Artur, *Tadeusz Kościuszko*, Warszawa 1917.
- Śmiałowski Eustachy, *Tadeusz Kościuszko. Jego życie i czyny*, wyd. 4, Kraków 1909.
- Witkiewicz Stanisław, *Matejko*, wyd. drugie, powiększone, z 300 ilustracjami, Lwów 1912.
- Wojnar Kasper, *O Naczelniku Kościuszcze*, wyd. 3, Kraków 1916.
- Wysłouchowa Maria, *O Naczelniku Kościuszcze*, Lwów 1917.

Pamiętniki, dzienniki, wspomnienia

- Brodziński Kazimierz, *Wspomnienia mojej młodości i inne pisma autobiograficzne*, wstęp i objaśnienia Aleksander Łucki, Kraków 1928.
- Chłapowski Dezydery, *Pamiętniki*, cz. 1: *Wojny napoleońskie 1806–1813*, Poznań 1899.
- Darowska z Miosroszewskich Helena, *Dwa lata moich wspomnień z życia krakowskiego 1836–1837*, w: *Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku*, przygotowali do druku Irena Homola i Bolesław Łopuszański, Kraków 1980.
- Feliński Zygmunt Szczęsny, *Pamiętniki*, oprac., przygotowanie do druku i przedmowa Eligiusz Kozłowski, Warszawa 2009.

- Girtler Kazimierz, *Opowiadania*, t. 1: *Pamiętniki z lat 1803–1831*, przedmowa i wybór tekstu Zbigniew Jabłoński, oprac. tekstu i przypisy Zbigniew Jabłoński i Jan Staszek, Kraków 1971.
- Goszczyński Seweryn, *Dziennik Sprawy Bożej*, oprac. i wstęp Zbigniew Sudolski, przy współpracy Wiesławy Kordaczuk i Marii Magdaleny Matysiak, t. 1–2, Warszawa 1984.
- Goszczyński Seweryn, *Noc belwederska*, w: idem, *Dzieła zbiorowe*, wyd. Zygmunt Wasilewski, t. 4, Lwów [1910].
- Grabowski Ambroży, *Wspomnienia*, wyd. Stanisław Estreicher, t. 1–2, Kraków 1909.
- Jełowicki Aleksander, *Moje wspomnienia*, Warszawa 1970.
- Kietlińska z Mohrów Maria, *Wspomnienia*, oprac. Irena Homola-Skąpska, Kraków 1986.
- Kitowicz Jędrzej, *Pamiętniki, czyli Historia polska*, oprac. i wstęp Przemysława Matuszewska, komentarz Zofia Lewinówna, Warszawa 1971.
- Koźmian Kajetan, *Pamiętniki*, przedmowa: Artur Kopacz, wstęp i komentarz: Juliusz Willaume, wstęp edytorski, ustalenie tekstu w oparciu o autograf oraz komentarz filologiczny: Marian Kaczmarek i Kazimierz Pecold, t. 1–3, Wrocław 1972.
- Limanowski Bolesław, *Pamiętniki (1907–1919)*, oprac. Janusz Durko, Warszawa 1961.
- Mikoszewski Karol, *Pamiętniki moje*, oprac., przedmowa i przypisy Ryszard Bender, Warszawa 1987.
- [Morawski Teodor] T. M., *Moje przygody. Ustęp z pamiętników*, Kraków 1873.
- Niemcewicz Julian Ursyn, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. i wstęp Jan Dihm, t. 1–2, Warszawa 1957.
- Ogiński Michał Kleofas, *Pamiętniki o Polsce i Polakach od roku 1788 aż do końca roku 1815*, t. 1–4, Poznań 1870–1873.
- Prądzyński Ignacy, *Pamiętniki*, oprac. Bronisław Gembarzewski, t. 1–3, Kraków 1909.
- Prek Franciszek Ksawery, *Czasy i ludzie*, przygotowanie do druku, przedmowa, wstęp i przypisy Henryk Barycz, Wrocław 1957.
- Raczyński Edward, *Dziennik podróży do Turcji, odbytej w roku MDCCCXIV*, Wrocław 1821.
- Stapiński Jan, *Pamiętnik*, przygotowanie do druku, wstęp i przypisy Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1959.
- Trębicki Antoni, *O rewolucji roku 1794*, w: idem, *Opisanie sejmu ekstraordynaryjnego podziałowego roku 1793 w Grodnie — O rewolucji roku 1794*, oprac. i wstęp Jerzy Kowecki, Warszawa 1967.

- Wężyk Franciszek, *Powstanie Królestwa Polskiego w roku 1830 i 1831. Pamiętnik spisany w r. 1836*, Kraków 1895.
- Witos Wincenty, *Moje wspomnienia*, cz. 1, przygotowanie do druku, przedmowa i przypisy Eugeniusz Karczewski i Józef Ryszard Szaflik, Warszawa 1988.
- Wodzicki Stanisław, *Pamiętniki*, Kraków 1888.
- Wybicki Józef, *Życie moje oraz Wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamoy-skich*, wyd. i objaśnił Adam Mieczysław Skalkowski, Wrocław 2005.
- Żeromski Stefan, *Dzienniki*, oprac. i przedmowa Jerzy Kądziera, t. 1–6, Warszawa 1963–1966.

Przemówienia, kazania, odezwy, rozkazy, listy itp.

- Adres Legii Drugiej do Kościuszki*, w: *Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji*, oprac. Jan Stanisław Kopecewski, Warszawa 1968.
- Apel Centralnego Komitetu Obrony Narodowej o jedność Polonii amerykańskiej po internowaniu legionistów, 6 sierpnia 1917 — Chicago*, w: *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów*, wybór Marian Marek Drozdowski i Eugeniusz Kusielewicz, wstęp i oprac. Marian Marek Drozdowski, Warszawa 1989.
- Archiwum Wybickiego*, t. 1: 1768–1801, zebrał i wyd. Adam Mieczysław Skalkowski, Gdańsk 1948.
- Bojko Jakub, *Przemówienie na kopcu Kościuszki w czasie uroczystości w dniu 31 marca 1894 r.*, w: idem, *Gorące słowa. Wybór pism*, wybór, wstęp i oprac. Franciszek Ziejka, Kraków 2002.
- Brodziński Kazimierz, *O narodowości Polaków. [Mowa wygłoszona podczas uroczystego posiedzenia Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk w dniu 3 maja 1831 roku]*, przedmowa i objaśnienia Waclaw Rejndel, Warszawa 1917.
- Dąbrowski Jan Henryk, Wybicki Józef, *Wzwanie do powstania narodowego*, w: *Dał nam przykład Bonaparte. Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796–1815*, wybór, komentarz i przypisy Robert Bielecki, oprac. tekstów Andrzej Tadeusz Tyszka, t. 1, Kraków 1984.
- Grabowski Tadeusz, *Tadeusz Kościuszko w świetle uczuć i nastrojów współczesnej chwili 1746–1817. Odczyt wygłoszony w Teatrze Miejskim w Krakowie dnia 13 października 1917 r.*, Kraków 1917.
- Hajewski Daniel, *Mowa pogrzebowa na żałobnym nabożeństwie za dusze chwalebnie poległych w obronie Ojczyzny, [...] w Kolegiacie św. Jana [w Warszawie] 16 sierpnia [1794 roku] odprawionym*, Warszawa 1794.

- Karpowicz Michał, *Kazanie na żałobnym obchodzie pamiętki tych Obywateli, którzy w dniu Powstania Narodu w Wilnie i w następnym gonieniu nieprzyjaciół życie swe mężnie za Wolność i Ojczyznę położyli, w kościele św. Jana miane, w Wilnie dnia 20 maja 1794, a z rozkazu Rady Narodowej Litewskiej do druku podane, Wilno [1794].*
- Konopczyński Władysław, *Hasła Kościuszkowskie. (Z przemówienia wygłoszonego na obchodzie [setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki] w Zakopanem d. 14 października 1917 r.)*, w: idem, *Od Sobieskiego do Kościuszki. Szkice — drobiazgi — fraszki historyczne*, Warszawa 1921.
- Kossak Wojciech, *Listy do żony i przyjaciół (1883–1942)*, t. 1: *Lata 1883–1907*, wybór, oprac., wstęp, przypisy i indeksy Kazimierz Olszański, Kraków 1985.
- Kościuszko Tadeusz, *Pisma*, wybór, objaśnienia i wstęp Henryk Mościcki, Warszawa 1947.
- [Kościuszko Tadeusz], *Uniwersał połaniecki*, oprac. Jerzy Topolski, Lublin 1984.
- Lelewel Joachim, *Listy, Oddział pierwszy: Listy do rodzeństwa pisane*, t. 1, Poznań 1878.
- Lewkowicz Antoni Stanisław, [Kazanie] *Z okoliczności Powstania Wielkopolanów i odstąpienia spod Warszawy Prusaków i Moskalów, miane dnia 28 września 1794 w Kolegiacie Lubelskiej, s.l.e.a. [1794].*
- Łańcucki Józef Wincenty, *Kazanie w czasie uroczystych obrzędów pogrzebu ciała śp. Tadeusza Kościuszki w kościele katedralnym krakowskim dnia 23 czerwca 1818*, Kraków [1818].
- Łańcucki Józef Wincenty, *Kazanie w czasie uroczystych religijnych obrzędów za duszę śp. Tadeusza Kościuszki w kościele katedralnym krakowskim dnia 11 grudnia 1817 odprawianych*, Kraków [1817].
- Niemcewicz Julian Ursyn, [Mowa wygłoszona po uroczystej mszy za duszę Tadeusza Kościuszki w warszawskim kościele Świętego Krzyża w dniu 14 listopada 1817 roku], „Gazeta Krakowska” 1817, nr 94 (23 XI).
- Odezwa chłopów polskich do całego Narodu*, „w Krakowie, przy kopcu Kościuszki, d. 25 stycznia 1864 r.”
- Odezwa do dzielnicowych i okręgowych Komitetów Obrony Narodowej w sprawie obchodów stulecia zgonu Tadeusza Kościuszki, 12 września 1917 — Chicago*, w: *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów*, wybór Marian Marek Drozdowski i Eugeniusz Kusielewicz, wstęp i oprac. Marian Marek Drozdowski, Warszawa 1989.
- [*Odezwa Rządu Narodowego z dnia 2 lipca 1831 roku*], „Dziennik Powszechny Krajowy” 1831, nr 181 (3 VII).

- Orzeszkowa Eliza, *Listy zebrane*, t. 6, przygotowanie do druku i komentarz Edmund Jankowski, Wrocław 1967.
- Paderewski Ignacy Jan, *Przemówienie [...] w Chicago [w dniu 14 października 1917 roku] w 100. rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki*, w: *Polonia Stanów Zjednoczonych Ameryki 1910–1918. Wybór dokumentów*, wybór Marian Marek Drozdowski i Eugeniusz Kusielewicz, wstęp i oprac. Marian Marek Drozdowski, Warszawa 1989.
- Paszkowski Franciszek, *Mowa miana przy założeniu podstawy mogiły, za pomnik Tadeuszowi Kościuszce, na górze Bronisławy dnia 16 października 1820*, Kraków [1820].
- Patz Jan Jakub, *Z okien ambasady saskiej. Warszawa 1794 roku w świetle relacji dyplomatycznych przedstawiciela Saksonii w Polsce*, z rękopisu wydali, przełożyli i przypisami opatrzyli Zofia Libiszowska i Henryk Kocój, wstęp Zofia Libiszowska, Warszawa 1969.
- Piłsudski Józef, *Mowa na Zjeździe Legionistów w Kielcach (8 sierpnia 1926 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe*, t. 9, Warszawa 1937.
- Piłsudski Józef, *Przemówienie dołączonych w Kompanię Kadrową oddziałów Związków i Drużyn Strzeleckich 3 sierpnia 1914 r. w „Oleandrach” w Krakowie*, w: idem, *Pisma zbiorowe*, t. 4, Warszawa 1937.
- Piłsudski Józef, *Przemówienie na Czwartym Zjeździe Legionistów w Warszawie (9 sierpnia 1925 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe*, t. 8, Warszawa 1937.
- Piłsudski Józef, *Przemówienie na Zjeździe Legionistów w Wilnie (12 sierpnia 1928 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe*, t. 9, Warszawa 1937.
- Piłsudski Józef, *Przemówienie przy składaniu prochów Słowackiego do grobów wawelskich*, w: idem, *Pisma zbiorowe*, t. 9, Warszawa 1937.
- Piłsudski Józef, *Przemówienie wygłoszone na bankiecie w hotelu „Bristol” (3 lipca 1923 r.)*, w: idem, *Pisma zbiorowe*, t. 6, Warszawa 1937.
- Proklamacja z 5 listopada 1916 r.*, w: *Polska w latach 1864–1918. Wybór tekstów źródłowych do nauczania historii*, pod red. Adama Galosa, oprac. Marek Czapliński, Teresa Kulak, Mieczysław Pater i Włodzimierz Suleja, Warszawa 1987.
- Tatomir Lucjan, *Tadeusz Kościuszko. Przemówienie [...] na uroczystym wieczorze urządzonym ku czci Tadeusza Kościuszki w dniu 1 kwietnia 1894 w sali ratuszowej we Lwowie, staraniem lwowskiego oddziału Towarzystwa Pedagogicznego i Koła Gimnastyczno-Śpiewackiego nauczycieli szkół lwowskich*, Lwów 1894.
- Towiański Andrzej, *Dopelnienie [listu trzeciego do Feliksa Niemojewskiego]*, w: idem, *Pisma*, t. 3, Turyn 1882.

- Towiański Andrzej, *Pożegnanie na grobie Kościuszki*, w: idem, *Pisma*, t. 3, Turyn 1882.
- Ujejski Kornel, *Do wiecu włościańskiego we Lwowie w dniu 27 sierpnia 1894 r.*, „Przyjaciół Ludu” 1894, nr 17 (1 IX).
- Ujejski Kornel, *Wielkie serce. Korespondencja Kornela Ujejskiego z rodziną Młodnickich*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył Zbigniew Sudolski, t. 1–2, Warszawa 1992.
- Witkiewicz Stanisław, *Ostatnie słowa. Wyjątki z listów do siostry: sierpień 1914 – sierpień 1915*, Piotrków 1916.
- Wodzicki Stanisław, *Mowa [...] przy katafalku Tadeusza Kościuszki, dnia 23 czerwca 1818*, [Kraków 1818].
- Woronicz Jan Paweł, *Przemowa przy złożeniu do grobu śmiertelnych zwłoków śp. Tadeusza Kościuszki [23 czerwca 1818 roku]*, w: idem, *Pisma wybrane*, wstęp, wybór i komentarz Małgorzata Nesteruk i Zofia Rejman, Warszawa 1993.
- Wysłouch Bolesław, *Dzisiejszy stan sprawy ludowej. Przemówienie [na Wiecu chłopskim we Lwowie 27 sierpnia 1894 roku]*, „Przyjaciół Ludu” 1894, nr 18 (15 IX).
- Zbiór mów w różnych miejscach mianych oraz opisów obchodu żałobnego nabożeństwa po zgonie śp. Tadeusza Kościuszki*, Wilno 1818.

Literatura piękna (oraz historiozoficzna, filozoficzna i religijna)

- [Anczyc Władysław Ludwik] El. W. Lasota, *Kościuszkę pod Raclawicami. Obraz historyczno-ludowy w 5-ciu oddziałach*, Kraków 1881.
- B. M. B., *Żal po wzięciu Kościuszki*, w: *Poezja powstania kościuszkowskiego*, zebrał oraz zaopatrzył wstępem i objaśnieniami Juliusz Nowak-Dłużewski, Kielce 1946.
- Berwiński Ryszard, *Mogiła Kościuszki*, w: idem, *Poezje*, cz. 2, Bruksela 1844.
- Biernacki-Kostek Waław, *Jedzie, jedzie na Kasztance...*, w: *Rozkwitały paki białych róż... Wiersze i pieśni z lat 1908–1918 o Polsce, o wojnie i o żołnierzach*, wybór, oprac. i wstęp Andrzej Romanowski, t. 1, Warszawa 1990.
- Czaykowski Paweł, *Oda do Mogiły wzniesionej dla Tadeusza Kościuszki*, „Pszczółka Krakowska” 1820, t. 4.
- Czczot Jan, *Cypriady kochane dziatki...*, w: *Archiwum filomatów*, cz. 3: *Poezje filomatów*, wyd. Jan Czubek, t. 1, Kraków 1922.
- Delavigne Casimire, *Warszawianka*, tłum. Karol Sienkiewicz, w: *Z pieśnią ku wolności. Śpiewnik patriotyczny*, [Kraków 2006].

- Do powstającego Narodu pod naczelnictwem Tadeusza Kościuszki 1794, w: *Poezja powstania kościuszkowskiego*, zebrał oraz zaopatrzył wstępem i objaśnieniami Juliusz Nowak-Dłużewski, Kielce 1946.
- [Feliński Alojzy] A. F., [*Pochwała Kościuszki*], „Dziennik Patriotycznych Polityków” 1792, nr 11.
- Frankowski Feliks, *Cześć polskiej ziemi*, w: *Wspomnienia roku 1830–1831. (Wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojska polskiego, odnoszące się do tej epoki)*, zebrał i wyd. Julian Horoszkiewicz, z. 1: *Słowa*, Lipsk 1880.
- Goszczyński Seweryn, *Na mogile Kościuszki*, w: idem, *Dzieła*, t. 2, Lipsk 1870.
- Herbert Zbigniew, *Raport z oblężonego Miasta*, w: idem, *Wiersze zebrane*, oprac. edytorskie Ryszard Krynicki, Kraków 2011.
- Humnicki Ignacy, *Z Twoich popiołów...*, w: *Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji*, oprac. Jan Stanisław Kopczewski, Warszawa 1968.
- Janko Anna, *Mała Zagłada*, Kraków 2017.
- Kajsiewicz Hieronim, *Pieśń akademicka*, w: *Wspomnienia roku 1830–1831. (Wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojska polskiego, odnoszące się do tej epoki)*, zebrał i wyd. Julian Horoszkiewicz, z. 1: *Słowa*, Lipsk 1880.
- Kantata w uroczystość założenia mogiły Tadeuszowi Kościuszce, dnia 16 października 1820 r. w Krakowie*, „Pszczółka Krakowska” 1820, t. 4.
- Kasprowicz Jan, *Raclawice*, „Tydzień” (dodatek literacki „Kuriera Lwowskiego”) 1894, nr 14 (2 IV).
- Książnin Franciszek Dionizy, *Na rewolucję 1794*, w: idem, *Wiersze wybrane*, wybór, oprac. i wstęp Andrzej Krzysztof Guzek, Warszawa 1981.
- Koźłataj Hugo, *Elegia I. Na dzień 10 października 1795*, w: Piotr Żbikowski, Lucyna Żbikowska, *Ks. Hugo Koźłataj. Wybitny mąż stanu, więzień i poeta*, Lublin 2015.
- Konopacki Szymon, *Wiersz do Seweryna Bukara przy posłaniu miniatury Tadeusza Kościuszki*, „Pamiętnik Warszawski” 1818, t. 11.
- [Konopnicka Maria] Jan Sawa, *Przysięga [Kościuszki]*, w: eadem, *Śpiewnik historyczny 1767–1863*, Lwów 1905.
- Koźmian Kajetan, *Ziemiaństwo*, posłowie Marian Kaczmarek i Kazimierz Pe-cold, Wrocław 1981.
- Krasiński Zygmunt, *Psalmy przyszłości*, w: idem, *Wiersze — Poematy — Dramaty*, wybór i posłowie Marian Bizan, Warszawa 1990.
- Lenartowicz Teofil, *Bitwa raclawicka*, w: idem, *Poezje. Wybór*, wybór i oprac. Jan Nowakowski, Warszawa 1968.
- Lenartowicz Teofil, *Bitwa raclawicka* [fragmenty], „Przyjaciół Ludu” 1904, nr 14 (4 IV).

- Lenartowicz Teofil, *Na Kolumnę Wandomską w Paryżu*, w: idem, *Poezje. Wybór*, wybór i oprac. Jan Nowakowski, Warszawa 1968.
- Łańcucki Józef Wincenty, *Do Cieniów Tadeusza Kościuszki w czasie uroczystych obrzędów sypania Mogiły przez wszystkie stany mieszkańców W[olnego] M[iasta] Krakowa i Jego Okręgu, na uwiecznienie pamiętki JEGO przeznaczonej, dnia 16 października 1820*, [Kraków 1820].
- Marmontel Jean-François, *Belizariusz*, Warszawa 1805.
- Maryth Rena, *Józefowi Piłsudskiemu*, w: *Pieśń o Józefie Piłsudskim. Antologia*, wyd. czwarte, uzupełnił i wstępem poprzedził Zygmunt Branicki, Zamość 1929.
- Mazur, w: *Wspomnienia roku 1830–1831. (Wiersze, pieśni z muzyką, marsze wojska polskiego, odnoszące się do tej epoki)*, zebrał i wyd. Julian Horoszkiewicz, z. 1: *Słowa*, Lipsk 1880.
- Merzbach Henryk, *Na grobie Kościuszki*, w: *Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji*, oprac. Jan Stanisław Kopczewski, Warszawa 1968.
- Mickiewicz Adam, *Dziady. Część III*, w: idem, *Dziela. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, t. 3, Warszawa 1995.
- Mickiewicz Adam, *Księgi narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*, w: idem, *Dziela. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, t. 5, Warszawa 1997.
- Mickiewicz Adam, *Literatura słowiańska. Kurs drugi*, w: idem, *Dziela. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, t. 9, Warszawa 1997.
- Mickiewicz Adam, *Literatura słowiańska. Kurs trzeci*, w: idem, *Dziela. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, t. 10, Warszawa 1998.
- Mickiewicz Adam, *Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Historia szlachecka z r. 1811 i 1812 we dwunastu księgach wierszem*, w: idem, *Dziela. Wydanie rocznicowe 1798–1998*, t. 4, Warszawa 1995.
- [*Modlitwa o uwolnienie Tadeusza Kościuszki z niewoli*], w: „*Kościuszko*” 1893–1896, pod red. Tomasza Bartłomieja Otrębskiego, Kraków 1994.
- Morelowski Józef, *Tren IX: Do obrońców ojczyzny*, w: *Między rozpaczą i nadzieją. Antologia poezji porozbiorowej lat 1793–1806*, wstęp Piotr Żbikowski, oprac. Marek Nalepa, Kraków 2006.
- [*Nasz Kościuszko sławny był...*], w: *Poezja powstania kościuszkowskiego*, zebrał oraz zaopatrzył wstępem i objaśnieniami Juliusz Nowak-Dłużewski, Kielce 1946.
- Niemcewicz Julian Ursyn, *Pogrzeb księcia Józefa Poniatowskiego. Pienie żałobne*, w: idem, *Śpiewy historyczne*, Kraków 2002.
- Oppman Artur, *Kościuszko*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 42 (20 X).

- Orwicz Jerzy, *W dniu imienin Komendanta Józefa Piłsudskiego*, w: *Pieśń o Józefie Piłsudskim. Antologia*, wyd. czwarte, uzupełnił i wstępem poprzedził Zygmunt Branicki, Zamość 1929.
- Piękoś Dominik, *W rocznicę bitwy raclawickiej*, „Przyjaciel Ludu” 1904, nr 14 (4 IV).
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tyńieckich (tzw. *Biblia Tysiąclecia*), wyd. 3, Warszawa–Poznań 1980.
- Platon, *Menon*, w: idem, *Gorgias — Menon*, tłum., wstęp i komentarz Paweł Siwek, Warszawa 1991.
- Pol Wincenty, *Pieśń o Krakusowym grodzie*, w: idem, *Dzieła wierszem i prozą*, t. 9, Lwów 1878.
- Reymont Władysław Stanisław, *Rok 1794. Powieść historyczna*, oprac. i przygotowanie do druku Tomasz Jodełka-Burzecki i Irena Orlewiczowa, wstęp Tomasz Jodełka-Burzecki, t. 1–3, Warszawa 1988.
- Sienkiewicz Henryk, *Pan Wołodyjowski*, t. 1–2, w: idem, *Wielka kolekcja [dzieł]*, t. 7–8, Kraków [2015].
- Słowacki Juliusz, *Kordian*, oprac. Marian Bizan i Paweł Herz, Warszawa 1982.
- Słowacki Juliusz, *Zawisza Czarny*, w: idem, *Dzieła wybrane*, wybór i przedmowa Marian Bizan i Paweł Hertz, t. 3, Warszawa 2009.
- Soboń Piotr, *Pamięci Bohatera spod Raclawic*, „Przyjaciel Ludu” 1904, nr 14 (4 IV).
- Stopa Antoni, *Duma o Kościuszcze*, „Piaś” 1914, nr 30 (26 VII).
- [Stopa Antoni] Antek z Ostrysza, *Prośba do Kościuszki*, „Przyjaciel Ludu” 1904, nr 14 (4 IV).
- Styka Jan, *Tadeuszowi Kościuszcze*, w: idem, *Poezje z czasów wojny*, Paryż 1918.
- Suchodolski Rajnold, *Polonez Kościuszki (Patrz, Kościuszko, na nas z nieba...)*, w: *Z pieśnią ku wolności. Śpiewnik patriotyczny*, [Kraków 2006].
- Szujski Józef, *Ostatnia nobilitacja. Ustęp z dziejów r. 1794*, w: idem, *Dzieła. Wydanie zbiorowe*, Seria I, t. 6, Kraków 1888.
- Szujski Józef, *Sluga grobów. Tradycja wawelska*, w: idem, *Dzieła. Wydanie zbiorowe*, Seria I, t. 1, Kraków 1885.
- Tetmajer-Przerwa Włodzimierz, *Raclawice. Powieść chłopska. Ksiąg sześć*, Kraków [1917].
- Turski Jan Kanty, *Raclawicka ziemia*, „Dziennik Literacki” 1867, nr 34 (20 VIII).
- Tymowski Kantorbery, *Elegia na śmierć Tadeusza Kościuszki*, w: idem, *Poezje zebrane*, wyd. Elżbieta Z. Wichrowska, Warszawa 2005.

- Ujejski Kornel, *Chorał*, w: idem, *Wybór pism*, przedmowa Ignacy Chrzanowski, Kraków 1909.
- Ujejski Kornel, *Ostatnia strofa*, w: idem, *Wybór poezji*, wybór i wstęp Maria Grabowska, Warszawa 1975.
- Ujejski Kornel, *Pogrzeb Kościuszki*, w: idem, *Wybór pism*, przedmowa Ignacy Chrzanowski, Kraków 1909.
- Voragine Jakub de, *Złota Legenda*, tłum. i wstęp Leopold Staff, Wrocław 1994.
- Wasilewski Edmund, *Katedra na Wawelu. Poemat w trzech pieśniach*, w: idem, *Wybór poezji*, wybór i wstęp Maria Janion, Kraków 1955.
- Wasilewski Edmund, *Z pamiętnika na mogile Tadeusza Kościuszki*, w: idem, *Wybór poezji*, wybór i wstęp Maria Janion, Kraków 1955.
- Wojtyła Karol, *Wigilia wielkanocna 1966*, w: idem, *Poezje i dramaty*, Kraków 1987.
- Wybicki Józef, *Pieśń Legionów Polskich we Włoszech*, w: *Między rozpaczą i nadzieją. Antologia poezji porozbiorowej lat 1793–1806*, wstęp Piotr Żbikowski, oprac. Marek Nalepa, Kraków 2006.
- Zawiszanka Zofia, *Nasz Naczelnik*, w: *Pieśń o Józefie Piłsudskim. Antologia*, wyd. czwarte, uzupełnił i wstępem poprzedził Zygmunt Branicki, Zamłość 1929.
- Żeromski Stefan, *Ewakuacja Krakowa*, w: idem, *Dzieła*, pod red. Stanisława Pigonia, t. 4, Warszawa 1973.
- Żeromski Stefan, *Mogila. Listy i notatki Maurycego Zycha*, w: idem, „*Rozdzióbią nas kruki, wrony*” — *Utwory powieściowe*, oprac. Zdzisław Jerzy Adamczyk, Warszawa 1983.
- Żeromski Stefan, *Pocłunek*, w: idem, *Doktor Piotr i inne opowiadania*, Warszawa 1989.

Opracowania

- Askenazy Szymon, *Księżę Józef Poniatowski 1763–1813*, wyd. 2, Warszawa–Kraków 1910.
- Askenazy Szymon, *Lukasiński*, t. 1–2, Warszawa 1929.
- Banaszkiewicz Jacek, *Podanie o Piaście i Popielu. Studium porównawcze nad wczesnośredniowiecznymi tradycjami dynastycznymi*, Warszawa 2010.
- [Baranowski Walenty], *Pogrzeb Tadeusza Kościuszki w grobach królów w katedrze krakowskiej r. 1818 — dnia 23 czerwca*, Kraków 1880.
- Bąbiak Grzegorz Paweł, *Funeralia narodowe. Pogrzeby patriotyczne Polaków w czasach niewoli. (Eseje historyczne)*, Warszawa 2016.
- Besala Jerzy, *Stanisław Żółkiewski*, Warszawa 1988.

- Bieńkowski Wiesław, *Obchody kościuszkowskie w Krakowie 1894 roku, w: Kraków w powstaniu kościuszkowskim. Materiały sesji naukowej odbytej 28 maja 1994 roku*, Kraków 1996.
- Błaszczyk Adam, *Kształtowanie się legendy Kościuszki 1815–1830*, w: *Kościuszko w kręgu mitologii narodowej*, pod red. Aliny Barszczewskiej-Krupy, Łódź 1995.
- Bobrzyński Michał, *Dzieje Polski w zarysie*, t. 3: *Dzieje porozbiorowe*, Warszawa 1931.
- Bogdanowicz Janusz, *Warownie i zielen twierdzy Kraków*, Kraków 1979.
- Chrościcki Juliusz Antoni, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.
- Cichoracki Piotr, *Legenda i polityka. Kształtowanie się wizerunku Marszałka Józefa Piłsudskiego w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2005.
- Cmentarz polski w Montmorency*, oprac. Jerzy Skowronek oraz Alicja Bochenek, Marek Cichowski i Krzysztof Filipow, Warszawa 1986.
- Cyganowska Roma, *Ulotka i portret z szabłą. Przyczynek do legendy kościuszkowskiej*, „Rocznik Krakowski” 1975, t. 46.
- Cynarski Stanisław, *Sarmatyzm — ideologia i styl życia*, w: *Polska XVII wieku. Państwo — społeczeństwo — kultura*, pod red. Janusza Tazbira, Warszawa 1974.
- Danowska-Prokop Barbara, *Porządek naturalny i pozytywny w interpretacji polskich fizjokratów*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2017, nr 316.
- Daszyk Krzysztof Karol, *Bo imię jego jest Polska! Tadeusz Kościuszko — bohater — symbol*, „Kurier Komitetu Kopca Kościuszki”, dodatek do „Dziennika Polskiego” z 13 X 2017.
- Daszyk Krzysztof Karol, *Krakowskie „echa” i „odgłosy” w młodszej twórczości Stefana Żeromskiego*, w: *Polska i Polacy w XIX–XX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Mariuszowi Kulczykowskiemu w 70. rocznicę Jego urodzin*, pod red. Krzysztofa Ślusarka, Kraków 2002.
- Daszyk Krzysztof Karol, *„Mnóstwo Kainów jest pośród nas”. Rok 1846 i demitologizacja romantyczno-rewolucyjnej tezy o ludzie jako przyszłym wskrzesicielu Polski*, w: *Rewolucja czy praca organiczna drogami do niepodległości? W 150. rocznicę wydarzeń 1846 r.*, pod red. Mariana Drozdowskiego, Poznań 1997.
- Daszyk Krzysztof Karol, *„Ten wzór najczystszy”. Wizerunek Tadeusza Kościuszki z dziewiętnastowiecznych jego biografii wysnuty*, w: *Mate-*

- riały z *Symposium Kościuszkowskiego, które odbyło się dnia 23 marca 2006 roku*, pod red. Mieczysława Rokosza, Kraków 2008.
- Dolistowska Małgorzata, *Panorama „Bitwa pod Raclawicami”*, w: Tadeusz Rawski et al., *W kręgu Panoramy Raclawickiej*, Wrocław 1986.
- Drozdowski Marian Marek, *Tradycja kościuszkowska w życiu i twórczości Ignacego Jana Paderewskiego*, w: *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, pod red. Hanny Szwankowskiej, Warszawa 1996.
- Dylągowa Hanna, *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821–1829*, Warszawa 1970.
- Estreicher Karol, *Leon Chwistek. Biografia artysty (1884–1944)*, Kraków 1971.
- Estreicherówna Maria, *Życie towarzyskie i obyczajowe Krakowa w latach 1848–1863*, Kraków 1968.
- Fischer Iwona, *Historia kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu*, cz. 1: *Od pomysłu do śmierci patrona*, „Sowiniec” 2003, nr 21.
- Fischer Iwona, *Historia kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu*, cz. 2: *„Żaloba mija — nie mija pamięć”*, „Sowiniec” 2003, nr 22.
- Florkowska-Frančić Halina, *Legenda Kościuszki: między Szwajcarią i Polską 1817–1927*, w: *Tadeusz Kościuszko. Historia, współczesność, przyszłość. Relacje i zależności*, pod red. Marii Jolanty Zychowskiej, Kraków 2017.
- Florkowska-Frančić Halina, *Tradycje kościuszkowskie na emigracji w latach 1817–1917*, w: *Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik. Historia i tradycja. Materiały Konferencji Naukowej, Kraków–Wrocław, 28–29 marca 1994 r.*, pod red. Teresy Kulak i Mirosława Frančića, Kraków 1996.
- Frančić Mirosław, *Insurekcja kościuszkowska*, Kraków 1988.
- Frančić Mirosław, *Kopiec Kościuszki — historia znaczeń*, w: *Kościuszcze w holdzie*, pod red. Mieczysława Rokosza, Kraków 1994.
- Galeria sztuki. Najśłynniejsze dzieła mistrzów malarstwa*, t. 55: *Jacques-Louis David*, Warszawa 2006.
- Gordziakowski Jan, *Dzieje Komitetu Kopca Kościuszki (1820–1994)*, w: *Kościuszcze w holdzie*, pod red. Mieczysława Rokosza, Kraków 1994.
- Gordziakowski Jan, *Kopiec Kościuszki — miejsce pielgrzymek Polaków*, w: *180 lat Kopca Kościuszki. Materiały z sesji naukowej odbytej 15 kwietnia 2000 roku*, Kraków 2001.
- Górska Magdalena, *Polonia — Respublica — Patria. Personifikacja Polski w sztuce XVI–XVIII wieku*, Wrocław 2005.

- Grabski Andrzej Feliks, *W kręgu kultu Naczelnika. Rapperswilskie inicjatywy kościuszkowskie (1894–1897)*, Warszawa 1981.
- Grant Michael, *Dzieje dawnego Izraela*, Warszawa 1991.
- Grochulska Barbara, *Tadeusz Korzon (1839–1918)*, w: *Historycy warszawscy ostatnich dwóch stuleci*, pod red. Aleksandra Gieysztora, Jerzego Maternickiego i Henryka Samsonowicza, Warszawa 1986.
- Grodziski Stanisław, *Rzeczpospolita Krakowska, jej lata i ludzie*, Kraków 2012.
- Gumowski Marian, *Portrety Kościuszki (47 reprodukcji)*, Lwów 1917.
- Hahn Wiktor, *Kościuszko w polskiej poezji dramatycznej*, Poznań 1918.
- Halicz Emanuel, *Tadeusz Kościuszko a pierwsza wojna polska (1806–1807)*, „Zeszyty Naukowe WAP. Seria Historyczna” 1960, nr 23.
- Halicz Emanuel, *Wstęp*, w: [Tadeusz Kościuszko, Józef Pawlikowski], *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość*, przygotowanie do druku i wstęp Emanuel Halicz, Warszawa 1967.
- Hapanowicz Piotr, *Krakowskim szlakiem Tadeusza Kościuszki*, Kraków 2010.
- Hapanowicz Piotr, *Poświęcenie szabel Tadeusza Kościuszki i Józefa Wodzieckiego*, „Spotkania z Zabytkami” 2009, nr 4.
- Hughes Ian, *Belizariusz — wódz Bizancjum*, Poznań 2016.
- Jabłońska-Deptuła Ewa, *Sakralizacja legendy Kościuszki*, w: *Sukmana i krzyż. Studia z dziejów insurekcji kościuszkowskiej*, pod red. Jana Ziółka, Lublin 1990.
- Jakubowska Barbara, *Ruch ludowy wobec przeszłości narodowej (do 1939 r.)*, Warszawa 1995.
- Janion Maria, *Lucjan Siemieński, poeta romantyczny*, Warszawa 1955.
- Janion Maria, Żmigrodzka Maria, *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2001.
- Jędrzejewicz Waław, *Kronika życia Józefa Piłsudskiego 1867–1935*, t. 1–2, Londyn 1977.
- Kamiński Konstanty, *Merzbach Henryk*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975.
- Karp Marek J., *Jeden lud czy dwa narody? Rozmowy o Litwinach i Polakach*, „Res Publica” 1987, nr 1.
- Każmierczak Jerzy, „*Góry sypimy na świadectwo krzywdy doznanej*” — narodowa wymowa kopca Kościuszki, „Rocznik Krakowski” 1997, t. 63.
- Kieniewicz Stefan, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983.
- Kijowski Andrzej, *O dobrym Naczelniku i niezłomnym Rycerzu*, Kraków 1984.
- Kiślak Elżbieta, *Siemieński (Siemiński) Lucjan Hipolit*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 37, Warszawa–Kraków 1996–1997.

- Kolbuszowska Jolanta, *Tadeusz Korzon (1839–1918). Między codziennością, nauką a służbą narodowi*, Łódź 2011.
- Komar Julian, *Warszawskie manifestacje patriotyczne 1860–1861*, Warszawa 1970.
- Komenda Józef, *Kościuszko w świetle mesjanizmu polskiego*, „Zdrój” 1918, nr 1–2.
- Konopczyński Władysław, *Dzieje Polski nowożytnej*, wyd. drugie krajowe, uzupełnione, t. 2, oprac. tekstu i przypisy Mirosław Nagielski, posłowie Jan Dziegielewski, Warszawa 1986.
- Konopczyński Władysław, *Korzon Tadeusz Sylwester*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 14, Wrocław 1968–1969.
- Kowalczyk Alina, *Piłsudski i tradycja*, Chotomów 1991.
- Kracik Jan, *Świątynicy katedry krakowskiej*, „Rocznik Krakowski” 1978, t. 49.
- Król Anna, *Artur Grottger*, Szczecin 2001.
- Król Anna, *Pomnik Tadeusza Kościuszki na Wawelu*, w: *Kościuszcze w hołdzie*, pod red. Mieczysława Rokosza, Kraków 1994.
- Krześniak Leszek Marek, *Tradycja kościuszkowska w Maciejowicach*, w: *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, pod red. Hanny Szwankowskiej, Warszawa 1996.
- Kubacki Waław, *Arcydramat Mickiewicza. Studia nad III częścią „Dziadów”*, Kraków 1951.
- Kukiel Marian, *O Kościuszkę*, w: idem, *Historia w służbie teraźniejszości i inne pisma emigracyjne*, słowo wstępne, wybór i oprac. Rafał Habielski, Warszawa 1994.
- Kulak Teresa, *Tadeusz Kościuszko w ideologii i politycznym oddziaływaniu obozu narodowego*, w: *Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik. Historia i tradycja. Materiały Konferencji Naukowej, Kraków–Wrocław, 28–29 marca 1994 r.*, pod red. Teresy Kulak i Mirosława Franćicia, Kraków 1996.
- Kur Jolanta, *Legenda Kościuszki i Insurekcji 1794 r. w tradycji ruchu ludowego*, w: *Insurekcja Kościuszkowska w dziejach i tradycji*, pod red. Andrzeja Gmitruka i Andrzeja Stawarza, Warszawa 2004.
- Lubaszewska Antonina, *Mit — ethos — konstrukcja. „Duma o hetmanie” Stefana Żeromskiego*, Wrocław 1984.
- Łojek Jerzy, *Tadeusza Kościuszki droga do rangi bohatera narodowego*, w: idem, *Pisma wybrane. Wiek XIX*, wybór, oprac. i wstęp Marek Kornat, Kraków 2015.

- Maksimowicz Krystyna, *Poetycka legenda Tadeusza Kościuszki (lata 1792–1794)*, w: *W dwusetną rocznicę Powstania Kościuszkowskiego*, przewodn. kom. red. Zdzisław Libera, Warszawa 1995.
- Mala encyklopedia kultury antycznej A–Z*, Warszawa 1983.
- Michalczyk Zbigniew, *Grób Ojczyzny*, „Spotkania z Zabytkami” 2005, nr 10.
- Michalczyk Zbigniew, *Michał Stachowicz (1768–1825) — krakowski malarz między barokiem a romantyzmem*, t. 1–2, Warszawa 2011.
- Micińska Magdalena, *Gołęb i Orzeł. Obchody rocznic kościuszkowskich w latach 1894 i 1917*, Warszawa 1997.
- Mitzner Piotr, *Teatr Tadeusza Kościuszki. Postać Naczelnika w teatrze 1803–1994*, Warszawa 2002.
- Molenda Jan, *Obchody rocznic kościuszkowskich współorganizowane przez ludowców — koniec XIX w. — 1918 r.*, w: *Kościuszko — powstanie 1794 r. — tradycja. Materiały z sesji naukowej w 200-lecie powstania kościuszkowskiego, 15–16 kwietnia 1994 r.*, pod red. Jerzego Koweckiego, Warszawa 1997.
- Mościcki Henryk, *Okolo legendy maciejowickiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1921, nr 26 (25 VI) i 28 (9 VII).
- Nowakowski Jan, *A ślad po mnie — pieśń złota... Teofil Lenartowicz*, Warszawa 1973.
- Okoń Waldemar, *Ikonografia Tadeusza Kościuszki. Wybrane zagadnienia*, w: *Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik. Historia i tradycja. Materiały Konferencji Naukowej, Kraków–Wrocław, 28–29 marca 1994 r.*, pod red. Teresy Kulak i Mirosława Francicia, Kraków 1996.
- Oleksowicz Bolesław, *Legenda Kościuszki. Narodziny*, Gdańsk 2000.
- Olszański Kazimierz, *Jerzy Kossak*, Wrocław 1992.
- Ordon Longina, *Spory o Tadeusza Kościuszkę w polskiej historiografii i literaturze w latach 1792–2016*, Warszawa 2017.
- Ordon Longina, Drozdowski Marian Marek, *Legenda literacka Tadeusza Kościuszki*, Warszawa–Stalowa Wola 2010.
- Pachoński-Lubicz Jan, *General Franciszek Paszkowski 1778–1856*, Warszawa 1982.
- Pachoński-Lubicz Jan, *General Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Warszawa 1981.
- Pachoński-Lubicz Jan, *Kościuszko na Ziemi Krakowskiej*, Warszawa–Kraków 1984.
- Pachoński-Lubicz Jan, *Wojciech Bartosz Głowacki. Chłopski bohater spod Racławic i Szczekocin*, Warszawa–Kraków 1987.

- Pastuszka Stefan Józef, *Tradycja kościuszkowska w ruchu ludowym*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” 1985, nr 25.
- Petrozolin-Skowrońska Barbara, *Przed tą nocą*, Warszawa 1988.
- Pilichowska Bogdana, *Fenomen krakowskich kopców*, w: *Klejnoty i sekrety Krakowa. Teksty z antropologii miasta*, pod red. Róży Goduli, Kraków 1994.
- Poklewska Krystyna, *Krew na śniegu. Rzecz o rabacji galicyjskiej w literaturze polskiej*, Wrocław 1986.
- Polaczek Janusz, *Plastyka jako środek przekazu treści propagandowych w okresie Insurekcji Kościuszkowskiej*, w: *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, pod red. Hanny Szwanckowskiej, Warszawa 1996.
- Przywecka-Samecka Maria, *Tomasz Wawrzecki (1753–1816)*, Wrocław 1993.
- Puchta Wojciech, *Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie w 1894 roku*, Wrocław 2016.
- Pusz Wiesław, „Nowy Parnas” przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników, Wrocław 1979.
- Pytel Jan, *Kim naprawdę był Kościuszko? Tadeusz Kościuszko i powstanie 1794 roku w opinii lewicy i socjalistów*, Warszawa 2013.
- Ramotowska Franciszka, *Tajemne państwo polskie w powstaniu styczniowym 1863–1864. Struktura organizacyjna*, [cz. 1], Warszawa 1999.
- Ratajczakowa Dobrochna, „Kościuszko pod Raclawicami” *Anczyca — arcydzieło patriotycznej sceny popularnej*, w: *Kościuszko — powstanie 1794 r. — tradycja. Materiały z sesji naukowej w 200-lecie powstania kościuszkowskiego, 15–16 kwietnia 1994 r.*, pod red. Jerzego Koweckiego, Warszawa 1997.
- Rokosz Mieczysław, *Mickiewicz o Kościuszcze*, w: *Inter maiestatem ac libertatem. Studia z dziejów nowożytnych dedykowane Profesorowi Kazimierzowi Przybosiowi*, pod red. Jarosława Stoliczkiego, Marka Ferencza i Janusza Dąbrowskiego, Kraków 2010.
- Rokosz Mieczysław, *Wýwód historyczno-prawny Kopca Kościuszki w Krakowie i dzieje ustrojowe jego Komitetu w latach 1820–2000*, w: *180 lat Kopca Kościuszki. Materiały z sesji naukowej odbytej 15 kwietnia 2000 roku*, Kraków 2001.
- Rolnik Dariusz, *Obchody setnej rocznicy insurekcji kościuszkowskiej w Galicji*, w: *200. rocznica powstania kościuszkowskiego*, pod red. Henryka Kocója, Katowice 1994.
- Rożek Michał, *Groby królewskie na Wawelu*, Kraków 2011.
- Rożek Michał, *Kopiec Kościuszki w Krakowie*, Kraków 1981.

- Rusin Joanna, *Człowiek świętego imienia. Legenda Traugutta w piśmiennictwie polskim XIX i XX wieku*, Rzeszów 2002.
- Rusinowa Izabela, *Pana Juliana przypadki życia. Julian Ursyn Niemcewicz 1797–1841*, Warszawa 1999.
- Ryszkiewicz Andrzej, *Alegorie i satyry na kilka momentów z historii Polski przelomu XVIII i XIX w.*, w: *Ikonografia romantyczna. Materiały Sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Nieborów, 26–28 czerwca 1975 r.*, pod red. Marii Poprzęckiej, Warszawa 1977.
- Sajkowski Alojzy, *Wołodyjowski na murach Kamieńca*, w: idem, *W stronę Wiednia. Dole i niedole wojenne w świetle listów i pamiętników*, Poznań 1984.
- Samsonowicz Henryk, *O historii „prawdziwej”. Mity, legendy i podania jako źródła historyczne*, Gdańsk 1997.
- Serejski Marian Henryk, *Jules Michelet a Polska*, w: idem, *Przeszłość a terażniejszość. Szkice i studia historiograficzne*, Wrocław 1965.
- Skalkowski Adam Mieczysław, *Kościuszko w świetle nowszych badań*, wyd. drugie, z przedmową Dariusza Łukasiewicza, Warszawa 1991.
- Skowronek Jerzy, *Książę Józef Poniatowski*, Wrocław 1984.
- Słoczyński Henryk, *Raclawice i cud odzyskania niepodległości. Historiozoficzne przesłanie Jana Matejki*, w: *Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik. Historia i tradycja. Materiały Konferencji Naukowej, Kraków–Wrocław, 28–29 marca 1994 r.*, pod red. Teresy Kulak i Mirosława Franćicia, Kraków 1996.
- Sobieski Waław, [*Głos w dyskusji nad książką Adama Mieczysława Skalkowskiego „Kościuszko w świetle nowszych badań”*, Poznań 1924], w: *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6–8 grudnia 1925*, t. 2: *Protokoły*, Lwów 1927.
- Suchodolski Bogdan, *Seweryn Goszczyński. Życie i dzieła (1801–1830)*, Warszawa 1927.
- Sudolski Zbigniew, *Mickiewicz. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1997.
- Suleja Włodzimierz, *Józef Piłsudski*, Wrocław 1995.
- Suleja Włodzimierz, *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998.
- Szyndler Bartłomiej, *Powstanie kościuszkowskie 1794*, Warszawa 1994.
- Szyndler Bartłomiej, *Tadeusz Kościuszko 1746–1817*, Warszawa 1991.
- Śliwa Michał, *Socjaliści polscy wobec Insurekcji 1794 r. i tradycji kościuszkowskiej*, w: *Powstanie Kościuszkowskie i jego Naczelnik. Historia i tradycja. Materiały Konferencji Naukowej, Kraków–Wrocław, 28–29 marca 1994 r.*, pod red. Teresy Kulak i Mirosława Franćicia, Kraków 1996.

- Śliziński Jerzy, *Tadeusz Kościuszko w literaturze narodów Europy i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1981.
- Śreniowska Krystyna, *Kościuszko — bohater narodowy. Opinie współczesnych i potomnych 1794–1946*, Warszawa 1973.
- Tokarz Waclaw, *Ostatnie lata Hugona Kollątaja (1794–1812)*, t. 1–2, Kraków 1905.
- Topolski Jerzy, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa 1996.
- Tretiak Józef, *Finis Poloniae! Historia legendy maciejowickiej i jej rozwiązanie*, Kraków 1921.
- Tretiak Józef, *Mickiewicz i Kościuszko*, „Czas” 1890, nr 151 (4 VII).
- Tretiak Józef, *Młodość Mickiewicza (1798–1824). Życie i poezja*, t. 1–2, Petersburg 1898.
- Tyszkiewicz Adam, *Tadeusz Kościuszko — legenda polskiego Cyncynata*, w: *Tadeusz Kościuszko. Historia, współczesność, przyszłość. Relacje i zależności*, pod red. Marii Jolanty Żychowskiej, Kraków 2017.
- Umiński Bronisław Józef, *General Jan Nepomucen Umiński 1778–1851*, Wrocław 1999.
- Wachowicz Barbara, *Tadeusz Kościuszko w Ojczyźnie, Ameryce, Szwajcarii. Łączmy serca!*, Warszawa 2017.
- Wachowska Barbara, *Wizerunek Kościuszki w stulecie śmierci*, w: *Kościuszko w kręgu mitologii narodowej*, pod red. Aliny Barszczewskiej-Krupy, Łódź 1995.
- Waksmundzki Krystian Andrzej, *Kopiec Józefa Piłsudskiego — Kopiec Niepodległości*, „Rocznik Krakowski” 1986, t. 52.
- Walicki Andrzej, *Ideologia narodowa Tadeusza Kościuszki*, w: idem, *Prace wybrane*, t. 1: *Naród, nacjonalizm, patriotyzm*, Kraków 2009.
- Widacka Hanna, *Katafalk Tadeusza Kościuszki*, „Spotkania z Zabytkami” 2009, nr 10.
- Wierzbicki Andrzej, *Wokół „Ducha dziejów Polski”. Spory o ocenę dziejów narodowych w historiografii polskiej 1917–1919*, „Kwartalnik Historyczny” 1971, nr 4.
- Wilson-Smith Timothy, *Joanna d’Arc. Mit i historia*, Warszawa 2008.
- Władysław Ludwik Anczyc, *Życie i pisma*, oprac. Marian Szyjkowski, t. 1: *Monografia*, Kraków 1908.
- Wodzyńska Maria, *Adam Mickiewicz i romantyczna filozofia historii w Collège de France*, Warszawa 1976.
- Wojtasik Janusz, *Główne koncepcje powstania w polskiej teoretycznej myśli wojskowej lat 1832–1862 i próby ich realizacji w praktyce powstańczej*

- (1833–1864), „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1972, t. 18, cz. 2.
- Wolański Adam, *Wojna polsko-rosyjska 1792 r.*, przedmowa Tadeusz Rawski, Warszawa 1996.
- Woltanowski Andrzej, *Kult Naczelnika Tadeusza Kościuszki w publicystyce i prasie powstańczej*, w: *Powstanie 1794 roku. Dzieje i tradycja. Studia i szkice w dwustulecie*, pod red. Hanny Szwanckowskiej, Warszawa 1996.
- Woźniak-Koch Milena, *Mauzoleum Tadeusza Kościuszki w Muzeum Narodowym Polskim w Rapperswilu*, w: *Tadeusz Kościuszko. Historia, współczesność, przyszłość. Relacje i zależności*, pod red. Marii Jolanty Żychowskiej, Kraków 2017.
- Wójcik Włodzimierz, *Legenda Piłsudskiego w polskiej literaturze międzywojennej*, wyd. drugie, rozszerzone, Katowice 1986.
- Zahorski Andrzej, *Warszawa w powstaniu kościuszkowskim*, wyd. drugie, zaktualizowane, Warszawa 1985.
- Załączny Jolanta, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017.
- Ziejka Franciszek, *Panorama Raclawicka*, Kraków 1984.
- Ziejka Franciszek, *Tadeusz Kościuszko. Wszyscy Polacy uznawali się za jego dzieci...*, w: idem, *W drodze do sławy. Studia i szkice*, Kraków 2015.
- Ziejka Franciszek, *Tadeusz Kościuszko w tradycji ludowej*, w: idem, *Poeci, misjonarze, uczeni. Z dziejów kultury i literatury polskiej*, Kraków 1998.
- Ziejka Franciszek, *W kręgu mitów polskich*, Kraków 1977.
- Ziejka Franciszek, *Złota legenda chłopów polskich*, Warszawa 1984.
- Zinkow Julian, *Krakowskie podania, legendy i zwyczaje. Fikcja — mity — historia*, Kraków 2004.
- Żbikowska Małgorzata, *Nabożeństwa żałobne po śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Rytuał a mit*, w: *Francja — Polska XVIII–XIX w. Studia z dziejów kultury i polityki poświęcone Profesorowi Andrzejowi Zahorskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. Antoniego Mączaka, Stefana Mellera, Jerzego Skowronka i Marii Wawrykowej, Warszawa 1983.

“Because his name is Poland”
Tadeusz Kościuszko in the patriotic legend
and political myth of the post-Partition era
(Historical essay)

Summary

The writer whose work brought up several generations of Poles, Henryk Sienkiewicz, made one of the characters of the third book of his *Trilogy* say the following words: “We need examples, everyday examples that would blind the eye.”

Those words — in Sienkiewicz’s novel spoken by Hetman John Sobieski, the future king of Poland — applied to the time of the novel’s events just as they applied to the era its author lived.

During the post-Partition times — if Poles were to defend their national identity or even to attempt at reclaiming their statehood lost at the end of the 18th century — “examples” were needed: more “Kamieniec Hectors” whose sacrifice for their homeland would “blind the eye” — and obliged to follow!

Among outstanding characters of our post-Partition history, the best candidate to play the role of such “example” was undoubtedly Tadeusz Kościuszko — unlike Sienkiewicz’s Michał Wołodyjowski not a literary character, but a real, *par excellence* historical one (which gave him an advantage over the former, an advantage of credibility), although mythologised by both his peers and successors.

The author of this text focuses on the process of that mythologisation. In other words, his statement presents the Naczelnik (commander-in-chief) of the 1794 uprising not the way he was, but the way the 19th century Poles needed him to be.

Kościuszko — as the general of merit in the United States War of Independence, later the hero of the Polish war in defence of the Constitution of 3 May and finally the High Commander-in-chief (Najwyższy Naczelnik) of the National Army in the uprising of 1794 — became a living legend. He used to be compared to Lucius Quintus Cincinnatus — a Roman patrician from the 5th century BC — who, appointed a dictator of Rome by the senate during the war against the Aequi (458 BC), following the victory abandoned his office and the absolute power granted to him for a term of six months after merely sixteen days so that he could return to his farm work.

When the Kościuszko — man died on September 15th, 1817, the Kościuszko — symbol was born. The historic figure of the Uprising Commander became a designate of the values fundamental to the Poles (to be clear: by the term “Poles” one should understand only those inhabitants of the former Republic of Poland who developed at least a minimum level of national consciousness. Thus the considerations presented in this essay refer to the ideological attitude and the “state of mind” of the representatives of the widely understood elites of the time: political, social, literary and artistic. The so-called people — apart from the few more aware representatives, particularly among the Cracow peasants — began to enter the scope of the Polish matters only in the last quarter of the 19th century).

Following September 15th, 1817 one can already observe a cult of Kościuszko. Sometimes the cult was limited to just a ritual celebration of various anniversaries referring to the Commander, but in its “orthodox” form it was supposed to be — and that should be clearly emphasised — a stimulus to realise Kościuszko’s slogans of the revolutionary year 1794: “Freedom, Integrity, Independence.”

The most spectacular events in the history of the Kościuszko cult were, of course, the Commander’s funeral at Wawel (June 23th, 1818) and the following three-year-long (September 16th, 1820 to September 25th, 1823) “national celebration” of erecting a symbolic Kościuszko Mound on the Bronisława hill near Cracow. The author of this essay does not describe those events (as that is not the purpose of the text) but notes the importance of those patriotic undertakings in the process of

monumentalisation or even mythologisation of the figure of the 1794 uprising Commander.

The Wawel funeral of Kościuszko was a clear sign that the people acknowledged the Commander in a peasant coat as the equal of kings. Moreover, the ashes of the Raclawice leader placed in St. Leonard's Crypt became to be treated as relics sacred to the Poles. Those relics were pilgrimaged to, by those relics people prayed for the independence of Poland, by the sarcophagus containing those relics many Poles of the post-Partitioning times experienced a kind of patriotic initiation. Stefan Żeromski described that beautifully and suggestively in his adolescent short story *Pocałunek* (A Kiss). It must be emphasised here that the description was not merely the author's fantasy, but a literary transposition of his own experience. The experience that he dealt with at the turn of June 1889, when he visited the former capital of the Piasts and Jagiellons as a "pilgrim" from the Congress Kingdom severely Russified by the tsar authorities. At that time he noted in his intimate diary:

When I stood by Kościuszko's tomb I felt the sorrow permeated with reverence that a Muslim must feel at Kaaba.

Kościuszko's tomb!

One desires to press their lips to the sandstone and weep their oppression out to those great ashes...

Of the monumental mound erected on the Bronisława hill the author of the above cited words said poetically and quite accurately that it was a "lofty hymn of the people to commemorate their leader". One should also add that by honouring Kościuszko with that kind of monument — modelled on the Cracow mounds considered to be the burial grounds of Poland's legendary rulers Krak and Wanda — his countrymen "included" the 1794 uprising Commander into the sacred circle of the national mythology. They saw him as an archetypical and symbolical figure: just as Krak and Wanda's merit (according to old chroniclers) was forming the Polish state, so Kościuszko deserved an eternal memory because he created (or at least he tried to) an advanced Polish nation that was a community of everyone, not just of the noble residents of the Republic. In 1820 Paweł Czaykowski — a Cracow poet, playwright and a literature professor at the Jagiellonian University — promoted

a certain theory immediately applauded by the people. He claimed that the three figures commemorated by the kurgan graves (like the ones that in the ancient times honoured only the greatest heroes) mounting over the old capital of Poland represent three great ideas: Krak — state power, Wanda — homeland love, Kościuszko — the idea of resurrecting an independent Poland.

It should be emphasised that the act of mounting the kurgan on the Bronisława hill from the very beginning was styled as an extraordinary homage in our history, paid to the 1794 uprising Commander jointly by all classes: the nobility, clergy, townsmen, Cracow peasants and even Cracow Jews. Such portrait of that “national celebration” was preserved in memoirs, press relations, numerous lithographs and commemorative poems of the time.

The symbolic grave erected on the Bronisława hill was described with pathos as being for Cracow and the whole nation an “ark in which the sanctity of [our] history was preserved.” It is therefore quite understandable that the “ark” — immediately after its completion — became a destination of patriotic pilgrimages, especially during anniversaries of the Commander’s passing. Climbing the mound became “delving into the history of Poland” and a very important lesson of patriotism, particularly for the “folk” pilgrims who since the end of the 70s of the 19th century arrived from various parts of Galicia, each year more willingly and in growing numbers.

The mound was also described as “showing from far away not [as] a grave but [as] a signpost to resurrection.” One must add here that there must undoubtedly have been something fascinating and imagination-stirring in the fact that Kościuszko Mound (as the Oleandry district is situated right by it) was the place from which the First Cadre Company of the soon-to-be-formed Polish Legions set out to fight for the “freedom of the homeland” on August 6th, 1914.

In 1917 — the fourth year of the Great War which the Poles placed great hopes for to reconstitute the state lost at the end of the 18th century — a hundredth anniversary of the Commander’s passing was solemnly celebrated. A distinguished historian (and a fine writer too) Szymon Askenazy in his commemorative publication explained Tadeusz Ko-

ściuszko's phenomenon — the commander of the lost uprising elevated by his compatriots to the rank of the greatest Polish hero — in the following way:

For he was neither a political nor a military genius. Having won at Raclawice, he lost both at Szczekociny and Maciejowice. Often did he err, both with reference to men and events [...]. He became one of the greatest heroes of history. Why? Because his name was — Poland.

Translated by Maria Andrzejewicz-Nowak

Spis ilustracji

- s. 15 *Poświęcenie szabel Tadeusza Kościuszki i Józefa Wodzickiego w kościele Kapucynów w Krakowie 24 marca 1794 roku*, obraz Walerego Eliasza-Radzikowskiego (1905), w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa
- s. 19 Tadeusz Kościuszko według miedziorytu punktowanego, który w roku 1793 wykonał paryski rytownik Edme Quenedey des Riceys, reprodukcja z: Marian Gumowski, *Portrety Kościuszki (47 reprodukcji)*, Lwów 1917, tablica 16
- s. 21 *Przysięga Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim 24 marca 1794 roku*, obraz Wojciecha Kossaka (1911), reprodukcja z: Kazimierz Olszański, *Wojciech Kossak*, wyd. trzecie, poprawione i uzupełnione, Wrocław 1982, ilustracja 121 (oryginał w zbiorach Muzeum Tadeusza Kościuszki w Solurze)
- s. 25 *Kościuszko upadający z koniem w bitwie pod Maciejowicami*, obraz Jana Bogumiła Plerscha (koniec XVIII wieku), w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie
- s. 33 *Kościuszko ratujący Polskę przed grobem* (inny tytuł: *Grób Ojczyzny*), obraz Franciszka Smuglewicza (1794), w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu, fot. Arkadiusz Podstawa
- s. 35 Krzyż ustawiony na polu bitwy pod Maciejowicami, w miejscu, w którym Tadeusz Kościuszko został wzięty do rosyjskiej niewoli, karta pocztówkowa wydana w Krakowie w roku 1901, Muzeum Niepodległości / East News
- s. 39 *Alegoria Kościuszki*, obraz Daniela Kondratowicza (1818), w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, fot. Piotr Ligier
- s. 55 *Apoteoza Kościuszki*, pocztówkowa reprodukcja obrazu Tadeusza Rybkowskiego (przełom XIX i XX wieku), Muzeum Niepodległości / East News
- s. 59 Chorągiew z czasów powstania styczniowego z umieszczonymi na niej Kościuszkowskimi hasłami: „Wolność, Całość, Niepodległość”, Muzeum Wojska Polskiego / East News

- s. 61 Strona tytułowa „powstańczej” edycji broszury Tadeusza Kościuszki i Józefa Pawlikowskiego *Czy Polacy wybić się mogą na niepodległość* (której autorstwo wydawca mylnie przypisał generałowi Karolowi Kniaziewiczowi, zmienił też nieco szyk wyrazów w tytule), egzemplarz w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie
- s. 65 *Na Wawelu*, obraz Zygmunta Ajdukiewicza (druk z 1891 roku), reprodukcja z: Zygmunt Ajdukiewicz, *Tadeusz Kościuszko. Dwanaście obrazów*, wstęp Alfred Szczepański, Wiedeń [1891], ryc. 12
- s. 67 *Katafalk Kościuszki w katedrze na Wawelu*, obraz Teodora Baltazara Stachowicza (ok. 1818), w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. Pracownia Fotograficzna Muzeum Narodowego w Krakowie
- s. 69 *Przysięga Kościuszki*, obraz Michała Stachowicza z wawelskiego katafalku Naczelnika, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. Bartosz Cygan, Mateusz Szczypiński
- s. 71 *Waszyngton dekoruje Kościuszkę orderem Cyncynata*, obraz Michała Stachowicza z wawelskiego katafalku Naczelnika, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. Pracownia Fotograficzna Muzeum Narodowego w Krakowie
- s. 73 *Kościuszko wśród żołnierzy polskich we Francji*, obraz Michała Stachowicza z wawelskiego katafalku Naczelnika, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. Mateusz Szczypiński
- s. 77 *Apoteoza Kościuszki*, obraz Michała Stachowicza z wawelskiego katafalku Naczelnika, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. Jacek Złoczowski
- s. 81 *U grobowca Kościuszki*, dziewiętnastowieczna podkolorowana reprodukcja pocztówkowa rysunku Artura Grottgera z roku 1866, w zbiorach autora niniejszej publikacji
- s. 91 *Sypianie mogiły Kościuszki 16 października 1820 roku*, obraz Jana Nepomucena Bizańskiego (1838), w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. Pracownia Fotograficzna Muzeum Narodowego w Krakowie
- s. 103 *Kopiec Kościuszki według rysunku Bogusza Stęczyńskiego*, litografia z połowy XIX wieku, w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa
- s. 105 *Szkołka ludowa na kopcu Kościuszki*, obraz Piotra Stachiewicza (1902), w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, fot. Tomasz Kalarus

- s. 109 Symboliczny grób Tadeusza Kościuszki na cmentarzu w Zuchwil koło Solury według dziewiętnastowiecznej litografii, reprodukcja z: *Tadeusz Kościuszko w historii i tradycji*, oprac. Jan Stanisław Kopczewski, Warszawa 1968, s. 241
- s. 113 Uroczystość składania wieńców na miejscu przysięgi Tadeusza Kościuszki oraz pod jego prowizorycznie wzniesionym pomnikiem (według projektu Walerego Eliasza-Radzikowskiego) na krakowskim Rynku Głównym, zorganizowana w dniu 31 marca 1894 roku, w ramach obchodów setnej rocznicy wybuchu insurekcji kościuszkowskiej, fot. Stanisław Bizański, w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa
- s. 115 Mauzoleum Tadeusza Kościuszki w zamkowym gmachu Muzeum Narodowego Polskiego w szwajcarskim Rapperswilu (obecnie już nieistniejące), fotografia w zbiorach Muzeum Polskiego w Rapperswilu
- s. 119 Strona tytułowa „Przyjaciela Ludu” z 4 kwietnia 1904 roku, numeru poświęconego Tadeuszowi Kościuszce i insurekcji jego imienia, z okazji pierwszego obchodu Święta Ludowego (w rocznicę bitwy pod Raclawicami)
- s. 121 Afisz prapremierowego przedstawienia *Kościuszki pod Raclawicami* Władysława Ludwika Anczyca w krakowskim Teatrze Miejskim przy placu Szczepańskim (obecnie: Narodowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej), reprodukcja z: *Władysław Ludwik Anczyc. Życie i pisma*, oprac. Marian Szykowski, t. 1: *Monografia*, Kraków 1908, wklejka po s. 296
- s. 123 Scena zbiorowa ze sztuki Władysława Ludwika Anczyca *Kościuszko pod Raclawicami*, karta pocztówkowa (początek XX wieku), w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa
- s. 125 Fragment *Panoramy Raclawickiej* z roku 1894, autorstwa Jana Styki i Wojciecha Kossaka (wspieranych przez kilku innych malarzy), karta pocztówkowa, w zbiorach autora niniejszej publikacji
- s. 127 *Kościuszko pod Raclawicami*, obraz Jana Matejki (1888), w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. Mirosław Żak
- s. 131 *Polonia*, obraz Jana Styki z roku 1891, namalowany dla uczczenia setnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu, fot. Arkadiusz Podstawka

-
- s. 141 *Wymarsz Pierwszej Kompanii Kadrowej z Oleandrów w Krakowie w dniu 6 sierpnia 1914 roku*, obraz Jerzego Kossaka (1934), w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, fot. Andrzej Janikowski
 - s. 145 Okładka tomiku *Poezji z czasów wojny* Jana Styki (Paryż 1918), egzemplarz w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie
 - s. 159 *Na progu wieczności*, alegoryczny obraz Jerzego Kossaka (1935), re-produkcja z: Kazimierz Olszański, *Jerzy Kossak*, Wrocław 1992, ilustracja 163

Indeks osób*

- Achilles, bohater mitologiczny 84
Adameczyk Zdzisław Jerzy 37
Ajas, bohater mitologiczny 84
Ajdukiewicz Zygmunt 18, 65
Aleksander I, car Rosji 50, 52, 83, 149
Anczyc Władysław Ludwik 118, 120, 121, 123, 144
Askenazy Szymon 13, 20, 22, 46, 97, 148, 149, 152
- B. M. B. (krypt.) 29
Baczko Bronisław 11
Banaszkiewicz Jacek 85
Baranowski Walenty 62
Bardach Juliusz 85
Barss Franciszek 45
Barszczewska-Krupa Alina 10
Barycz Henryk 104
Bąbiak Grzegorz Paweł 62
Belizariusz 70, 72
Bender Ryszard 54
Benedykt XIV, papież 151
Benedykt XVI, papież 38
Berwiński Ryszard 92
Besala Jerzy 153
- Bielecki Robert 48
Bieńkowski Wiesław 112
Biernacki-Kostek Waclaw 106
Bizan Marian 43, 120, 130
Bizański Jan Nepomucen 91
Bizański Stanisław 113
Błaszczyk Adam 10
Bobrzyński Michał 38, 136
Bochenek Alicja 111
Bogdanowicz Janusz 99
Bojanowicz Adam 64
Bojko Jakub 111, 112, 114, 118, 120, 128, 129
Branicki Zygmunt 143
Brennus 23
Brodziński Kazimierz 44, 93
Bronisława, bł. 82
Brożek Mieczysław 20, 22, 27
Bukowiecki Stanisław 157
- Charon, postać mitologiczna 161
Chłapowski Dezydery 49
Chodkiewicz Jan Karol 18
Chodźko Leonard 17, 31, 41, 42
Chołoniewski Antoni 152–155
Chopin Fryderyk 132

* Indeks nie obejmuje bibliografii, anglojęzycznego streszczenia oraz spisu ilustracji; nie uwzględniono w nim też, ze względów oczywistych, nazwiska Tadeusza Kościuszki.

- Chościsko, postać legendarna 85
Chrościcki Juliusz Antoni 64
Chrzanowski Ignacy 63
Chwistek Leon 99
Cichoracki Piotr 158
Cichowski Marek 111
Cyganowska Roma 26
Cynarski Stanisław 22
Cyncynat Lucjusz Kwincejusz 20, 22, 24
Czapliński Marek 147
Czarnecki Stefan 18, 47, 97
Czartoryscy, ród książęcy 12, 14
Czartoryski Adam Jerzy 14, 50
Czaykowski Paweł 83, 84
Czczot Jan 96
Czubek Jan 96
- Danowska-Prokop Barbara 57
Darowska Helena z Mioszewska 111
Daszyk Krzysztof Karol 7, 78, 90, 134
David Jacques-Louis 70
Dąbrowski Jan Henryk 44, 46–49, 53, 54, 94, 130, 132, 158
Dąbrowski Janusz 16
Delavigne Casimire 94
Dihm Jan 38
Dłuski Kazimierz 11
Dmochowski Franciszek Ksawery 45
Dobrzyński Maciej, postać literacka 52
Dolistowska Małgorzata 120
Drozdowski Marian 134
- Drozdowski Marian Marek 10, 140, 147
Dunin-Wąsowicz Krzysztof 120, 135
Durko Janusz 146
Dutkiewicz Józef 50
Dylągowa Hanna 97
Dzięgielewski Jan 57
Dzwonkowski Włodzimierz 87
- Estreicher Karol 99
Estreicher Stanisław 82
Estreicherówna Maria 102
- Falkenstein Karol 28, 45, 47, 78
Feliński Alojzy 13
Feliński Zygmunt Szczęsny 37, 38
Ferenc Marek 16
Fersen Iwan 40
Filipow Krzysztof 111
Filippi Paweł 76
Fischer Iwona 160
Flawiusz Józef 24
Florkowska-Frančić Halina 107
Forycki Maciej 18
Fouché Joseph 48, 49
Frančić Mirosław 30, 34, 63
Frankowski Feliks 93
Fredro Andrzej Maksymilian 56
- Galos Adam 147
Gedeon, postać biblijna 24
Gembarzewski Bronisław 97
Giedroyc Romuald 45
Gieysztor Aleksander 42
Girtler Kazimierz 88

- Głowacki Wojciech Bartosz 12, 54, 80, 86, 118, 124, 126, 128
Gmitruk Andrzej 118
Godebski Ksawery 150
Godula Róża 63
Goethe Johann Wolfgang von 76
Golański Filip Neriusz 23
Gordziałkowski Jan 100, 102, 107, 160
Gorzkowski Marian 118, 124, 126
Goszczyński Seweryn 90, 92, 108, 110
Górska Magdalena 32
Grabowska Maria 110
Grabowski Ambroży 80, 82, 83, 98
Grabowski Tadeusz 16
Grabski Andrzej Feliks 114
Grant Michael 24
Grochulska Barbara 42
Grodziski Stanisław 83
Grottger Artur 79–81, 132
Grzegorz XVI, papież 82
Gumowski Marian 17
Guzek Andrzej Krzysztof 28
Habsburgowie, ród cesarsko-królewski 102
Hahn Wiktor 10
Hajewski Daniel 24
Halicz Emanuel 48, 49, 60
Hapanowicz Piotr 14, 102
Hektor, bohater mitologiczny 9, 153
Heltman Wiktor 11, 97
Herbert Zbigniew 43
Herod Agryppa I, król Judei 30
Hertz Paweł 43, 130
Homer 84
Homola-Skąpska Irena 37, 111
Horoszkiewicz Julian 93
Hughes Ian 70
Humnicki Ignacy 140
Innocenty XI, papież 47
Jabłońska-Deptuła Ewa 51
Jabłoński Zbigniew 88
Jagiellonowie, królowie Polski 76, 78, 82
Jakub de Voragine 151
Jakubowska Barbara 118
Jan III Sobieski, król Polski 9, 17, 18, 24, 47, 63, 76, 82, 130, 153
Jan Paweł II, papież zob. Wojtyła Karol
Janik Michał 142
Janion Maria 10, 99, 138, 155, 156
Janko Anna 10
Jankowski Edmund 79
Jełowicki Aleksander 84, 104
Jezus Chrystus 26, 30, 79, 108, 130
Jędrzejewicz Wacław 157
Joanna d'Arc 150, 151
Jodelka-Burzecki Tomasz 58
Jozue, postać biblijna 24
Juda Machabeusz, postać biblijna 24
Jullien Marc-Antoine 66
Justynian I Wielki, cesarz bizantyński 70
Kaczmarek Marian 90
Kajsiewicz Hieronim 93
Kamillus Marek Furiusz 23, 24
Kamiński Konstanty 107

- Kara Mustafa, wielki wezyr 47
Karczewski Eugeniusz 117
Karp Marek J. 85
Karpowicz Michał 24, 26
Kasprowicz Jan 87
Kaźmierczak Jerzy 63
Kądziała Jerzy 36
Kieniewicz Stefan 60, 110
Kietlińska Maria z Mohrów 37
Kijowski Andrzej 10
Kiślak Elżbieta 138
Kitowicz Jędrzej 29
Kniażewicz Karol 46, 47, 60, 61, 111, 158
Kniaźnin Franciszek Dionizy 28
Kocój Henryk 29, 112
Kolbuszowska Jolanta 42
Kołłątaj Hugo 26, 57, 66, 96, 97, 111
Komar Julian 110
Komenda Józef 108
Kondratowicz Daniel 39
Koneczny Feliks 104, 155
Konopacki Szymon 52, 53
Konopczyński Władysław 42, 56–58
Konopnicka Maria 18
Konstanty Pawłowicz, wielki książę 92
Kopacz Artur 90
Kopczewski Jan Stanisław 44
Kordaczuk Wiesława 108
Kordian, postać literacka 130
Kornat Marek 13
Korzon Jan, dziadek Tadeusza 41
Korzon Tadeusz 13, 41, 42, 50
Koss Franciszek 64
Kossak Jerzy 139, 141, 159
Kossak Maria z Kisielnickich, żona Wojciecha 122
Kossak Wojciech 18, 21, 120, 122, 125, 139, 142
Kossakowie, rodzina 159
Kościółek Andrzej 20, 27
Kowalczyk Alina 157
Kowecki Jerzy 14, 118
Kozłowski Eligiusz 38
Kozmian Kajetan 13, 17, 26, 27, 90
Kracik Jan 80
Krajewski Rafał 110
Krak, legendarny władca Polski 83, 84
Krasicki Ignacy 23
Kraśiński Wincenty 47
Kraśiński Zygmunt 120, 132, 137
Krawczyński Stanisław (imię zakonne: Tadeusz) 17
Król Anna 79, 148
Krynicky Ryszard 43
Krześniak Leszek Marek 36
Kubacki Wacław 96
Kubiak Jacek 11
Kukiel Marian 5
Kulak Teresa 34, 116, 147
Kur Jolanta 118
Kurcusz Marek, postać legendarna 27
Kusielewicz Eugeniusz 140
Lanci Franciszek Maria 76
Leinwand Artur 156
Lelewel Joachim 50, 51, 132
Lelewel Karol, ojciec Joachima 51

- Lenartowicz Karol, ojciec Teofila 106
- Lenartowicz Teofil 53, 106, 117
- Leon XIII, papież 151
- Leśnodorski Bogusław 18
- Lewinówna Zofia 29
- Lewkowicz Antoni Stanisław 24
- Libera Zdzisław 10
- Libiszowska Zofia 29
- Limanowski Bolesław 144, 146, 155, 156
- Liwiusz Tytus 20, 27
- Lubaszewska Antonina 153
- Lubomirski Jerzy Sebastian 56
- Łakomski Jędrzej 86
- Łańcucki Józef Wincenty 51, 72, 89
- Łojek Jerzy 13
- Łopuszański Bolesław 111
- Łucki Aleksander 44
- Łukasiewicz Dariusz 54
- Łukasiński Walerian 97
- Mahomet IV, sułtan turecki 47
- Majeranowski Konstanty 63
- Maksimowicz Krystyna 10
- Małachowski Stanisław 132
- Marek d'Aviano 17
- Marmontel Jean-François 70, 72
- Maryth Rena 143
- Matatiasz, postać biblijna 24
- Matejko Jan 118, 122, 124, 126, 127, 132
- Maternicki Jerzy 42
- Mateusz Ewangelista 30
- Matusiak Maria Magdalena 108
- Matuszewska Przemysława 29
- Mączak Antoni 75
- Meller Stefan 75
- Merzbach Henryk 107, 108
- Michalczyk Zbigniew 32, 34, 66
- Michelet Jules 149–151
- Micińska Magdalena 112, 140
- Mickiewicz Adam 16, 52, 62, 76, 84, 85, 94, 95, 130, 132, 149, 154, 158
- Mielżyński Stanisław 97
- Mikoszewski Karol 54
- Miłkowski Zygmunt 79
- Mitzner Piotr 10
- Młodnicka Wanda 133
- Mochnacki Maurycy 11, 43, 60
- Mojżesz, postać biblijna 24
- Molenda Jan 118
- Molska Alina 11
- Moniuszko Stanisław 132
- Monné Wanda 79
- Moraczewski Jędrzej 157
- Morawski Teodor 95
- Mordawski Aleksander 114
- Morelowski Józef 31, 32
- Mostowski Tadeusz 17
- Moszczeński Ignacy 11
- Mościcki Henryk 20, 42, 87
- Nabielak Ludwik 92
- Nagielski Mirosław 57
- Nalepa Marek 32
- Napoleon I, cesarz Francuzów 47–50, 52, 149, 157
- Narutowicz Gabriel 157
- Nesteruk Małgorzata 74

- Niemcewicz Julian Ursyn 38, 52, 80, 111
- Nikorowicz Józef 134
- Nowak-Dłużewski Juliusz 23
- Nowakowski Jan 53, 106
- Nowicka Elżbieta 11
- Ogiński Michał Kleofas 28, 49
- Okoń Waldemar 32, 34
- Oleksowicz Bolesław 10
- Olszański Kazimierz 122, 159
- Oppman Artur 142
- Ordon Longina 10
- Orlewiczowa Irena 58
- Orwicz Jerzy 143, 144
- Orzechowski Stanisław 56
- Orzeszkowa Eliza 78, 79
- Otrębski Tomasz Bartłomiej 30
- Pachoński-Lubiec Jan 14, 17, 23, 48, 51, 62, 86, 128, 148
- Paderewski Ignacy Jan 146, 147
- Parvi Maria Taïda 104
- Paskiewicz Iwan 34
- Pastuszka Stefan Józef 118
- Paszkowski Franciszek 23, 106
- Pater Mieczysław 147
- Patz Jan Jakub 29
- Paweł z Tarsu 126
- Pawlikowski Józef 58, 60–62
- Pecold Kazimierz 90
- Petrozolin-Skowrońska Barbara 110
- Piast, legendarny władca Polski 85
- Piastowie, władcy Polski 78, 82, 85
- Piątkiewicz Ludwik 97
- Piękoś Dominik 116
- Pigoń Stanisław 82
- Pilichowska Bogdana 63
- Piłsudski Józef 63, 99, 106, 139, 142–144, 146, 156–159
- Piotr Apostoł 30
- Pius X, papież 151
- Platon 72
- Plersch Jan Bogumił 25
- Plutarch z Cheronei 22, 23
- Poklewska Krystyna 134
- Pol Wincenty 102
- Polaczek Janusz 17
- Poniatowski Józef 13, 54, 63, 74, 80, 82, 85, 94, 97, 132, 159
- Poprzęcka Maria 32
- Potocki Ignacy 96
- Prądzyński Ignacy 11, 97
- Prek Franciszek Ksawery 104
- Prometeusz, bohater mitologiczny 130
- Przychodniak Zbigniew 11
- Przywecka-Samecka Maria 30
- Puchta Wojciech 120
- Pułaski Kazimierz 132
- Pusz Wiesław 95
- Pytel Jan 10
- Quenedey des Riceys Edme 17, 19
- Raczyński Edward 84
- Radzikowski-Eliasz Walery 15, 113
- Radziwił Karol Stanisław „Panie Kochanku” 132
- Ramotowska Franciszka 107
- Ratajczakowa Dobrochna 118
- Rawski Tadeusz 12, 120

- Rejman Zofia 74
Rejndel Waclaw 93
Rejtan Tadeusz 97, 158
Reymont Władysław Stanisław 58
Rodkiewiczowa Oktawia 36
Rokosz Mieczysław 16, 63, 90, 102
Rolnik Dariusz 112
Romanowski Andrzej 106
Rożek Michał 63, 76, 99–101
Rusin Joanna 154
Rusinowa Izabela 111
Rybkowski Tadeusz 55
Rychlicki Franciszek 76
Rymkiewicz Franciszek 46
Ryszkiewicz Andrzej 32
- Sajkowski Alojzy 9
Samsonowicz Henryk 12, 42, 151
Sapieha Adam 135
Sapieha Aleksander 47
Sapieha Anna z Zamoyskich 47
Sapieha Franciszek 22, 152
Sapieha Leon 47
Ségur Louis Philippe 41, 42
Seleucydzi, dynastia panująca w starożytnej Syrii 24
Serejski Marian Henryk 50, 149
Siemieński Antoni, ojciec Lucjana 138
Siemieński Lucjan 138, 139
Sienkiewicz Henryk 9
Sienkiewicz Karol 94
Sierakowski Sebastian 66, 75
Sierpowski Stanisław 18
Sinko Tadeusz 22, 23
Siwek Paweł 72
- Skałkowski Adam Mieczysław 20, 46, 53, 54
Skowronek Jerzy 13, 75, 111
Skrochowski Eustachy 124, 126
Skwara Jan 135
Słoczyński Henryk 118, 128
Słowacki Juliusz 37, 43, 63, 110, 130, 132
Smoleński Władysław 87
Smuglewicz Franciszek 18, 32, 33
Sobieski Waclaw 34, 36, 40, 58
Soboń Piotr 116, 117
Solska Irena 144
Soplica Tadeusz, postać literacka 14, 16
Stachiewicz Piotr 105
Stachowicz Michał 18, 32, 34, 66, 69, 71, 73, 75–77
Stachowicz Teodor Baltazar 67
Staff Leopold 151
Stanisław August Poniatowski, król Polski 13, 158
Stapiński Jan 117, 135
Stasiak Janusz 83
Staszal Jan 88
Stawarz Andrzej 118
Stęczyński Bogusz 103
Stojowscy, wujostwo Marii Kietlińskiej 37
Stolicki Jarosław 16
Stopa Antoni 114, 136, 139
Strzyżewski Mirosław 43
Studnicki Władysław 38
Styka Jan 120, 122, 125, 130–133, 142, 143, 145
Suchodolski Bogdan 90

- Suchodolski Rajnold 92, 93
Sudolski Zbigniew 95, 108, 133
Suleja Włodzimierz 147, 157
Suworow Aleksander 30, 130
Szaflik Józef Ryszard 117
Szajnocha Karol 132
Szela Jakub 117, 128
Szujski Antoni 80
Szujski Józef 80
Szwankowska Hanna 10
Szykowski Marian 118
Szynkler Bartłomiej 13, 45, 47, 50, 86, 94, 130
- Śliwa Michał 155
Śliwiński Artur 87
Śliziński Jerzy 10
Ślusarek Krzysztof 78
Śmiałowscy, wujostwo Leona Chwistka 99
Śmiałowski Eustachy 99, 100
Śreniowska Krystyna 10
Świstacki Stanisław 86
- Tarnowski Jan 18
Taszycki Gabriel 45
Tatomir Lucjan 129
Tazbir Janusz 22
Tell Wilhelm, bohater legendarny 75
Tetmajer-Przerwa Włodzimierz 85–87, 114, 116, 147, 148
Tokarz Waclaw 12, 60
Topolski Jerzy 11, 129
Tomasow Aleksander 86
Towiański Andrzej 108
Traugutt Romuald 153, 154
- Tretiak Józef 40, 42, 43, 95
Trębicki Antoni 14
Truszkowska Jadwiga 36
Turski Jan Kanty 89, 90
Twardowski Józef 95
Tymoleon z Koryntu 22, 23
Tymowski Kantorbery 56
Tyszkiewicz Adam 22
Tyszkiewicz Adam 22
Tyszkiewicz Adam 22
Tyszkiewicz Adam 22
Tyszkiewicz Adam 22
- Ujejski Kornel 63, 98, 110, 132–135
Umiński Bronisław Józef 97
Umiński Jan Nepomucen 97
- Wachowicz Barbara 36
Wachowska Barbara 10
Waksmundzki Krystian Andrzej 160
Walicki Andrzej 83
Wanda, legendarna władczyni Polski 83, 84, 146
Waryński Ludwik 11
Washington George zob. Waszyngton Jerzy
Wasilewski Edmund 98, 99
Wasilewski Zygmunt 92
Waszyngton Jerzy 62, 66
Wawrykowa Maria 75
Wawrzecki Tomasz 30
Wężyk Franciszek 92, 107
Wichrowska Elżbieta Z. 56
Widacka Hanna 64, 66, 70, 75
Wieniawa-Długoszowska Stefania 144
Wierzbiński Andrzej 153
Więckowska Helena 50, 51
Willlaume Juliusz 90

- Wilson-Smith Timothy 151
Witkiewicz Stanisław 5, 122, 126
Witkiewiczówna Maria, siostra Stanisława Witkiewicza 5
Witos Wincenty 117
Wodzicki Józef 14, 15
Wodzicki Stanisław 74, 88
Wodzyńska Maria 149
Wojnar Kasper 114
Wojtasik Janusz 60
Wojtyła Karol 5, 37
Wolański Adam 12
Wolski Józef 20, 27
Woltanowski Andrzej 10
Wołodyjowski Michał, postać literacka 9
Woronicz Jan Paweł 74
Woźniak-Koch Milena 114
Wójcik Włodzimierz 158
Wybicki Józef 20, 40, 45, 46, 48, 49
Wysłouch Bolesław 135
Wysłouchowa Maria 87
Wyspiański Stanisław 85, 144

Zahorski Andrzej 22, 31
Załączny Jolanta 158
Zamoyski Andrzej 132
Zamoyski Jan 18
Zawiszanka Zofia 144
Zeltner Angelika 68
Zeltner Franciszek Piotr 68
Zenowicz Jerzy 42
Ziejka Franciszek 10, 12, 111, 118, 120, 134
Zinkow Julian 102
Ziółek Jan 51

Zych Maurycy, postać literacka 36
Żbikowska Lucyna 26
Żbikowska Małgorzata 74
Żbikowski Piotr 26, 32
Żeromski Stefan 36, 37, 78, 82
Żmigrodzka Maria 10, 155, 156
Żółkiewski Stanisław 97, 153, 154
Żychowska Maria Jolanta 22

Spis treści

| | |
|--|-----|
| Przedślowie | 7 |
| Przykładów trzeba! | 9 |
| Pod świętym hasłem: Ojczyzno, za ciebie! | 12 |
| Na pobojuwalisku walczą ze sobą jeszcze długi czas duchy... .. | 34 |
| Polska jest nieśmiertelną! | 40 |
| Dla Polski polskiego trzeba bohatera! | 44 |
| Kościuszkowskie hasła | 54 |
| I na Wawel między królów ponieśli hetmana... .. | 62 |
| Chce się przyłgnąć ustami do tego grobowca... .. | 76 |
| Wzniosły hymn narodu ku czci swego wodza | 82 |
| Duchu Kościuszki, czuwaj nad nami! | 90 |
| „Arka” na górze Bronisławy | 98 |
| Pierwszy wielki polski ludowiec | 112 |
| Niech zjawi się Duch Kościuszki! | 130 |
| Bo imię jego jest Polska! | 140 |
| Nowy Król-Duch z imieniem „Naczelnika” | 156 |
| Postscriptum: U sarkofagu Kościuszki w roku 2017 | 161 |
| Bibliografia | 163 |
| Summary | 187 |
| Spis ilustracji | 193 |
| Indeks osób | 197 |

